

BŁĄŻOWA



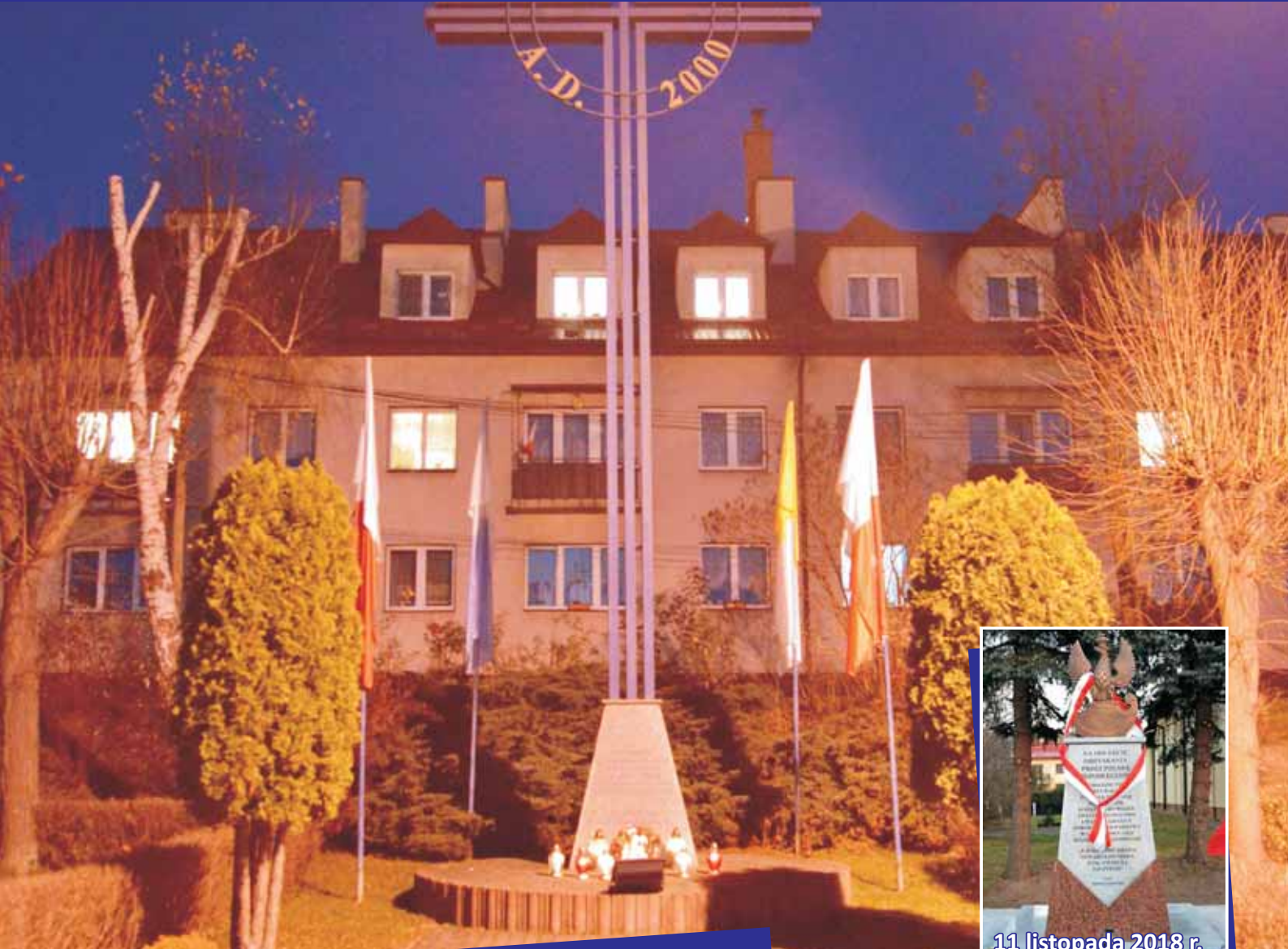
Nr 165

listopad-grudzień 2018 r.  
ISSN 1234-2300

Cena 5,00 zł

# KURIER Błazowski

Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



11 listopada 2018 r.  
w Błazowej - str. 34



Nowa Rada Miejska w Błazowej - str. 6



„Przystanek historii” - str. 25





# GMINNE WYDARZENIA

**W** Obiektywie



**Dzień Papieski - str. 50**



**„Świąteczne pamiątki dla Łyczakowa” - str. 53**



**Mamy Papieża - str. 53**



**Występ młodzieży ZS w Błazowej  
na Zamku w Krasicy - str. 50**



**Rok dla Niepodległej  
w futomskiej podstawówce - str. 57**

**Pasowanie na uczniów w Błazowej - str. 52**





Święta to magiczny czas, pełen ciepła, radości, wspólnych rozmów. Nikt się nie śpieszy, nikt nigdzie nie pędzi... To czas, kiedy przywołujemy piękne wspomnienia, wspomnienia świąt dzieciństwa.

Przygotowania do świąt zaczynały się już wcześniej. Świątecznych potraw nie trzeba było planować, bo było jasne, że nie zabraknie na pewno kapusty z grochem, białego barszczu, pierogów i innych tradycyjnych specjałów. Z czasem wigilijne menu w moim domu wzbogaciło się o inne potrawy, np. ryby, zupę grzybową, kutię, gdyż tradycje wigilijnych potraw u moich teściów miały wschodni rodowód. Kilka dni przed Wigilią ubieraliśmy choinkę, bo już nie mogliśmy się jej doczekać. Choinka była z czasem sztuczna, ale gustownie przystrojona szklanymi bombkami, jabłkami, orzechami. Zapłonęły świeczki, iskrzyły się sztuczne ognie.

W Wigilię już wczesnym rankiem wszyscy zaczynaliśmy przygotowania do wieczery. Nigdy nie zapomnę zapachu wigilijnych potraw, który przyjemnie drażnił zmysły po roku oczekiwania na tradycyjne smakołyki. Pamiętam zapach pomarańczy, jedyny i niepowtarzalny, bo cytrusy kojarzyły się ze świątami. Były rarytasem, który wręczała nam, swym wnukom, babcia Zosia głównie z okazji świąt. Wystane w długiej kolejce, spowite w bibułkowe papierki sprawiały nam niebywałą przyjemność.

Pamiętam Wigilię u babci Zosi. Wielką frajdą dla nas, dzieci, było spanie na słomie. Babcia wносиła do izby snopy słomy i na nich urządzaliśmy

## DRODZY CZYTELNICY!

miejsce do spania. Na podobny bałagan i niesamowity rozgardiasz mama nie zgodziłaby się nigdy; dla babci słoma na podłodze nie była problemem. Uwielbiała gwar i zamieszanie.

Zimy w tamtych latach były piękne. Idąc prawie godzinę do pociągu zapadaliśmy się w śnieg po pas, śnieg skrzyślał pod nogami. Wigilijny wieczór był zawsze wyjątkowy.

To wspaniałe, że nasze wspomnienia z dzieciństwa pełne są nie tylko obrazów, dźwięków ale i smaków. Smaków, które pozostają i które wracają jak babciny kompot z suszek.

Nie ma już ani domu babci Zosi, ani mojego domu rodzinnego. Pozostały wspomnienia, które wracają, choć czas coraz bardziej zaciera ślady.

Współcześnie toniemy w powodzi komercji, zachłystujemy się cudzymi tradycjami, które z nami nie mają nic wspólnego. Na stołach wigilijnych pojawia się indyk, a na choinkach tandetne ozdoby. Nasze domy zamieniają się w hipermarkety, w których dekoracje świąteczne i choinki pojawiają się już w listopadzie, a z głośników pond miśsiąc płyną kolędy. Efekt jest taki, że Boże Narodzenie traci sacrum. A tak wiele mówi się o powrocie do tradycji.

Brońmy naszej tożsamości, sianka pod obrusem, kolędników i pachnącej lasem choinki. Naprawdę niewiele trzeba, aby święta były prawdziwe, które będą nasze wnuki wspominać, tak jak ja z rozrzewnieniem przywołuję w pamięci Wigilię u babci Zosi.

\* \* \*

Jak zwykle, polecam Państwa uwadze świąteczny numer naszego czasopisma. Przeznaczony jest do poczytania – w święta mamy wszak więcej czasu.

Oprócz stałych rubryk polecam artykuły dr Małgorzaty Kutrzeby traktujące o historii regionu, o ludziach, którzy ją tworzyli. O remontach białowskiej świątyni na przestrzeni lat pisze ks. dziekan Jacek Rawski. Dzięki red. Zdzisławowi Chlebkowi poznamy ludzi związanych ze sportem i LKS Białowianką. Swoich nauczycieli wspomina Zofia Koszykowska. Sądzę, że udało się nam uchwycić wszystkie najważniejsze wydarzenia. A działa się wiele.

Życzę Państwu wesołych świąt, błogosławieństwa Bożej Dzieciny, a w Nowym Roku wszelkiej pomyślności i zdrowia.

**Danuta Heller**  
redaktor naczelna  
„Kuriera Białowskiego”

### ŚWIAT BŁĘKITEM MALOWANY

Tu  
i białe kwiaty i błękit  
jak światła gwiazd  
na wrześnieowym niebie  
jak światła gwiazd  
z wierszy Konstantego Gałczyńskiego

tu  
i białe kwiaty i błękit  
jak powidok miejskiego ogrodu  
w świetle księżycy  
gdy w przejrzystą noc jesienną  
krzewy i drzewa podchodzą do okien

tu  
lato dopala kolory  
i dzban z kwiatami  
staje się błękitną chwilą zmierzchu  
słodczą kończącego się właśnie dnia  
ważnym dopowiedzeniem

tu  
i kwiaty i rozsypane na stole owoce  
jak kwitnące  
rozpasane zapachem jesienne łubiny  
jak kłęby spłowiałego już lata  
zdradzają nasze nienasytzenie

Świtem przyjdzie nowy błękit  
i znów zmartwychwstaniemy  
do zachwyty

**Mieczysław A. Łyp**

### Szanowny Pan Jerzy Kocój

Członek zespołu redakcyjnego „Kuriera Białowskiego”

Szanowny Panie!

W związku z wyborem na zaszczytną funkcję burmistrza Białowej, prosimy o przyjęcie naszych szczerych gratulacji. Pański wybór jest dowodem społecznego zaufania i poparcia, jakim obdarzyli Pana wyborcy. Gratulacje kierujemy również pod adresem radnych. Ufamy, że wspólna praca dla naszej miejsko-gminnej wspólnoty będzie dla Państwa źródłem satysfakcji.

Życzymy zdrowia i zadowolenia z pracy, jednocześnie wyrażając nadzieję, że wspólnymi siłami umocnimy przekonanie, że polska samorządność jest ważną i piękną częścią rzeczywistości wolnej Ojczyzny.

**Zespół redakcyjny „Kuriera Białowskiego”**



## WRZESIEŃ

9 września 2018 r. – gminne zawody strażackie, które odbyły się w Kąkolówce.

9 września 2018 r. – zebranie sołectkie w Kąkolówce.

9 września 2018 r. – zebranie sołectkie w Błażowej Dolnej.

10 września 2018 r. – spotkanie z mieszkańcami ulicy Lutaka w Błażowej w kwestii planowanej przebudowy tej drogi.

12 września 2018 r. – udział w sesji Rady Powiatu Rzeszowskiego, podczas której podziękowałem radnym powiatowym i Panu Staroście Józefowi Jodłowskiemu za owocną współpracę pomiędzy naszymi samorządami podczas kończącej się kadencji 2014-2018.

13 września 2018 r. - spotkanie z dyrektorami placówek oświatowych dotyczące dalszych działań podejmowanych podczas realizacji projektu 9.2 „Poprawa jakości kształcenia ogólnego”.

13 września 2018 r. – spotkanie z kończącymi pełnienie swojej funkcji dyrektorami placówek oświatowych.

14 września 2018 r. – zebranie organizacyjne w błażowskim przedszkolu.

15 września 2018 r. – Bieg Niezłomnych 2018.

16 września 2018 r. - zebranie sołectkie w Błażowej Górnej.

16 września 2018 r. - udział w meczu charytatywnym rozegranym na stadionie w Lubeni pomiędzy drużynami księży i samorządowców.

17 września 2018 r. – wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej.

17 września 2018 r. – sesja nadzwyczajna Rady Miejskiej w Błażowej.

21 września 2018 r. – wizyta w siedzibie PKS w Rzeszowie w sprawie przywrócenia w niedzielę na terenie naszej gminy publicznej komunikacji samochodowej.

23 września 2018 r. – zebranie sołectkie w Piątkowej.

23 września 2018 r. – zebranie sołectkie w Futomie.

23 września 2018 r. – zebranie sołectkie w Nowym Borku.

23 września 2018 r. – zebranie sołectkie w Błażowej Dolnej Mokłuczce.

26 września 2018 r. – sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

30 września 2018 r. – zebranie sołectkie w Lecce.

30 września 2018 r. – zebranie sołectkie w Białce.

30 września 2018 r. – zebranie mieszkańców Błażowej.

30 września 2018 r. – zebranie sołectkie w Kąkolówce Ujazdy.

## PAŹDZIERNIK

1 października 2018 r. – powykonawczy odbiór dróg gminnych w Lecce i Piątkowej dofinansowanych z puli środków poscaleniowych.

1 października 2018 r. – uroczyste wręczenie promes na odbudowę dróg gminnych zniszczonych przez gwałtowne opady deszczu, które odbyło się w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim, podczas którego otrzymałem dofinansowanie na przebudowę dróg gminnych w Lecce i Piątkowej.

3 października 2018 r. – spotkanie u starosty rzeszowskiego na temat dalszych działań przy rozbudowie Zakładu Opieki Długoterminowej i Paliacji w Błażowej.

7 października 2018 r. – Dni Futomy 2018.

8 października 2018 r. – wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej.

11 października 2018 r. podpisanie umowy w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego w Ramach Lokalnej Grupy Działania Lider Dolina Strugu na dofinansowanie prze-



11 listopada 2018 r. w ramach akcji „Niepodległa do Hymnu” w samo południe na błażowskich plantach został odśpiewany Mazurek Dąbrowskiego.



## LISTOPAD

budowy dróg gminnych. W ramach tej umowy dofinansowana będzie przebudowa drogi gminnej Błażowa Górna Wilczak o długości 450 m (110 tys. zł) oraz Futoma Przecinek o długości 270 m (80 tys. zł).

11 października 2018 r. – udział w XI Edycji Rankingu Aktywności Gospodarczej „Złota Setka Gmin Podkarpacia” oraz finale akcji „Samorządowiec Podkarpacia”.

11 października 2018 r. – spotkanie informacyjne dla mieszkańców naszej gminy w ramach programu „Czyste Powietrze”.

13 października 2018 r. – w ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości w błażowskim GOK odbyło się spotkanie pn. „Rola literatury w odzyskaniu niepodległości” zorganizowane przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Błażowej, burmistrza Błażowej oraz ZLP Oddział Rzeszów.

14 października 2018 r. – „Dzień Papieski” w Szkole Podstawowej w Piątkowej.

14 października 2018 r. – spotkanie przedwyborcze z mieszkańcami Błażowej Dolnej.

14 października 2018 r. – spotkanie przedwyborcze z mieszkańcami Błażowej.

14 października 2018 r. – spotkanie przedwyborcze z mieszkańcami Nowego Borku.

15 października 2018 r. – spotkanie przedwyborcze z mieszkańcami Błażowej Górnej.

15 października 2018 r. – spotkanie przedwyborcze z mieszkańcami Lecki.

16 października 2018 r. – wizyta w Radio Via w związku z nagraniem audycji na temat polityki prorodzinnej gminy Błażowa.

16 października 2018 r. – spotkanie przedwyborcze z mieszkańcami Białki.

17 października 2018 r. – spotkanie przedwyborcze z mieszkańcami Kąkolówki.

18 października 2018 r. – ostatnia sesja Rady Miejskiej w Błażowej mijającej kadencji 2014-2018.

18 października 2018 r. – spotkanie przedwyborcze z mieszkańcami Piątkowej.

19 października 2018 r. – spotkanie przedwyborcze z mieszkańcami Futomy.

21 października 2018 r. – wybory samorządowe 2018.

22 października 2018 r. – pasowanie na ucznia w Szkole Podstawowej w Błażowej.

25 października 2018 r. – spotkanie w Podkarpackim Zarządzie Dróg Wojewódzkich odnośnie projektowanej przebudowy drogi wojewódzkiej Tyczyn - Dynów.

26 października 2018 r. – powykonawczy odbiór drogi gminnej w Błażowej Dolnej, której przebudowa dofinansowana była z puli dróg poscaleniowych.

26 października 2018 r. – w ODK „Tysiąclecie” w Rzeszowie odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom i osobom wyróżnionym w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „Strofy o Niepodległej” zorganizowanym przez ZLP Oddział w Rzeszowie oraz „Kurier Błażowski”.

27 października 2018 r. – otwarcie i poświęcenie nowoczesnego budynku gospodarczego u Państwa Marty i Tadeusza Kuśnierców z Nowego Borku.

30 października 2018 r. – posiedzenie Rady Nadzorczej Gospodarki Komunalnej w Błażowej.

6 listopada 2018 r. – rozstrzygnięcie konkursu „Polskie Drogi Do Niepodległości” w błażowskim Zespole Szkół.

6 listopada 2018 r. – wieczór poezji i pieśni patriotycznej w Szkole Podstawowej w Białce.

6 listopada 2018 r. – posiedzenie Zarządu LKS Błażowianka Błażowa.

8 listopada 2018 r. – XIV Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej oraz Dzień Patrona Szkoły w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej.

9 listopada 2018 r. – powykonawczy odbiór dróg gminnych „Kozdrasiówka” w Lecce i „Nad Spółdzielnią koło Husa” w Piątkowej. Przebudowa tych dróg została dofinansowana z puli środków popowodziowych.

9 listopada 2018 r. – uroczystości patriotyczne w Szkole Podstawowej w Nowym Borku związane z obchodami 100. rocznicy odzyskania Przez Polskę niepodległości.

10 listopada 2018 r. – spektakl „Pisk Białego Orła”, który odbył się w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej.

11 listopada 2018 r. – w ramach akcji „Niepodległa do Hymnu” w samo południe na błażowskich plantach został odśpiewany Mazurek Dąbrowskiego.

11 listopada 2018 r. – uroczystości religijno-patriotyczne, podczas których został odsłonięty i poświęcony nowy pomnik w hołdzie lokalnym bohaterom walk w latach 1914-1921.

14 listopada 2018 r. – spotkanie z mieszkańcami Błażowej Górnej w sprawie lokalizacji nowej wieży przekaźnikowej telefonii komórkowej.

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój**



11 listopada 2018 r. uroczystości religijno-patriotyczne, podczas których został odsłonięty i poświęcony nowy pomnik w hołdzie lokalnym bohaterom.



# INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄZOWEJ

**26 września br.** odbyła się LIV sesja Rady Miejskiej w Błażowej. W posiedzeniu na ogólną liczbę 15. radnych udział wzięło 14. W pierwszym punkcie obrad wysłuchano informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocója na temat pracy między sesjami. W trakcie obrad radni podjęli następujące uchwały:

Uchwała nr LIV/274/2018 w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2018 r.,

Uchwała nr LIV/275/2018 w sprawie ustanowienia nagrody „Błażowski Społecznik”,

Uchwała nr LIV/276/2018 w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w trybie bezprzetargowym działki nr 1699 o pow. 0,0995 ha, położonej w Kąkolówce.

Uchwała nr LIV/277/2018 w sprawie przyjęcia programu współpracy z organizacjami pozarządowymi na 2019 r.

W ostatnim punkcie obrad radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

**18 października 2018 r.** w sali narad Urzędu Miejskiego w Błażowej miała miejsce ostatnia – LV w kadencji 2014-2018 sesja Rady Miejskiej. Uczestniczyli w niej wszyscy radni i sołtysi, a także zaproszeni goście. Poprzedziła ją msza św. w miejscowym kościele pw. św. Marcina.

Sesja składała się z dwóch części. Na początku części pierwszej, roboczej burmistrz Błażowej Jerzy Kocój złożył informację na temat pracy między sesjami. Radni po raz ostatni w tej kadencji podjęli uchwały, ważne dla funkcjonowania gminy Błażowa. Przegłosowano wprowadzenie zmian w budżecie gminy na 2018 r. (Uchwała nr LV/278/2018), analizę zmian w zagospodarowaniu przestrzennym gminy Błażowa w latach 2015-2018 oraz oceny aktualności studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w gminie Błażowa (uchwała nr LV/279/2018), ustalenia szczegóło-

wych zasad ponoszenia odpłatności za pobyt w ośrodkach wsparcia i mieszkaniach chronionych (Uchwała nr LV/280/2018) oraz zasady przyznawania i zwrotu wydatków na świadczenia z pomocy społecznej przyznane na pomoc rzeczową, zasiłki na ekonomiczne usamodzielnienie, zasiłki okresowe oraz zasiłki celowe (Uchwała nr LV/281/2018)

W drugiej uroczystej części sesji przyszedł czas podsumowań i podziękowań. Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój przedstawił prezentację na temat działań i osiągnięć mijającej kadencji.

Nie zabrakło podziękowań, które przewodniczący Jurek Faraś i burmistrz Jerzy Kocój złożyli wszystkim radnym i sołtysom, wręczając im pamiątkowe grawerfony.

W kadencji 2014 - 2018 Radę Miejską w Błażowej reprezentowało 15. radnych ze wszystkich sołectw gminy Błażowa:

Bator Stanisław – Białka,  
Cag Stanisław – Lecka,  
Drewniak Małgorzata – Futoma,  
Fabińska Kinga – Błażowa,  
Faraś Jurek – Błażowa Dolna,  
Kowal Sławomir – Nowy Borek,  
Kruczek Wiesław – Kąkolówka,  
Kucharska Ewa – Kąkolówka,  
Kustra Elżbieta – Futoma,  
Lorenz-Filip Anna – Błażowa,  
Niemiec Józef – Błażowa,  
Sowa Grażyna – Błażowa Górna,  
Synoś Krystyna – Nowy Borek,  
Szala Zbigniew – Błażowa Dolna,  
Wyskiel Ryszard – Piątkowa.

**Kinga Wielgos**



18 października 2018 r. w sali narad Urzędu Miejskiego w Błażowej miała miejsce ostatnia – LV w kadencji 2014-2018 sesja Rady Miejskiej.



# WYNIKI WYBORÓW

## WYNIKI WYBORÓW NA BURMISTRZA BŁĄŻOWEJ 2018

Jerzy Walenty Kocój  
KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018 4 199 (86,58%)

Józef Stanisław Wyskiel  
KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
651 (13,42%)

## WYNIKI WYBORÓW W GMINIE BŁĄŻOWA 2018

### Okręg 1 Sołectwo Błażowa Górna

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018  
Grażyna Sowa 150 (47,17%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Danuta Dytko 168 (52,83%)

### Okręg 2 Sołectwo Białka

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018  
Józef Leon Borowiec 169 (56,90%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Wiesław Skiba 128 (43,10%)

### Okręg 3 Sołectwo Piątkowa

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018  
Ryszard Wyskiel 283 (77,53%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Józef Stanisław Wyskiel 82 (22,47%)

### Okręg 4 Sołectwo Lecka

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018  
Stanisław Cag 267 (77,17%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Paweł Kocur 79 (22,83%)

### Okręg 5 Sołectwo Kąkolówka numery: 1 - 402

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018  
Paweł Janusz Kruczek 152 (59,61%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Ewa Teresa Kucharska 103 (40,39%)

### Okręg 6 Sołectwo Kąkolówka numery 403 - 660 i 744 - do końca, Sołectwo Kąkolówka-Ujazdy

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018  
Małgorzata Stanisława Sowa 156 (59,54%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Wiesław Janusz Kruczek 106 (40,46%)

### Okręg 7 Sołectwo Nowy Borek numery: 1 - 332

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018  
Dorota Stankowska 174 (50,00%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Krystyna Ewa Synoś 174 (50,00%)

### Okręg 8 Sołectwo Nowy Borek numery: 333 - do końca

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018  
Sławomir Władysław Kowal 197 (56,94%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Joanna Ślemp 149 (43,06%)

### Okręg 9 Sołectwo Futoma numery: 1 - 376

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018  
Agnieszka Łach 166 (48,68%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Elżbieta Krystyna Kustra 175 (51,32%)

### Okręg 10 Sołectwo Futoma numery: 377 - do końca

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018  
Małgorzata Stanisława Drewniak 205 (72,18%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Anna Rząsa 79 (27,82%)



**Okręg 11****Sołectwo Błażowa Dolna numery: 1 - 258**KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018

Małgorzata Katarzyna Jakubczyk 111 (43,87%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Zbigniew Marcin Szala 142 (56,13%)**Okręg 12****Sołectwo Błażowa Dolna-Mokłuczka, Sołectwo Błażowa Dolna numery: 259 - 545 i 625 - do końca**KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018

Janusz Stanisław Szpala 216 (70,13%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Jerzy Tadeusz Kmiotek 92 (29,87%)**Okręg 13****Błażowa ulice: Armii Krajowej, Bankowa, Kapitana Lutaka, Księdza Markiewicza, Księdza Pilipca, Kwiatkowskiego, Myśliwska, Rolnicza, Spółdzielcza**KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018

Wiesław Julian Wolski 274 (66,02%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Paweł Jan Kurasz 141 (33,98%)**Okręg 14****Błażowa ulice: 3 Maja, Działowa, Generała Sikorskiego, Grunwaldzka, Jagiellońska, Młynarska, Ogrodowa, Parkowa, Partyzantów, Piłsudskiego, Plac Jana Pawła II, Plac Rynkowy, Szopena, Witosa numery 1 - 5, Zielona**KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018

Elżbieta Pęcka 230 (69,70%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Józef Niemiec 100 (30,30%)**Okręg 15****Błażowa ulice: Konopnickiej, Kościuszki, Krasickiego, Kręta, Mickiewicza, Polna, Pułaskiego, Rzeczna, Witosa numery: 6 - do końca, Żeromskiego**KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW WSPÓLNOTA  
2018

Wojciech Chochrek 163 (52,24%)

KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ  
Anna Lorenz-Filip 149

## SZANOWNI PAŃSTWO, MIESZKAŃCY GMINY BŁAŻOWA

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim mieszkańcom gminy Błażowa, którzy wzięli udział w tegorocznych wyborach samorządowych. Państwa obecność w lokalach wyborczych jest najlepszym dowodem na to, że losy naszej gminy są dla jej mieszkańców bardzo ważne. Otrzymaliśmy od Państwa mandat wielkiego zaufania, który motywuje i zo-

bowiązuje. Tej szansy nie możemy zmarnować. Obiecujemy pracować najlepiej jak potrafimy, aby wspólnie kontynuować politykę skutecznego i zrównoważonego rozwoju naszej pięknej gminy.

**Kandydaci Komitetu Wyborczego Wyborców  
Wspólnota 2018**



*Kandydaci Komitetu Wyborczego Wyborców Wspólnota 2018*

## GMINNE INWESTYCJE

Zakończyła się przebudowa dróg gminnych dofinansowana z puli tzw. środków poscaleniowych w miejscowościach:

- Błażowa Dolna – wykonawca - Zakład Usług Budowlano-Transportowych Mazur Roman, koszt 93 140 zł brutto;
- Lecka – wykonawca – Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Błażowej, koszt 111 597,65 zł brutto;
- Piątkowa – wykonawca - Zakład Usług Budowlano-Transportowych Mazur Roman, koszt 75 142,82 zł brutto.

1. W ramach usuwania skutków klęsk żywiołowych zostały przebudowane dwie drogi. Pierwsza to „Kozdrasiówka”, zlokalizowana na działce numer ewidencyjny 820 w miejscowości Lecka w km 0+000-0+300. Druga droga „Nad Spółdzielnią do Husa” w km 0+000 -0+210, zlokalizowana na działce numer ewidencyjny 2264 w miejscowości Piątkowa. Zadanie realizowała firma LUKA TRANS Łukasz Potoczny 36-245 Nozdrzec 47. Łączny koszt to 356 171,08 zł brutto. Na ten cel pozyskane zostało dofinansowanie od Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w kwocie 250 000 zł.

2. W ramach projektu pn.: „Odnawialne źródła energii w Mieście Przeworsku i Gminie Błażowa” współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020, na terenie gminy Błażowa trwa montaż instalacji paneli fotowoltaicznych u mieszkańców biorących udział w projekcie. W listopadzie zakończył się montaż instalacji kolektorów słonecznych.

3. 11 listopada 2018 roku w 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę, przy Domu Parafialnym w Błażowej nastąpiło uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika „W hołdzie tym, którzy walczyli o naszą ojczyznę, żołnierzom bohaterom I wojny światowej 1914-1918 i walczącym o granice odrodzonego państwa w latach 1918-1921”.

4. Trwają prace przy termomodernizacji budynku Szkoły Podstawowej w Nowym Borku oraz Miejsko – Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej. Gmina pozyskała na realizację tych zadań dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Kwota dofinansowania to 90 000 zł na każdą inwestycję.

5. Trwa przebudowa dachu w Domu Ludowym w Piątkowej. Zadanie realizowane pn.: „Termomodernizacja budynku Domu Ludowego w Piątkowej – przebudowa dachu”, wykonawcą jest Firma Usługowa Tomasz Warzecha. Koszt inwestycji 237 988,94 zł, termin zakończenia prac - koniec 2018 r.

6. Dbając o bezpieczeństwo mieszkańców, zostały zamontowane nowe lampy uliczne na odcinku drogi gminnej Nowy Borek – Budy – 6 sztuk.

7. Zakończono prace przy wykonaniu odwodnienia budynku świetlicy wiejskiej w miejscowości Nowy Borek - Przylasek. W ramach zadania została wykonana opaska odbojowa wokół budynku oraz odwodnienie i docieplenie fundamentów.

8. Dobięły końca prace przy montażu i instalacji wyposażenia centrum rekreacyjno-sportowego w miejscowości Lecka. Inwestycja realizowana była pn.: „Stworzenie infrastruktury sportowo-rekreacyjnej przez urządzenie siłowni zewnętrznej wraz z budową boiska do siatkówki plażowej”. Gmina na ten cel pozyskała dofinansowanie ze środków bu-

dżetu Województwa Podkarpackiego w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2017-2020.

9. Ze środków z funduszu sołeckiego w miejscowości Kąkolówka przy budynku Szkoły Podstawowej został wykonany plac zabaw dla dzieci. Wykonawcą placu zabaw była firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa MARPIS z siedzibą w Stobiernej.

10. Zakończono budowę Otwartej Strefy Aktywności w Parku Miejskim w Błażowej, finansowanej ze Środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i Sportu oraz budżetu gminy. Całkowita wartość projektu wynosi 111745,50 zł. Środki własne 61 845,50 zł oraz dofinansowanie w kwocie 49 900,00 zł.

11. Został rozstrzygnięty przetarg na przebudowę dróg gminnych. Pierwsza to droga „Dział” w km 0+500-1+500 w miejscowości Nowy Borek. Druga droga koło Bazana w km 0+300-1+300 w miejscowości Błażowa Dolna. Wybrano najkorzystniejszą ofertę złożoną przez firmę JAR Zakład Produkcyjno – Handlowo – Usługowy Kielnarowa 20, 36-020 Tyczyn. Wykonawca zrealizuje zadanie za kwotę 1 011 195,18 zł. Na realizację inwestycji pozyskano dofinansowanie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w kwocie 1000 000,00 zł.

12. Od 15 października 2018 roku na terenie gminy Błażowa po kilkuletniej przerwie rozpoczął działalność Posterunek Policji w Błażowej. Siedzibą posterunku jest budynek Liceum Ogólnokształcącego.

13. Ze środków z funduszu sołeckiego zakończono przebudowę następujących dróg gminnych:

- Lecka Góra odcinek 250 m – wykonawca - Zakład Usług Budowlano-Transportowych Mazur Roman
- Białka Podlas odcinek 200 m - wykonawca - Zakład Usług Budowlano-Transportowych Mazur Roman
- Nowy Borek (przy granicy z Błażową Dolną) odcinek 200 m – wykonawca – STRABAG Sp. z o. o.

14. Zakończono przebudowę dróg gminnych:

- Błażowa Dolna (strona Grabskiego) - wykonano ponad 200 metrów nawierzchni asfaltowej,
- boczna ul. Lutaka w Błażowej - na odcinku 150 metrowym drogi została położona nowa nawierzchnia asfaltowa, ponadto z jednej strony ułożono krawężnik i usypano pobocze;
- Błażowa Górna koło pana Piotrowskiego - położono nową nawierzchnię asfaltową;
- Piątkowa koło pana Pępka - 70 metrów nowej nawierzchni asfaltowej.

Inwestycje powiatowe:

- Białka - ponad 300 metrów chodnika.
- Mokłuczka - 300 metrów chodnika
- Błażowa Górna -100 metrów chodnika.

**Katarzyna Gerula**





## INWESTYCJE W GMINIE BŁAŻOWA



*Dobiegła końca przebudowa drogi gminnej Lecka Góra, podczas której na 250 metrowym odcinku położono nową nawierzchnię asfaltową.*



*Zakończyły się prace przy montażu i instalacji wyposażenia centrum rekreacyjno-sportowego w Lecca.*



*Rozpoczęły się prace budowlane związane z termomodernizacją Szkoły Podstawowej w Nowym Borku.*



*Zakończyła się przebudowa 350 metrowego odcinka drogi gminnej Białka Szele.*



*Trwają prace termomodernizacyjne błażowskiej biblioteki.*



*Od 15 października 2018 roku po kilkuletniej przerwie rozpoczął swoją działalność Posterunek Policji w Błażowej.*



*Dobiegły końca prace przy przebudowie drogi gminnej w Błażowej Dolnej. Podczas inwestycji wykonano ponad 200 metrów nawierzchni asfaltowej oraz 100 metrów nawierzchni kamiennej.*



*Białka*



*Po wielu latach braku możliwości przejazdu ulicą Ogrodową w Błażowej udało się udrożnić ten 200 metrowy odcinek drogi gminnej. Wykonano podbudowę z łupka oraz nawierzchnię tłuczniową.*



*W ramach LGD Gmina Błażowa pozyskała kolejne środki na przebudowę dróg gminnych. Na podstawie podpisanych umów przebudowana będzie droga gminna Błażowa Górna Wilczak nr 108068 R ( 450 m), kwota dofinansowania 110 tys. zł oraz droga gminna Futoma Przecinek nr 108098 R (270 m), kwota dofinansowania 80 tys. zł. Inwestycja zakłada położenie nowej nawierzchni asfaltowej oraz poboczy.*



*W Piątkowej została zakończona przebudowa drogi gminnej „Nad Spółdzielnią koło Husa”.*





*Dobiegła końca budowa ponad 300 metrowego odcinka chodnika przy drodze powiatowej w Białce.*



*Dobiegła końca przebudowa drogi gminnej bocznej Lutaka w Błażowej.*

# Moc życzeń

„Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan”.

(Ewangelia wg św. Łukasza 2, 10-11)

## **Szanowni Mieszkańcy gminy Błażowa, Rodacy za oceanem!**

Niech magiczna moc wigilijnego wieczoru przyniesie Państwu spokój i radość. Niech każda chwila świąt Bożego Narodzenia żyje własnym pięknem, a Nowy Rok obdaruje Państwa pomyślnością i szczęściem. Najpiękniejszych świąt Bożego Narodzenia, zdrowia i pokoju

**życzą burmistrz Błażowej Jerzy Kocój  
i radni Rady Miejskiej.**



Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem (...), oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy. (...) A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przysłała i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię.

Ewangelia wg św. Mateusza 2, 1.

**Czytelnikom Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej i filii** wesołych świąt Bożego Narodzenia i pomyślności w 2019 r.

**życzą dyrekcja i pracownicy.**



## **Drodzy Seniorzy,**

Życzymy Państwu, abyście zawsze czuli się młodzi duchem, byli radośni, dbali o siebie i zawsze byli otaczani życzliwością. Dostrzegajcie piękno wokół siebie, cieszcie się drobiazgami i każdą chwilą. Bądźcie odporni na zmartwienia i troski, bo życie cudem jest – więc kochajcie życie. Niech dopisuje Państwu zdrowie i dobre samopoczucie.

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój  
i redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**

„... Podnieś rękę, Boże Dziecię!

Błogostaw Ojczyznę miłą!

W dobrych radach, w dobrym bycie

Wspieraj jej siłę swą siłą”.

## **Drodzy Czytelnicy!**

Spokojnych świąt Bożego Narodzenia, spędzonych z bliskimi, w ciepłej, rodzinnej atmosferze oraz samych szczęśliwych dni w nadchodzącym 2019 roku

**życzy redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**



Jeżeli tak uroczymy obchodzimy narodzenie Jezusa, czynimy to dlatego, aby dać świadectwo, że każdy człowiek jest kimś jedynym i niepowtarzalnym...

Jan Paweł II

## **Szanowni Państwo!**

Na zbliżające się świąteczne dni, wielu radosnych chwil w gronie rodzinnym, a w Nowym Roku wiary w lepsze jutro, zdrowia, zgody, pokoju i miłości

**życzy prezes PSL Małgorzata Drewniak  
wraz z ludowcami z gminy Błażowa.**



Z okazji Dnia Patrona Myśliwych – Świętego Huberta – wszystkim **Myśliwym i Sympatykom łowiectwa** życzymy pomyślności, sukcesów łowieckich oraz wiele zdrowia. Niech św. Hubert otacza Was swoją opieką i każdego dnia przypomina Wam o miłości do natury i zwierząt, a także o poszanowaniu etyki, kultury oraz tradycji myśliwskiej. Do tradycyjnego „Darz bór” dołączamy życzenia satysfakcji zawodowej i osobistej oraz wielu radosnych chwil spędzonych na łowisku.

**Redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**

## STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ - CD.



W kolejnej odsłonie starej fotografii chciałbym zaprezentować Państwu następne zdjęcia z albumu Antoniny Cieśli. Fotografie upamiętniają różne okresy historii błażowian. Dla młodego czytelnika są doskonałą lekcją historii. Dzięki nim można zaobserwować, jak wszystko się zmieniało wokół; moda, wygląd miasta, panorama...

Jak zwykle zachęcam Państwa do podzielenia się swymi wspomnieniami nie tylko w postaci starych zdjęć. Może na łamach „KB” ktoś zechce nakreślić jakąś historię związaną z naszym regionem, opowiedzieć ciekawą historię rodzinną, zainteresować innych swoją pasją?

**Jakub Heller**







## BŁAŻOWSCY NAUCZYCIELE W MOJEJ PAMIĘCI



Jak co roku, w październiku obchodzimy Dzień Nauczyciela. Wprawdzie zostało to święto przemianowane na Dzień Edukacji Narodowej i od tej pory wszyscy pracownicy oświaty otrzymują nagrody i pochwały, ale nadal uczniom 14 października kojarzy się z ich nauczycielami. Zdania na temat nauczycieli są różne, i dobre, i złe. Sama wykonuję ten zawód i wiem jak wygląda praca, wszak przeżyłam już niejednego ministra i niejednego dyrektora, wiem, jak jesteśmy traktowani przez uczniów, przez rodziców i przez naszych dyrektorów. Mam też wyrobione zdanie na temat samych nauczycieli. Mam porównanie tych nauczycieli, z którymi pracowałam, pracuję i którzy mnie uczyli w Błażowej, zarówno w ośmioletniej szkole podstawowej, jak i w czteroletnim liceum. Takie refleksje nadchodzić mi zawsze, a przynajmniej od kilku lat kiedy nadchodzi TEN DZIEŃ.

Moją pierwszą wychowawczynią, nauczycielką i moim guru była pani Bronisława Chyłek. Zawsze uważałam, że jest to najlepsza „pani” w całej szkole, nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek miała coś do zarzucenia mojej pani, bo to była moja pani. Tak samo moi rodzice, a szczególnie mama, nigdy nie podważali autorytetu moich nauczycieli. W starszych klasach czasami buntowałam się przeciwko niektórym decyzjom nauczycieli, ale mama zawsze uciinała to krótko: nie podskakuj, nauczyciel tak powiedział i tak ma być.

Wracając do pani Chyłkowej, pamiętam pierwszą lekcję, kiedy opowiadała nam bajkę o Czerwonym Kapturku, a my później mieliśmy zrobić ilustrację do bajki. Moją panią zapamiętałam jako cichą i spokojną osobę, która przed lekcjami zakładała granatowy, błyszczący fartuch, zapinany z przodu na guziki. Pani Chyłkowa zawsze mia-

wiec pani pilnowała przerw i wręczała dyżurnemu mosiężny dzwonek z drewnianą rączką. Dyżurny mógł zostać w klasie i miał w obowiązku podlewać kwiaty i zmywać tablicę, to była ważna funkcja i każdy chciał ją pełnić. Po zostali uczniowie wybiegali na boisko sportowe, które w tamtych czasach było łąką. Całą przerwę bawiliśmy się w różne zapomniane już dzisiaj gry, do których wystarczył patyk lub kapsel. Chłopcy grali w „noża”, ale czasem, gdy przesadzili, to pani konfiskowała scyzoryk. Ostry głos dzwonka obwieszczał koniec przerwy i wszyscy gnali co sił w nogach do klasy. Nie trzeba było przebierać butów, drewniane podłogi były wysmarowane czarną ropą, więc zziębnięci siadaliśmy do ławek i zaczynała się lekcja.

To pani Chyłkowa uczyła nas, jak pisać stalówką maczaną w kałamarzu, który tkwił w otworze na środku ławki. To ona uczyła nas kaligrafii, do której były oddzielnie przeznaczone zeszyty. W czwartej klasie zachorował nasz kolega i z powodu tej poważnej choroby długo przebywał w szpitalu i w sanatorium. Pani poprosiła nas, żebyśmy napisali do niego list i wysłali mu jakieś rysunki. Zdobyła adres tego sanatorium i wysłała nasz list. Po powrocie kolegi do szkoły pani zorganizowała pomoc dla niego. Osobiście siedziałam z nim w jednej ławce i pilnowałam, żeby się pilnie uczył.

Nauka odbywała się w systemie zmianowym i po nas, na drugą zmianę



*Jednym z bardziej znaczących i mających wpływ na życie moje i moich koleżanek i kolegów był pan Michał Rabczak.*

ła dłonie białe od kredy, no i często też ten fartuch był w kredzie. W klasie stała drewniana umywalka z miednicą i dzbanek z wodą, tam nasza pani często myła ręce. Kiedy pisaliśmy coś w zeszytach, pani chodziła między rzędami z czerwono-niebieskim ołówkiem i poprawiała błędy oraz stawiała piątki. Często też temperowała swój ołówek nożem lub pożyczoną od któregoś ucznia temperówką z żyłką. Lekcje odbywały się w budynku „starego posterunku”, a później w budynku kina Wenus. Nie było tam dzwonka,



*Byli jeszcze inni nauczyciele, których wspominam bardzo dobrze i myślę dzisiaj o nich z sympatią.*



*Od lewej stoją: Janina Pałacowa, Ignacy Wencel, Bronisława Chyłek, Adam Lorentowicz, Helena Kaczmarek, Józefa Kołodziej, Maria Kulasa.*

*Od lewej siedzą: Stanisława Małodobra, Jadwiga Pleśniak, ks. Józef Kruczek, Władysław Kozubek, Zofia Wencel, Rozalia Jaśkiewicz, Teofil Jaśkiewicz, Aniela Lorentowicz.*

przychodzili uczniowie młodszy o jeden rok. Do tej klasy chodził mój brat Marek i syn mojej wychowawczynie, Jurek. Kiedy przychodził trochę wcześniej, wchodził do klasy, do swojej mamy i od razu dostawał jakieś zadanie, siadał w ławce i uczył się pisać.

Nie przypominam sobie, żeby pani Chyłkowa kiedykolwiek podnosiła głos, żeby się złościła na uczniów, krytykowała czy oceniała wygląd ucznia, jego ubiór czy też jego rodziców. Wspominam ją zawsze bardzo dobrze i cieszę się, że to właśnie pani Bronisława Chyłek była moją panią w nauczaniu początkowym.

Życie w szkole było barwne i przyjemne, pomimo nauki. Trzeba było pi-

sać tymi okropnymi piórami, a pani pozwoliła przejść na wieczne pióro tylko tym, którzy dobrze opanowali sztukę pisania, tzn. ładnie pisali.

W piątej klasie „awansowaliśmy” i 1 września rozpoczęliśmy naukę w głównym budynku szkoły. Do tej pory bywaliśmy tam sporadycznie, na rozpoczęciu i zakończeniu roku szkolnego lub z panią i z innymi młodszymi klasami chodziliśmy na apele. Teraz dostaliśmy nową wychowawczynię, panią Rozalię Jaśkiewicz. Poszczególnych przedmiotów uczyli nas różni nauczyciele, zaczęła się nauka języka rosyjskiego. Jednym z bardziej znaczących i mających wpływ na życie moje i moich koleżanek i kolegów był pan Michał Rabczak. Był bardzo wymagający, ale wesoły i serdeczny. Uczył nas chemii i WF-u. Poza tym prowadził koło sportowe, tzw. SKS oraz drużynę harcerską. Należałam do obydwu organizacji. Do dzisiaj wspominam i opowiadam swoim uczniom o panu Rabczaku i o jego dokonaniach w szkole. Wszyscy uczniowie bez wyjątku uprawiali lekkoatletykę, większość grała w piłkę ręczną lub nożną. Kilka razy do roku wyjeżdżaliśmy z panem na zawody międzyszkolne do różnych szkół lub organizowaliśmy zawody w Błazowej. Zimą, gdy tylko przyszły pierwsze mrozy, pan razem z uczniami ze starszych klas i przy pomocy Ochotniczej Straży Pożarnej z Błazowej robili lodowisko na podwórku szkolnym. W szkole były łyżwy, narty biegowe i saneczki, wszystkie lekcje w zimie odbywały się w ple-

nerze, a kiedy było nam zimno, pan Rabczak ogłaszał wojnę na śnieżki i wszyscy się lali kulkami śniegowymi, aż się rozgrzali. W szkole był projektor do wyświetlania filmów i to pan Rabczak wyświetlał nam różne filmy. Nasza wychowawczynie uczyła nas języka polskiego i to dzięki niej miałam w małym palcu gramatykę języka polskiego, co bardzo mi pomogło na studiach. Języka rosyjskiego uczyła nas początkowo pani Pleśniakowa, którą starsi uczniowie nazywali „Bukwą”, a my nie wiedzieliśmy dlaczego, aż później się okazało że przecież po rosyjsku bukwa to po polsku litera. Kiedy pani Pleśniakowa przeszła na emeryturę, to na jej miejsce przyszła pani Słupkowa. Pamiętam też, że razem z harcerzami chodziliśmy po lekcjach do pani Pleśniakowej i przynosiliśmy jej wodę ze studni lub węgiel z piwnicy. Byli jeszcze inni nauczyciele, których wspominam bardzo dobrze i myślę dzisiaj o nich z sympatią, jak chociażby pan Ignacy Wencel, pan Jan Kaczmarek, pan Adam Lorenowicz, pan Teofil Jaśkiewicz, no i sam kierownik szkoły pan Władysław Kozubek. Pan Kozubek prowadził chór i kółko muzyczne. Większość uczniów w szkole należała albo do jednego, albo do drugiego. Ja osobiście grałam na mandolinie, na mandoli lub na bandžo. Repertuar był szeroki i wyjeżdżaliśmy z panem Kozubkiem na różne konkursy i przeglądy zespołów szkolnych oraz występowaliśmy na różnych akademiach w szkole lub w remizie strażackiej. Przed występami odbywały się długie i żmudne próby, oczywiście po lekcjach, często też zabieraliśmy instrumenty i nuty do domu i tam uczyliśmy się utworów na pamięć.

Ostatni rok szkolny, czyli ósmą klasę rozpoczęliśmy w nowym budynku szkolnym. To była ogromna zmiana: szatnia, parkiety, sala gimnastyczna i dużo innych udogodnień. W ostatniej kondygnacji było liceum i tam większość z nas zamierzała się udać za rok. Ale to już całkiem inna historia.

**Zofia Beata Koszykowska**

**Od redakcji:** Zachęcamy naszych czytelników do podzielenia się wspomnieniami o osobach ważnych w ich życiu – nauczycielach, księżach, lekarzach itp. Niech pamięć o nich przetrwa.

J.H.

## STRUMIENIEM

Czuję lecz nie wiem  
Jak to

Mój strumień  
pagórkami spływa  
czy też naszą kroplą jest oddaleniem

Nawilżona czeka  
szumem kochania otulona

Czy kochasz

Odpowiedziała cisza  
spełnieniem strug milczących

**Dorota Kwoka**



# ŚWIĘTA BERNADETA SOUBIROUS

7 października 2018 r. w Kościele pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Białce, gościliśmy grupę teatralną „Rodzina”, działającą przy parafii w Grzegorzówce-Wólce, która przedstawiła spektakl pt. „Wybranka królowej róż - Święta Bernadeta Soubirous”.

Inicjatorem tego spotkania był ks. prof. Jan Twardy, który był i jest zatroskany o naszą miejscowość, pod względem duchowym i materialnym. Już wcześniej z jego inicjatywy została wybudowana grotta, poświęcona Matce Bożej z Lourdes.

Profesjonalnie przygotowana i wystawiona sztuka, opowiadała historię młodej dziewczyny – Bernadety, której objawiła się w grocie Massabielskiej - Piękna Pani.



*Bernadeta wśród siostr zakonnych.*

## Kim zatem była Bernadeta Soubirous?

Święta Bernadeta urodziła się 7 stycznia 1844 r. w Lourdes, w bardzo ubogiej rodzinie. Ojciec był młynarzem, matka zajmowała się pracą najemną. Bernadeta była chorowitym dzieckiem, przez większość życia cierpiała na astmę. Długo nie chodziła do szkoły, naukę czytania i pisanie rozpoczęła mając prawie czternaście lat. W tym samym czasie, przygotowywała się w swojej parafii do przyjęcia pierwszej Komunii Świętej. Jej ulubioną modlitwą był różaniec.

11 lutego 1858 roku wraz z dwoma dziewczętami udała się po chrust na opał. W znajdującej się nieopodal grocie ujrzała jasność, a po chwili świetlistą postać Pani ubranej w białą suknię, przepasaną niebieskim pasem. Na jej widok

odruchowo zaczęła modlić się na różańcu. Dziewczyna powracała w kolejne dni do grotty i prawie za każdym razem Pani zjawiała się. Tych spotkań było osiemnaście i trwały one do 16 lipca 1858 r. Przy kolejnych objawieniach towarzyszyła jej grupa mieszkańców z Lourdes i pobliskich miejscowości. Tymi wydarzeniami zainteresowane były władze kościelne, które działały z wielką powściągliwością i ostrożnością, zaś władze świeckie obawiały się zamieszek. Tylko rodzice Bernadety zachowali mądrość i spokój i chronili córkę przed osobami nachalnymi. Natomiast ksiądz proboszcz po rozmowie z dziewczyną, która zdała mu relację z dialogu, jaki prowadziła z Piękną Panią, przekonał się, że w tym wypadku ma do czynienia ze zjawiskiem nadprzyrodzonym. W 1866 roku Bernadeta wstąpiła do klasztoru Nötre Dame de Nevers, unikając w ten sposób powszechnego zainteresowania, jakie budziła z powodu otrzymanych objawień. Spędziła w Nevers resztę swojego krótkiego życia. Zmarła w wieku 35 lat na gruźlicę.



*Rozmowa Bernadety z proboszczem.*

Głównym przesłaniem, jakie Maryja przekazała światu za pośrednictwem Bernadety, było wezwanie do nawrócenia, pokuty i modlitwy w intencji nawrócenia grzeszników, poprzez codzienne odmawianie różańca.

Podczas jednego ze spotkań Maryja powiedziała Bernadecie, by napiła się wody ze źródła i wskazała jej mokre i błotniste miejsce. Gdy dziewczyna odgarnęła błoto rękoma, wytrysnęła czysta woda. Maryja zapewniła ją, że wielu chorych do-



*Pierwsze spotkanie Bernadety z Piękną Panią.*



*Przesłuchanie Bernadety przez przedstawiciela władzy.*



*Bernadeta na łożu śmierci.*

świadczy w tym miejscu uzdrowienia pijąc wodę. Co roku, odwiedza to miejsce kilka milionów pielgrzymów, a ludzie doznają uzdrowień na duszy i ciele.

Nad Grotą Objawień zbudowano sanktuarium, w ten sposób spełnione zostało życzenie Maryi wobec Bernadety, by w miejscu objawień zbudowany został kościół ku Jej czci.

W czasie procesu kanonizacyjnego w 1919 roku stwierdzono, że ciało Bernadety mimo upływu czasu pozostało nieznaczone. Zostało ono przniesione do relikwiarza w kaplicy kościoła klasztoru w Nevers, gdzie dostępne jest dla zwiedzających.

W 1925 r. papież Pius XI, w obecności ostatniego z jej braci, ogłosił Bernadetę błogosławioną, a w roku 1933 zaliczył ją w poczet świętych.

W imieniu mieszkańców Białki dziękuję ks. prof. Janowi Twardemu za zorganizowanie tego spotkania, a wszystkim aktorom, pani reżyser Małgorzacie Przybyło, ks. Marianowi Fortunie za piękny spektakl przybliżający historię objawień w grocie Massabielskiej.

Natomiast zainteresowanym życiem Bernadety, polecam powieść Franza Werfla „Pieśń o Bernadecie”.

**Małgorzata Mocha**

## EMIGRACYJNE I WOJENNE LOSY JÓZEFA GWAZDACZA I JEGO ŻONY ANIELI

Józef Gwazdacz urodził się w 1880 r. w rodzinie Franciszka i Tekli z domu Jamioł. Pochodził z Białki, podobnie jak jego żona Aniela Czyż, ale pobrali się w USA. Wyjechali tam jak wielu młodych ludzi z Galicji uciekając przed biedą i szukając lepszego miejsca do życia. Pewnie wyjechali już jako narzeczeni, a w każdym bądź razie musieli się dobrze znać, a tęsknota za domem zbliżyła ich do siebie, bo w 1902 r. pobrali się. Jak wspominał ich syn Piotr, w Stanach powodziło im się dobrze, tam w 1904 r. urodziło się pierwsze dziecko, Franciszek. Obydwoje mieli pracę i dobre zarobki. Zamierzali pozostać tam na stałe, ale ciężka choroba Anieli pokrzyżowała plany. Lekarze zdiagnozowali u niej gruźlicę kości i zaproponowali amputację nogi. Aniela nie wyraziła zgody na operację i około 1907 lub 1908 r. postanowili wracać do domu. Nie była to łatwa decyzja, bo chora noga bardzo jej dokuczwała, a dodatkowo trzyletnie dziecko i ciąża nie ułatwiały długiej podróży statkiem przez ocean. Dotarli jednak do Białki szczęśliwie, zamieszkali u jej rodziców. Cała rodzina szukała ratunku dla chorej Anieli, która była już żoną i matką. I wówczas mamie Anieli przyśniło się zioło, które może uleczyć córkę. Poradzili się zielarza i ten pomógł sporządzić lek i młoda kobieta powróciła do

pełni zdrowia i sił. Józef próbował jeszcze namówić żonę do powrotu za ocean, ale ta nie chciała słyszeć, bo bała się nawrotu choroby. Zarówno jej rodzina jak i rodzina męża była biedna i wielodzietna. Podjęli więc decyzję, aby za dolary, które przywieźli, kupić własną rolę. Udało im się nabyć 2,5 ha ziemi w Lecce, co wówczas uchodziło za średniej wielkości gospodarstwo. Rodzice Anieli i Józefa wspólnymi siłami wybudowali drewniany



*Lecka ok. 1930 r. Aniela i Józef Gwazdacz z synami i małą córeczką Julią.*

dom, a sam Józef wyjechał w 1909 r. na krótko do USA, aby zarobić na utrzymanie licznej rodziny, bo całe ich oszczędności poszły na zakup gruntu i budowę domu. Po krótkim pobycie powrócił do domu.

Gdy wybuchła I wojna światowa, Józef otrzymał kartę mobilizacyjną. Szedł na front i nie wiedział co go czeka, czy jeszcze zobaczy swoją ukochaną żonę i pięciu synów: Franciszka, Władysława, Antoniego, Tadeusza i urodzonego w 1914 r. Grzegorza. Pochłonięty pracą, wyjazdami nie zdążył nacieszyć się swoim nowym domem, rodziną. Przed wyruszeniem na front poszedł do kościoła do Błażowej, aby zawierzyć swe życie Matce Bożej i przyjąć szkaplerz. Aniela pozostała z całą gromadką dzieci i gospodarstwem i jak wiele kobiet mogła liczyć tylko na siebie. Wojenny czas nie był łatwy dla samotnej kobiety z małymi dziećmi. Dodatkowo na rodzinę spadło nieszczęście – pożar nowego domu. Na szczęście sąsiedzi rzucili się na ratunek i dom w połowie ocalał. Aniela przeżyła sporo nerwów, bo najmłodsze dziecko lubiło się chować i zasypiać w różnych dziwnych miejscach, ale na szczęście i Grzegorz odnalazł się cały i zdrowy. Nerwy przyszły znów, gdy okazało się, że to jedno z dzieci w zabawie podpaliło dom. Aniela martwiła się jak zareaguje mąż, gdy się dowie



Lecka ok. 1930 r. Aniela i Józef Gwazdaczowie.

o przyczynie pożaru, czy nie zrobi dziecku krzywdy. Być może to ona przygotowała je tak, że gdy ten wrócił z frontu, to przeprosiło go na kolanach. I wszystko dobrze się skończyło.

We wspomnieniach syna Piotra ojciec Józef Gwazdacz przez 7 lat przebywał na wojnie, spędzając całe tygodnie w okopach i przemierzając kolejne fronty. Zapewne był na urlopie (może właśnie po pożarze domu

w 1916 r.), bo autor wspomnień urodził się 3 kwietnia 1917 r. Skąd owe 7 lat? Zapewne I wojna światowa złączyła się w jedną całość z walką młodego odrodzonego państwa polskiego o swoje granice. Oznaczałoby to, że nasz bohater najpierw mundurze austriackim walczył w latach 1914-1918 na terenie Serbii lub na froncie włoskim, a później już jako żołnierz polski w latach 1919-1921 w wojnie polsko-bolszewickiej.

Nieraz jego życie wisiało na włosku, a mimo wszystko wyszedł z tej wojennej zawieruchy i z wielu ciężkich opresji bez większego szwanku, co jak sam twierdził, zawdzięczał Matce Bożej. Po wojnie w kochającej się rodzinie Anieli i Józefa Gwazdaczów przyszło na świat jeszcze dwoje dzieci: siódmy z kolei syn Kazimierz i długo wyczekiwana córka – Julia, która urodziła się w 1926 r.

Józef Gwazdacz podczas walk, w których uczestniczył, zawierzył swoje życie Matce Bożej i po powrocie do Lecki udał się w pieszą pielgrzymkę do Leżajska do cudownego obrazu Matki Bożej. Na pamiątkę swej pielgrzymki kupił jej wizerunek, czyli obraz Matki Bożej Leżajskiej Pani Pocieszenia, który towarzyszył mu do końca jego dni i do dziś znajduje się w posiadaniu rodziny córki Julii.



Obraz Matki Bożej Leżajskiej zakupiony po wojnie przez Józefa Gwazdacza.

Na podstawie informacji przekazanych przez Annę Bator (prawnuczkę), przekazu ustnego córki Julii Mazur i wspomnień spisanych przez syna Piotra Gwazdacza.

Dopisek autorki: Syn Piotr wspominał, że tato w I wojnie światowej walczył w Jugosławii. Zapewne miał na myśli Serbię, na której terytorium ciężkie walki trwały od lipca 1914 r. do października 1918 r. Serbia była sojusznikiem ententy.

Małgorzata Kutrzeba

## CO TO ZNACZY?

**Strach ma wielkie oczy** - Przysłowie to mówi nam, że to, czego się boimy, jest najczęściej wyolbrzymiane przez nas samych i że pewne rzeczy nie są tak straszne jak nam się wydaje.

**Dobrze (źle) komuś z oczu patrzy** - ktoś robi pozytywne (lub negatywne) wrażenie, wydaje się uczciwym (lub nieuczciwym) człowiekiem: Babcia wpuściła do mieszkania obcego człowieka, bo ponoć dobrze mu z oczu patrzyła.

**Robić maślane oczy** - wpatrywać się w kogoś ze słodką miną, wyrazem uwielbienia.

**Cielęcy wzrok** - niezbyt inteligentny wzrok; gdy ktoś patrzy na nas bez zrozumienia, bez wyrazu.

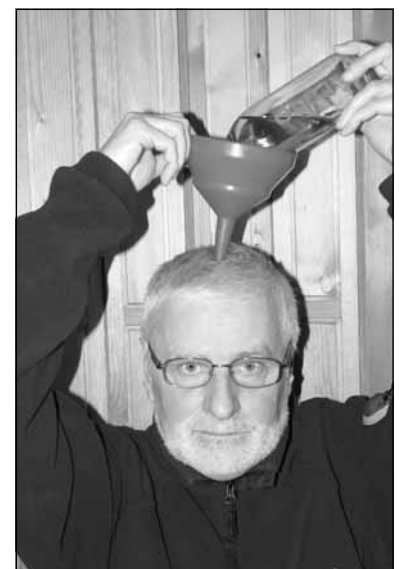
**Źłe oko** – pradawne i rozpowszechnione w wielu kulturach wierzenia w to, że spojrzenie pewnych osób może sprowadzać cierpienie i nieszczęście, jak ubóstwo, choroba czy nawet śmierć. Zbliżony charakter ma przekonanie, że nie należy chwalić dzieci i ich talentów, gdyż spowoduje to przeciwnie, negatywne skutki w ich rozwoju.

Rozpowszechnioną formą tego wierzenia jest pogląd, że nieszczęścia sprowadzają same tylko spojrzenia oczu w jakiś sposób niezwykłych (np. przez pewne schorzenia, jak zez czy katarakta), co ma charakter nieświadomy. Inna jego forma to wiara w „złe oko” jako świadomą szkodliwą praktykę magiczną. Do tradycyjnych form obrony przed „złym okiem” należą amulety oraz zaklęcia mające na celu odwrócenie jego skutków.

## OLEJ W GŁOWIE

Każdy Wam to dzisiaj powie, że dobrze mieć olej w głowie.

Jacek Kaszyński





## LUBIĘ TRUDNE WYZWANIA

Rozmawiam z trenerem LKS „Błażowianka” Piotrem Górką, który latem tego roku, tuż przed rozpoczęciem sezonu 2018/2019 objął pierwszą drużynę.

- Proszę się przedstawić kibicom „Błażowianki” i czytelnikom „Kuriera”.

- Jestem wychowankiem rzeszowskiej Stali. Jako siedemnastolatek zadebiutowałem w jej barwach, w pierwszym zespole w 1985 roku. Mój największy sukces to brązowy medal Mistrzostw Polski Juniorów z 1986 roku. Obok Stali Rzeszów reprezentowałem barwy Izolatora Boguchwała, Stali Sanok i Karpat Krosno. Przez 9 lat przebywałem we Francji, gdzie pracowałem, a w wolnych chwilach grałem w lokalnych klubach. Po powrocie i zdobyciu uprawnień trenerskich byłem grającym trenerem. Współpracowałem z klubami w Bratkowicach, Łańcucie, Rakszawie. Trzebowniko wprowadziłem z klasy A do V ligi, od sierpnia tego roku prowadzę „Błażowiankę”.

- Co Pan założył sobie po objęciu naszego klubu latem tego roku?

- Właściwie to nie było czasu na jakieś poważne założenia. Propozycję trenowania drużyny dostałem na dwa tygodnie przed sezonem 2018/2019 w trudnej sytuacji kadrowej. Brakowało zawodników. Klub od wielu lat przyjmuje dewizę opierania składu na własnych wychowankach. Kadra była bardzo szczupła. Wielu chłopaków trzeba było namawiać do gry i treningów. Dobrze się stało, że jakoś udało się tych chłopaków pozierać. Naszym zadaniem było, żeby w tej sytuacji wypaść

jak najlepiej. Trener może wziąć odpowiedzialność za losy drużyny po dłuższym okresie przygotowań, na przykład po dobrze przepracowanej przerwie zimowej, a ja miałem dwa tygodnie, żeby jakoś to poustawić i wystartować. Lubię trudne wyzwania i nie zamierzam składać broni, ale po rundzie jesiennej sytuacja jest jeszcze trudniejsza niż sobie wyobrażałem. Nowo powołany prezes W. Szymach ma nadal do mnie zaufanie i zaproponował dalsze prowadzenie zespołu. Po zakończeniu rundy jesiennej usiądziemy z prezesem, Zarządkiem i zastanowimy się wspólnie co dalej.

- Wyzwanie, które stoi przed panem jest tym większe, że klubowi stuknęło w tym roku 95 lat, a za 5 lat będzie obchodził 100-lecie. Wypadłoby w tym jubileuszu jakoś utrzymać drużynę w V lidze. Zespół już nieraz był w tarapatkach, ale jakoś z nich wychodził obroną ręką.

- Myślę, że ten jubileusz będzie jakąś dodatkową motywacją do treningów i mobilizacją drużyny. Na frekwencję zawodników na treningach nie mogę narzekać. Gorzej jest z kadrą na poszczególne mecze. Nie było właściwie spotkania, żeby ktoś mi nie wypadł ze składu ze względu na kartki, kontuzje, jakieś wypadki losowe. O ile w obronie udało się tę sytuację jakoś ustabilizować i opanować, o tyle w przednich formacjach było z tym gorzej, bo jak w każdym meczu wypadnie dwóch, trzech kluczowych zawodników i trzeba wprowadzać dublerów, a ławka rezerwowych jest bardzo skromna, to jak osiągnąć wartościowe wyniki?

- Gdzie dostrzega Pan największy problem?

- Największy kłopot jest w pomocy i ataku. Strzelamy bardzo mało bramek i mimo tego, że zbyt dużo ich nie tracimy, większość meczów przegraliśmy lub zremisowaliśmy, a nam trzeba przekonywać zwycięstw, bo remisy niewiele nam dadzą. Na wielu pozycjach brakuje mi wartościowych zmienników, którzy wejdą za nieobecnych i niedysponowanych kolegów i pociągną grę. Patrząc realnie, przydałyby się wartościowe wzmocnienia na niektórych pozycjach. Samą młodzieżą i wychowankami nie rozwiążemy problemu, a sytuacja i miejsce w tabeli po rundzie jesiennej wskazuje, że łatwo na wiosnę nie będzie.

- Jak układa się pańska współpraca z prezesem, Zarządkiem klubu, jak przyjęli pana zawodnicy i kibice?

- Z prezesem i działaczami współpraca układa się bardzo dobrze. Są tak samo zaangażowani i zatroskani obecną sytuacją i miejscem w tabeli jak ja. Zawodnicy dobrze mnie przyjęli. Nie mogę im odmówić ambicji, zaangażowania na treningach i dobrej frekwencji. Chciałbym, aby byli bardziej mobilni przed każdym meczem i żebym mógł wreszcie zagrać co najmniej dwa, trzy mecze w tym samym składzie, bo jak inaczej zgrać zespół. Kibice będą chwalić trenera wtedy, gdy drużyna zacznie wygrywać mecze i strzelać więcej bramek i to jest nasz cel na wiosnę przyszłego roku.

- Dziękuję za rozmowę i życzę sprostanu temu wyzwaniu, które pan podjął w swej karierze.

Rozmawiał Zdzisław Chlebek.

### Kondolencje dla Ks. Jana Czai, Proboszcza Parafii Futoma

*Życie to czas, w którym szukamy Boga. Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy. Wieczność to czas, w którym Go posiadamy.*

św. Franciszek Salezy

Drogi Księżu Proboszczu Janie, jesteśmy głęboko zasmuceni odejściem Twojego Taty. Jesteśmy myślą z Tobą i Twoimi Bliskimi. Przyjmij szczerze wyrazy współczucia oraz słowa otuchy.

Sołtys Futomy Małgorzata Drewniak,  
Rada Sołecka i parafianie.

### Droga Rodzino Kazia Caga

*Wszystko umiera, tylko pamięć dobrych uczynków nie ginie.*

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego kolegi Kazia. Trudno uwierzyć, że nie ma Go już wśród nas. Jego strata spowodowała pustkę w życiu wszystkich, którzy go znali. Łącząc się w żałobie prosimy przyjąć najszczerze wyrazy współczucia i żalu.

Prezes Zarządu  
Małgorzata Drewniak,  
Zarząd i ludowcy  
z gminy Błażowa.

### Kol. Kaziu Słaby

*Są chwile, by działać i takie, kiedy należy pogodzić się z tym, co przynosi los...*

Jesteśmy głęboko zasmuceni odejściem Twojej siostry Danuty. Niełatwo znaleźć słowa otuchy, możemy jedynie życzyć Tobie i Twoim Bliskim sił do zniesienia tego bólu, który tylko czas może złagodzić. Prosimy przyjąć od nas wyrazy najszczerzego współczucia.

Prezes Zarządu  
Małgorzata Drewniak, Zarząd  
i ludowcy z gminy Błażowa.

## SPORTOWE PASJE I ŻYCIORYSY RODZINY KUSTRÓW

Z końcem minionego sezonu Jan Kustra zakończył 6-letnie prezesowanie Błażowianki i postanowił definitywnie odpocząć od wszelkiej działalności publicznej i sportowej. Rezygnując z funkcji przed upływem kadencji namówił Wiesława Szermacha do przejścia obowiązków w klubie. Pozostaje nadal wiernym i oddanym kibicem Błażowianki,



Od prawej Adam Kustra z mistrzem Polski Adamem Romaniszynem.

odchodząc z klubu głównie ze względów zdrowotnych, dziękuje wszystkim zawodnikom, trenerom, działaczom, kibicom, sponsorom, władzom gminy i redakcji „Kuriera Błażowskiego” za wsparcie, zrozumienie i pomoc. Zarząd zaproponował Panu Janowi pełnienie roli honorowego prezesa klubu, doceniając jego wkład jako zawodnika, trenera i prezesa.

Będąc na zasłużonej emeryturze dał się namówić na dłuższą rozmowę o sportowych pasjach rodziny Kustrów i jego małżonki Bogumiły Kustry - Bielas. Powróciły dawne wspomnienia, odkurzeniu uległy dawno nieoglądane zdjęcia, medale i odznaczenia.

Urodził się w 1950 roku w Błażowej. Jego sportowa kariera, jak większości młodych błażowskich chłopaków, była związana z „Błażowianką”. Jako nastolatki marzyła mu się kariera napastnika strzelającego efektow-

ne bramki. Miał dobre warunki fizyczne, był najmłodszy w szerokiej kadrze zespołu występującego w klasie C, a ponieważ nie miał kto bronić, nie pytając o zdanie, postawiono go między słupkami i tak już pozostało. Największe sukcesy w piłce seniorskiej święcił w Walterze i Stali Rzeszów w latach siedemdziesiątych. W sezonie 1975/76 występował jako zmiennik Henryka Jałochy w pierwszoligowej rzeszowskiej Stali. Sport bywa piękny, ale niekiedy także niebezpieczny. W spotkaniu z Koroną Kielce doznał poważnego pęknięcia czaszki i przez całą dobę był nieprzytomny. Wrócił do zdrowia, ale z powodu tej kontuzji przedwcześnie zakończył karierę piłkarską. Starał się sport łączyć z nauką. Po ukończeniu AWF-u w Warszawie zdecydował się na pracę nauczyciela wychowania fizycznego w szkole i karierę trenerską. Jako trener prowadził zespoły Stali Rzeszów i Stali Łańcut, które wprowadził do III ligi. Trenował także drużyny Włókniarza Rakszawa, Sawy Sonina, Piasta Nowa Wieś i trzykrotnie „Błażowianki”, którą wprowadził do V ligi. W pracy z zawodnikami wprowadzał dobrą atmosferę, konflikty rozładowywał żartami i dowcipami. Sześćdziesięcioletnia praca w roli prezesa, to zupełnie nowe doświadczenie, z którego starał się jak najlepiej wywiązać w czasach, gdy klub obchodził 90-lecie



Plebiscyt na najlepszego trenera w województwie, 1999 r.

i chciano go wykluczyć z rozgrywek po konflikcie z władzami Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej. Przez swoje dobre kontakty załagodził ten spór i utrzymał drużynę w V lidze. W życiu prywatnym wiele czasu poświęca rodzinie, a szczególnie ukochanym wnuczkom. Ulubionym zespołem muzycznym prezesa pozostaje niezmiennie Budka Suflera. Z dumą prezentuje otrzymane medale i odznaki: Srebrną Odznakę - Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej, przyznaną przez śp. mi-



Drużyna Walter Rzeszów III ligowa - pierwszy z prawej Jan Kustra, w środku Jan Nawłoka, ostatni na dole z prawej Andrzej Hałys.

nistra J. Dębskiego, Srebrny Krzyż Zasługi przyznany przez prezydenta A. Kwaśniewskiego, Złoty Medal ustanowiony przez śp. prezydenta L. Kaczyńskiego, a przyznany przez jego następcę B. Komorowskiego, Honorową Złotą Odznakę przyznaną przez prezesa PZPN Z. Bońka. Karierę sportową i szkoleniową ilustrują liczne zdjęcia, zebrane w albumach, artykuły i wywiady. Mimo upływu czasu trener i prezes Jan Kustra nie stracił dobrego humoru i pogody ducha. Jest dumny z osiągnięć sportowych i sukcesów swej żony Bogumiły, sportowych i zawodowych pasji swych dzieci Jakuba i Karoliny.

### Sukcesy w łucznictwie Bogumiły Kustry-Bielas.

Małżonka prezesa B. Kustra-Bielas jest rodowitą rzeszowianką. Jako uczennica uczęszczała do usportowio-



*Bogumiła Bielas – obecnie Kustra.*

nej Szkoły Podstawowej nr 1 im. A. Mickiewicza w Rzeszowie. Jej nauczycielem wychowania fizycznego i pierwszą trenerką była mistrzyni świata z 1955 r. z Helsinek Katarzyna Wiśniowska. Wspaniałe sportowiec i pe-



*XXXIX Mistrzostwa Polski Seniorów w Łucznictwie. Prudnik, 21-24 VIII 1975 r.*

dagog, wychowawca całej grupy wspinających rzeszowskich łuczników. Pani Kasia odkryła talent łuczniczy u swej wychowanki w 1963 roku i zaprowadziła 11-letnią uczennicę po raz pierwszy na tor łuczniczy Resovii Rzeszów. Drugim trenerem, któremu wiele zawdzięcza był Józef Tomkiewicz. Zaszczepiona pasja do łuków i strzał pozostała do chwili obecnej. Pierwsze sukcesy przysły już w 1969 roku na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Zielonej Górze, gdzie 17-letnia juniorka wywalczyła cztery medale. W rok później zdobyła Mistrzostwo Polski juniorów w Ciechocinku i została uznana za największy talent młodego pokolenia, co zaowocowało powołaniem do kadry seniorów. W 1972 r. wraz z koleżankami M. Mączyńską i M. Palczak – Szeliłą zdobyły drużynowe wicemistrzostwo Europy w Luksemburgu. W 1974 r. została Mistrzynią Polski seniorów, a w latach 1975 i 1977 wywalczyła tytuły wicemistrzowskie. Rywalizowała z najlepszymi zawodniczkami w kraju - Ireną Szydłowską - wicemistrzynią olimpijską z Monachium, Marią Szeliłą, Jadwigą Wilejto i innymi. W 1973 r. i w 1975 r. reprezentowała Polskę na Mistrzostwach Świata w Grenoble we Francji i w Interlaken w Szwajcarii, tym razem bez sukcesów. Rekord życiowy pani Bogumiły wynosi 1230 punktów. Jest to bardzo wysoki wynik, uzyskany w trakcie 12 serii po trzy strzały oddawane z odległości 70, 60, 50 i 30 metrów. Przez 10 lat była członkiem kadry narodowej. W 1985 roku po prze-

szło 20 latach czynnej kariery zakończyła uprawianie sportu zajmując się rodziną i wychowanie dzieci Jakuba i Karoliny. W ślady mamy poszedł syn Jakub, który przez kilka lat uprawiał łucznictwo w Resovii, pasją Karoliny są biegi długodystansowe, uprawiane w celach rekreacyjnych. Niczego nie żałuje łucznictwo to życiowa pasja, która pozwoliła zwiedzić Polskę i odwiedzić wiele krajów Belgię, Danię, Francję, Szwajcarię i tak egzotycznych jak Mongolia. Do największych wyróżnień Pani Bogumiły należą Złota Odznaka Światowej Federacji Łuczniczej – FITA z 1971 roku, Brązowy i Srebrny Krzyż Zasługi.

Jan Kustra wspomina starszego brata Adama urodzonego w 1936 roku, który po ukończeniu szkoły zawodowej w Błażowej otrzymał nakaz pracy w Mielcu wraz z całą klasą i trafił do sekcji bokserskiej mieleckiego klubu. Był wyróżniającym się zawodnikiem tego klubu obok Tadeusza Nowakowskiego i Adama Romaniszyna. Wielokrotnie zdobywał tytułu mistrza i wicemistrza województwa. W latach 50. i 60. boks był należał do najpopularniejszych dyscyplin sportu.

Kuzyn Zdzisław Kustra uprawiał w latach 1962-1987 hokej na lodzie w KTH Krynica, występującym w I lidze i należał do najlepszych obrońców swej drużyny w wielu turniejach i rozgrywkach. Jego żona Irena uprawiała z powodzeniem saneczkarstwo. W 1964 roku zdobyła tytuł Mistrzyni Europy w Austrii. Przez wiele lat występowała w kadrze seniorów. Inny kuzyn Andrzej Hałys był w latach 60. i 70. wyróżniającym się napastnikiem rzeszowskiego Waltera, a jego syn Marek - kapitanem i rozgrywającym I ligowej Resovii Rzeszów w koszykówce.

W latach 60., 70. i 80. sport w regionie stał na bardzo wysokim poziomie. W klubach Wisłoki Dębica, Stali Mielec, Stali i Resovii Rzeszów rozwijały się piłka nożna, koszykówka, siatkówka, boks, zapasy, akrobatyka sportowa, łucznictwo, lekka atletyka. Nasz region mógł się poszczycić wieloma reprezentantami Polski, medalistami Mistrzostw Polski, Europy, Świata i igrzysk olimpijskich. W tej atmosferze rosły kolejne pokolenia sportowców, którzy mieli wspaniałe wzorce i znakomitych trenerów.

**Zdzisław Chlebek**

**W imieniu własnym i całej rodziny serdecznie dziękujemy za udział w pogrzebie naszej Mamy śp. Antoniny Bocek.**

**Grażyna Kocój  
Zbigniew Bocek**



## SERGIUSZ PAPLIŃSKI Z LONDYNU Z WIZYTĄ W BŁAŻOWEJ DOLNEJ I FUTOMIE

21 czerwca 2018 r. odwiedził naszą gminę p. Sergiusz Papliński ps. „Kawka”, mieszkający w Londynie Żołnierz Wyklęty, Cichociemny, działacz WiN-u



*Stanisław Kruczek i Sergiusz Papliński.*

i bliski współpracownik płka Józefa Maciołka. Najpierw odwiedził szkolną Izbę Pamięci Armii Krajowej w Błażowej Dolnej, a później udał się na Cmentarz Parafialny w Futomie, gdzie spoczywa płk Józef Maciołek – szef Delegatury Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

Inicjatorem tych odwiedzin był p. Stanisław Kruczek – członek Zarządu Województwa Podkarpackiego. Po rodzinnym domu płka Józefa Maciołka w Futomie oprowadził niecodziennego gościa p. Aleksander Panek – siostrzeniec płk Józefa Maciołka.

Sergiusz Papliński ps. „Kawka” urodził się 9 września 1927 r. w Radomiu. Był partyzantem zgrupowania Antoniego Hedy - „Szarego” i Zygmunta Kiepasa - „Krzyka”.

Został partyzantem w wieku 15 lat. Brał udział w kluczowych akcjach partyzanckich zgrupowania „Szarego” w lasach iłżeckich, starachowickich, koneckich. Przez 9 miesięcy był więziony w Radomiu. Został uwolniony po jego rozbiciu przez oddział „Szarego” pod dowództwem Stefana Bębińskiego - „Harnasia”. Później wstąpił w szeregi Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Na terenie Pomorza prowadził walkę dywersyjną. W 1946 r. zmuszony był opuścić Polskę. W mundurze NKWD przedostał się do Berlina, amerykańskiej strefy okupacyjnej. Następnie z obozu przejściowego dostał się do Anglii. Tam dzia-



*Na futomskim cmentarzu.*

ła w strukturach delegatury Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, którym kierował pochodzący z Futomy płk Józef Maciołek. W Anglii ukończył szkołę artystyczną i zaczął malować obrazy. W wieku 90 lat, mieszka w Londynie i maluje. W swojej kolekcji, którą nazywał „Od pistoletu do pędzla”, posiada kilkadziesiąt obrazów. W 2017 r. otrzymał Honorową Odznakę Gromu.

**Janusz Maciołek**

### TEJ, KTÓRA JEST DALEKO

Ten poszum drzew cię przyniesie,  
Rozszeleści, rozsypie po lesie,  
Rozhołubi i rozkołysze,  
Aż cię zobaczę, usłyszę,  
Aż twoje malutkie, pisklące  
Po twarzy przesnują się ręce,  
O, moja daleka, daleka,  
O, moja miła, miła,  
Moja tęsknota cię czeka,  
Miłość się moja stęskniła.  
Nie ma cię, nie ma zbyt długo,  
Bezsilny i cichy już jestem,  
Wołam cię każdym szelestem,  
Westchnieniem każdym cię proszę,  
W pamięci powtarzam i noszę,  
Dotykam się oczu i głowy  
I tęsknię, i tęsknię zbyt długo,  
Ty mój poszumie lipowy,  
Ty moja pachnąca smugo.  
Miłość się moja stęskniła,  
Tęsknota moja cię czeka,  
O, miła, miła, miła,  
Daleka.

**Kazimierz Wierzyński**



*21 czerwca 2018 r. odwiedził naszą gminę p. Sergiusz Papliński.*

## UDANY ROK ZESPOŁU OBRZĘDOWEGO „FUTOMIANIE”

Rok 2018 rozpoczęliśmy od wybrania osób funkcyjnych i ustalenia programu. Do opracowania przyjęto dwa widowiska: „Fragment wesela futomskiego” i „Wieńcowiny”.

14 stycznia przed licznie zgromadzonymi mieszkańcami i zaproszonymi gośćmi zespół przedstawił opracowane w 2017 roku widowisko „Wilijo”, a młodzież futomska przedstawiła koledników i widowiskowe jasełka. Spotkanie w futomskiej remizie było bardzo udane, czego efektem były gromkie brawa i hojne datki na potrzeby zespołu i tutejszej remizy.

28 kwietnia w Sędziszowie Małopolskim odbył się XXX wojewódzki konkurs obrzędów i zwyczajów ludowych. Nasz zespół przedstawił widowisko „Wieńcowiny”, które zostało bardzo dobrze przyjęte przez jury i nagrodzone nagrodą główną Grand Prix.

17 czerwca zespół wraz z naszą kapelą udał się na parafiadę do Wólki Hyżneńskiej. Po drodze zatrzymaliśmy się przy kościele w Hyżnem, gdzie na prośbę dyrektora GOK zorganizowaliśmy bramę weselną. Zatrzymanie korowodu i inscenizacja bramy bardzo przypadła do gustu uczestnikom wesela, družba nie miała innego wyjścia jak obdarzyć zespół pokazną szyszką.

Na parafiadzie przedstawiliśmy fragment wesela pt. „Taniec zagrodników”. Przystawienie i występ naszej kapeli został nagrodzony mocnymi brawami, a panie z koła gospodyń hojnie nas ugościły w tutejszej remizie.

23 czerwca na zaproszenie miasta stołecznego Warszawy udaliśmy się na imprezę plenerową pt. „Wianki nad Wisłą”. Nasze panie, oprócz robienia pięknych wianków, przygotowały suto zastawiony stół z futomskimi przysmakami. Nasze regionalne potrawy tak posmakowały mieszkańcom Warszawy, że po godzinie kosze i garnki świeciły pustkami. Występ naszej kapeli i pokaz futomskiego wesela do tego stopnia rozbawił publiczność, że trzeba było kilkakrotnie bisować. A panie i panowie z zespołu byli rozchwytywani do tańca. Na koniec kapela i zespół zostali wyróżnieni do prowadzenia całego korowodu z pięknym wykonaniem wiankiem nad Wisłę.

Po wygranym konkursie w Sędziszowie zostaliśmy wytypowani przez WDK w Rzeszowie do wyjazdu na przegląd zespołów teatralnych i obrzędowych do Bukowiny Tatrzańskiej, gdzie udaliśmy się 14 lipca. Wyjazd zorganizował GOK, resztę kosztów pokryliśmy własnymi środkami. Występ nasz został wyróżniony dyplomem przez miejscowe jury – niemniej jednak zwracano bardziej uwagę na teatr i obrzęd, aniżeli na śpiew i taniec. Drugi dzień w górach rozpoczęliśmy od nabożeństwa na Krzeptówkach, ponieważ była to niedziela. Resztę czasu poświęciliśmy na spacer po Krupówkach i zwiedzaniu muzeum tatrzańskiego, a że była piękna pogoda wyjechaliśmy wyciągiem krzesłowym na Gubałówkę. Dwudniowy wyjazd był bardzo udany i zostanie uczestnikom na długo w pamięci.

22 lipca zostaliśmy zaproszeni na występ do sąsiedniej gminy Nozdrzec. Przedstawiliśmy widowisko „Wieńcowiny”. W pamięci uczestników zostanie dobrze nagrzana przez słońce scena, a że zespół występował boso, niektórzy mieli odparzone pięty. Niemniej jednak gospodarze ostudzili nasze mocno wygrzane pęciny dobrym jądłem i różnymi napojami.

19 sierpnia Lubenia pozazdrościła Nozdrzcowi i też nas zaprosiła na dożynki gminne do Straszdyła. Nasz występ był o tyle godny podkreślenia, że mógł go podziwiać zaproszony kolorowo ubrany zespół z Grecji.

26 sierpnia na prośbę dyrektora GOK w bardzo zimną i deszczową niedzielę wczesnym rankiem wyjechaliśmy w głębokie Bieszczady do miejscowości Lutowiska. Po nabożeństwie w parafialnym kościele udaliśmy się do miejsca naszego występu.

Zastaliśmy pięknie przygotowaną estradę, z której ze względu na niekorzystną pogodę nie mogli skorzystać uczestnicy dożynek. Jednak operatywność gospodarki była tak wielka, że potrafili wszystkich uczestników przyjąć pod wspólnym dachem. Nasz występ był tak serdecznie przyjęty, że dostaliśmy owoce na stojąco i nie pozwolono nam zejść ze sceny, na której postawiono suto zastawione stoły. Przy wspólnym biesiadowaniu spotkaliśmy się z naszymi rodakami z Futomy wraz z księdzem rodakiem z Piątkowej. Gościnność gospodarzy utkwiała nam w pamięci, długo będziemy wspominać chwile spędzone w Lutowiskach.

Na zakończenie przypadł nam w udziale występ przed własną publicznością na dożynkach w Błażowej. Mieszkańcy gorąco przywitali zniwiarzy z Futomy, którzy w barwny i widowiskowy sposób przedstawili obrzęd zakończenia żniw u gospodarza, zaś wieczorem mogliśmy okłaskiwać występ zespołu muzycznego „BACIARY”.

Wszystkie nasze wyjazdy i sukcesy nie byłyby możliwe, gdyby nie bardzo duże zaangażowanie poszczególnych członków zespołu. Nasze podziękowanie składamy Dyrektorowi GOK Panu Andrzejowi Wróblowi za bardzo dobrą współpracę i organizację naszych wyjazdów.



dów. Podziękowanie składamy całej naszej futomskiej kapeli za oprawę muzyczną naszych wyjazdów.

Szczególne podziękowanie składamy muzykom z sąsiednich miejscowości - mamy tu na myśli panią Kazię Baran, Stasia Tadle, Łukasza Cycaka oraz Wieska Drewniaka z dziewczynami Wiktorią Patrońska i Aleksandrą Wyskiel. Nasza kapela nie mogła zawsze być z nami, dlatego wyżej wymienieni muzycy bardzo nam pomogli w oprawie muzycznej naszych wyjazdów.

Podziękowanie składamy również Dyrektorowi Szkoły Podstawowej panu Zdzisławowi Chlebkowi za udostępnienie pomieszczenia na nasze spotkania. Nasze podziękowanie składamy Panu Andrzejowi Mazurowi za nieodpłatne nagrywanie płyt z naszych występów.

Wszystkim za wszystko serdecznie dziękujemy i prosimy o dalszą współpracę.

**Ryszard Gibała**

## WYBORY

Dzisiaj idziemy na wybory,  
Zagłosować jestem skory.  
Kandydatów cały tłum,  
Wokół siebie robią szum.  
Przedstawiają swoje racje,  
Wszyscy wierzą w demokrację,  
Obiecują złote góry.  
Da się na to nabrać który?

**Jacek Kaszyński**



## NOGAMI DO GÓRY

Wiercie mi, to nie są bzdury,  
w Australii się chodzi  
nogami do góry.

**Jacek Kaszyński**



# „PRZYSTANEK HISTORII” – XII DNI FUTOMY ZA NAMI

XII Dni Futomy zostały przeniesione z połowy lipca na październik i zostały połączone z odsłonięciem pomnika ku czci żołnierzy Armii Krajowej i członków organizacji Wolność i Niezawisłość, walczących, narażających życie i ginących za naszą wolność na terenie Obwodu AK-Rzeszów-Południe pod znanym hasłem „Przystanek historia”. Imprezę zaplanowano w połączeniu z uroczystym świętowaniem 100-lecia niepodległości Ojczyzny.

Wiosną br. ukonstytuował się Społeczny Komitet Powstania Pomnika, w skład którego weszli sołtys wsi i radna Małgorzata Drewniak jako przewodnicząca, wicemarszałek i członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisław Kruczek, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej, mieszkaniec Futomy Janusz Maciołek, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Kantego w Futomie Zdzisław Chlebek, radna Gminy Błażowa i przewodnicząca Rady Rodziców Elżbieta Kustra, prezes OSP Roman Łach, Helena Drewniak, radni Rady Sołectkiej w Futomie Anna Karnas, Jerzy Panek, Edward Wielgos i Tadeusz Kustra. Inicjatywę wsparł

finansowo burmistrz Błażowej Jerzy Kocój i Rada Miejska z jej przewodniczącym Jurkiem Farasiem, a także rodzina ppłk. Józefa Maciołka z profesora Grażyną Jeżewską-Witkowską i Władysławem Pankiem na czele jako Honorowy Komitet Budowy. W toku gorącej dyskusji o formie nowego pomnika i jego lokalizacji ustalono ostatecznie, że pomnik zostanie przeniesiony na przykościelny parking pod kościół Św. Walentego w Futomie. Jego odsłonięcie nastąpi w ramach uroczystych obchodów 100-lecia niepodległości. Bryła pomnika zostanie odnowiona i usytuowana na nowym postumencie. Zmieniony zostanie napis na pomniku.

Istniejący napis głosił cyt. „Pomnik poświęcony żołnierzom Armii Krajowej i BCH poległym w latach 1939-1944 w walce z hitlerowskim okupantem, za wolność Ojczyzny, wystawiony został w 44. rocznicę zwycięstwa, a dokonali tego wdzięczni rodacy i towarzysze broni poległych.”

Był on nie do końca zgodny z faktami ponieważ, o ile na naszych terenach działała pręźnie Armia Krajowa, to Batalionów Chłopskich tutaj nie było i zo-

stały one sztucznie doklejone. Po rozwiązaniu AK rozwinęła aktywnie swoją działalność organizacja Niepodległość przekształcona później w Wolność i Niezawisłość, czyli WiN. Członkowie Komitetu podjęli słuszną decyzję o zmianie napisu zgodnie z faktami historycznymi i umieszczenie słów o treści cyt:

„Żołnierzom Armii Krajowej i WiN-u walczącym i poległym o wolność



*Pomnik ku czci żołnierzy Armii Krajowej.*





*Sołtys wsi Małgorzata Drewniak powitała wszystkich gości.*

ojczyzny”. Jest to dar naszym bohaterom, którzy poświęcili zdrowie i życie w obronie naszej ojczyzny.

Pracami poświęconymi przygotowaniu miejsca pod nową lokalizację pomnika, przygotowanie postumentu pod bryłę, odnowieniu i przeniesieniu bryły spod remizy zajęli się aktywnie sołtys M. Drewniak, G. Witkowska- Jeżewska i Wł. Panek.

Uroczystość rozpoczęła się w futomskiej podstawówce, gdzie otwarto okolicznościową wystawę, poświęconą lokalnym bohaterom z czasów I i II wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej, wzbogaconej pracami plastycznym i uczniów oraz wystawą rzeszowskiego IPN-u „Młodzi dla Niepodległej”.

Zaproszeni goście, mieszkańcy wsi oraz uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej z Błażowej Dolnej, gen. M. Boruty- Spiechowicza z Nowego

Borku, Władysława Jagiełły z Błażowej wraz ze swymi dyrektorami, opiekunami i pocztami sztandarowymi z zainteresowaniem obejrzel wystawę po oficjalnym jej otwarciu. Wszyscy obecni otrzymali biało czerwone kotyliony, przygotowane przez Panię ze Stowarzyszenia, młodzież i nauczycieli z futomskiej szkoły. Następnie gospodarze imprezy wraz z przybyłymi gośćmi w asyście futomskiej kapeli udali się na uroczystą Mszę św. do kościoła parafialnego. Oprawę duchową zapewnił ks. proboszcz Jan Czaja, który wraz z ks. rodakiem Romanem Kocajem koncelebrował Mszę św. i wygłosił homilię nawiązującą do tej jakże ważnej rocznicy, powiązanej z lokalnymi bohaterami walczącymi o naszą wolność. Po wyjściu ze świątyni przy akompaniamencie orkiestry dętej z Błażowej, w towarzystwie umundurowanej młodzieży, skupionej w Związku Strzeleckim im. J. Piłsudskiego z Rzeszowa, burmistrz J. Kocój, sołtys wsi M. Drewniak, prezes



*Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.*



*Poczty sztandarowe.*

OSP R. Łach i dyrektor szkoły Z. Chlebek, profesor G. Witkowska-Jeżewska zaproszeni przez prowadzącego uroczystość dyrektora GOK Andrzeja Wróbla, dokonali symbolicznego odsłonięcia pomnika i przecięcia wstęgi. Uroczystego poświęcenia dokonał ks. Jan Czaja. Pod odsłoniętym i poświęconym pomnikiem złożono wieńce i wiązanki kwiatów upamiętniające naszych bohaterów w przededniu Święta Niepodległości. Dyrektor GOK w Błażowej Andrzej Wróbel – współorganizator uroczystości - przybliżył kulisy i okoliczności przeniesienia pomnika i zmiany jego napisu. Po odegraniu przez orkiestrę Mazurka Dąbrowskiego i Roty udaliśmy się wspólnie na plac przed remizę strażacką w towarzystwie umundurowanej młodzieży przy dźwiękach błażowskiej orkiestry.

Po krótkim koncercie orkiestry dętej i wyprowadzeniu sztandarów, imprezę w imieniu organizatorów otworzyła sołtys Małgorzata Drewniak, która witając



*XII Dni Futomy zostały przeniesione z połowy lipca na październik.*



Wystawa na sali gimnastycznej.



Futomska kapela jak zawsze nie zawiodła.

wszystkich uczestników stwierdziła: „Rok 2018 wyznacza rocznicę szczególną – jest to bowiem już setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości.

**Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda powiedział:** *Jestem głęboko przekonany, że stulecie odzyskania niepodległości to sprawa bliska sercom wszystkich Polaków. Ogromnie zależy mi na tym, aby jubileusz stał się świętem całej polskiej wspólnoty i by każdy z nas, obywateli Rzeczypospolitej, czuł się zaproszony nie tylko do udziału w uroczystościach i innych wydarzeniach rocznicowych, ale przede wszystkim do ich współtworzenia.*

Jubileusz jest doskonałą okazją, by opowiedzieć dzieje ojczyste także poprzez – często mniej znane – historie lokalne.

Taką lokalną historią są XII już Dni Futomy pod hasłem „Przystanek historii”. Każde z nich nawiązywały do historii naszej małej ojczyzny, wsi Futoma. W ten sposób przyczyniliśmy się do tworzenia historii Polski, naszego kraju.

W setną rocznicę odzyskania niepodległości dokonaliśmy renowacji pomnika żołnierzy Armii Krajowej oraz Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, wzniesionego na pamiątkę 44. rocznicy odzyskania niepodległości. Pomnik zmienił

lokalizację i ma swoje miejsce w pobliżu kościoła. Jesteśmy dumni z naszych bohaterów, którzy narażali swoje zdrowie, poświęcali życie, abyśmy mogli żyć w wolnym kraju.

W duchu szacunku do wolności wychowujemy młode pokolenie. W szkole zorganizowano wystawę poświęconą setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Serdecznie zapraszamy do zwiedzania.

Na zakończenie przytoczę słowa Prezydenta:

*Chciałbym, abyśmy upamiętniając historyczne rocznice, nie tyle cofali się o sto lat, co w równym, a może nawet większym stopniu wybiegali myślą naprzód – ku wyzwaniom, które nas czekają, przed którymi stajemy i z którymi możemy się skutecznie mierzyć, budując dziś silną, wolną Polskę.*

My, mieszkańcy Futomy, podejmujemy wyzwania przyszłości. Stawiamy na młodych, zdolnych ludzi, którzy są nadzieją na lepszą przyszłość.

Dni Futomy to wysiłek wielu osób. Serdecznie ich witam, a za wkład w organizację chciałabym podziękować:

- Ks. Proboszczowi naszej parafii Janowi Czai oraz rodakowi ks. Romanowi Kocajowi za odprawioną Mszę świętą, za modlitwę i poświęcenie pomnika,

- Komitetowi Honorowemu Renowacji Pomnika na czele z Panią Grażyną Jeżewską- Witkowską oraz Panem Władysławem Pankiem,

- Stowarzyszeniu Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej z Panią Wiesławą Rybką na czele,

- dyrekcji Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Kantego w Futomie, dyrektorowi Panu Zdzisławowi Chlebkowi, nauczycielom i pracownikom szkoły,

- Radzie Rodziców działającej przy Szkole Podstawowej w Futomie,

- Ochotniczej Straży Pożarnej z Prezesem Romanem Łachem na czele,

- Dyrektorowi Panu Andrzejowi Wróblowi i pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury w Błazowej.

Investorem budowy pomnika była Gmina Błazowa, za co serdecznie dziękujemy Burmistrzowi Błazowej i Radzie Miejskiej.

Kierownikiem budowy był Pan Eugeniusz Maciołek, za co składamy gorące podziękowanie.

Renowację Pomnika, postument i tablice pamiątkowe wykonała firma BEST STONE Pana Janusza Sołtysa z Bzianki,

Prace budowlane wykonały firmy Panów Romana i Pawła Mazurów,



Zaproszeni goście dopisali.



Występy okolicznościowe.



Orkiestra dęta z Błażowej.

Renowację Pomnika i Dni Futomy wsparli: Województwo Podkarpackie przy wsparciu Pana Stanisława Kruczka, Pan Władysław Panek, Państwo Grażyna Jezewska-Witkowska i Andrzej Witkowski, Pani Izabela Duchnowska, Państwo Maria i Piotr Pankowie, Państwo Justyna i Marek Pankowie, Państwo Małgorzata i Roman Mazurowie, Państwo Anna i Paweł Mazurowie, Państwo Halina i Aleksander Rząsowie, Państwo Józefa i Walenty Rząsowie, Państwo Zofia i Józef Maciołkowie, Pani Anna Karnas, Pani Antonina Karnas, Pani Janina Raszowska, Państwo Maria i Jerzy Pankowie, Pan Lesław Ząbek, Państwo Danuta i Andrzej Mazurowie, Pan Roman Stokłosa, Państwo Alina i Marek Kielbasowie, Pani Dominika Kielboń, Pan Marek Twardy, Pani Agnieszka Drewniak, Państwo Jadwiga i Jan Banasiowie, Państwo Małgorzata i Ryszard Drewniakowie, Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Kantego w Futomie, Przemyskie Centrum Dystrybucji Mięsa i Wędlin H. W. Szczepanik.

Wszystkim serdecznie dziękuję.

Witam na kolejnych XII Dniach Futomy poczty sztandarowe: Inspektora Armii Krajowej Rzeszów Południe przekazany Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej, ze Szkoły Podstawowej imienia Armii Krajowej z Błażowej Dolnej, ze Szkoły Podstawowej imienia gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza z Nowego Borku, ze Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły z Błażowej, Związku Strzeleckiego Strzelec z Rzeszowa, ze Szkoły Podstawowej im. Jana Kantego z Futomy, Ochotniczej Straży Pożarnej i Proporzec Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Futomy wraz z opiekunami i dyrektorami. Witam Związek Strzelecki Strzelec Józefa Piłsudskiego. Witam orkiestrę dętą z Błażowej,

Kapelę Ludową z Futomy.

Witam gości kolejnych Dni Futomy:

- Członka Zarządu Województwa Podkarpackiego Pana Stanisława Kruczka,

- Radnego Rady Powiatu Rzeszowskiego Pana Stanisława Najdę,

- Przewodniczącą Związku Zawodowego Solidarność Nauczycieli Panią Jolantę Bukowską z Rzeszowa,

- Pana Jerzego Kocoja, burmistrza Błażowej,

- Przewodniczącego Rady Miejskiej Pana Jurka Farasia,

- Radną Rady Miejskiej Panią Elżbietę Kustrę z Futomy,

- **Dzielnicy Futomy** sierż. sztab **Pawła Łanika z rodziną,**

- Proboszcza naszej Parafii ks. Jana Czaję,

- Księdza Romana Kocaja, rodaka Futomy,

- Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego” Państwa Annę i Jakuba Hellerów,

- Pana Józefa Chmiela,

- Panią Marię Kruczek, dyrektora Zespołu Szkół w Błażowej oraz dyrektorów szkół podstawowych z terenu gminy,

- Kierownika Zespołu Obsługi Placówek Oświatowych Panią Agnieszkę Wandas,

- Panią Martę Bator, Dyrektora Przedszkola Publicznego w Błażowej,

- Witam Wiesława Batora, Prezesa Koła Łowieckiego Sarenka,

- Prezesa Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w Błażowej Pana Wiesława Wolskiego ze współpracownikami,

- Prezesa TMZB Panią dr Małgorzatę Kutrzebę z małżonkiem,

- Prezesa Honorowego LKS Błażowianka Pana Jana Kustrę z małżonką,

- Wiceprezesa „Błażowianki” Józefa Kmiołka.

- Panią Józefę Świebodę z rodziną,

- Pana Augustyna Rybkę właściciela Prywatnego Muzeum Potoki,

- byłego kierownika Szkoły Podstawowej w Futomie Pana Romana Sowę z małżonką,

- Prezesa Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP i Zarządu OSP Futoma OSP Pana Romana Łacha i wszystkich druhów,

- Kierownika Zespołu Obrzędowego Futomianie Ryszarda Gibałę z małżonką oraz członków zespołu,

- Prezesa Akcji Katolickiej Panią Stanisławę Wyskiel z małżonkiem,

- Radę Sołecką Futomy,

- wszystkich gości, zespoły artystyczne, kapelę ludową, rękodzielników, wystawców, sponsorów, rodaków i mieszkańców Futomy.

Futomska szkoła – jak co roku – aktywnie włączyła się w obchody XII Dni Futomy. Oprócz zorganizowanej wystawy i konkursów w szkole, uczniowie wzbogacili program tego wydarzenia o okolicznościową akademię o tematyce patriotycznej. Pod kierunkiem nauczycieli przygotowali piękny występ, który nawiązywał do historii Polski; do trudnych czasów pod zaborami i walk narodowowyzwoleńczych.

Podczas występu na scenie pojawił się duch ojczyzny i duch żołnierza, którzy snuli opowieść o tym, jak doszło do odzyskania przez Polskę niepodległości. Występ przeplatany był pięknymi pieśniami, recytacją i tańcami narodowymi. W przygotowanie programu włączyło się całe grono pedagogiczne, a w szczególności panie Ewelina Szumska, Karolina Litwin, Iwona Bocek, Małgorzata Kawa-Chlebek i Dominika Sieńko-Domin. Przygotowaniem wystawy zajęli się wyżej wymienieni, a także Grzegorz Kruczek, Elżbieta Chmiel, Krystyna Brzęk, Ewa Skawińska, Agnieszka Socha i Danuta Drewniak z futomskiej filii Biblioteki Publicznej w Błażowej. Nad całością czuwał dyrektor szkoły, historyk Zdzisław Chlebek. Dominika Kielboń i Magdalena Maciołek przygotowały 100 biało-czerwonych baloników na stulecie odzyskania niepodległości. Każdy balonik brał udział w losowaniu nagród oraz nagrody głównej, pięknej rzeźby ufundowanej przez Marka Twardego.

Sztuki walki z udziałem młodzieży z naszej gminy i gmin ościennych zaprezentowała Szkoła Bushido, która regularnie prowadzi zajęcia w futomskiej podstawówce. Bardzo duże zainteresowanie wywołał występ tańców i przyśpiewek ludowych zespołu Grodziszczoki z Grodziska Dolnego.

Nie zabrakło tradycyjnych futomskich potraw, dobrej pogody i zabawy przy dźwiękach zespołu Contra.

**Zdzisław Chlebek**

## ZIEMNIACZANE HARCE W STRASZYDLU

9 września 2018 r. w Straszylu odbyły się „Ziemniaczane Harce” zorganizowane przez Gminny Ośrodek Kultury w Lubeni. Do konkursu na najsmaczniejszą potrawę ziemniaczaną licznie zgłosimy się koła gospodyń wiej-

skich, kluby oraz stowarzyszenia. Naszą gminę reprezentowały Koła Gospodyń Wiejskich z Błażowej Górnej i Białki. Komisja w składzie Barbara Rajzauer, Agata Zdun-Słowik i Elżbieta Czarnik przyznały nagrody rzeczowe i pienięż-

ne w kategorii „Najsmaczniejsza potrawa ziemniaczana”. I miejsce zajęło Stowarzyszenie Gospodyń Wiejskich „Nawsianka” gm. Wielopole Skrzyńskie, II miejsce Koło Gospodyń Wiejskich w Chmielniku gm. Chmielnik, III miejsce zdobyło Koło Gospodyń Wiejskich w Błażowej Górnej gm. Błażowa za tort ziemniaczany. Serdecznie gratulujemy.

Anna Słupek

## NOWA INWESTYCJA W GOSPODARSTWIE ROLNYM PAŃSTWA MARTY I TADEUSZA KUŚNIERZÓW Z BORKU NOWEGO

27 października miało miejsce uroczyste otwarcie nowoczesnej obory u państwa Kuśnierzów z Borku Nowego - Przylasku. Inwestycja została zrealizowana dzięki wsparciu finansowemu ze środków UE w ramach działania „Modernizacja gospodarstw rolnych” z PROW na lata 2014-2020. W skład całej inwestycji wchodzi: obora o obsadzie 39 szt. dużych, płyta do składowania obornika o pow. 150 m<sup>2</sup>, zbiornik na gnojówkę o poj. 50 m<sup>3</sup>, wiata na słomę i siano oraz pomieszczenie socjalne.

Powierzchnia zabudowy budynku obory wynosi 472 m<sup>2</sup>, długość 30,5 m szerokość 15,5 m, wysokość do kalenicy 6 m. Wartość całej inwestycji wraz z obejściem i podjazdami to prawie 700 tys. zł, z czego dofinansowanie ze środków UE wynosi 284 tys. zł. Zwrot kosztów nastąpi po rozliczeniu wniosku w ciągu pół roku. Na inwestycję gospodarz zaciągnął kredyt, w Banku BGŻ Paribas w kwocie 500 tys. zł. Projekt budowlany przygotowała firma projektowa „AthenA”, a głównym wykonawcą była firma budowlana „Wiber”. Budowy trwała prawie 11 miesięcy.

Na uroczyste otwarcie gospodarze zaprosili wielu znamienitych gości. Swoją obecnością zaszczylicili: Stanisław Kruczek członek Zarządu Województwa Podkarpackiego, Jerzy Kocój - burmistrz Błażowej wraz z małżonką, Janusz Czubski - prezes Związku Hodowców Bydła i Producentów Mleka, Agnieszka Pawlak - prezes Małopolskiego Centrum Biotechniki w Krasnem, Władysław Kołodziej - prezes Regionalnego Związku Spółdzielni Produkcji Rolnej. Obecni byli również przedstawiciele Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale, Podkarpackiej Izby Rolniczej w Trzebownisku, przedstawiciele spółdzielni handlowych i mleczarskich, radni i sołtysi gminy Błażowa, rolnicy, sąsiedzi i przyjaciele gospodarzy. Po symbolicznym przecięciu wstęgi, aktu poświęcenia obiektu dokonał ojciec Stanisław Obara, wieloletni przeor Klasztoru Dominikanów w Borku Starym. Zaproszeni goście w swoich wypowiedziach wyrażali uznanie dla państwa Kuśnierzów za trud ciężkiej, często niedocenianej pracy na roli, gratulowali pięknej in-

westycji i życzyli powodzenia w dalszej pracy. Na zakończenie gospodarze zaserwowali gościom lampkę symbolicznego szampana i zaprosili na dalszą część uroczystości do Domu Strażaka w Borku Starym, gdzie przy muzyce na żywo i suto zastawionych stołach wszyscy bawili się do późnych godzin nocnych.

Państwo Marta i Tadeusz Kuśnierzowie gospodarują na gospodarstwie o powierzchni 50 ha. Większość arealu jest ich własnością, pozostała część dzierżawia. Zajmują się głównie hodowlą bydła mlecznego, ale stopniowo przechodzą na hodowlę bydła mięsnego. Posiadają również 5 sztuk polskiej czerwonej rasy zachowawczej. Stan pogłowa bydła w chwili obecnej to 30 szt. bydła dorosłego oraz 15 szt. młodzięży. Uprawy rolne to głównie użytki zielone, zboża oraz rośliny strączkowe wykorzystywane większości na pasze. Nadwyżki zbóż pan Tadeusz sprzedaje.

Posiadają w miarę dobrze wyposażony park maszynowy. W ramach PROW na lata 2007-2013 z działania „Modernizacja gospodarstw rolnych” za kwotę 630 tys. zł, w tym dofinansowanie ze środków UE w wysokości 190 tys., zakupili ciągnik marki FERGUSSON wraz z maszynami: prasa zwijająca, pług, rozdrabniacz.

Gospodarstwo państwa Marty i Tadeusza Kuśnierzów jest jednym z większych gospodarstw rolnych na terenie gminy Błażowa.

Gratulujemy nowoczesnej inwestycji, życzymy zdrowia i sukcesów w dalszej pracy.



27 października miało miejsce uroczyste otwarcie nowoczesnej obory u państwa Kuśnierzów.

Andrzej Wróbel



## ZADUSZKI WITOSOWE W WIERZCHOSŁAWICACH

Jak co roku, 11 listopada ludowcy z całej Polski przyjechali do matecznika ruchu ludowego, Wierzchosławic. Tutaj tradycyjnie wspominamy trzykrotnego premiera Polski – Wincentego Witosa. W tym roku szczególnie, bo w 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystość rozpoczęła się od posadzenia „Dębu Niepodległości” przy domu Wincentego Witosa przez prezesa ludowców Władysława Kosiniaka-Kamysza. Następnie ludowcy z całej Polski wraz z władzami naczelnymi PSL, parlamentarzystami i rodziną Witosa uczestniczyli we Mszy św. w intencji Ojczyzny, poległych w jej obronie i w intencji ludowców. Po zakończeniu

przy akompaniowaniu orkiestry dętej, kosynierów i pocztów sztandarowych, wszyscy udali się na cmentarz. Przy grobie Wincentego Witosa prezes Kosiniak-Kamysz zwrócił się do zebranych słowami Witosa: „Rzeczą słabych jest czekać, silni tworzą swoją przyszłość, wykuwają każdego dnia” – To jest miara naszej odpowiedzialności za niepodległą Polskę. W mocnych słowach stwierdził, że to jest dzisiaj największe wyzwanie, stąd, z Wierzchosławic w dniu 100. rocznicy odzyskania niepodległości. To nie przyjdzie samo i nie wolno zrażać się, jeżeli czasem są potknięcia, i nie popadać w euforię, gdy odnosimy sukcesy – bo ta droga nie będzie łatwa, do pełne-

go zwycięstwa Polski demokratycznej, samorządowej, a przez to sprawiedliwej – dodawał. Po złożeniu kwiatów przed grobem Witosa przez poszczególne delegacje, zebrani udali się na dalszą część uroczystości do Centrum Kultury Wsi Polskiej, aby obejrzeć wystawę „Ojcowie Niepodległości” i program artystyczny w wykonaniu dzieci i młodzieży.

Był to bardzo ważny dzień dla całej Polski. Tak jak powiedział prezes ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz, obecność w tym dniu jest wyrazem wdzięczności tym, dzięki którym Polska mogła powrócić na mapę świata.

**Małgorzata Drewniak**



*Pamiątkowe zdjęcie.*



*Spotkanie przy Centrum Kultury Wsi Polskiej.*

### POMNIK

widzę go dziś rankiem z okna mojego,  
i zaledwie parę kroków mam do niego,  
jeszcze kilka dni temu rosła tu trawa,  
teraz swą treścią i wyglądem przemawia  
do tych, którzy będą tędy przechodzili,  
że ci, których nazwiska żeśmy tu umieścili,  
byli na okrutnej pierwszej wojnie  
światowej i nie wrócili spokojnie,  
tak jak czasem jest w piosence,  
bo wojna to śmierć, nic więcej,  
oprócz śmierci niesie też i zniszczenia,  
ból w rodzinach i okrutne okaleczenia,  
ci młodzi nie wszyscy poszli z własnej woli,  
wojna sprawiła, że się nasz kraj wyzwolił,  
z jarzma niewoli okupanta i to niejednego,  
ten pomnik jest ku pamięci wydarzenia tego.

**Józek W. Chmiel**



- Przepraszam, wysoki sędzie, ale ze stresu pocę się jak Murzyn na polu bawełny.

- Nic nie szkodzi, mam powtórzyć pytanie?

- Tak

- Czy przyznaje się pan do rasistowskiego zachowania w pracy?

- Ależ wysoki sędzie! Ze mnie taki rasista jak z czarnego pożytek!

\* \* \*

Przechwala się trzech myśliwych.

Pierwszy z nich:

- Ja to byłem w Afryce i polowałem na lwy!

Drugi:

- A ja to byłem na Alasce i polowałem na łosie !

Na to ostatni:

- Hmm, panowie a ja byłem w Norwegii...

- A fiordy ty widziałeś?

- Fiordy! ? Panowie, fiordy to mi z ręki jadły.

## ROZMOWA ZE STANISŁAWEM KRUCZKIEM

**- Panie Marszałku, poparcie, jakie pan otrzymał w gminie Błażowa to 87,51 %, znakomity wynik. Spodziewał się pan takiego poparcia?**

- W pierwszych słowach pragnę podziękować za tak wysokie poparcie. To dla mnie zaszczyt, że moi krajanie zdecydowali się oddać na mnie swoje głosy. Dziękuję każdemu, kto zagłosował na moją osobę i przyjmuję to z pokorą, jako powierzenie mi kolejny raz ważnej misji, misji reprezentowania Państwa interesów w strukturach województwa. Prawdę mówiąc, nie czyniłem kalkulacji i nie nastawiałem się na żaden konkretny wynik. Widziałem, oczywiście, że popierają Państwo moją osobę, bo przecież mieszkam i żyję wśród Was, często się spotykamy, zawsze spotykam się z Państwem życzliwością. Ponad 87% to rzeczywiście wynik niesamowity, napawa to dumą, ale także staje się wyzwaniem i zobowiązaniem mnie do dalszej ciężkiej pracy na rzecz naszego regionu i województwa.

**- Panie Marszałku, za panem 4-letnia kadencja w Zarządzie Województwa Podkarpackiego. Co w Pana ocenie udało się panu zrobić w tym okresie na rzecz naszego województwa i na rzecz naszej gminy?**

- Wszelkie przedsięwzięcia, które realizowaliśmy przez ostatnie 4 lata, to nie zasługa jednej osoby, ale wielu osób, od Samorządu Województwa, przez władze powiatów, miast i gmin. Wiele udało się także dzięki władzom krajowym. Rząd Zjednoczonej Prawicy, poprzez swoje wsparcie, bardzo pomógł w działaniach na wielu obszarach. Duże inwestycje infrastrukturalne, które zostały przeprowadzone, są z pewnością najbardziej widocznym elementem naszej wspólnej pracy. Jeśli chodzi o inwestycje kluczowe z punktu widzenia naszego regionu, to nowe drogi i mosty. Począwszy od ulicy Sikorskiego w Rzeszowie oraz inwestycji w Tyczynie – nowy most na Strugu i czteropasmowy odcinek drogi, wjazd do miasta od strony naszej części województwa stał się płynny, zdecydowanie wygodniejszy i przede wszystkim zajmuje zdecydowanie mniej czasu. Dzięki współpracy rządu RP i samorządów na różnym szczeblu mamy dobrą nawierzchnię dróg prowadzących do Błażowej i dalej do Dynowa. Cztery

mosty w tej kadencji, wspomniany w Tyczynie, w Borku Starym przy cmentarzu, w Borku Nowym przy szkole podstawowej i nowoczesny kompozytowy most w Błażowej Górnej, zostaną pomnikami na 100-lecie naszej niepodległości i będą służyć mieszkańcom przez następne stulecia. Myślę, że da się odczuć różnicę w podróżowaniu naszymi drogami. Jeśli chodzi o województwo i część mojej misji w Zarządzie, to inwestycje w kwocie ponad 500 mln złotych, reorganizacja i restrukturyzacja zadłużeń podkarpackich szpitali była jedną z kluczowych dla mnie spraw. Dzięki przeprowadzonym zmianom w budżecie szpitali, z których korzystają również mieszkańcy naszych okolic, pozostały pieniądze, które będą przeznaczane na leczenie, a nie na koniczność łatania finansowych dziur.

Ogromnie się cieszę, że dzięki pozyskanym środkom udało się przywrócić parafialnej świątyni św. Marcina w Błażowej dawny neogotycki blask. Wielkim świętem była także konsekracja nowego kamiennego ołtarza w dniu jakże symbolicznym, bo w 100. rocznicę odzyskania niepodległości, a zarazem w dniu odpustu w parafii św. Marcina. Jak powiedział podczas tej uroczystości ks. arcybiskup, taki ko-



ścielny obrzęd zdarza się niezwykle rzadko i to potęguje jego znaczenie dla całej wspólnoty.

**- Jakie ma pan plany zawodowe na najbliższy czas? Wyznaczył pan sobie jakieś konkretne cele?**

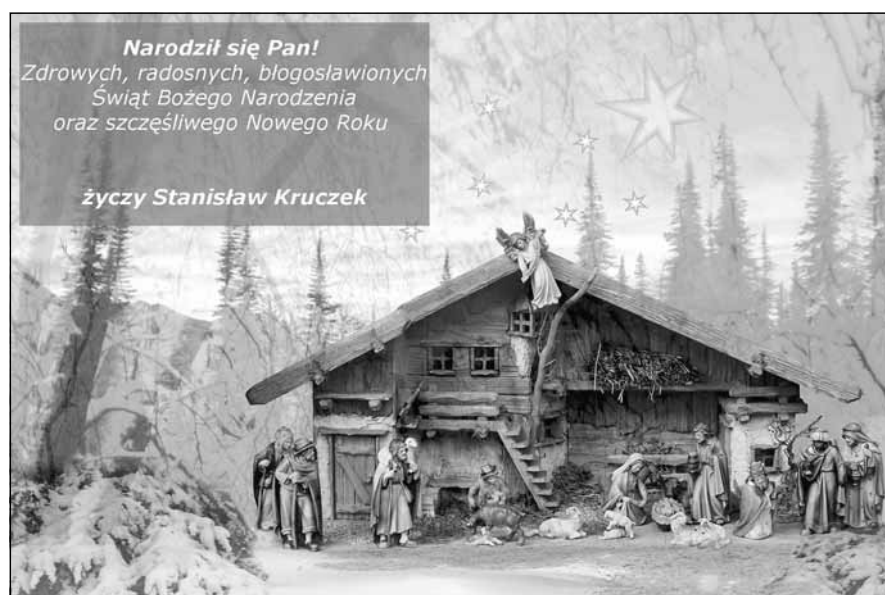
- Jako radny wojewódzki chcę się teraz skupić przede wszystkim na mądrym i korzystnym dla mieszkańców województwa zaprogramowaniu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackie na lata 2021-2027.

**- Przed nami czas świąteczny, czego życzy pan mieszkańcom pana rodzinnych stron?**

- Życzę wszystkim, aby świąteczny czas był czasem duchowego przeżywania narodzin Pana Jezusa, w ciepłym, rodzinnym gronie, pełnym miłości i spokoju.

**- Dziękuję za rozmowę.**

**Mateusz Witczuk**



# HISTORIA PRAC REMONTOWYCH KOŚCIOŁA ŚW. MARCINA W BŁAŻOWEJ

Kościół parafialny w Błażowej wzniesiony został w latach 1896-1900.

Przygotowanie do budowy kościoła rozpoczął ks. Bronisław Markiewicz, ówczesny proboszcz parafii w latach 80. XIX wieku, poprzez organizowanie zbiórek pieniężnych na ten cel. Jego dzieło kontynuował następny proboszcz ks. Leon Kwiatkowski. Po 17 latach gromadzenia funduszy i potrzebnych materiałów, w roku 1896 rozpoczęto budowę.

Wykonanie projektu zlecono architektowi lwowskiemu, profesorowi Janowi Sas Zubrzyckiemu.

Wykonany został z czerwonej cegły z użyciem czarnej glazurowanej zendrówki oraz ciosów kamiennych do wykonania dużych elementów architektonicznych (portal główny, portale do zakrystii, cokoly, gzymsy wieńczące nawę główną i boczne, ościeża okien, rozeta zachodnia) oraz detali (klińce w oknach, daszki przypór), nieotynkowany. Trójnawowy, bazylikowy, z wydłużonym prezbiterium, transeptem poprzecznym oraz dwoma wieżami od zachodu. Ściany naw opięte dwuskokowymi przyporami, ściany wież- trójuskokowymi przyporami. Dach nad korpusem nawy głównej wysoki, dwuspadowy skrzyżowany pod kątem prostym z dachem transeptu o tej samej wysokości – kryte czerwoną dachówką ceramiczną ze śladami wzorzystej dekoracji wykonywanej w ciemnej dachówce. Nad prezbiterium dach dziewięciopłowy, kryty dachówką. Dachy nad nawami bocznymi, kruchtami i zakrystiami – pulpitowe, nad absydami przy transepcie – pięciopłocowe, kryte blachą miedzianą. Nad wieża-

mi dachy czteroboczne, wysokie, ostrosłupowe, załamane u podstawy, kryte blachą miedzianą. Sygnaturka na skrzyżowaniu naw, czteroboczna z czterema arkadowymi przeźrocami, zwieńczona ostrosłupową sześcioboczną iglicą. W elewacji zachodniej portal główny o szerokim rozglifieniu, trójuskokowy, zamknięty archiwoltą, zwieńczony trójkątnym szczytem; w dolnej kondygnacji portalu podwójny otwór drzwiowy, każdy zamknięty profilowanym pięcioliściem. W elewacjach bocznych: południowej i północnej transept – prostopadły do naw – zamknięty ścianą prostą zwieńczoną trójkątnym szczytem, z niższymi i węższymi pięciobocznymi apsydami. Wewnątrz prezbiterium jednoprzęsłowe zamknięte pięciopłowe, przesklepiona absyda, po obu jego stronach zakrystie z kruchtami. Nawa główna czteroprzęsłowa (ostatnie przeszło na skrzyżowaniu z transeptem), równa szerokości prezbiterium. Nawy boczne węższe i niższe, otwarte arkadowo do nawy głównej, ramiona transeptu jednoprzęsłowe zamknięte półkolistymi apsydami. Prezbiterium, nawa główna i boczne, transept, zakrystie, kruchtury, przyziemia wież przykryte sklepieniami krzyżowymi.

Kościół parafialny w Błażowej reprezentuje charakterystyczną w twórczości Jana Sas Zubrzyckiego tendencję do projektowania w duchu „stylu przejściowego” i poszukiwanie w architekturze polskiej „form narodowych”. W świątyni tej architekt zastosował rozwiązanie, w którym połączył styl romański z gotyckimi elementami systemu konstrukcyjnego szkoły krakowskiej. Monumen-

talną architekturę ozdobił malowniczym i bogatym detalem (portal główny, rozeta, połączenia kamienia i różnobarwnej cegły, wzorzystą dachówką).

Za projekt kościoła w Błażowej prof. Jan Sas Zubrzycki otrzymał na Wystawie Krajowej we Lwowie złoty medal.

Kościół w Błażowej usytuowany na miejscu poprzedniego z 1822 roku (parafia erygowana przed 1432 r.) stanowi znaczącą dominantę architektoniczną w układzie urbanistycznym miasta.

W styczniu 1964 roku nastąpiło osunięcie dużej masy ziemi w kierunku kościoła, która oparła się o jego mury prawie do wysokości okien. Pod naporem tak dużej masy ziemi zaczęły pękać mury od fundamentów po jego zwieńczeniu. Najbardziej uszkodzone zostało sklepienie przed głównym ołtarzem, z którego wypadła duża część na balaśki. Ówczesny proboszcz parafii ks. Józef Kruczek podjął decyzję o przystąpieniu do prac mających na celu ratowanie świątyni. Faktycznie wszystkie obowiązki w związku z pracami przejął na siebie wikariusz ks. Adolf Kowal, późniejszy proboszcz parafii. Prace zabezpieczające kościół przed dalszymi uszkodzeniami trwały do końca 1967 roku, natomiast całość prac wykończeniowych ukończono w 1972 roku.

Po 100 latach użytkowania kościoła wymagał on generalnego remontu. Najbardziej zniszczony był dach, więc w 2007 roku podjęto decyzję o remoncie. Zaczęto gromadzić fundusze na ten cel oraz w kwietniu tegoż roku złożono wniosek do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o dotację. Niestety, nie został on uwzględniony. Za rok ponowiono wystąpienie do Ministerstwa, które tym razem w ramach programu operacyjnego DZIEDZICTWO KULTUROWE priorytet 1: Rewaloryzacja zabytków nieruchomych i ruchomych przyznało dotację.

Przystąpiono do realizacji zadanie, które obejmowało wykonanie prac remontowych polegających na wymianie zniszczonych płatwi i krokwi oraz całkowitej wymianie łat, a także wymianie na miedziane obróbki blacharskich. Dekoracyjny wzór ułożenia dachówki przywracający dachowi pierwotny wy-



gląd zastał wykonany zgodnie z zatwierdzonym wzorem przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Wszystkie materiały użyte do remontu były zgodne z wykazem materiałów zamieszczonym w kosztorysie inwestorskim zatwierdzonym przez tegoż konserwatora.

Całkowity koszt remontu:  
517 630,12 zł.

W tym: dotacja Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
– 250 00,00 zł.

środkami własnymi – 267 630,12 zł.

Prace remontowe wykonała firma DACHPOL z Piątkowej.

Następnym działaniem były prace renowacyjno-konserwatorskie elewacji zewnętrznej i kamiennych detali architektonicznych. Zakres prac obejmował prace renowacyjno-konserwatorskie elewacji zewnętrznych ścian: południowej, wschodniej i północnej oraz kamiennych detali architektonicznych – dwóch wież i portalu kościoła.

W trakcie prowadzonych prac renowacyjno-konserwatorskich przywrócono pierwotną estetykę budowli, utrzymując zalecany charakter neoromańskiej architektury. Zachowano układ dekoracji kamiennych detali architektonicznych, a zniszczone elementy rekonstruowano w naturalnym piaskowcu. Niezbędne było utrzymanie i uzupełnienie wątków szklawionej cegły. Do uzupełnień cegły zastosowano materiał o zbliżonych parametrach i kolorystyce oryginalnej cegły.

Zadanie wykonano w dwóch etapach.

Etap pierwszy wykonano w ramach „Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013”.

Objemował: „Remont zabytkowego kościoła parafialnego rzymsko-katolickiego p.w. Św. Marcina w Błażowej obejmujący prace renowacyjne elewacji zewnętrznej i kamiennych detali architektonicznych – dwie wieże i portal kościoła.”.

Wykonany w dniach od 28.08.2009 r. do 20.06.2011 r.

Całkowity koszt etapu I:  
573 155,13 zł.

w tym: dotacja 429 866,00 zł.  
środkami własnymi 143 289,13 zł.

Etap drugi wykonano w ramach osi 4 „LEADER” działanie 4.1/413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” ob-

jętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013 w zakresie „Odnowa i Rozwój Wsi”. Obejmował prace renowacyjno-konserwatorskie elewacji zewnętrznej i kamiennych detali architektonicznych – ściana południowa, wschodnia i północna kościoła – razem 2 228,08 m<sup>2</sup> powierzchni.

Wykonany w dniach od 11.01.2012 r. do 27.08.2012 r.

Całkowity koszt etapu II:  
547 830,99 zł.

w tym: dotacja 410 000,00 zł,  
środkami własnymi 137 830,99 zł.

Prace renowacyjno-konserwatorskie elewacji wykonało Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Budowlane PEBIS z Rzeszowa.

Przed przystąpieniem do prac renowacyjno-konserwatorskich wewnątrz kościoła koniecznym było osuszenie mocno zawilgoconych murów i fundamentów. Dokonano tego metodą bezinwazyjną wykorzystując system AQU-APOL, który spełnia w osuszonym obiekcie dwie funkcje:

1) izolacji poziomej (zabezpieczenie przed podciąganiem kapilarnym) do poziomu gruntu,

2) osuszenia murów do wilgotności naturalnej,

Firma Aquapol zamontowała urządzenie przetwarzające pole magnetyczne ziemi oraz dodatkowo skuto tynki na ścianach. Osuszenie trwało od 21.11.2014 r.

Koszt urządzenia i badań wilgotności: 66 780,00 zł, z tego dotacja Urzędu Marszałkowskiego: 20 000,00 zł, środki własne; 46 780,00 zł.

11 sierpnia 2017 r. parafia podpisała umowę z Urzędem Marszałkowskim na dofinansowanie projektu: „Zachowanie dziedzictwa historycznego oraz poprawa dostępności do dóbr kultury w gminie Błażowa”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach - Osi Priorytetowej nr IV. Ochrona środowiska naturalnego i dziedzictwa kulturowego - Działanie 4.4 Kultura - Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020 .

Projekt obejmował następujące prace w kościele:

1) przebudowa instalacji centralnego ogrzewania, wew. instalacji gazowej i instalacji wentylacji mechanicznej, budowa kotłowni gazowej,

2) wykonanie ogrzewania podłogowego,

3) położenie nowej posadzki z płytek cementowych, a uprzednio pod nią warstw izolacyjnych w nawach głównej i bocznych, prezbiterium, zakrystii wraz z pomieszczeniami towarzyszącymi,

4) wykonanie nowych poziomów prezbiterium, ułożenie posadzki z płytek Rosso i Botticino,

5) wykonanie nowej kamiennej ambonki i kamiennego ołtarza,

6) modernizacja i rozbudowa instalacji elektrycznych wewnętrznych,

7) modernizacja i rozbudowa instalacji elektrycznej oświetlenia zewnętrznego,

8) modernizacja nagłośnienia,

9) budowa systemu monitoringu wizyjnego.

Projekt wymiany płytek w kościele oraz prezbiterium i projekt ambonki i ołtarza został wykonany przez Pracownię Architektury „AW PROJEKT” arch. Anna Wójcik i zatwierdzony przez Konserwatora Zabytków.

Całkowity koszt w/w prac:  
1 509 906 zł,

z tego dotacja: 1 274 538 zł.  
środkami własnymi: 235 368 zł.

Dodatkowo ze środków własnych wykonano jeszcze prace renowacyjno-konserwatorskie: położenie tynków renowacyjnych, malowanie kolumn i ścian. Kolor ścian i kolumn ustalił Konserwator Zabytków po uprzednim odkryciu pierwotnych warstw farby.

Koszt całkowity tych prac: 263 042 zł.

Powyższe prace wykonała w dniach: 5.09.2017 r. do 15.06.2018 r. Firma Instalacyjno-Budowlana JAFIR z Rzeszowa.

Łączny koszt wszystkich prac renowacyjno – konserwatorskich wykonanych w latach 2008-2018 wyniósł: 3 478 344 zł, z tego dotacje: 2 384 404 zł, środki własne: 1 093 940 zł.

Na dzień 11 listopada 2018 r. do spłaty zostało:

- 320 000,00 zł - Bank Spółdzielczy w Błażowej (mamy na to 5 lat) i  
- 82 000,00 zł - Firma JAFIR z Rzeszowa (za prace dodatkowe).

Dziękuję wszystkim za modlitwę, ofiarność i wszelką pomoc.

**Szczęść Boże**  
**ks. Jacek Rawski - proboszcz**



## OSOBY PRACUJĄCE PRZY REMONCIE KOŚCIOŁA W BŁAŻOWEJ

Prace remontowe nie byłyby możliwe lub bardzo utrudnione, gdyby nie wsparcie materialne parafian oraz pomoc wielu osób zaangażowanych w sprawę z potrzeby serca. Wszystkim, którzy okazali zrozumienie i życzliwość, poświęcili czas, wiedzę, umiejętności lub w inny sposób nieśli pomoc w pracach remontowych składamy serdeczne podziękowanie. Informacje o możliwości skorzystania z projektów Regionalnego Programu Operacyjnego:

Kruczek Stanisław

Ząbek Marek

Jaworski Kazimierz

Prowadzenie dokumentacji projektu, nadzór i rozliczenia:

Mazur Gustaw

Kustra Lucyna

Rybka Augustyn

Wykonawca prac - Firmy:

DACHPO - Józef Wilk,

PEBIS i JAFIR - Kazimierz Filip

ZAANGAŻOWANI PARAFIA-  
NIE:

Banaś Stanisław

Bator Ryszard

Bednarz Mieczysław

Bęben Jan

Chuchła Andrzej

Chmiel Józef

Dołoszycki Edward

Drewniak Konrad

Drewniak Łukasz

Drewniak Zygmunt

Duda Adam

Dziubek Józef

Groszek Marian

Groszek Roman

Jakubczyk Zbigniew

Kołodziej Stanisław

Kośmider Zdzisław

Łoza Antoni

Mijałny Adam

Mijałny Andrzej

Mijałny Kazimierz

Mucha Czesław

Mucha Wiesław

Nawłoka Henryk

Niemiec Józef

Pałac Jan

Pałac Piotr

Pecka Aleksander

Pępek Wiesław

Piszczyński Józef

Pleśniak Tadeusz

Pociask Augustyn

Pociask Kazimierz

Początek Eugeniusz

Rabczak Ferdynand

Rybka Tadeusz

Rzasa Zygmunt

Rzasa Wojciech

Rzasa Tadeusz

Sieńko Józef

Sowa Edward

Sowa Kazimierz

Wielgos Eugeniusz

Wielgos Krzysztof

Wilgucki Wojciech

Woźniak Adam

Woźniak Adam

Ząbek Janusz

Ziobro Arkadiusz

Ziobro Janusz

Zwierzchowski Dariusz

## 11 LISTOPADA 2018 R. W BŁAŻOWEJ - PODWÓJNE ŚWIĘTOWANIE



*Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój zaprosił wszystkich do odśpiewania hymnu.*

Co roku data ta w naszym mieście ma wymiar szczególny, bo łączy święto państwowe - Narodowe Święto Niepodległości z świętem religijnym, tj. Dniem św. Marcina, patrona parafii. W tym roku wszystko się spotęgowało. Zakończył się gruntowny remont kościoła, w którym m. in. wymieniona została posadzka i wykonano nowy ołtarz oraz odsłonięto Pomnik Niepodległości.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św., której przewodniczył ks. arcybiskup przemyski Adam Szal. Podczas powitania ks. arcybiskupa Gustaw Mazur wymienił najważniejsze etapy, dziesięcioletniego bez mała, remontu kościoła, co uświadomiło zebrany zakres przeprowadzonych prac i ogrom kosztów pochodzących zarówno z różnych dotacji i grantów projektowych, jak i z darowizn parafian. Sama liturgia miała wyjątkowo podniosły charakter, ponieważ ks. arcybiskup dokonał konsekracji nowe-



*Projektantem i wykonawcą pomnika są Sebastian i Wioletta Warszawowie.*



*Uroczystość rozpoczęła się mszą św., której przewodniczył ks. arcybiskup przemyski Adam Szal.*



*11 listopada błażowskie planty zapełniły się wszystkimi, którzy chcieli dołączyć do ogólnopolskiej akcji „Niepodległa do Hymnu”.*

go ołtarza. Ten religijny obrzęd pełen jest symbolicznych znaków, jak chociażby namaszczenie stołu Pańskiego olejem św. i niewielu parafian miało okazję uczestniczenia w nim kiedyś wcześniej. W wygłoszonej homilii ks. arcybiskup Adam Szal skupił się na objaśnieniu znaczenia samej konsekracji i symbolicznie ołtarza w kontekście rozumienia Pisma Świętego. Nawiązał też do wspańiałej rocznicy 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W uroczystej, koncelebrowanej mszy św. uczestniczyli kapłani z dekanatu, a także księża rodacy oraz władze samorządowe od szczebla wojewódzkiego poczynając. Oprawę Liturgii zapewnił chór parafialny, dziecięcy chór ze szkoły muzycznej, a także orkiestra dęta.

Na zakończenie mszy św. gospodarz parafii ks. prałat Jacek Rawski podziękował arcybiskupowi za konsekrację i wszystkim za udział we mszy św. i jej uświetnienie. Zaprosił wszystkich na drugą część uroczystości, która odbyła się pod domem parafialnym, gdzie usytuowano nowy pomnik. Procesja z krzyżem na czele przy świetle pochodni podeszła pod pomnik, gdzie krótką przemowę wygłosił burmistrz, a w imieniu

Společnego Komitetu Budowy Pomnika Niepodległości głos zabrała Małgorzata Kutrzeba. Po tym wprowadzeniu ks. arcybiskup poświęcił pomnik, a następnie zebrani odmówili modlitwę „Wieczne odpoczywanie” w intencji poległych bohaterów. Przy dźwiękach błażowskiej orkiestry dętej zebrani odśpiewali hymn. Kwiaty pod pomnikiem złożyli Stanisław Kruczek, członek Zarządu Województwa Podkarpackiego oraz Jerzy Kocój, burmistrz Błażowej.

## POMNIK

100 lat temu ziściło się marzenie wielu pokoleń Polaków. Skończyła się I wojna światowa; dla 3 mln Polaków walczących w trzech różnych zaborczych mundurach była to wojna bratobójcza. Opatrzność sprawiła, że wielki światowy konflikt zakończył się zaskakująco - klęską wszystkich trzech zaborców Austro-Węgierskiej monarchii Habsburgów, Cesarstwa Niemieckiego i carskiej Rosji. Dzięki temu powstała dla naszego narodu przestrzeń do życia i decydowania o sobie. Potrafiliśmy tę szansę wykorzystać podejmując natychmiastową walkę o granicę niepodległego państwa polskiego z Ukraińcami

o Galicję, Niemcami o Wielkopolskę i Śląsk, Czechami o Śląsk Cieszyński, a z Rosją bolszewicką o wszystko.

Nie ma rodziny w naszej okolicy, w całej Galicji, której przodek nie walczyłby w austro-węgierskim mundurze, wielu z nich poległo. Po wojnie światowej przyszła kolejna wojna o granice. Żołnierze I wojny zarówno polegli, ni rzadko z dala od rodzinnych stron, jak i ci, co przeżyli byli wojskiem niczym, nigdy nie mieli swoich 5 minut chwały. Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej stara się przywrócić pamięć historyczną o nich i naszej przeszłości, zbierając okruszki wspomnień o tych, którzy byli tu przed nami, publikując ich biogramy w „Kurierze Błażowskim”. Ten pomnik to materialny symbol naszej wdzięczności i hołdu, który im składamy.

Společny Komitet Budowy Pomnika podjął decyzję, aby z imienia i nazwiska uhonorować żołnierzy ochotniczych formacji, przede wszystkim Legionów Polskich, a także Armii Hallera. Z imienia i nazwiska wymieniamy też żołnierzy WP, którzy zginęli w walkach o granice lub zostali ciężko ranni czy otrzymali wysokie odznaczenie wojskowe za



*Procesja przeszła pod pomnik.*



*Ks. arcybiskup poświęcił pomnik.*



*Jerzy Kocój składa wiązanek kwiatów.*



*Orkiestra dęta z Błażowej.*



*W uroczystości uczestniczył Stanisław Kruczek.*



*Druga część uroczystości odbyła się pod domem parafialnym.*

bohaterstwo. Listy osób zostały sporządzone na podstawie weryfikowanych zgłoszeń od rodzin, list Legionistów Polskich z Muzeum Józefa Piłsudskiego, zapisek z ksiąg metrykalnych oraz Sprawozdań gimnazjów rzeszowskich. Zdajemy sobie sprawę, że nie są to wykazy kompletne, ale zostały sporządzone z największą starannością i są świadectwem naszej o nich pamięci oraz ziarnem zasianym w sercach młodszych pokoleń, aby mieli wzory do naśladowania, pielęgnowali pamięć historyczną. Chcemy przez to budować nowe społeczeństwo wolnej Polski na mocnych fundamentach naszej pięknej historii. Pragniemy wskrzeszać w umysłach młodych ludzi dumę

z dziejów rodzin i regionu, a przez to kształtować postawy prawdziwie obywatelskie i patriotyczne.

Projektantem i wykonawcą pomnika jest Sebastian Warszawa, a roboty kamieniarskie wykonał Tomasz Partyka.

**Małgorzata Kutrzeba**

## DO LOTU GOTOWA

Jeśli poezja jest ptakiem  
niech będzie orłem - na każdej skale  
Niech będzie kondorem - najwyżej najbliższej słońca  
Niech będzie jaskółką we framudze każdego okna  
Ale niech nie będzie kurą - rozgdakaną ze strachu  
przed upadkiem z grzędą  
Ani wroną - królową śmietnik  
cuchnącej cywilizacji  
I jeśli jest obywatelką świata  
z nieważnym wciąż paszportem  
niech będzie cierpliwa do lotu zawsze gotowa  
Niech nie sprzedaje się  
za byle ochłap ciasnego przyzwolenia

**JAN TULIK**

(Z tomu „Wada pierworodna”)

# HABENDA EST, RATIO VALETUDINIS

(Trzeba dbać o stan zdrowia)

## ZDROWIE JEST TAK DYNAMICZNE JAK ŻYCIE

Świadomość ogromnego wpływu zdrowia na nasze życie inspiruje nas do poszukiwania nowych dróg.

### CIERPIENIE - JAK Z NIM ŻYĆ?

#### 1. CIERPIENIE

- Fizyczne - reakcja na chorobę, ból (odbiór dolegliwości ciała).
- Moralne - „ból duszy”, emocje, wrażenia, odczucia).
- Psychiczne - reakcja na zło, chorobę, przykrość, biedę, przemijanie, śmierć.

#### 2. CIERPIENIE JEST ZWIĄZANE Z ISTOTĄ CZŁOWIECZYSTWA.

Pojawia się i przemija.

Ma różne nasilenie.

Jest różnie odbierane.

Wyzwała reakcję u otaczających cierpiącego ludzi.

To wyzwanie do pomocy, wspólnoty i solidarności.

#### 3. JAK I CZY WALCZYĆ Z CIERPIENIEM

Konieczna akceptacja i zrozumienie jego istoty.

Wiara w możliwość zmniejszenia cierpienia.

Wyzwolenie innych uczuć (miłość, dobroć).

Próba pogodzenia się ze swoim losem.

**NIE ZWALCZAĆ CIERPIENIA ZA WSZELKĄ CENĘ.**

#### 4. GDZIE JESTEŚMY?

Wszyscy chorujemy lub będziemy chorować.

Każdego z nas dotknie cierpienie zarówno fizyczne, psychiczne i moralne.

Spotka ono także naszych bliskich.

#### 5. SENS CIERPIENIA

Osoby wierzące - cierpienie prowadzi do zbawienia.

Inni - nadaje wartość egzystencji.

Zwiększa dojrzałość i przeżywanie istnienia.

Oczyszczenie, wyzwolenie z wad.

Docenienie innych wartości życia.

Pełniejsze otwarcie się na los innych ludzi.

#### 6. CO SIĘ LICZY

· Kontakt i rozmowa z chorym.

· Zrozumienie jego problemów.

· Dokładne badanie.

· Właściwe leczenie.

To całościowe patrzenie na chorego człowieka.

#### 7. PERSONEL MEDYCZNY

Leczy choroby powodujące cierpienie.

Indywidualnie traktuje każdego cierpiącego człowieka.

Znajduje czas na rozmowę i pocieszenie.

## DAJE NADZIEJĘ CIERPIĄCEMU CZŁOWIEKOWI

8. OKAŻMY CIERPIĄCEMU CZŁOWIEKOWI:  
ciepło, miłość, współczucie, zrozumienie, pomoc.  
Niech odczuwa naszą bliskość.

Dajmy nadzieję.

PAMIĘTAJMY:

Cierpienie może też dotknąć nas i naszych bliskich.

#### 9. JAK ŻYĆ Z CIERPIENIEM?

Zrozumieć jego istotę.

Ułożyć sobie życie w nowej sytuacji.

Uwierzyć, że będzie lepiej.

Korzystać z pomocy bliskich.

Bóg może być najlepszą drogą i nadzieją



## PRZYJACIEL PAJĄK

Jednymi z najczęściej występujących pod naszym dachem stawonogów są pająki. A jednocześnie najbardziej rozpoznawioną wśród ludzi fobią jest arachnofobia, czyli lęk przed pająkami! Znakomita większość z nas na widok tego stawonoga sięga automatycznie po najprostsze środki owadobójcze, jakimi są zwykle odkurzacz, gazeta albo kapeć. Jakże niesłusznie. Nie od rzeczy jest przecież mieć w domu kilka podrośniętych pajaków. Dlaczego? Bo pająki muszą jeść. A żywią się skorkami, komarami, muchami i karaluchami. Wszystkie one są znacznie gorsze od pajaków, gdyż przenoszą groźne dla człowieka i zwierząt domowych choroby. Pająki nie pogardzą też ćmami ubraniowymi. A także zabijają i odstraszają inne pająki, zwłaszcza te mniejsze. Słowem, im większy pająk na podorędziu, tym mniej innego robactwa. A sam pająk, o ile nie jest niepokojony, człowiekowi nie wyrządza żadnej krzywdy. Zresztą większość domowych współlokatorów jest nieszkodliwa, a zgoła pożyteczna, bo sprzątają to, czego my nie wysprzątałyśmy. Żeby daleko nie szukać - larwy mrzyków gabinetowych, chrząszczyków przypominających małe, brązowe biedroneczki w białe ciapki, chętnie dojadają ścinki po obcinaniu paznokci i wszelkie martwe robaki.



Z racji tych upodobań mrzyki są zmorą muzealników - ofiar ich apetytu padła już niejedna kolekcja owadów czy wypchnych zwierząt. Szkodniki trafiają się w domach dość rzadko. U 10 proc. badanych były pchły. W trzech domach na cztery znajdowano karaluchy, choć - jak z pobłażaniem piszą w raporcie entymolodzy - były to zwykle karaluchy brązowe, stosunkowo mało uciążliwe. Znacznie mniej przyjemne karaluchy amerykańskie znaleziono w 3 proc. domostw, a niemieckie - w 6 proc. Nigdzie nie znaleziono pluskiew.

## CIAŁO - AGLOMERACJA STWORZEŃ

Nawet jeśli zdołalibyśmy całkowicie wyczyścić ze współlokatorów nasze domy, nie zdołamy wyeliminować ich z naszych ciał. Niektóre zrosły się już z nami tak bardzo, że są bardziej nami, niż my sami. Nie chcę tu nikogo przerażać, ale przecież żaden człowiek nie jest wyłącznie człowiekiem. Proszę nie brać tego osobiście, ale 90 proc. komórek w naszych ciałach to nie są ludzkie komórki. To komórki stworzeń, które dzielą z nami ciało. Możemy czuć swoją osobowość, indywidualność i odmienność, ale jesteśmy też aglomeracją stworzeń, żyjącą metropolią, chodzącą szalką Petriego, na której rosną i rozwijają się niezliczone mikroby, drobnoustroje, a i trochę większych stworzeń. Najliczniejsze kolonie bakterii zasiedlają jelita. Żerują na tym, co wpada do żołądka i przetwarzają to, co nazywamy jedzeniem, do postaci, która jest dla nas możliwa do strawienia. Czyli my karmimy bakterie, które w zamian karmią nas. Im więcej wiemy o towarzystwie z trzewi, tym bardziej nas ono zaskakuje. Ostatnie badania mówią, że od składu flory bakteryjnej zależy to, czy jesteśmy grubi czy szczupli (i to dlatego otyłością można „zarazić” się od znajomych). Jak się niedawno okazało, brak pewnego szczepu bakterii jelitowych u myszy powoduje zachowania aspołeczne, przypominające mysia odmianę autyzmu. Gryzonie można wyleczyć z zaburzeń, uzupełniając ich florę bakteryjną. A czy podobna terapia jest możliwa u ludzi, naukowcy starają się dopiero wyjaśniać.

## STO LAT!

*„Trzy słowa, które pomagają przezwyciężyć małżeńskie problemy: dziękuję, proszę i przepraszam”*

– papież Franciszek

*„Szczęśliwe małżeństwo – to długa rozmowa, która wciąż wydaje się zbyt krótka”*

– Andre Maurois

Małżeństwo to piękno – bycia we dwoje.  
Małżeństwo to poszukiwanie – drogi do celu.  
Małżeństwo to skarb – którym jest Wasza miłość.  
Małżeństwo to Wy – na zawsze razem.

Z najlepszymi życzeniami z okazji 43. rocznicy ślubu Państwa Bronisławy i Daniela Gibałów z USA spieszy redakcja „Kuriera Białowskiego”. Byliśmy z Państwem w ten uroczysty dzień 18 października z życzeniami zdrowia dla całej rodziny. Pozdrawiamy

**Redakcja „Kuriera Białowskiego”.**

## SEKS NA RZĘSACH

Na każdym centymetrze kwadratowym naszej twarzy mieszka para pajęczaków. To nużeńce. Po łacinie *Demodex*, czyli robaki łojowe. Niewielkie, o długości jednej trzeciej milimetra, kielbaskowate stwory z ośmioma krótkimi odnóżami spędzają niemal całe dnie zagłębione w mieszczkach włosowych. Preferują miejsca tłuste i dobrze nawilżone. Mamy je na powiekach, nosie, policzkach, czole, podbródku, przy włoskach kanału słuchowego w uchu, w pachwinach, koło sutków, na klatce piersiowej. Widziano je na penisach i zadkach. Ze swoich schronień wyłazą, gdy śpimy, by przepelznąć do najbliższego partnera, oddać się kopulacji i złożyć jaja w porach naszej skóry. Ohydne? Czysta biologia. W zamian za mieszkanie i pożywienie te pajęczaki oczyszczają nas ze szkodliwych bakterii, które mogą powodować infekcję, ale też z martwego naskórka i nadmiaru wydzieliny gruczołów łojowych. Zdrowi ludzie mają ich na sobie blisko dwa tysiące. Przy niektórych chorobach skóry - na przykład trądziku różowatym - nużeńców pojawia się więcej, ale nie ma żadnych dowodów wskazujących na to, że te naskórne pajęczaki są przyczyną problemów, niewykluczone, że korzystają z okazji do wyzerki, które stwarzają pojawiające się dodatkowe krosty czy wypryski.

## KRWIOPIJCY I WYZYSKIWACZE

Znacznie paskudniejszym i zdecydowanie niechcianym towarzyszem są wszy. Na człowieku pasożytują ich dwa gatunki - głowowe (spokrewnione z wszami szympansimi) i łonowe (zapożyczone od goryli). Wbrew przekonaniu wszawicy nie łąpie się z brudu. Higiena osobista, porządek w domu czy częstotliwość kąpieli ma taki sam wpływ na szanse zarażenia jak kolor noszonych spodni czy wysokość obcasów. Czyli żaden. Znaczenia nie ma też długość włosów. Wszy nie karmią się brudem, one piją krew. Zwykle mycie głowy ich nie splucze, bo ściśle przylegają do mieszczków włosowych, a ich jaja (gnidy) są mocno przyklejone do nasady włosów. Wszy nie mają skrzydeł, nie latają ani nie skaczą. Poruszają się, pełzając, więc można się nimi zarazić tylko przez bezpośredni kontakt - zbliżając głowę do głowy, dlatego powszechne są u dzieci, które często stykają się głowami podczas zabawy. Zdarza się, że podczas czesania suchych włosów plastikowym grzebieniem włosy elektryzują się tak bardzo, że wesz może zostać wystrzelona na odległość nawet metra. Mniej prawdopodobne jest zarażenie przez korzystanie ze wspólnego ręcznika lub poduszki, bo wszy szybko giną pozbawione ciepła i krwi żywiciela. Wszami nie można zarazić się od psa ani kota. I vice versa – zawszeni ludzie nie zarażą swoich zwierząt. Choć uciążliwe i wyjątkowo nieprzyjemne (ślina wszy podrażnia skórę, powodując zaczerwienienie i swędzenie), to nie są niebezpieczne. Mimo że wywołują lęk i obrzydzenie, nie stwierdzono, by przenosiły choroby. Inna dobra wiadomość to ta, że choć wszy pasożytują na ssakach od kilkudziesięciu milionów lat (znajdowano je na włosach zatopionych w eoceńskim bursztynie bałtyckim), to już umiemy sobie z nimi radzić. W aptekach dostępne są preparaty i szampony zawierające np. permetrynę, lindan czy roztwór dimetikonu. To skuteczne i bezpieczne środki w odróżnieniu od niektórych domowych metod leczenia. Niedawno półtoraroczna dziewczynka zmarła po tym, jak rodzice posmarowali jej głowę majonezem i owinęli folią. Majonez dziecku nie zaszkodził, ale folia zsunęła się na buzię, czego nie zauważyli opiekunowie.

**Józef M. Franus, specjalista pediatrii**

# DZIELIMY SIĘ OPLATKIEM

Wigilia jest to modlitewne czuwanie połączone z postem. Dlatego wieczerza wigilijna nosi także nazwę „postnik”, czyli posiłek bez mięsa. Obfity jest jednak zestaw pokarmów. W dawnej Polsce wieczerza wigilijna składała się zwykle z siedmiu potraw, ale na stole szlacheckim było ich 9, a pańska wieczerza liczyła 11 potraw. Liczba potraw musiała być nieparzysta. 9 potraw spożywano na pamiątkę 9 chórów anielskich, które śpiewały przy narodzeniu Boskiego Dzieciątka. Obficie dzielimy się darami Bożymi, nikt nie powinien być głodny. Wszyscy się radują, bo oto Bóg Ojciec posyła na świat swojego Syna, który dzieli się z ludźmi swoim Ciałem pod postacią białej hostii, obficie Je rozdziela. My zaś, zanim zasiądziemy do stołu, po wysłuchaniu Ewangelii, modlitwie i śpiewie kolędy, dzielimy się białym opłatkiem – niekonsekwentnym chlebem. Już teraz Jezus jest obecny wśród nas, w naszych bliźnich.

## 1. Z OPLATKIEM W DŁONI

Nazwa opłatek pochodzi od łacińskiego słowa *oblatum*, które oznacza dar lub ofiarę. Jest też łacińskie słowo *bracellum* od *brachium*, czyli uścisk, braterskie objęcie. Przytoczone słowa, związane z dzieleniem się opłatkiem, wyrażają głębokie znaczenie tego gestu. Opłatek jest to cienki pszeniczny chleb, podobny do hostii czy komunikanta. Jednak komunikanty są okrągłe, a opłatki mają kształt prostokątny. Wypiekają je zakonnicy, siostry zakonne, a także świeccy odpowiednio do tego przygotowani. Wytłacza się na nich takie obrazy jak: Dzieciątko Jezus, żłóbek, scenę Bożego Narodzenia, gwiazdę. Roznosili je kiedyś zakonnicy i proboszczowie. Przy czym ks. proboszcz, który nawiedzał dom, egzaminował swoich parafian ze znajomości codziennych modlitw, pacierza i katechizmu. Opłatki roznoszą dziś upoważnione przez proboszcza osoby, np. organista, kościelny. Można je także nabyć w sklepach z dewocjonaliami. Pojawiają się jednak oszuści, łasi na pieniądze, którzy bez pozwolenia władzy kościelnej roznoszą i sprzedają opłatki.

Opłatki kolorowe przeznaczano dla zwierząt, które również powinny doświadczać bożonarodzeniowego błogo-

śławieństwa, jak to śpiewamy: „W dzień Bożego Narodzenia radość wszystkiego stworzenia”. Oto opis tego zwyczaju: „Spożywając poszczególne potrawy, gospodarz odkłada z każdej po łyżce dla bydła; po skończonej wieczerzy zanoszą je wraz z opłatkiem kolorowym do obory, rozdziela między bydło na pamiątkę, że w Betlejem rozgrzewało żłóbek dzieciątka Bożego” (*Rok Boży*, Katowice 1931, s. 79). Z kolorowego opłatka wykonywano także gwiazdkę zwaną światem, którą zamieszczano pod sufitem. Symbolizowała ona powrót do początku wszechświata i przymierza między Stwórcą a człowiekiem.



O staropolskim opłatku pięknie napisał Kajetan Kraszewski:

Dla nas on zawsze świętość wyobraża;  
Pamiątkę łaski udzielonej z nieba,  
A oprócz skarbu branego z ołtarza  
Własny kęs chleba.

Ojców to naszych obyczaj prastary  
Rodzinnej niwy maluje dostatek,  
Symbol braterstwa, miłości i wiary  
Święty opłatek.

## 2. NASZE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Opłatek jest symbolem zgody i braterstwa. Kto bierze go do ręki, ten chce być tak przejrzyisty i szczery jak ten śnieżnobiały kawałek chleba. Nie ma nic do ukrycia, jest życzliwy, otwarty, łamie się chlebem bez wyrachowania – nie na miligramy i milimetry, ale hojnie. Opłatkiem dzielą się uczestnicy wieczerzy wigilijnej, wzajemnie składają sobie życzenia, wybaczą wszelkie urazy i niechęci. 87 lat temu napisano: „Piękny ten zwyczaj polski ma głębsze znaczenie: z chwilą przełamania się opłatkiem ustają spory między poważnymi, a wszelkie nieporozumienia idą w niepamięć – nastaje zrównanie wszystkich stanów, by jedna wielka rodzina, węzłem braterskim złączona, zgroma-

dziła się przy żłóbku Nowonarodzonego” (*Rok Boży*, Katowice 1931, s. 78). Władysław Reymont w powieści „Chłopi” następująco napisał o Wieczerzy Wigilijnej: „Boryna się przeżegnał i podzielił opłatek pomiędzy wszystkich; pojedli go ze czcią, kieby ten chleb Pański. – Chrystus się w onej godzinie narodził, to niech każde stworzenie krzepi się tym chlebem świętym! – powiedział Rocho”. (*Rok Boży*, s. 83).

Dzielimy się opłatkiem – chlebem, co oznacza, że chcemy obdarzać naszych bliźnich wszelkim dobrem. Zwykle życzymy sobie pomyślności w dalszym życiu, zdrowia, szczęścia, zdania egzaminów: maturalnych, magisterskich, ukończenia studiów z dyplomem w ręku. Życzymy dobrego zamążpójścia, ożenku, długich lat życia, sił dla osób starszych. Podobne życzenia można by mnożyć bez końca; chcemy przecież drugim sprawić jak najwięcej radości, tym bardziej, gdy są nam bliscy, mili, kochani. Chcemy także dzielić się z bliźnimi czasem, wiedzą, siłami. Należy jednak dodać, że najważniejsze i najlepsze życzenia płyną z wiary, z naszej więzi z Bogiem, gdyż sami jesteśmy za słabi, aby innym zapewnić prawdziwe szczęście i pomyślność. Dlatego życzymy sobie wzajemnie błogosławieństwa Bożego, wszelkich łask, szczęścia, którym obdarza Duch Święty. Ponieważ pragniemy, aby to się spełniło, powiedzmy i tak: „Pomodlę się, aby Bóg cię błogosławił, a Matka Boża wstawiała się za tobą u Jezusa. Niech Anioł Stróż chroni cię od złego, prowadzi cię bezpiecznymi drogami”. Jakże pięknie będą brzmieć takie lub podobne słowa w ustach rodziców wobec dzieci, czy małżonków wzajemnie wobec siebie. Nasze życzenia przedstawiamy Bogu podczas osobistej modlitwy, szczególnie w czasie Mszy świętej i przy innych okazjach.

Opłatki wysyłamy pocztą do mieszkających w oddali, w kraju lub za granicą. Oni też przysyłają nam opłatek w kopercie, gdyż nie wystarczy im internetowy czy telefoniczny przekaz życzeń. Jakże cieszą się opłatkiem nasi przyjaciele zza oceanu, którzy mieszkają np. w USA czy w Kanadzie itd. Ostatnio o przesłaniu opłatka poprosiła mnie polska rodzina z Niemiec. Cenią sobie ten zwyczaj, pragną podzielić się polskim chlebem.

### 3. PUSTE MIEJSCE PRZY STOLE

Pełniąc służbę wojskową w Żurawicy k. Przemyśla, w Wigilię stał na warcie młody żołnierz. Podeszedł do niego ks. proboszcz i podzielił się z nim opłatkiem. Łzy pojawiły się na twarzy tego młodzieńca. Puste było jego miejsce przy stole, w domu rodzinnym. Zastawiamy osobne nakrycie, stawiamy krzesło dla gościa, którym może być biedny, głodny, bezdomny, samotny, chory. W tę świętą noc nikt nie powinien być głodny, także największy biedak; wszystkim należy podać chleb, sprawić im radość. Puste miejsce wskazuje także na tych,

którzy z różnych powodów nie mogą być z nami (praca, odległość). Do wszystkich wyciągamy rękę z opłatkiem.

Puste miejsce może także wołać, że brak między nami zmarłych z rodziny, którzy odeszli do Boga, szczególnie tych, których pożegnaliśmy w ostatnim roku, a nie tak dawno siedzieli z nami przy stole. We wspomnianej wyżej książce (s. 78) napisano: „W niektórych okolicach zachowany jest jeszcze dawny zwyczaj zastawiania nakrycia dla «tych, co odeszli na zawsze» oraz składania dla nich ułamka opłatka. Wincenty Pol wspomina o tym obyczaju w «Pieśni o domu naszym»:

... trzy krzesła polskim strojem  
Koło stołu stoją próżne,  
I z opłatkiem każdy swoim  
Idzie do nich spłacać dlužne”.

Zgodnie z pięknym zwyczajem organizujemy spotkania opłatkowe dla różnych grup w parafii. Życzę więc wszystkim błogosławieństwa Bożego na Święta i Nowy Rok. Dzielmy się opłatkiem, jak bracia i siostry. Niech ten biały pszenny chleb budzi w nas pragnienie Chleba, który nie ginie, a którym jest sam Jezus Chrystus.

**Ks. Jan Twardy**

## O ŚWIĘCIE NIEPODLEGŁOŚCI

„Nic nie jest w stanie nas złamać, ani chwilowa porażka, ani niewola, ani straszliwe straty, które poniesiemy; zawsze będziemy nieustannie dążyć do wolności. Taka jest Polska, tacy jesteśmy my, Polacy, tacy są nasi żołnierze” - to słowa prezydenta Andrzeja Dudy podczas widowiska „Wolność we krwi”.

11 listopada 1918 r. Polska po 123. latach zaborów odzyskała niepodległość i wróciła na europejskie mapy. Tego samego dnia Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu naczelne dowództwo podległych jej wojsk. Dzień 11 listopada ustanowiono Świętem Niepodległości Polski, a od 1937 roku Świętem Narodowym. Ale dlaczego 11 listopada? Czy zawsze tak było?

Dzień 11 listopada to data umowna. Polska odzyskiwała niepodległość stopniowo, a sam wybór tego konkretnego dnia był wynikiem decyzji. Być może padło akurat na tę datę, bo wtedy, 11 listopada 1918 r., miało też miejsce zakończenie I wojny światowej. Polska zaczęła odzyskiwać niepodległość dwa lata wcześniej - 5 listopada 1916 roku doszło do wydania aktu gwarantującego powstanie Królestwa Polskiego z inicjatywy Niemiec i Austro-Węgier, choć granice nie były jeszcze wtedy ustalone.

Odzyskanie niepodległości było postrzegane bardziej jako proces niż moment. Na to wydarzenie nałożył się klimat, jaki wówczas zapanował; przynajmniej w Warszawie. Ludzie czuli, że dzieje się coś ważnego. Chodziło o atmosferę niepodległości. Polacy demonstrowali radość, wywieszali barwy na-

rodowe, spontanicznie rozbrajali niemieckich żołnierzy. Dzień 11 listopada był dla wszystkich Polaków przepełniony radością, odrodziło się państwo polskie. Tak wspominają ten dzień zwykli ludzie: „Niepodobna oddać tego upojenia, tego szafu radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. (...) Kto tych krótkich dni nie przeżył, kto nie szalał z radości w tym czasie wraz z całym narodem, ten nie dozna

Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów”).

Gazety z kolei bardziej zwracały uwagę na powrót z niemieckiej niewoli Józefa Piłsudskiego 10 listopada. Marszałek był postrzegany przez wiele środowisk w Polsce oraz przez samych Niemców jako jedyna postać, która w chaosie panującym na polskich ziemiach, jest w stanie nad tym wszystkim zapanować. Miał legendę dowódcy wojsk, wodza.

Tak przyjazd ojca do Warszawy wspomina córka: Byli znajomi i podkomendni zaczęli się tłoczyć w mieszkaniu na Moniuszki, które mu doraźnie znaleziono, chcąc go przywitać i oddać się do jego dyspozycji. Nareszcie po południu udało mu się wyrwać z Warszawy i przyjechać do nas, na Pragę. Wiadomość, że przyjedzie do mnie rozeszła się lotem ptaka. Wobec tego, że była to niedziela, robotnicy wylegli z domów i pełni radości czekali na ulicach, którymi musiał przejeżdżać. Przed domem, w którym mieszkałam, zebrał się tłum. Kiedy nadjechał, entuzjazm był niesamowity. Ja na spotkanie z pokoju swego nie wyszłam, tylko czekałam w mieszkaniu. Nie lubiłam nigdy okazywać swoich uczuć wobec innych.” (Aleksandra Piłsudska, „Wspomnienia”, Warszawa 1989).

Piłsudski dawał nadzieję, że swoim autorytetem zacznie złączanie ziem polskich, że różne siły polityczne i administracje zaczną ze sobą współpracować. Potrzebna była symboliczna data, padło na 11 listopada. Chociaż mało kto wie,



1918 • 2018

w swym życiu największej radości. Cztery pokolenia czekały, piąte się doczekało. Od rana do wieczora gromadziły się tłumy na rynkach miast; robotnik, urzędnik porzucał pracę, chłop porzucał rolę i leciał do miasta, na rynek, dowiedzieć się, przekonać się, zobaczyć wojsko polskie, polskie napisy, orły na urzędach, rozczulano się na widok kolejarzy, ba, na widok polskich policjantów i żandarmów.” („Powstawanie II

ale mógł to być również 16 listopada. Wtedy to został nadany telegram mówiący o powstaniu Polski, wysłany przez Piłsudskiego na Zachód. Ten króciutki tekst pod nazwą „Depesza notyfikująca powstanie państwa polskiego” zawierał deklarację programową nowej Polski. Chociażby, że będzie to republika demokratyczna, co nie było wcale takie oczywiste. Deklaracja była krótka i ogólnikowa, ale bardzo ważna. Niestety, nie zachował się oryginalny dokument, bo depesza została nadana telegrafem, czyli alfabetem Morse’a, i do tego w języku francuskim.

Pierwszy raz na dużą skalę 11 listopada było obchodzone w 1928 r. Świętowanie wykorzystano do wzmacniania autorytetu władzy. Święto odzyskania niepodległości weszło w ciąg trzech najważniejszych świąt państwowych. Najpierw świętowano dzień niepodległości 7 listopada. Wtedy to został utworzony Rząd Tymczasowy. Polska Partia Socjalistyczna obchodziła rocznicę odzyskania niepodległości tego właśnie dnia aż do 1936 roku.

Z czasem zdano sobie sprawę, że niektóre rzeczy trzeba zadekretować. Ustawowo 11 listopada stał się Świętem Niepodległości w 1937 r. Rok później w okrągłą rocznicę obchody zostały zorganizowane na dużą skalę. Władzom zależało na wspólnym świętowaniu. Ludzie pamiętali czasy zaborów i wojny – to ludzi łączyło.

W czasie okupacji wojennej świętowanie zostało zakazane. Hitlerowcy w latach 1939-1944 surowo podchodzili do oficjalnych i jawnych obchodów dnia niepodległości. Po wojnie w 1945 r. ustanowione zostało Narodowe Święto Odrodzenia Polski. Na cześć ogłoszenia komunistycznego Manifestu PKWN. Zniesiono wtedy Święto Niepodległości ustanowione przed wojną. W czasie PRL wszelkiego rodzaju obchody odzyskania niepodległości były tłumione. Jakiegokolwiek próby kultywowania tego święta groziły represjami. Proces nasilał się szczególnie w okresie stalinowskim oraz podczas stanu wojennego. W latach 80. władze organizowały obchody Święta Niepodległości. Delegacje władz centralnych składały przy Grobie Nieznanego Żołnierza wieńce. W podobny sposób czczono święto w innych miejscach pamięci w całej Polsce.

Święto Niepodległości obchodzone 11 listopada zostało przywrócone przez Sejm PRL ustawą z 15 lutego 1989 pod

nazwą „Narodowe Święto Niepodległości”. 11 listopada 1997 Sejm podjął uchwałę głoszącą m.in.: Ta uroczysta rocznica skłania także do refleksji nad półwieczem, w którym wolnościowe i demokratyczne aspiracje Polaków były dławione przez hitlerowskich i sowieckich okupantów, a następnie – obcą naszej tradycji – podporządkowaną Związkowi Radzieckiemu komunistyczną władzę.

Dzisiaj główne obchody, z udziałem najwyższych władz państwowych, odbywają się w Warszawie na placu Marsz. Józefa Piłsudskiego, przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Inne formy obchodów to: Bieg Niepodległości organizowany od 1989 w Warszawie, Koncert Niepodległości organizowany od 2009 roku w Muzeum Powstania Warszawskiego, wykłady i inscenizacje historyczne, koncerty patriotyczne, czy przemarsze ulicami miast, np. Marsz Niepodległości w Warszawie, Marsz Patriotów i Radosna Parada Niepodległości we Wrocławiu.

Rok 2018 jest rokiem szczególnym. W tym roku bowiem przypada setna rocznica odzyskania niepodległości.

Na koniec przywołam jeszcze raz słowa naszego prezydenta „Jestem głęboko przekonany, że stulecie odzyskania niepodległości to sprawa bliska sercom wszystkich Polaków. Ogromnie zależy mi na tym, aby jubileusz stał się świętem całej polskiej wspólnoty i by każdy z nas, obywatele Rzeczypospolitej, czuł się zaproszony nie tylko do udziału w uroczystościach i innych wydarzeniach rocznicowych, ale przede wszystkim do ich współtworzenia.”

Joanna Bałutowska-Bialic

### Drodzy mieszkańcy Futomy

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy obdarzyli mnie zaufaniem i oddali głosy na moją osobę podczas wyborów samorządowych.

Będę starać się, aby nie zawieść zaufania. Dzięki Państwa wsparciu nadal będę kontynuować pracę na rzecz rozwoju miejscowości Futoma i gminy Białowa.

Z poważaniem

Radna Rady Miejskiej  
Małgorzata Drewniak

### W BLASKU GWIAZDY BETLEJEMSKIEJ

Już w pierwsze  
grudniowe wieczory  
wołają mnie drzewka wigilijne  
szczególnie te  
omotane białym zmierzchem  
szczególnie te  
omotane zapachem lasu  
szczególnie te  
omotane szumem  
śnieżnego potoku  
szczególnie te  
omotane światłem opłatka

Nad moim domem  
leci srebrna gołębicą  
Nad moim domem  
rozłożyście zielone świerki  
cichą nocą  
kołyszają do snu  
błękitne koledy

Lubię ten czas  
gdy do mojego domu  
wchodzi  
biała Wigilia  
z Gwiazdą  
kozą piszczałką turoniem  
i zapachem suszonych śliwek

Mieczysław A. Łyp

### Szanowni wyborcy!

Kandydaci do Rady Powiatu Rzeszowskiego: Maria Kotula, Anna Słupek, Roman Łach, Andrzej Szpunar i Stanisław Najda składamy serdeczne podziękowanie za udział w wyborach samorządowych, zaufanie, którym obdarzyliście nas, Państwo, i oddane głosy na listę Komitetu PSL.

Zdobyty mandat zobowiązuje do aktywnej pracy na rzecz lokalnej społeczności, aby nie zawieść Państwa zaufania i pokładanych nadziei.

Z wyrazami szacunku:  
w imieniu Komitetu PSL

Radny Powiatu Rzeszowskiego  
Stanisław Najda



# HISTORIA HYMNÓW POLSKICH

## OD „BOGURODZICY” DO „MAZURKA DĄBROWSKIEGO”

Obchodzimy w roku 2018 uroczystą rocznicę 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Z naszą historią wiąże się pieśń, czyli śpiewany wiersz, hymn narodowy, pieśń patriotyczna wzniosła, dająca nam poczucie jedności i odrębności narodowej, uznawana za oficjalną formę manifestacji uczuć obywatelskich.

Pierwszym hymnem w języku polskim była pieśń anonimowa datowana na 1240 rok, czyli połowę XIII wieku, oparta na chorale gregoriańskim:

Bogurodzica Dziewica,  
Bogiem sławiona Maryja,  
U twego syna Gospodzina  
matko zwolena, Maryja!  
Zyszczy nam spuści nam  
Kyrieelajson.  
Twego dzieła Krzyciela, bożycze,  
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze  
Słysz modlitwę, jaż nosimy  
A dać raczy, jegoż prosimy:  
A na świecie zbożny pobyt,  
Po żywocie rajski przebyt  
Kyrieelajson.

„Bogurodzica” była hymnem dynastii Jagiellonów.

Śpiewana przez wojska króla Władysława Jagiełły przed bitwą pod Grunwaldem 15 lipca 1410 roku. Bitwa wygrana.

Z tego okresu pochodzi hymn „Gaude Mater Polonia” napisany przez Wincentego z Kielczy. Śpiewany na uniwersytetach i uczelniach podczas rozpoczęcia roku akademickiego.

W czasie zaborów Alojzy Feliński (1771-1820) napisał „Pieśń narodową na pomyślność króla – 1816” na zamówienie księcia Konstantego dla cara Aleksandra I. Ta pieśń, odkryta dopiero w XIX wieku, zyskała popularność jako hymn patriotyczny. Liczy sobie 202 lata! Muzykę napisał muzyk wojskowy Jan Nepomucen Kraszewski.

### „Boże coś Polskę”

Boże coś Polskę przed tak liczne wieki Otaczał blaskiem potęgi i chwały,  
Coś ją osłaniał tarczą Twej opieki  
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały.  
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie

Ojczyznę, wolność,  
racz nam wrócić Panie!  
Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem,  
Walczących wspierał  
za najświętszą sprawę,  
A chcąc świat cały mieć  
jej męstwa świadkiem,  
Wśród samych nieszczęść  
pomnażał jej sławę.  
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie  
Ojczyznę, wolność,  
racz nam wrócić Panie!

(Tak jest w oryginale sprzed 200 laty, pieśń liczy 10 zwrotek, zacytowałam pierwszą i drugą, pozwolę sobie przypomnieć dziewiątą i dziesiątą, pełnych narodowej dumy i wiary):

Gdy naród polski  
dzisiaj we łzach tonie,  
za naszych braci poległych błagamy,  
By ich męczeństwem  
uwieńczone skronie,  
Nam do wolności otworzyły bramy.

Zwrotka dziesiąta bardzo charakterystyczna, podkreśla umiłowanie wolności nawet po śmierci i dumę z narodowej przynależności.

Jedno Twe słowo,  
ziemskich władców Panie,  
Z prochów nas znowu  
podnieść będzie zdolne;  
A gdy zasłużym na Twe ukaranie,  
Obróć nas w prochy,  
ale w prochy wolne.

**Rajmund Suchodolski** (1804-1831), poeta, uczestnik Powstania Listopadowego, napisał pieśń „Witaj Majowa Jutrzenko”, poświęcony Konstytucji 3 Maja z 1791 roku, drugiej konstytucji na świecie, po konstytucji amerykańskiej.

Witaj majowa jutrzeńko,  
Świeć w naszej polskiej krainie,  
Uczymy ciebie piosenką,  
Która w całej Polsce słynie.

Witaj maj. Trzeci Maj

Podobno melodię napisał sam Fryderyk Chopin!

W Powstaniu Listopadowym 1831 roku śpiewano „Warszawiankę”: „Oto dziś dzień krwi i chwały”, napisaną w Paryżu przez **Casimire Fransois Delavugne**, a przetłumaczoną przez Karola Sienkiewicza (dziadka Henry-

ka Sienkiewicza). Muzykę skomponował sławny Karol Kurpiński. Pieśń ta towarzyszy parodom wojskowym do dziś. Pieśń ma 8 długich zwrotek.

### Warszawianka

Oto dziś dzień krwi i chwały  
Oby dniem wskrzeszenia był!  
W gwiazdę Polski orzeł biały  
Patrząc, lot swój w niebo wzbil.  
A nadzieją podniecony,  
Woła do nas z górnych stron:  
Powstań Polsko, skrusz kajdany,  
Dziś twój tryumf, albo skon.  
Hej, kto Polak na bagnety,  
Żyj swobodo, Polsko żyj.  
Takim hasłem cnej podniety,  
Trąbo nasza wrogom grzmij,  
Trąbo nasza wrogom grzmij!

Należy wspomnieć „Chorał”. Muzykę w 1846 roku napisał **Józef Nikorowicz**, młody, 19-letni kompozytor we Lwowie (2.04.1827 – 6.01.1890), który mocno przeżył okrucieństwo Rabacji Galicyjskiej. Rok później, dopiero w 1847 r. słowa napisał **Kornel Ujejski**.

/zw. 1./

Z dymem pożarów,  
z kurzem krwi bratniej,  
Do ciebie Panie bije ten głos,  
Skarga to straszna, jęk to ostatni,  
Od takich modłów bieleje włos!  
My już bez skargi nie znamy śpiewu  
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń  
Wiecznie, jak pomnik Twojego gniewu  
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń

/zw. 3/

I patrzymy w niebo, czy z jego szczytu  
Sto słońc nie spadnie wrogom na znak?  
Cicho i cicho – pośród błękitu  
Jak dawniej buja swobodny ptak  
Owóz w zwątpienia strasznej rozterce  
Nim naszą wiarę ocucim znów  
Błuznią ci usta, choć płacze serce  
Sądź nas po sercu, nie według słów!  
/.../

/zw. 4/

O Panie, Panie ze zgrozą świata  
Okropne dzieje przyniósł nam czas,  
Syn zabił matkę, brat zabił brata,  
Mnóstwo Kainów jest pośród nas.  
Ależ o Panie! Oni niewinni, str.4  
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,  
Inni szatani byli tam czynni,  
O! rękę karaj, nie ślepy miecz!

Cytuję trzy wymowne strofy; pierwszą, trzecią i czwartą. Gorzkie, bolesne słowa tej pieśni. Słychać w nich krzyk! Są to echa okrutnej Rabacji Galicyjskiej.

Hymn śpiewano od czasu Powstania Styczniowego w roku 1863.

Modest Musorgski zacytował muzykę tej pieśni w „Pieśniach i tańcach śmierci”.

**Maria Konopnicka** w 1908 roku napisała słynną „**Rotę**”, protest przeciw rusyfikacji i germanizacji Polski. Muzykę napisał sam Feliks Nowowiejski.

„Rota” została wykonana w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem – w 1910 roku w Krakowie. Rota miała szansę stać się hymnem narodowym. Do dziś śpiewana w kościołach katolickich. W 2018 roku mija 110. rocznica publikacji „Roty”.

#### **Rota**

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród  
nie damy pogrześć mowy,  
Polski my naród, polski lud,  
królewski szczepek Piastowy.  
Nie damy, by nas gnębił wróg,  
Tak nam dopomóż Bóg,  
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył  
Bronić będziemy ducha,  
Aż się rozpadnie w proch i pył  
Krzyżacka zawierucha.  
Twierdza nam będzie każdy próg...  
Tak nam dopomóż Bóg,  
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,  
Ni dzieci nam germanił.  
Orężny wstanie hufiec nas,  
Duch będzie nam hetmanił.  
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg...  
Tak nam dopomóż Bóg,  
Tak nam dopomóż Bóg!

Ostatnia zwrotka „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz” spotkała się w Krakowie ze sprzeciwem, jako że zabór austriacki był jakby łagodniejszy od innych, ale wykonana została cała pieśń przez krakowski Chór „Sokoła”. Pieśń napisana radykalnie, jako sprzeciw wobec germanizacji dzieci w zaborze pruskim, we Wrześni.

**„Pieśń Legionów”, czyli „Mazurek Dąbrowskiego” jako oficjalny hymn państwowy.**

Słowa napisał Józef Wybicki (1747-1822), dramatopisarz, poeta, działacz

polityczny, szambelan króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Był we Włoszech, kiedy formowały się Legiony gen. Henryka Dąbrowskiego. Zobaczył polskie sztandary, mundury formującego się wojska i ogarnęło go wzruszenie za utraconym krajem rozdartym rozbiorami. Tekst tej pieśni powstał w mieście Reggio nell'Emilia między 16 a 19 lipca 1797 roku. Tekst nieco zmieniony do czasów obecnych, ale wszyscy znamy jedną z pierwszych zwrotek i refren.

Melodia oparta na rytmie ludowego tańca – mazura, ale autor melodii jest nieznany. Nie zapisano nazwiska autora. Nasz hymn jest jakby pół sierotką, bo autor słów znany, natomiast melodia jest piękna, skoczna, ale nazwisko kompozytora nieznane!

Ciekawostka: W 1978 roku w Beldominie pod Kościerzyną, gdzie urodził się Józef Wybicki (1747-1822) otwarto Muzeum Hymnu Narodowego.

Natomiast 8 czerwca 2018 roku minie 200 lat od śmierci generała Henryka Dąbrowskiego. Dwie rocznice ważne zbiegają się w 2018 roku: 100-lecie niepodległości i 200-lecie śmierci gen. H. Dąbrowskiego. Długie lata walczyło o tę niepodległość!

Rok 1918 (11 listopada) przyniósł nam wywalczoną i oczekiwaną niepodległość. W roku 1918 kobiety polskie uzyskały w Polsce prawo głosu, przed Amerykankami.

Po wielu dyskusjach w roku 1928, czyli 10 lat po odzyskaniu niepodległości, Sejm II Rzeczypospolitej uznał, że „Mazurek Dąbrowskiego” jest oficjalnym hymnem Polski. I tak jest do dziś, mimo II wojny, PRL-u, zmiany ustroju po roku 1989, śpiewamy nasz hymn narodowy. Oficjalnie uznany hymn ma 90 lat! Ale melodia i tekst liczą sobie 221 lat w roku 2018.

Dziś obowiązuje tekst hymnu i zapis nutowy, jaki zawarto w Ustawie Sejmowej z **dnia 30 stycznia 1980 roku**. Hymn liczy 4 zwrotki i jeden powtarzający się refren:

Jeszcze Polaka nie zginęła,  
Kiedy my żyjemy,  
Co nam obca przemoc wzięła,  
Szablą odbierzemy  
Marsz, marsz Dąbrowski  
z ziemi włoskiej do Polski,  
za twoim przewodem  
złączym się z narodem!

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,  
Będziem Polakami.

Dał nam przykład Bonaparte,  
Jak zwyciężać mamy.  
Marsz, marsz Dąbrowski...  
Jak Czarniecki do Poznania  
po szwedzkim zaborze,  
Dla ojczyzny ratowania  
Wrócim się przez morze.  
Marsz, marsz Dąbrowski...  
Już tam ojciec do swej Basi  
Mówi zapłakany –  
Słuchaj jeno, pono nasi  
Biją w tarabany.  
Marsz, marsz Dąbrowski  
z ziemi włoskiej do Polski,  
za twoim przewodem  
złączym się z narodem

Śpiewamy radośnie nasz historyczny hymn w wolnej Polsce! W okolicznościach godnych i radosnych, w postaci „na baczność”. I „Mazurek Dąbrowskiego” kończy się historia hymnów polskich. Jest to uznany w kraju i na świecie oficjalny hymn Polski.

Inne znane i mniej znane pieśni hymniczne, związane z polską historią:

W wolnej Polsce po roku 1918 uzyskaliśmy dostęp do morza.

Powstał „**Hymn do Bałtyku**” i „**Morze, nasze morze**”.

II wojna światowa – powstała pieśń „**Czerwone maki na Monte Cassino**”, której nie wolno było śpiewać w PRL-u.

Po roku 1945, w PRL-u śpiewano „**Ukochany kraj, umiłowany kraj, ukochane i miasta i wioski**”. Słowa napisał Konstanty Ildefons Gałczyński.

PRL – rok 1978 – **Jacek Karczmarski** napisał słowa do muzyki katalońskiego pieśniarza Lluisa Llacha „L'Estaca” (Słup 1968). Pieśń stała się później hymnem „Solidarności”;  
On natchniony i młody był,  
ich nie policzyłyby nikt,  
On im dodawał pieśnią sił,  
Śpiewał, że blisko już świt.  
Świec tysiące palili mu,  
z nad głów unosił się dym.  
Śpiewał, że czas by runął mur,  
oni śpiewali wraz z nim.  
Wyrwij murom zęby krat,  
zerwij kajdany, połam bat,  
A mury runą, runą, runą.  
I pogrzebią stary świat.

Ale pieśń ma zakończenie inne,  
mury rosły, rosły, rosły i kajdany...

Jan Pietrzak w roku 1976 napisał słowa hymnicznej pieśni z muzyką Włodzimierza Korcza, (W. Korcz kilka razy występował w Strzyżowie z Alicją Majewską i Strzyżowskim Chórem Kameralnym prof. Grzegorza Oliwy).

Z głębi dziejów, z krain mrocznych,  
Puszczy odwiecznych, pól i stepów  
Nasz rodowód, nasz początek,  
Hen od Piasta, Kraka, Lecha.

Długi łańcuch ludzkich istnień,  
Połączonych myślą prostą.  
Żeby Polska, żeby Polska,  
żeby Polska była Polską

Wtedy, kiedy los nieznanym  
Rozsypanywał się po kątach,  
Kiedy obce wiatry grały,

Obce orły na proporcach –  
Przy ogniskach wybuchała  
Niezmierzona nuta swojska.  
Żeby Polska, żeby Polska,  
żeby Polska była Polską

Zrzucił uczeń portret cara,  
Ksiądz Ściegienny wznosił modły,  
Opatrywał wóz Drzymała,  
Dumne wiersze pisał Norwid.  
I kto szablę mógł utrzymać  
Ten formował legion, wojsko.  
Żeby Polska, żeby Polska, Str.8  
żeby Polska była Polską

Matki, żony w mrocznych izbach  
Wyszywały na sztandarach  
Hasło „Honor i Ojczyzna”  
i ruszała w Pole wiara.  
I ruszała wiara w pole  
Od Chicago do Tobolska  
Żeby Polska, żeby Polska,  
żeby Polska była Polską

Pieśń wykonana w Opolu przez autora w roku 1981 – otrzymała główną nagrodę „Złotą Karolinę”.

Moc jest w pieśniach, wielka siła,  
duma narodowa, porywająca do walki  
do obrony, ale i do wzruszeń. Mamy  
piękny i obszerny zapis naszej historii  
w pieśniach, ale najczęściej nie znamy  
wszystkich słów. Może częściowo tę  
lukę zapełniam w setną rocznicę odzyskania  
przez Polskę niepodległości.  
Nasze pokolenie doczekało pięknej  
i wzniosłej rocznicy, która nieprędko się  
powtórzy.

**Pomysł i opracowanie:**  
**Zdzisława Górka**

Strzyżów, 13.03.2018.

*Korzystałam z antologii „Bóg czyta wiersze” Ks. Jana Twardowskiego, teksty pieśni i hymnów dostępne w Internecie.*

## SPROSTOWANIE

W moim ostatnim artykule w „Kurierze Błażowskim” z cyklu Błażowianie w I wojnie światowej w części artykułu dotyczącego Futomy zamieniłam nazwisko Panek na Sowa. Materiały informacyjne dotyczące swoich przodków przesłali do Urzędu Gminy w Błażowej państwo Maria i Jerzy Pankowie z Futomy.

W artykule opisywałam losy Władysława i Jana Panków, synów Antoniego i Marianny z domu Makara. Obaj bracia nosili nazwisko Panek, a nie jak omyłkowo napisałam Sowa



Pewien Żyd był bardzo bogaty. Ale był samotny. W pewnym dniu Rabin mu poradził:

- Icek, Ty taki bogaty, Ty weź sobie żonę.

- Ale, Rabi, ja się ciebie pytam - a po co mnie żona? Ja jestem szczęśliwy.

- Ale ty pomyśl, Icek, Ty jesteś sam, jak ty będziesz umierać i leżeć na łożu śmierci - kto ci poda szklankę wody?

Icek przemyślał to i postanowił się ożenić. Jednak mimo tego, że był bogaty, nie mógł znaleźć odpowiedniej kandydatki. W końcu kiedy znalazł, okazało się, że jego żona ma naprawdę okropny charakter, a w tych innych sprawach jest zupełnie do niczego. Wciąż cierpiał, ale pocieszała go złota myśl Rabina.

I w końcu zdarzyło się, że Icek zachorował. Leżąc na łożu śmierci, jego ostatnią myślą:

- Nie jestem spragniony.

za co rodzinę przepraszam i jeszcze raz drukujemy wspomniany fragment wspomnień w prawidłowym brzmieniu uzupełnionym o szlak bojowy jednostki, w której walczył wspomniany Jan Panek.

Staram się dochować staranności przy wyszukiwaniu, sprawdzaniu i podawaniu danych, ale od ponad roku zajmuję się wyszukiwaniem i publikowaniem dziesiątek a nawet setek biogramów uczestników I wojny i walki o granice i ze zrozumiałych względów ludzkich do takich pomyłek dochodzi. Dziękuję Państwu za czytanie artykułów weryfikowanie zawartych informacji i powiadamianie mnie o pomyłkach.

Z rodziny Panków Antoniego i Marianny z domu Makara na pierwszej wojnie poległ starszy syn urodzony w 1898 r. Władysław Panek. Jego młodszy brat Jan zmobilizowany został do WP i służył w ułanach w 1 Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich (od 1920 r. jednostka nosiła nazwę 15 Pułk Ułanów Poznańskich), który podczas wojny polsko-bolszewickiej został włączony do 14 Dywizji Piechoty.

W trakcie tej wojny jednostka została skierowana na Białoruś. Latem 1919 r. pułk Jana toczył walki na Białorusi w rejonie Mołodeczna, Mińska, Ihumienia, Bobrujska, następnie wiosną 1920 r. nad Berezyną i na Polesiu odpierając skutecznie ataki bolszewików.

Podczas ofensywy bolszewickiej na Warszawę ułani wielkopolscy odegrali bardzo ważną rolę – najpierw osłaniając odwrót własnej dywizji a później podczas kontrofensywy polskiego wojska przełamali front bolszewicki w rejonie Maciejowic.

Ułani brali jeszcze udział w bitwie nad Niemnem i innych, aż do zakończenia walk z bolszewikami.

Jan Panek powrócił szczęśliwie do domu, zmarł w Futomie w 1980 r.

**Małgorzata Kutrzeba**

# OBLICZA CODZIENNOŚCI MAŁYCH MIAST – GŁOGÓW MAŁOPOLSKI' 2018

13 października 2018 r. w Głogowie Młp. odbyła się naukowa konferencja pod hasłem Oblicza codzienności małych miast. Organizatorami jej byli: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Głogowie Małopolskim, Stowarzyszenie „Lasowiacy,” Stowarzyszenie Collegium Suprasliense. W wydarzeniu uczestniczyli historycy, etnografowie, pasjonaci dziejów regionu, działacze kultury, w tym członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej i jego sympatycy.

Zamiarem organizatorów konferencji było pogłębienie refleksji nad szeroko pojętą codziennością małych miast. Codziennosc wyznacza rytm życia człowieka, rytm życia rodziny i społeczności lokalnych. Celem konferencji była próba w miarę całościowego spojrzenia na życie i funkcjonowanie małych miast z perspektywy antropologicznej, historycznej, kulturowej i socjologicznej. Podczas konferencji głos zabrali m. in. Ewelina Szumska, która przedstawiła referat pt. Powrót do przeszłości - codzienność futurskiej kobiety, Paweł Kołodziej z referatem Rola poczmistrza w XX w. na przykładzie małych miast Galicji. Temat Błażowianie wobec I wojny poruszyła Małgorzata Kutrzeba.

Gospodarz konferencji dr Robert Borkowski oprowadził przybyłych po wystawie poświęconej głogowianinowi Franciszkowi Kotuli. Omówił także plany, jakie zamierza zrealizować miasto w celu upamiętnienia tego wybitnego etnografa, historyka amatora autora wielu książek o minionym Rzeszowie i całym regionie. Na konferencji miała miejsce promocja książki dra Roberta Borkowskiego „Dzieje Głogowa Małopolskiego”. Na razie ukazał się tom I opisujący lata 1570-1945. Wydawnictwo, które otrzymaliśmy w prezencie jest niezwykle bogato wydane, starannie opracowane źródłowo i warsztatowo, z dużą ilością pięknych ilustracji. To ważna publikacja na rynku księgarskim regionu.

Współorganizatorem konferencji był dr hab. prof. Uniwersytetu w Białymstoku, wykładowca KUL Mariusz Zemło. Jest on pomysłodawcą całego cyklu konferencji i wspólnie ze

Stowarzyszeniem Collegium Suprasliense z Supraśla na Podlasiu od 2000 r. organizuje multidyscyplinarne spotkania konferencyjne pod hasłem Małe Miasta. Od 2014 r. spotkania te mają swoją edycję podkarpacką. Podczas spotkania w Głogowie podsumował zeszłoroczną sesję, która odbyła się w Błażowej i oddał do naszych rąk dwa tomy, które są jej pokło-



*Paweł Kołodziej.*

siem. Zawierają one artykuły opisujące wybrane aspekty działalności twórczej i artystycznej mieszkańców małych miast, m. in.: Błażowej, Dynowa, Niebylca, ale także Supraśla, Pińczowa, Goniądza i innych. Dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Collegium Suprasliense i dr hab. prof. Uniwersytetu w Białymstoku Mariuszem Zemło mogliśmy za pośrednictwem tego wydawnictwa promować nasze małe ojczyzny na obszarze całego kraju.

**Małgorzata Kutrzeba**

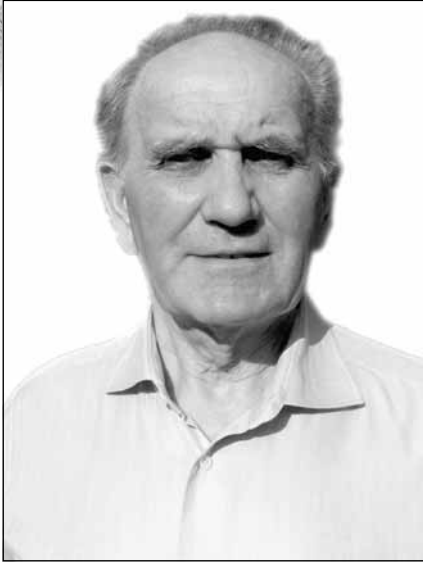


*Na konferencji miała miejsce promocja książki dra Roberta Borkowskiego.*



*13 października 2018 r. w Głogowie Młp. odbyła się naukowa konferencja.*





*Kazimierz Sikora*

W Kurierze nr 164 w art. pod tym samym tytułem, jest mowa o pochodzeniu Kazimierza Krygowskiego od Kruczków z Futomy i Łozów z Piątkowej. Do przepięknie wydanego staraniem Witolda Kroemke i niezjącego już Stanisława Drewniaka (Poznań 2016) Pamiętnika, wprowadza czytelnika profesjonalna i pouczająca Przedmowa pióra p. dr Małgorzaty Kutrzeby. Wart Pac pałaca a pałac Paca. Znana mi jest genealogia rodziny pani dr Małgorzaty po Pawle Kruczkach, ur. ok. r. 1830. Znalazłem w metrykaliach tego Pawła – Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej APR). W księdze urodzeń Futomy str. 46 zanotowano urodziny Pawła (nazwijmy go młodszym w skrócie mł.) 18 I 1834 w domu nr 12 z ojca Michała Kruczka colonus i matki Marianny de patre Wielgos Franciszek colono. Chrzestnymi Pawła byli: Józef Dziopak hortulanus i Katarzyna, żona Pawła Kruczka (nazwijmy go starszym - st.) coloni uxor. W Archiwum Państwowym w Przemyślu (dalej APP) w księdze małżeństw dla Futomy str. 52, znajdujemy ślub zawarty w domu nr 12 dnia 7 XI 1831 pomiędzy Michałem Kruczkim l. 25 – (pisownia z metryki), synem Laurenti (Wawrzyńca) Kruczek coloni et Marianna de patre Ossoliński colono filius legitimus, a panną młodą Marianną Wielgosówną l. 14 – Franciszi Wielgos coloni et Catarina de Rząsa Jacobo colono filia legitima. Świadcami na ślubie byli: Józef Dziopak hortulanus i Paweł Kruczek (nazwijmy go starszym w skr. st.) colonus. Zezwolenie ojca nieletniej pani młodej na zawar-

## JESZCZE O KRYGOWSKICH C.D.

cie małżeństwa podpisali: Franciszek Wielgos, Tomasz Maciołek i Józef Dziopak. Jest również drugie małżeństwo tegoż Michała Kruczka zawarte 23 VI 1834 w domu nr 12 w Futomie (APP str. 61), i tu ksiądz zanotował: Michał lat 28 colonus będąc synem Wawrzyńca Kruczka coloni ( starszego - st.) i Marianny de patre Jacobo Ossoliński colono filia (pisownia nazwiska Ossoliński poprawna), żeni się z Katarzyną Stokłosa lat 21, córką Marcina. W domu nr 12 z tego małżeństwa urodziło się troje dzieci. Michała ożenił się powtórnie po tym, jak jego żona z pierwszego małżeństwa Marianna z domu Wielgos, zmarła. W księdze zgonów dla Futomy (APR) zapisano, że 27 I 1834 w domu nr 12 zmarła Marianna Michała Kruczka coloni uxor (żona) mając lat 16. W dniu śmierci 16-letniej matki Paweł ur. 18.I.1834 ma 9 dni życia. To osieroczone niemowlę, które cudownie przeżyło, będące wnukiem małżeństwa Wawrzyńca st. Kruczka i jego żony Marianny Ossolińskiej, dało łańcuch pokoleń z p. dr Małgorzatą obecnie. Tutaj notujemy ślub zawarty 5 XI 1860 w Futomie (APR str.14), w którym Antoni Kruczek l. 37, syn Pawła Kruczka mł. agricola i Katarzyny Szczepan żeni się z Zofią Rzunówną l. 23, córką Tomasz Rzuny agricola i Agaty z ojca Wojciecha Karnasa hortulano. W księdze urodzin dla Futomy na str. 68 (APR) 7 VII 1806 zanotowano urodziny wyżej wym. Michała z ojca Wawrzyńca st. Kruczka i matki Marianny Ossolińskiej, chrzestnymi byli: Tomasz Rybka i Jadwiga Wyskielona. Rodzice Michała – Wawrzyniec st. Kruczek i Marianna zawarli związek małżeński (APP str. 30) 29 VI 1794 w parafii błażowskiej, podając nr domu 181 w Błażowej jako adres zamieszkania pani młodej Marianny Bułdaczki mającej lat 24 – czyli ur. w r. 1770, Wawrzyniec st. ma lat 30 – czyli ur. w r. 1764. Świadcami na ślubie byli: Walenty Nicpoń i Jan Nawłoka. Marianna nosi nazwisko Bułdaczka po zmarłym pierwszym mężu Błażeju Bułdaku; małżeństwo zawarli w Błażowej 2 XII 1788, Błażej miał lat 30 zaś Marianna Ossoleńszczonka lat 16 - czyli ur. w roku 1772, świadkami na ślubie byli: Woj-

ciech Bednarski i Mateusz Paściak (APP str. 15). Drugi mąż Marianny Ossolińskiej-Bułdaczki Wawrzyniec st. też jest wdowcem, o pierwszym jego małżeństwie wiemy z metryki chrztu jego córki Małgorzaty (APP str. 11) ur.11 VII 1786 w Futomie w domu nr 12, matką była Zofia Kustrzonka, zaś chrzestnymi: Mateusz Wyskiel i Katarzyna Wyskielka. Zapisu ślubu Wawrzyńca st. z Zofią Kustrą nie ma, gdyż odbył się przed 3 X 1784, kiedy to rozpoczęto w parafii błażowskiej prowadzenie ksiąg metrykalnych. Oboje małżonkowie Wawrzyniec st. i Marianna z domu Ossolińska zmarli w Futomie w domu nr 12 w tym samym 1831 r. w przeciągu kilku dni (APP str. 58). Wawrzyniec st. miał lat 65, Marianna 61. Dom ich zgonu nr 12 w Futomie jak i miejsce urodzin ich dzieci, niedwuznacznie wskazują, że Wawrzyniec st. urodził się w Futomie, nie zaś w Piątkowej jak mylnie napisałem „Kurierze” nr 164. Za Futomą przemawiają również inne metrykalia notowane niżej. W metryce ślubu w r. 1834 Michała Kruczka z Katarzyną Stokłosa (jak wyżej) ksiądz napisał, że matka Michała, Marianna, jest córką Jakuba Ossolińskiego. Wawrzyniec st. Kruczek i Marianna mieli również syna Marcina ur. 10 IX 1802 r. też w d. nr 12 w Futomie (APP str. 55). Marcin ożenił się 5 XI 1827 r. w domu nr 2 w Piątkowej (APP str. 26) z Katarzyną Nicpoń. W tej metryce ślubu ksiądz zanotował, że Marcin jest synem Wawrzyńca st. Kruczka i Marianny Ossolińskiej, córki Jana. Widzimy dwa różne zapisy – Marcin podaje, że jego matka Marianna jest córką Jana Ossolińskiego, zaś jego młodszy brat Michał przy swoim ślubie podał, że ta sama matka obu braci jest córką Jakuba Ossolińskiego. Wiem (autor K.S.), że w metrykaliach parafii w Błażowej i w Futomie często spotykamy tylko Jana Ossolińskiego. Jakub Ossoliński zanotowany został tylko jeden raz w zapisie jak wyżej – jestem pewien mylnie. Jakuba widzę jako ojca Jana Ossolińskiego, możliwe, że Michał przy swoim ślubie, zamiast imienia ojca podał imię swego dziadka - które znał (częste takie pomyłki). Jakub więc, jak jestem pewien, był ojcem Jana Ossoliń-

skiego (zapisy, które za tym przemawiają niżej). Wyżej wym. Michał Kruczek ur. 1806 jest więc wnukiem Jana Ossolińskiego i jego żony Agnieszki, Paweł Kruczek mł. ich prawnukiem, a po nim praprawnuczką Jana Ossolińskiego jest p. dr Małgorzata Kutrzeba - więc Ossolińska. O kowalu plebańskim Janie Ossolińskim i o jego żonie Agnieszce z domu Brzęk, pisałem w poprzednich numerze „Kuriera”, gdyż jestem również ich praprawnikiem (autor K. S.), a po nich z p. dr Małgorzatą jesteśmy kuzynostwem, co odkrywam tutaj z ogromną satysfakcją. Małżonkowie Ossolińscy są wielokrotnie obecni w metrykaliach błażowskich około r. 1800, zamieszkiwali w czworakach na błażowskich Księżych Budach w domu nr 80. W zapisach zgonów (APP str. 73) 16 I 1799 w tym domu nr 80 zmarł na chorobę ordinarium (czyli zwykłą) ich 20-letni syn Błażej - stąd wiemy, gdzie mieszkali i jest to jedyny zapis w metrykaliach błażowskich miejsca ich zamieszkania. Aktów zgonu Jana i Agnieszki nie znalazłem. Przypomnijmy rodowód Krygowskich („Kurier” nr 164). Kluczowa jest metryka ślubu z 31 VII 1838 w Futomie w domu nr 7 (A.P. w Prz. str. 71), w którym Walenty Krygowski lat 55 colonus, syn Kaspra Krygowskiego, organisty futomskiego i Rozalii Szczepanik córki Szymona, zawarł małżeństwo z Katarzyną Łozówną lat 19, córką Józefa Łoży i Katarzyny Kruczek (Josephi Łoza coloni et Catarina de patre Kruczek Laurentio colono filia legitimo) córki Wawrzyńca (nazwijmy go młodszym i oznaczymy mł.) Kruczka. Powyższe ustala, że Walenty, ur. w r. 1783, był synem Kaspra Krygowskiego. W tradycji rodziny Krygowskich ich przodkowie brali udział w zrywach niepodległościowych – nikt z nich nie pasuje bardziej do tego zaszczytu jak Walenty. O tym w następnym „Kurierze”. Synem Walentego był Jan Krygowski, ur. 25 III w 1841r. w domu nr 7 w Futomie (APR str. 80), zaś synem Jana i Julii Drozdowskiej-Strzelbickiej był urodzony w Futomie 14 II 1878 r. Kazimierz Krygowski rzeźbiarz i pamiętnikarz – powód naszego pisania o Krygowskich. Wspomniana Katarzyna Kruczek urodziła się 16 II 1793 r. w Futomie w domu nr 12 (APP str. 31), z rodziców Wawrzyńca mł. Kruczka i jego żony Agnieszki Nicpoń. Katarzyna jest więc prababką pamiętnikarza Kazimierza Krygowskiego, zaś jej ojciec Wawrzyniec mł. Kruczek jego

prapradziadkiem. Wawrzyniec mł. mający lat 21 (ur. w r. 1769) i Agnieszka Nicpoń mająca lat 15, zawarli zw. małżeński w r. 1790, podając jako miejsce zam. p. młodej Piątkową nr domu 12. Świadcami na ślubie byli: Tomasz Rybka i Wawrzyniec Kruczek – obaj z Futomy (APR str. 5). W tej metryce ślubu Wawrzyńca mł. Kruczka, uwagę zwraca świadek Wawrzyniec Kruczek z Futomy. Autor K.S. po przegłównięciu metrykali parafii w Futomie, jest pewny, że tym świadkiem jest wyżej wspomniany Wawrzyniec st. ur. w r 1764 - ożeniony z Marianną Ossolińską w r. 1794. Zapis ślubu w r. 1790 w Piątkowej Wawrzyńca mł. i Agnieszki Nicpoń, niedwuznacznie wskazuje, że obaj Wawrzyńcy (młodszy i starszy) – pan młody i świadek na jego ślubie, są kuzynami i obaj pochodzą z Futomy. Wyżej wywiędliśmy pochodzenie p. dr Małgorzaty Kutrzeby w linii prostej od Wawrzyńca st. Kruczka ur. w 1764 r., jak również pochodzenie Krygowskich po Walentym od Wawrzyńca mł. Kruczka, ur. w 1769 roku. Autor mówi tu o Krygowskich poczynając od potomków po Walentym Krygowskim ur. w r. 1783, a więc od Jana Krygowskiego ur. w r. 1841 (jego syn autor Pamiętnika Kazimierz Krygowski). Ponieważ obaj Wawrzyńcy są kuzynami, logiczne jest w tym miejscu spostrzeżenie, że p. dr Małgorzata napisała Przedmowę do Pamiętnika swego kuzyna Kazimierza Krygowskiego.

Kazimierz Sikora

## DMUCHAWIEC

mogę go dotykać  
tylko myślą  
przy nim nie wolno mi  
oddychać  
aby nie zdmuchnąć misternej  
kopuły renesansowych  
wyobrażeń  
nie zrywam dmuchawców

barykada puchu  
do zdobycia  
dla nielicznych  
jak symboliczna  
od fundamentów po misterium  
kopuł  
La Sagrada Familia  
niedokończona

Zdzisława Górską

## ADAM DECOWSKI

# FRASZKI

### SZTUKA

Wielka to sztuka czasami  
trzymać język za zębami.

### POWRÓT

Jego wojaże  
już zakończone.  
Przywiózł dolary,  
a stracił żonę.

\* \* \*

Nie pomoże medycyna  
jeśli nie wypijesz klina.

### W MYŚLACH

Gdy na „laskę” rzucę okiem,  
w myślach ją rozbiaram wzrokiem.

### ZADUFANY

Uważa, iż nawet tęcza  
jemu kolory zawdzięcza.

### KAŻDEGO

Jej nóżka  
każdego prowadzi do łóżka.

\* \* \*

Chociaż o drogę  
nikogo nie pyta,  
zawsze bezbłędnie  
trafi do koryta.

### DIALOG

On:  
- Jesteś mi bóstwem  
kochana.  
Ona:  
- Wolalabym być  
sprofanowana.

### SKROMNY

Chociaż nie wiem jak byś chciała  
jam nie godny twego ciała.

### MOJA PROŚBA

Jan Izidor prosił was panie,  
byście nie mówiły doń: „Ja – nie”.  
Ja za to was błagam,  
mówcie do mnie: „A – dam”.

### NAGROBEK OSZCZĘDNEGO

Już energii oszczędzać nie muszę,  
świeć Panie nad moją duszą.

## Z ŻYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ I STOPNIA W BŁAŻOWEJ

# MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ MUZYKI

Szymanowski, Karłowicz, Chopin, Wieniawski - dzieła tych wielkich twórców można było usłyszeć podczas koncertu, który odbył się w Szkole Muzycznej I stopnia w Błażowej 1 października tego roku. Na całym świecie w tym dniu organizowane są różnego rodzaju imprezy muzyczne: koncerty, przedstawienia operowe, operetkowe, konferencje naukowe czy festiwale muzyczne, a to wszystko w ramach Międzynarodowego Dnia Muzyki. Pomysłodawcą tego muzycznego święta był Yehudi Menuhin - wybitny skrzypek i dyrygent, wielokrotnie zresztą koncertujący w naszym kraju. Jako prezydent Rady Muzycznej UNESCO był w sposób szczególny zaangażowany w propagowanie kultury muzycznej. Międzynarodowy Dzień Muzyki ustanowiony przez niego nie tylko daje szansę

spotkania z twórczością najwyższych lotów, ale przede wszystkim jednoczy muzyków i melomanów na każdej szerokości i długości geograficznej. To niezwykle uczucie mieć świadomość, że w tym samym czasie w tak wielu miej-

scach na Ziemi ludzie jednoczą się we wspólnym przeżywaniu piękna. Koncert to wyjątkowy moment, w którym na dalszy plan schodzą codzienne obowiązki, problemy, pośpiech. To chwila, w której kompozytor i wykonawca przenoszą nas w inny, fascynujący i intrygujący świat. Koncerty z tej okazji organizuje już od kilku lat, do udziału w nich każdego roku zapraszam nauczycieli naszej szkoły. W tym roku przed błażowską publicznością wystąpili: Maciej Zeszut, Wojciech Kuś, Tadeusz Hubka, Aleksandra Pycz - Prucnal, Edwin Szetela, Kamil Łukasiewicz, Marcin Puto, Grzegorz Orzechowski, Władysław Wiater i Karol Nabożny. Na scenie pojawili się również gościnnie: Magdalena Nawojńska i Szymon Tadla - oboje są absolwentami klasy skrzypiec Wojciecha Wiązownickiego, a także

Bogusław Dulski - nauczyciel Szkoły Muzycznej I stopnia w Dynowie. Repertuar koncertu nie był przypadkowy, wypełniły go utwory wielkich polskich



*Młodzi konferensjerzy.*

Reper-  
tuar koncertu nie był przypadkowy, wypełniły go utwory wielkich polskich



*Reper-  
tuar koncertu nie był przypadkowy.*



*Koncerty z tej okazji organizuje już od kilku lat.*



*Koncert to wyjątkowy moment, w którym na dalszy plan schodzą codzienne obowiązki.*

kompozytorów, nie tylko ze względu na ich wysokie walory artystyczne. Był to także nasz muzyczny sposób uczczenia jubileuszu stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Nieco orientalna i tajemnicza „Pieśń Roksany” Karola Szymanowskiego, Chopinowska liryka, folklorystyczne elementy w utworach Henryka Wieniawskiego i Grażyny Bacewicz oczarowały słuchaczy i dostarczyły całej palety emocji. Serdecznie gratuluję wszystkim wykonawcom.

**Katarzyna Sobas**



*Nauczyciele błażowskiej Szkoły Muzycznej.*

## INTEGRATION&GROOVE W BŁAŻOWEJ

W dniach 20 - 21 września tego roku w Szkole Muzycznej I stopnia w Błażowej odbyła się VII już edycja warszta-



*Ćwiczenia z padem.*

tów perkusyjnych, których pomysłodawcą jest Karol Nabożny, nauczyciel naszej szkoły. W tej edycji wzięło udział ponad dwudziestu uczestników. Głównym tematem tegorocznych zajęć praktycznych była praca w sekcji rytmicznej. Warsztaty prowadzili perkusiści: Mariusz Mocar-ski i Karol Nabożny oraz basiści: Dawid Szetela i Dawid Klimkowski. Obok zajęć praktycznych zorganizowano także dwa wykłady. Paweł Larysz opowiadał o pracy w zespole, co jest nieodłącznym elementem pracy każdego instrumentalisty. Z kolei Przemysław Bajer



*W tej edycji wzięło udział ponad dwudziestu uczestników.*

prezentował młodym adeptom aplikację PRO METRONOM. Dodatkową atrakcją Integration&Groove była prezentacja nowego zespołu perkusyjnego firmy Roland.

**Katarzyna Sobas**



*W Błażowej odbyła się VII już edycja warsztatów perkusyjnych.*





## WYSTĘP MŁODZIEŻY ZESPOŁU SZKÓŁ W BŁAŻOWEJ NA ZAMKU W KRASICZYNIE

Towarzystwo Przyjaciół Anny Jenke uczciło pamięć śp. ks. arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, który urodził się wraz z narodzinami Polski Niepodległej. Już od lutego w Archidiecezji Przemyskiej odbywały się uroczystości jubileuszowe. Sesje, konferencje, spotkania ukazywały postać Wielkiego Pasterza kochającego Boga, wiernych, a także Ojczyznę.

7 października 2018 roku w archikatedrze przemyskiej została odprawiona Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Mariana Bocho – proboszcza kolegiaty jarosławskiej i opiekuna TPAJ. Homilię wygłosił ks. prof. Tadeusz Guz, w której przedstawił du-

chową sylwetkę abpa Ignacego Tokarczuka. Ks. profesor przypomniał, iż ks. arcybiskup I. Tokarczuk był charyzmatycznym pasterzem, danym na czasy ideologicznej walki z Bogiem i Kościołem. Modlitwa i zawierzenie Bogu były źródłem Jego wielkich działań. Był wiernym świadkiem wiary i Ewangelii.

We mszy uczestniczyli zaproszeni goście, którzy przybyli z różnych miejscowości, takich jak: Lublin, Warszawa, Dębica, Rzeszów, Radymno, Przeworsk i Jarosław. Przybyły też delegacje ze sztandarami szkół noszących imię ks. arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, tj. z Technikum nr 8 w Przemyśle i Szkoły Podstawowej w Końskim. Wszystkich

przywitał w serdecznych słowach ks. proboszcz archikatedry Mieczysław Rusin. Po mszy św. uczestnicy udali się do krypty w podziemiach katedry, gdzie spoczywają doczesne szczątki ks. arcybiskupa I. Tokarczuka, by tam pomodlić się i złożyć kwiaty.

Dalsza część uroczystości jubileuszowych odbywała się w Sali Czeladnej w Zamku w Krasiczynie. Po powitaniu gości przez dr Siostrę Bernadotę Lipian, z programem wystąpiła młodzież z Zespołu Szkół w Błażowej, która pod kierunkiem państwa Agaty i Andrzeja Szulów wykonała spektakl słowno-muzyczny o tematyce związanej ze stuleciem urodzin ks. arcybiskupa i stuleciem odzyskania niepodległości przez Polskę. Następnie ks. profesor Tadeusz Guz wygłosił wykład nt. „Ks. Arcybiskup Tokarczuk - polski arystokrata ducha i wiary świętej”.

Dla wszystkich zebranych była to wielka lekcja patriotyzmu, a także świadectwa, jak ogromną rolę w życiu narodu odgrywają wielkie autorytety – jakim był niewątpliwie śp. arcybiskup Tokarczuk. Cieszymy się, że młodzież z Zespołu Szkół w Błażowej mogła uczestniczyć w tak ważnym wydarzeniu i dostarczyć słuchaczom wielu wzruszeń.

**Maria Kruczek**



Uczniowie ZS w Błażowej podczas występu w Sali Czeladnej na Zamku w Krasiczynie.

## DZIEŃ PAPIESKI

*Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Piątkowej*



Dom ludowy w Piątkowej.

14 października 2018 roku obchodziliśmy XVIII Dzień Papieski, któremu przyświecało hasło *Promieniowanie ojcostwa*. Dla Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej był to niezwykle ważny dzień. Szkolna społeczność co roku wspomina i celebrowa wszystkie ważne rocznice związane z patronem szkoły. W tym roku przypało nam świętować jeszcze kilka innych rocznic: 60. rocznicę sakry biskupiej Karola Wojtyły, 40. rocznicę wyboru na stolicę piotrową oraz 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Dlatego też – pamiętając o tych wszystkich rocznicach – szkolna społeczność świętowała Dzień Papieski w sposób bardzo uroczysty.

W niedzielny poranek 14 października 2018 roku wszyscy zgromadzili się pod szkołą, skąd wraz z poczem sztandarowym wyruszyli do świątyni na Eucharystię. Po mszy świętej uczniowie, nauczyciele, rodzice, zaproszeni goście oraz mieszkańcy Piątkowej udali się do domu ludowego. Tam odbyła się uroczysta akademie. Piątkowscy uczniowie zaznaczyli, jakie rocznice świętujemy i podkreślili to, że ich patron był wielkim patriotą, miłującym ojczyznę. Sprawy Polski i Polaków zawsze były bliskie sercu Jana Pawła II. Trzeba zawsze pamiętać o przeszłości i o wielkiej ofierze poniesionej przez naszych przodków, którzy nie szczędzili swych ofiar i krwi, abyśmy mogli żyć w wolnym i niepodległym kraju. Występ piątkowskich uczniów był niezwykle cenną lekcją historii. Uczniowie przypomnieli wszystkim, jak doszło do odzyskania wolności, o którą Polacy tak wytrwale walczyli. Podczas akademii można było posłuchać pięknej recytacji poezji patriotycznej i posłuchać pieśni takich jak: *Rota, Wojenka wojenka, Modlitwa obozowa, Piechota*. Narratorzy przypominali zebranej publiczności o ważnych wydarzeniach: powstaniach narodowo-wyzwoleńczych, zaborach i walce o za-

chowanie polskości. Występ przeplatany był krótkimi filmikami – fragmentami homilii św. Jana Pawła II, który podczas swoich pielgrzymek do Polski przypominał o tym, jak ważne jest to, byśmy szanowali historię i tradycję, byśmy całym sercem miłowali sprawę ojczystego kraju. Ważną rolę pełniła także dekoracja: flaga z orzełkiem, kamienie oraz krzyże. Była skromna, ale bardzo wymowna i symboliczna. Akademia została nagrodzona gromkimi brawami. Po akademii wystąpiły dzieci z oddziału przedszkolnego i klas I-II, które zatańczyły poloneza i zaśpiewały piosenkę „Jestem Polką, jestem Polakiem”. Później odbył się koncert absolwentów piątkowskiej szkoły. Występ zakończył się ulubioną pieśnią św. Jana Pawła II – „Barką”. Nie zabrakło także papieskiego przysmaku, czyli kremówek, które zasponsorowali sołtys wsi Wojciech Mocha oraz radny Ryszard Wyskiel.

Dzień Papieski był ważnym wydarzeniem nie tylko dla uczniów i nauczycieli. Szkoła – zwłaszcza w małej miejscowości – spełnia istotną funkcję; dzięki takim imprezom integruje środowisko lokalne i włącza do swoich działań mieszkańców.



Koncert absolwentów piątkowskiej szkoły.

W domu ludowym można było także obejrzeć ciekawą wystawę dotyczącą historii odzyskania przez Polskę niepodległości. Na wystawę składały się także portrety słynnych i ważnych Polaków, prace plastyczne o tematyce patriotycznej oraz książki dotyczące życia i twórczości Karola Wojtyły – Jana Pawła II.

Całemu wydarzeniu przyświecały ważne słowa św. Jana Pawła II: *Naród, który zapomina o swojej przeszłości, umiera i nie buduje przyszłości*. Słowa te są cenną wskazówką dla wszystkich Polaków. A szkoła jest idealnym miejscem, w którym można uświadamiać młodemu pokoleniu, jak ważne jest poczucie narodowej tożsamości, język ojczysty, patriotyzm, znajomość historii własnego kraju.

Ewelina Szumska



Piosenka „Jestem Polką, jestem Polakiem” w wykonaniu przedszkolaków.



Recytacja poezji patriotycznej - uczniowie z klasy VI.



- Zatem, szanowny pacjencie, komplikacji nie ma, za kilka dni można zdjąć opatrunek, a palec będzie dobry, jak nowy. Jedyne to wypiszę wam skierowanie na badanie do swojego kolegi.

- A po co? Sami mówicie, że nie ma żadnych komplikacji, że dobrze się goi...

- Palec tak. Ale żeby sprawdzać palcem, czy wentylator się kręci... Tu badanie psychiatryczne jest wskazane.

\*\*\*

Wnusio wysłał babci paczkę z wojska. Babcia otwiera paczkę, patrzy - granat, a obok list...

- Kochana babciu, jak pociągniesz za kółeczko, dostanę trzy dni przepustki.

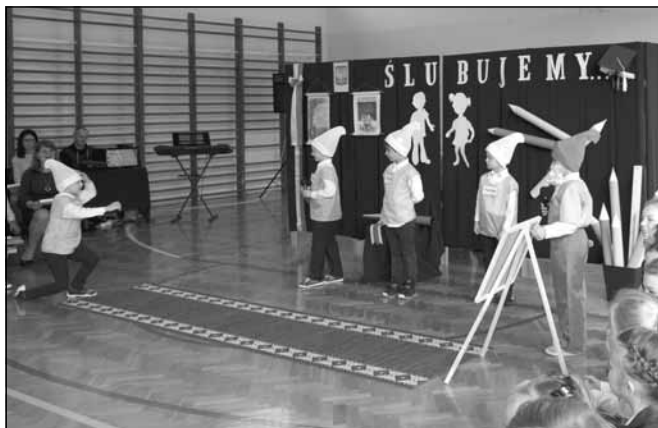
# PASOWANIE NA UCZNIÓW W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIELŁY W BŁAŻOWEJ

22 października 2018 r. w Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej miała miejsce niecodzienna uroczystość. Dzieci z klas pierwszych zostały pasowane na uczniów. Wszystkich przybyłych uczniów, rodziców, nauczycieli i gości powitały panie wychowawczynie. Następnie uczniowie przedstawili program artystyczny, który był przeplatany piosenkami i wierszykami. Również „smerfny” spektakl był ciekawy. Uczniowie wcielili się w postacie smerfów i odgrywali swoje role. Starsi koledzy pierwszaków uświetnili ten dzień swoim występem. Przedstawienie bardzo podobało się widzowi. Wszyscy oklaskiwali występy młodych artystów. Po części artystycznej nastąpił oczekiwany przez pierwszaków moment pasowania. Odśpiewany został hymn, po któ-

rym nastąpiło ślubowanie. Pani dyrektor Maria Kruczek uroczyście pasowała na uczniów pierwszoklasistów. Tym samym stali się prawdziwymi uczniami błażowskiej podstawówki posiadającymi swoje prawa i obowiązki. Rada Rodziców oraz goście ufundowali specjalne podarunki dla pierwszaków. Po pasowaniu przyszedł czas na pamiątkowe zdjęcia. Po tej uroczystości przed budynkiem szkoły zostało posadzone drzewko. Na zakończenie uczniowie wraz z wychowawcami udali się do klas na poczęstunek.

Wszystkim uczniom życzę samych dobrych stopni. Uważam, że ten dzień był wyjątkowy dla pierwszoklasistów i zapisze się w ich pamięci na długo.

**Magdalena Fornal**



Starsi koledzy pierwszaków uświetnili ten dzień swoim występem.



Dzieci z klas pierwszych zostały pasowane na uczniów.



Uroczyste przyrzeczenie.



Po uroczystości przed budynkiem szkoły zostało posadzone drzewko.



Żona do męża: – Zobacz, ja muszę prac, prasować, sprzątać, nigdzie nie mogę wyjść, czuję się jak Kopciuszek.

Mąż na to: – A nie mówiłem, że ze mną będzie ci jak w bajce?

I wtedy zaczęła się awantura.

\* \* \*

Mąż mówi do żony: – Nie twierdzą, kochanie, że twoja mama źle gotuje, ale zaczynam rozumieć dlaczego twoja rodzina modli się przed obiadem!

## „ŚWIATEŁKO PAMIĘCI DLA ŁYCZAKOWA”

Uczniowie Zespołu Szkół w Błażowej już po raz drugi z entuzjazmem przyłączyli się do akcji „Światelko pamięci dla Łyczakowa”, dlatego też w październiku 2018 r. została zorganizowana zbiórka zniczy, które w święto Wszystkich Świętych zapłoną na cmentarzach: Łyczakowskim, Janowskim i Orłąt we Lwowie.

Ideą zbiórki było „rozświetlenie” cmentarzy na Kresach, na których spoczywają znani Polacy. Cmentarz Łyczakowski jest jednym z najstarszych istniejących do dziś cmentarzy w Europie. Na tej nekropoli spoczywa wielu znanych Polaków, m.in. Maria Konopnicka, Gabriela Zapolska, Artur Grottger, Kazimierz Bartel.

Natomiast na Cmentarzu Janowskim znajduje się m.in. mogiła znanego

z pomocy potrzebującym abpa Józefa Bilczewskiego – rzymskokatolickiego metropolity lwowskiego.

Zbiórka zniczy była wspólnym przedsięwzięciem uczniów z Zespołu Szkół w Błażowej, zarówno gimnazjalistów jak i uczniów szkoły podstawowej. W ramach tej akcji uczniowie zbierali pieniądze na zakup zniczy. W sumie zebrano 600 zł, co pozwoliło nam zakupić 340 zniczy, które zostaną zawieszane na polskie groby do Lwowa na Cmentarz Łyczakowski, Cmentarz Janowski i Cmentarz Orłąt.

Finał zbiórki zniczy na cmentarzu we Lwowie odbył się 25 października 2018 r. pod budynkiem Telewizji Polskiej w Rzeszowie, która była koordynatorem akcji po polskiej stronie granicy. Tęgo dnia uczniowie z klasy 3 B gim-



Zakupiono 340 zniczy.

nazjum oraz 8 A i 8 B Szkoły Podstawowej zakupione znicze - białe i czerwone - złożyli na ręce żołnierzy i harcerzy. W podziękowaniu za ofiarność naszych uczniów, otrzymaliśmy dyplom uznania.

Ostateczny wynik zbiórki mieszkańców Podkarpacia to ponad 40 tys. zniczy. Znicze zbierały: szkoły, przedszkola, samorządy, domy kultury, stowarzyszenia kresowe, parafie oraz osoby prywatne.

Akcja „Światelko pamięci dla Łyczakowa” – to akcja, która łączy Polaków po obu stronach granicy. Znicze przywiezione z Polski, głównie z Podkarpacia, rozstawiają i zapalają Polacy ze Lwowa. To dzięki tysiącom osób, które się w nią włączają, lwowskie cmentarze 1 listopada mogą rozbłysnąć tysiącami światełek pamięci. Za każdym razem sprawiają lwowiakom – głównie tym najstarszym – tak samo wielką radość.



Zbiórka zniczy była wspólnym przedsięwzięciem uczniów.

Elżbieta Rosiak

## MAMY PAPIEŻA

28 października 2018 r. miałam przyjemność wysłuchać pięknego koncertu przygotowanego przez uczniów i nauczycieli z Zespołu Szkół w Błażowej z okazji 40. rocznicy wyboru polskiego kardynała Karola Wojtyły na papieża.

Spotkanie poprowadzili Beata Frańczak i Dariusz Szmist.

„Habemus Papam!” – „Mamy papieża!”. Wielu z nas pamięta te słowa z 16 października 1978 roku, kiedy cały świat usłyszał radosną nowinę o wyborze krakowskiego kardynała na Pastora Kościoła powszechnego. Jacy byliśmy wtedy dumni i szczęśliwi.

Po raz pierwszy od 500 lat papieżem został nie Włoch, ale z pochodzenia ktoś, kto „przybył z dalekiego kraju”.

Swój pontyfikat Jan Paweł II polecił opiece Maryi – „Totus Tuus”, czyli „cały Twój”.

Papież pokoju, pielgrzym, teolog, przyjaciel każdego człowieka, a także uosobienie skromności i pokory. Umiał przebaczać i prosić o wybaczenie, radował się i pokornie znosił cierpienie, modlił się i uczył rozmodlenia, śpiewał i pochylał się nad chorymi, podróżował i pisał książki.

„Promieniowanie Ojcostwa” – to hasło Dnia Papieskiego, który już po raz osiemnasty obchodzony jest w Polsce i w środowiskach polonijnych na całym świecie. Dlatego w repertuarze nie zabrakło między innymi piosenki o tacie,



Spotkanie poprowadzili Beata Frańczak i Dariusz Szmist.





*Uczniowie stanęli na wysokości zadania.*



*Dzieci okazały się utalentowanymi aktorami.*

który wracając z pracy poświęca czas dzieciom i rodzinie. Przecież nasz niezujący już papież też był naszym „Ojcem”, który kochał nas i cały naród, nie tylko chrześcijan, ale wielu ludzi dobrej woli, modlił się za nas, dając przykład wszystkim ojcom na całym świecie. Wspomnienia o naszym papieżu przeplatane były pięknymi utworami wykonywanymi przez młodzież, wsparte pięknym głosem Agaty Szul, która każdą imprezę podnosi do bardzo wysokiej rangi.

Rocznica 40-lecia pontyfikatu św. Jana Pawła II to wielkie wydarzenie wpisujące się także w obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W programie nie zabrakło utworów o tematyce niepodległościowej.

Koncertowi towarzyszyła wystawa prac plastycznych pod tytułem: „Piłsudski oczami dziecka” przygotowana przez przedszkolaków i uczniów klas 1-3 pod kierunkiem wychowawców:

Magdaleny Wyskiel, Marty Pięty, Grażyny Kality, Moniki Kotowicz, Marii Sroki i Marty Sieńko.

Na zakończenie Maria Kruczek podziękowała wszystkim występującym oraz zaproszonym gościom.

W programie wystąpili:

- przedszkolaki z publicznego przedszkola w Błażowej z grupy „Gumisie”, przygotowane przez Stanisławę Wyskiel i Monikę Wyskiel,

- przedszkolaki z oddziału przedszkolnego przy Zespole Szkół w Błażowej z grupy „Tygryski”, które przygotowała Magdalena Wyskiel,

- uczniowie szkoły muzycznej w Błażowej: Patryk Jurek i Michał Jakubczyk – duet akordeonowy przygotowany przez pana Kamila Łukasiewicza oraz Maria Moskwika z klasy Tadeusza Hubki,

- uczniowie z klasy II Szkoły Podstawowej pod kierunkiem Moniki Kotowicz i Andrzeja Szula,

- zespół wokально-instrumentalny z Zespołu Szkół pod muzycznym kierownictwem Andrzeja Szula,

- recytatorzy: Ola Osinko i Filip Trzyzna,

- nauczyciele: Beata Frańczak i Agata Szul oraz Dariusz Szmist,

- dekorację przygotowała Małgorzata Kusz,

- autorki scenariusza to Agata Szul i Beata Frańczak.

Koncertowi towarzyszyła wystawa prac plastycznych pod tytułem: „Piłsudski oczami dziecka” przygotowana przez przedszkolaków i uczniów klas 1-3 pod kierunkiem wychowawców: Magdaleny Wyskiel, Marty Pięty, Grażyny Kality, Moniki Kotowicz, Marii Sroki i Marty Sieńko.

Miłym akcentem na zakończenie spotkania był wykonany przez wszystkich, ulubiony przez „Naszego Ojca”, utwór „Barka”.

**Anna Heller**



*Miłym akcentem na zakończenie spotkania był wykonany przez wszystkich, ulubiony przez „Naszego Ojca”, utwór „Barka”.*

## BŁAŻOWSKIE LICEUM NA BIESZCZADZKICH SZLAKACH

11 października uczniowie błażowskiego Liceum Ogólnokształcącego wyruszyli na rajd w Bieszczady.

Grupą 30 uczniów dotarliśmy do Bukowca, do ośrodka Solinka, gdzie przez dwa dni korzystaliśmy z gościnności p. Anny Kozubek.

Pierwszego dnia, zaraz po przyjeździe wyruszyliśmy wraz z nauczycielami oraz przewodnikiem na szlak. Korzystając z pięknej pogody, która o tej porze roku jest w górach rzadkością, podziwialiśmy jesienne, zapierające dech w piersiach krajobrazy Bieszczadów.

Wędrówkę rozpoczęliśmy w Brzegach Górnych, szliśmy przyjemnymi, leśnymi ścieżkami, lecz jeszcze nie wiedzieliśmy, co czeka nas później. Zbliżając się do Przełęcz Orłowicza, zauważyliśmy że, leśne ścieżki, zamieniały się w schody oraz kamieniste podejścia. Po pokonaniu stromego wzgórza, na którym mogliśmy sprawdzić swoją kondycję, odpoczęliśmy i zachwycając się urodą polskich gór, nabieraliśmy energii na kolejną część wyprawy.

Po zregenerowaniu sił w Chatce Puchatka, rozpoczęliśmy marsz żółtym szlakiem do Wetliny. Gdy podążaliśmy górkami szczytami, towarzyszyło nam słońce i wysoka temperatura, czego nikt przed rajdem się nie spodziewał, zaopatrząc się w ciepłe ubrania, nawet czapki i rękawiczki. Jednak orzeźwiający górski wiatr dodawał nam chęci w dotarciu do kresu szlaku.

Zmęczeni bezpiecznie powróciliśmy do ośrodka. Był tu czas na wspólny posiłek i odpoczynek. Nie odczuwając dużego zmęczenia, w cudownej atmosferze, spędziliśmy wieczór przy ognisku z kiełbaskami i gorącą herbatą. Nie obeśzłoby się bez muzyki i śpiewów, które zapewnił miejscowy zakapior. Po wspólnej zabawie, w której w grupach rywalizowaliśmy w konkursie piosenki, przy-

szedł czas, by resztę wieczoru wykorzystać na integrację w pokojach.

Po nocy, wczesnym rankiem, wypoczęci i pełni energii wstaliśmy na kolejny dzień wyzwań. Po śniadaniu, niestety, nadszedł czas na pożegnanie. Miłym gestem było wręczenie nam własnoręcznie wykonanej rzeźby przez zakapiora.

W Polańczyku, statkiem TRAMP opłynęliśmy Jezioro Solińskie, słuchając lokalnych opowieści kapitana. Czas wolny nad Soliną wykorzystaliśmy na spacer po zaporze i wybieraniu pamiątek.



*Klasa I LO z wychowawcą, p. Tomaszem Kruczekiem.*

Kolejnym punktem wycieczki był Sanok i zwiedzanie muzeum oraz zapoznanie się z twórczością i dziełami Zdzisława Beksińskiego – cenionego na całym świecie artysty.

Jego obrazy i sposób wyrażania przedstawił nam przewodnik. Obrazy



*Górskie wędrówki – piękna polska jesień.*

Beksińskiego skłoniły nas do refleksji i głębszego zapoznania się z nowoczesną sztuką. W muzeum mogliśmy również zapoznać się z genezą i symboliką wielu urzekających ikon.

Šzczęśliwi, a zarazem czując lekki niedosyt po tak szybko minionych dwóch dniach, zakończyliśmy rajd.

Przyjemnie wspominamy wyjazd, który był oderwaniem od codziennej rutyny i bardzo chętnie powtórzymy go za rok.

**Uczennice I kl LO w Błażowej**

**Julia Szczepan  
Aleksandra Szura**



*Wspólne zdjęcie w pobliżu schroniska Chatka Puchatka.*

# POLSKIE DROGI DO NIEPODLEGŁOŚCI - KONKURS

6 listopada 2018 r. odbył się Powiatowy Konkurs Historyczny „Polskie drogi do niepodległości”. Organizatorem konkursu było Liceum Ogólnokształcące im. Świętej Jadwigi Królowej w Zespole Szkół w Błażowej. Konkurs skierowany był do uczniów klas III gimnazjum oraz klas VIII szkoły podstawowej z powiatu rzeszowskiego.

Celem konkursu było zainteresowanie dzieci i młodzieży historią Polski, a szczególnie I wojną światową, okolicznościami odzyskania przez Polaków niepodległości oraz walką o granice odrodzonego państwa. Ważnym celem konkursu było budzenie dumy z dziejów własnego narodu i kształtowanie postaw patriotycznych. Wszystkie konkursy pomagają uczniom podnosić własne kompetencje, a co najważniejsze, uczą samodzielnego uczenia się, co w dzisiejszym czasie jest nieodzowną umiejętnością każdego człowieka.

Pierwszy etap konkursu polegał na rozwiązaniu testu pisemnego, po czym komisja konkursowa przystąpiła do poprawy prac, uczestnicy zwiedzili LO, a następnie udali się do Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej. Uczniowie I klasy LO towarzyszyli uczestnikom konkursu, oprowadzali po szkole i służyli im pomocą jako ich asystenci.

Drugi etap miał charakter turnieju przy udziale publiczności i zaproszonych gości. Uczestnicy wykazali się wysokim poziomem wiedzy i umiejętności, a o zwycięstwie decydowały niewielkie różnice punktowe. Uczniowie otrzymali cenne i atrakcyjne dla młodzieży nagrody rzeczowe. Fundatorami nagród byli: członek Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisław Kruczek, ks. prałat Jacek Rawski, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, radny Rady Powiatu Jurek Faraś, dyrektor Zespołu Szkół w Błażowej Maria Kruczek i TMZB. Z naszej gminy udział w konkursie wzięli uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. gen. Bryg. Mieczysław

ława Boruty-Spiechowicza z Nowego Boruku, ze Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej oraz z Zespołu Szkół w Błażowej zarówno z gimnazjum, jak i ze szkoły podstawowej. Laureatem I miejsca został Kacper Piszcz, uczeń kl. III B z Gimnazjum Publicznego im. Anny Jenke w Błażowej, miejsce II zajął Michał Haligowski z Gimnazjum w Trzebownisku, miejsce III zdobył Patryk Siry z kl. VIII B z Błażowej, miejsce IV Filip Szmist z VIII klasy ze Szkoły Podstawowej im. Króla Kazimierza



*Komisja konkursowa podczas pracy.*

Wielkiego w Matysówce, miejsce V zdobył Mikołaj Mijałny z klasy VIII A z Błażowej, miejsce VI zajął Paweł Słaby z klasy III A gimnazjum w Błażowej.

**Małgorzata Kutrzeba**



*Nagrody wręczał burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.*



*Fundatorzy nagród i laureat II miejsca Michał Haligowski.*



*Powiatowy Konkurs Historyczny Polskie drogi do niepodległości.*

## DZIEŃ PATRONA W SZKOLE PODSTAWOWEJ W PIĄTKOWEJ

25 października 2018 roku w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej odbył się Dzień Patrona. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 9.00.

Do naszej szkoły przyjechali uczniowie i nauczyciele z innych szkół, ponieważ miały się odbyć konkursy: recytatorski oraz z wiedzy o naszym patronie, czyli Janie Pawle II. Na samym początku pani dyrektor przywitała wszystkich zebranych i podziękowała za przybycie. Później wystąpili uczniowie z naszej szkoły ze starszych klas. Śpiewali piosenki i recytowali wiersze. Gdy inscenizacja dobiegła końca, wtedy rozpoczął się Konkurs Liryki Religijnej. Dzieci z innych szkół wychodziły na środek i recytowały wiersze o naszym patronie Janie Pawle II. Gdy recytacja dzieci zakończyła się, to na środek wyszli przedstawiciele szkół z naszej gminy i usiedli w wyznaczonych miejscach. Odbyło się losowanie karteczek z pytaniami o Janie Pawle II. Uczniowie odpowiadali na wy-



*Konkurs wiedzy o Janie Pawle II.*



*Powitanie uczniów i nauczycieli.*

losowane pytanie, a za dobrą odpowiedź przyklejali punkty na swoich kartach. Po pytaniach rozwiązywali krzyżówkę. Następnie ogłoszono 15-minutową przerwę. Podczas naszej przerwy obiadowej koleżanki i koledzy z sąsiadujących szkół także zostali zaproszeni na poczęstunek. Ostatnią częścią uroczystości było ogłoszenie wyników oraz rozdanie nagród i dyplomów.

Jako uczennica klasy VI Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej uważam, że Dzień Patrona był udaną uroczystością. Podczas konkursu z wiedzy o Janie Pawle II mogliśmy się dużo dowiedzieć o naszym wielkim patronie.

**Kinga Groszek**  
uczennica klasy VI – Szkoła Podstawowa w Piątkowej

## ROK DLA NIEPODLEGŁEJ W FUTOMSKIEJ PODSTAWÓWCE

W tym roku świętujemy 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W całym kraju organizowane są liczne imprezy okolicznościowe upamiętniające to ważne i przełomowe dla naszej ojczyzny wydarzenie. Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Kantego w Futomiu – poprzez realizację różnych przedsięwzięć - włączyła się czynnie w uroczyste obchody tej rocznicy. Szkoła bowiem spełnia bardzo ważne zadanie; stoi na straży patriotycznych wartości; pomaga młodemu pokoleniu w odnajdywaniu własnej narodowej tożsamości. W ciągu roku szkolnego jest wiele oka-

zji, by przypominać uczniom o tym, jak ważne jest historia własnej ojczyzny i pielęgnowanie pamięci o przeszłości.

### PIKNIK I WYSTAWA „W DRODZE DO NIEPODLEGŁOŚCI”

W niedzielę 15 lipca 2018 roku Szkoła Podstawowa w Futomiu była współorganizatorem i gospodarzem pikniku rodzinnego zrealizowanego w ramach Programu Akademii Rozwoju Społecznego. Piknik rodzinny zgromadził wielu uczniów, rodziców, nauczycieli, zapro-

szonych gości oraz mieszkańców Futomy, którzy mogli miło spędzić dzień w rodzinnej atmosferze. Ważną częścią tej imprezy była wystawa, którą koordynuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, rozpropagowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Wystawa została zorganizowana w ramach Programu Wieloletniego Niepodległa. Jej fundatorami byli Bank Pocztowy SA, Narodowe Archiwum Cyfrowe, Archiwum Akt Nowych i PERN SA. Cała ekspozycja składa się z trzydziestu plasz o tematyce historycznej ukazujących wybitną drogę Polaków do odzyskania upra-





*Lekcja patriotyzmu – wizyta na futomskim cmentarzu.*



*Szkolna akademie upamiętniająca 100. rocznicę odzyskania niepodległości.*

gnionej wolności w latach 1914-1918, a później walkę o utrwalenie granic, obronę odzyskanej niepodległości, odrodzenie gospodarki, kultury i oświaty w latach 1918 - 1924. Zwiedzający mogli poznać liczne organizacje polityczne i wojskowe, a także sylwetki „Ojców naszej niepodległości - J. Piłsudskiego, R. Dmowskiego, I. Paderewskiego, W. Witosa, W. Korfatego, I. Daszyńskiego, J. Moraczewskiego, gen. J. Hallera, ojców sukcesów gospodarczych odrodzonego państwa E. Kwiatkowskiego i Wł. Grabskiego. Jej uzupełnieniem były wystawy ukazujące: Historię Orła Białego na przestrzeni wieków, Poczet królów i książąt polskich, literatury poświęconej liczным bohaterom narodowym, dzięki którym jesteśmy wolnym narodem, a także materiały z bezpłatnego pakietu IPN adresowanego do szkół. Na pikniku gościliśmy wicemarszałka i członka Zarządu Województwa Podkarpackiego Stanisława Kruczka, przewodniczącego Rady Miejskiej Jurka Farasia, członka Rady Powiatu Stanisława Stochmala z Harty, ks. proboszcza Jana Czaję, współorganizatorów- radnych Rady Miejskiej i członków Akademii Rozwoju Społecznego Annę Lorenz-Filip, Elżbie-

cie Kustrę, Ewę Kucharską, Józefa Niemca i Wiesława Kruczka, lokalnych przedsiębiorców, pracowników kultury, oświaty, handlu i rolnictwa.

### **WIZYTA NA FUTOMSKIM CMENTARZU**

Ważną lekcją patriotyzmu upamiętniającą 100. rocznicę odzyskania niepodległości była wizyta futomskich uczniów na cmentarzu. Odwiedzenie miejscowego cmentarza odbyło się w ramach zajęć z historii. Uczniowie odwiedzili groby żołnierzy, którzy walczyli podczas I i II wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku. W Futomie pochowany jest jeniec serbski z I wojny światowej Michał Filipowicz (1896-1918), Ludwik Bober i Jakub Rząsa, którzy polegali w walkach w 1916 roku. Oprócz mogił żołnierzy z I wojny światowej uczniowie odwiedzili zbiorowy grób, w którym pochowani są żołnierze Armii Krajowej, którzy tworzyli zbrojne podziemie w czasie II wojny światowej. W zbiorowej mogile spoczywają bracia Adolf i Wincenty Maciołkowie, Wojciech Mierzwa, Stanisław Mazur i Stanisław Pępek, oraz najbardziej znany ppłk.

Józef Maciołek- uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, kampanii wrześniowej, dowódca Podobodu i Obvodu AK Rzeszów-Południe, szef Delegatury WiN w Londynie. Wizyta na cmentarzu była niezwykle cenną lekcją historii. Ważne jest bowiem to, aby młode pokolenie знаło także historię swojej małej ojczyzny, by znało miejscowych bohaterów, którzy przysłużyli się wielkiej sprawie, jaką była walka o wolność.

### **SZKOLNA WYCIECZKA DO WARSZAWY, GDYNI I MALBORKA**

Nasza szkoła wzięła udział w projekcie „Godność. Wolność. Niepodległość.” Projekt przewidywał organizację wycieczki uczniów do miejsc szczególnie ważnych dla historii II Rzeczypospolitej. Zorganizowaliśmy trzydniowy, atrakcyjny wyjazd do Warszawy i Gdyni. Mimo że projekt nie uzyskał akceptacji i dofinansowania, postanowiliśmy z realizacji pomysłu nie rezygnować. W dniach 3-5 października br. uczniowie zwiedzili z przewodnikiem Warszawę, spacerując po Starym Mieście, Krakowskim Przedmieściu, Placu Teatralnym, podchodząc pod Hotel Bristol, Pałac Prezydencki, Grób Nieznanego Żołnierza, Pomnik J. Piłsudskiego i Plac Zamkowy. W drugim dniu wizytowali Stadion Narodowy, poszli do Łazienek Królewskich i pod Belweder. Zwiedzali eksponaty w Muzeum Wojska Polskiego i w Muzeum Historii Polski, gdzie starsza grupa wzięła udział w lekcji muzealnej „Znaczenie sportu w odzyskaniu niepodległości.” W trzecim dniu grupa wycieczkowa dotarła do Gdyni, gdzie w Muzeum Marynarki Wojennej młodsza grupa uczestniczyła w lekcji „Flaga, bandera, godło”, a starsza grupa w zajęciach wiązania węzłów marynarskich. Z punktu widoko-



*Szkoła Podstawowa w Futomie – piknik rodzinny połączony z wystawą „W drodze do niepodległości”.*

wego oglądali panoramę Gdyni, spacerowali po molo, zwiedzili okręt - muzeum –Błyskawica i Oceanarium, odbyli rejs statkiem na trasie Gdańsk- Westerplatte - Gdańsk. W drodze powrotnej obejrżeli Zamek w Malborku. Korzystając z okazji dziękuję wychowawcom - Adamowi Groszkowi, Teresie Gołdzie, Monice Wielgos i pani dyrektor Elżbiecie Wykiel ze Szkoły Podstawowej w Piątkowej za opiekę nad dziećmi w trakcie wycieczki. Dyrektorom ze Szkół Podstawowych w Piątkowej, Lecce i Kąkolówce składam serdeczne podziękowania za poszukiwanie w swoich szkołach chętnych uczniów na wyjazd. Dzięki ich wysiłkom i zachętom obniżyliśmy znacznie koszty wycieczki. Pani Teresie Gołdzie i Panu Adamowi Groszkowi dziękuję za wkład pracy w organizację trzydniowej wycieczki, realizowanej zgodnie z przyjętym harmonogramem przy niewielkich modyfikacjach, która nie była łatwym zadaniem i napotykała na ciągłe problemy.. Nadrzędny cel edukacyjny, czyli poznanie miejsc ważnych dla rozwoju i funkcjonowania II RP został spełniony.

### **SZKOLNA WYSTAWA O LOKALNYCH BOHATERACH Z OKAZJI ODSŁONIĘCIA POMNIKA**

W ramach świętowania 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. futomska szkoła opracowała materiały na szkolną wystawę, którą można było obejrzeć na XII Dniach Futomy. Wystawa ukazywała postaci bohaterów – żołnierzy pochodzących z Futomy, którzy brali udział w walkach o niepodległość naszej ojczyzny w czasie I wojny światowej, wojny polsko-bolszewickiej,

walkach z Ukraińcami, przebywali na robotach przymusowych w Niemczech. Zwiedzający mogli zapoznać się z sylwetkami: Walentego Kruczka, Jana Panka, Jana Kruczka, Teofila Kruczka, Franciszka Leśniaka, Michała Drewniaka, Józefa Sowy i Józefa Maciołka. Zebrane materiały chcemy wspólnie z uczniami opracować i wydać w formie publikacji, na którą złożą się biogramy bohaterów, liczne zdjęcia, pamiątki, pamiątkowe groby, pomniki i tablice, komiksy, znaczki i plakaty w ramach projektu Działaj Lokalnie Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Fundacji Generator Inspiracji. Wiele pracy w przygotowanie projektu włożyła Agnieszka Socha - opiekunka Oddziału Przedszkolnego. Centralnym punktem szkolnej ekspozycji była wystawa „Młodzi dla Niepodległości”, przygotowana przez rzeszowski oddział IPN, promowana przez Urząd Marszałkowski w Rzeszowie i Związek Zawodowy „Solidarność”- Sekcję Oświaty i Wychowania. Przemawiająca do zwiedzających ekspozycja promuje w atrakcyjnej formie dokonania Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, Związku Strzeleckiego, Polskich Drużyn Strzeleckich, Drużyn Bartoszewych, Harcerstwa i innych organizacji na terenie Galicji przed wybuchem I wojny światowej i w jej trakcie. Uroczyste otwarcie okolicznościowej wystawy miało miejsce w ramach XII Dni Futomy, połączonych z odsłonięciem pomnika żołnierzy AK i WiN w Futomie. Nasze uczennice i uczniowie przygotowali wystawę prac plastycznych w ramach dwóch odrębnych konkursów pod hasłami „Polskie drogi do niepodległości” i „Polska Niepodległa” pod kierunkiem Elżbiety Chmiel i Danuty Drewniak z Filii Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Futomie. Najlepsze prace zostały nagrodzone. Towa-

rzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej zaprezentowało ekspozycję zdjęć i dokumentów poświęconych pamięci ppłk. J. Maciołka i jego rodziny. Zaprezentowaliśmy biogramy naszych bohaterów z II wojny światowej – Adolfa Mierzwy, Andrzeja Mnicha, ks. Michała Pilipca i ppłka J. Maciołka, ilustrowane fotografiami. A. Rybka zaproponował kolekcję odznaczeń i medali z I i II wojny światowej oraz przedwojenny portret J. Piłsudskiego.

### **RADOSNE ŚWIĘTOWANIE ROCZNICY 100-LECIA**

W przeddzień Święta Narodowego, tak jak wiele innych szkół i instytucji, włączamy się w radosne świętowanie przez czynne włączenie się w projekt „Rekord dla Niepodległej” i wspólne odśpiewanie Mazurka Dąbrowskiego. Uczniowie pod kierunkiem nauczycieli muzyki, polonistów i wychowawców edukacji wczesnoszkolnej przygotowali krótką akademię, a nauczyciel historii dostępne w Internecie wystawy „Tak powstała Niepodległa”, „Ojcowie Niepodległości” i „Moja Niepodległa”, które znakomicie oddają nastrój i atmosferę tamtych niezapomnianych dni. W organizowanie wszystkich wystaw pod przewodnictwem dyrektora - historyka Zdzisława Chlebka włączyli się bardzo aktywnie nauczyciele Elżbieta Chmiel, Ewelina Szumska, Małgorzata Kawa-Chlebek, Dominika Sieńko-Domin, Krysztyna Brzęk, Karolina Litwin, Marta Błach, Grzegorz Kruczek, Adam Groszek, Agnieszka Socha, Iwona Bocek, Ewa Skawińska i pracownicy szkoły.

**Ewelina Szumska  
Zdzisław Chlebek**



*Szkolna wystawa cieszyła się zainteresowaniem zwiedzających.  
Na zdjęciu Jerzy Kocój.*



*Futomianie walczący o niepodległość Polski – fragment ekspozycji.*

## UCZNIOWIE ZESPOŁU SZKÓŁ W BŁAŻOWEJ DLA NIEPODLEGŁEJ

Obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości w zespole szkół w Błażowej miały wyjątkowy charakter. Nauczyciele i uczniowie podjęli decyzję, aby 100-lecie niepodległości uczcić poprzez różne działania zespołów klasowych na rzecz szkoły, miejscowości i środowiska. Klasy zaplanowały bardzo różne zadania i przedsięwzięcia dla uczczenia tej doniosłej rocznicy.



*Występy okolicznościowe.*



*Klasa III A gimnazjum uporządkowała grób żołnierzy AK.*



*Klasa III C gimnazjum podczas pracy przy pomniku.*

Uczniowie klas I-III m. in. uczestniczyli w queście „Błażowa moje miasto”, przez co podczas ciekawej zabawy na świeżym powietrzu wzbogacili swoją wiedzę o Błażowej i jej historii. Nauczycieli czterech zwrotek hymnu Polski, aby móc wykonać go wspólnie ze społecznością całej szkoły w dniu 9 listopada. Na zajęciach lekcyjnych śpiewano pieśni patriotyczne. Wielkim zainteresowaniem cieszył się Szkolny konkurs recytatorski poezji patriotycznej dla dzieci „Kto ty jesteś? Polak mały”. Razem z rodzicami rysowały i malowały plakaty pod hasłem „Józef Piłsudski w oczach dziecka”. Klasy starsze, np. siódme, wykonały i rozprawiły kotyliony, a cały dochód przeznaczono na zakup zniczy na groby żołnierzy i bohaterów. Trzecie klasy gimnazjum, np. III A uporządkowała mogiłę zbiorową Żołnierzy AK i wyremontowała stojącą obok ławkę, III C zajęła się pomnikiem partyzantów AK i BCH oraz wszystkich poległych w walce o wolność ojczyzny. Dziewczęta wykonały piękne wieńce z zakupionych kwiatów. W prace porządkowe na cmentarzu włączyły się też dzieci z kla-

sy IV A ze szkoły podstawowej porządkując grób Józefa Bębna - legionisty. Gimnazjalna III D zadbała o pamiątkowy krzyż na Wilczaku, odchwasczając go, malując i ozdobiąc. Wszyscy zgodnie podkreślali, że przy okazji owych działań poszerzyli swoją wiedzę o historii regionu, a wykonanie tych prac sprawiło im sporo satysfakcji. Licealiści wykonali ręcznie mapę ścienną pt. Walki Legionów Polskich, która będzie ciekawą pomocą szkolną. W przygotowaniu jest film – sonda uliczna o niepodległości i biografii bohaterów, których nazwiska znalazły się na Pomniku Niepodległości.

Uczniowie klas VIII i III B z gimnazjum wyjechali do Rzeszowa, gdzie pod pomnikiem Leopolda Lisa Kuli zapalili znicze na jego grobie i grobie Kazimierza Kruczka. Wszyscy uczniowie ZS obejrzeli spektakl „Pisk Białego Orła” przygotowany przez GOK. 9 listopada 2018 r. podsumowaliśmy wszystkie działania, z których część jeszcze trwa. Imprezę podsumowującą poprowadził nauczyciel Dariusz Szmist. W spotkaniu uczestniczyli zaproszeni goście – byli nauczyciele szkoły podstawowej, gimnazjum i LO. Wszyscy razem świętowaliśmy doniosłą rocznicę śpiewając wspólnie hymn Polski czy pieśni patriotyczne, oglądając przygotowane krótkie scenki czy widowiska, jak pokaz taneczny z szarfami w wykonaniu dziewczynek z klasy III, inscenizację historyczną „Protest dzieci z Wrześni” zaprezentowaną przez klasy VI, występ zespołu wokalnoinstrumentalnego, chóru ze Szkoły Muzycznej z Błażowej. Pełne listy przedsięwzięć i działań, z których wiele jest jeszcze w doku realizacji, znajdują się na stronach internetowych szkół.

**Małgorzata Kutrzeba**



*Klasa III C i efekt jej prac.*

# XIV FESTIWAL PIOSENKI PATRIOTYCZNEJ I WOJSKOWEJ, BŁAŻOWA DOLNA' 2018

8 listopada bieżącego roku tradycyjnie tuż przed Świętem Niepodległości nasza szkoła obchodziła Dzień Patrona Szkoły. Z tej okazji odbył się już po raz 14 Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej pod honorowym patronatem: podkarpackiego kuratora oświaty, Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie i burmistrza Błażowej.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. pod przewodnictwem ks. prałata Jacka Rawskiego i ks. Karola Burdy, odprawioną w intencji wszystkich poległych w obronie ojczyzny oraz uczniów, rodziców i grona pedagogicznego naszej szkoły. Następnie złożono kwiaty i zapalono znicze przed Obeliskiem Katyńskim i tablicą pamiątkową poświęconą patronowi szkoły - Armii Krajowej.

Uczniowie i przybyli goście przeszli do budynku szkoły, gdzie w sali gimnastycznej dyrektor szkoły Janusz Maciołek gorąco powitał zebranych. Słowa powitania skierował do przybyłych na uroczystość: ks. prałata Jacka Rawskiego, Jerzego Kocoja – burmistrza Błażowej, Stanisława Najdy - radnego Rady Powiatu Rzeszowskiego, dra Dariusza Ziembę – wiceprzewodniczącego sekcji Regionalnej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Rzeszowie, Grzegorza Moskala - st. wizytatora Podkarpackiego Kuratorium Oświaty, Zbigniewa Froka – działacza Solidarności Rolniczej i opozycjonistę w czasach PRL- u, dyrektorów szkół: Marię Kruczek - dyrektora Zespołu Szkół w Błażowej, Martę Bator – dyrektora Publicznego Przedszkola w Błażowej, Barbarę Muchę – dyrektora Zespo-

łu Szkół nr 1 w Chmielniku, Andrzeja Wróbla - dyrektora GOK w Błażowej, Agnieszkę Wandas - kierownik ZOPO w Błażowej. Ciepłe słowa skierował przemawiający do nauczycieli emerytów na czele z p. Kazimierą Woźniak - wieloletnią dyrektorką naszej szkoły, Genowefą Puzio - prezes Klubu Seniora



*Od lewej dyrektor Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolej Janusz Maciołek, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.*

Pogodna Jesień w Błażowej oraz przyjaciół szkoły - p. Augustyna Rybki i Józefa Chmiela, a także Zbigniewa Szali, radnego Rady Miejskiej w Błażowej i zarazem sołtysa Błażowej Dolnej. Dyrektor powitał również przedstawicieli rodziców, nauczycieli oraz uczniów, w tym szczególnie serdecznie uczestników wraz z opiekunami, którzy zgłosili swój udział w XIV Festiwalu Piosenki Patriotycznej i Wojskowej.

Wizyta w Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej była też okazją do obejrzenia wystawy fotograficznej poświęconej historii naszego kraju „Moja Niepodległa”, która znajdowała się w sali gimnastycznej. W oczekiwaniu na wyniki konkursu dyrektor Janusz Maciołek zapraszał gości do zwiedzenia Izby Pamięci Narodowej AK mieszczącej się na I piętrze w budynku szkoły.



*Uczniowie Paweł Wyskiel i Wiktoria Synoś – prowadzący Festiwal.*

Na koniec dyrektor przedstawił jury w składzie: Karolina Kisała i Katarzyna Sobas - przedstawicielki Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej oraz p. Katarzyna Hudzicka-Chochorowska - przedstawicielka Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, którym zosta-



*Uczniowie Zespołu Szkół w Błażowej Dolnej podczas występów.*



to powierzone zadanie wyłonienia zwycięzców i nagrodzonych w konkursie. Życząc wszystkim wykonawcom sukcesów i zdobycia nagród, a słuchaczom miłych przeżyć w przededniu Święta Niepodległości, dyrektor oddał głos uczniom - Wiktorii Synoś i Pawłowi Wyskielowi z kl. VII, którzy poprowadzili festiwal.

Uczestnicy konkursu prezentowali się w dwóch kategoriach wiekowych: klasy 0-III – zaprezentowało się 9 zespołów i 1 solista oraz w kategorii IV-VII, gdzie wysłuchaliśmy 6 zespołów i 5 solistek. Po prezentacjach uczestnicy udali się do stołówki szkolnej na poczęstunek.

Wreszcie przyszła pora na ogłoszenie werdyktu jury, który przedstawiał się następująco:

### I kategoria wiekowa

#### ZESPOŁY

**II miejsce** - zespół „Rozspiewana klasa pierwsza” ze Szkoły Podstawowej w Błażowej;

**III miejsce** - zespół ze Szkoły Podstawowej w Kąkolówce,

**III miejsce** - zespół ze Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej.

#### Wyróżnienie:

- zespół „Gumisie” z Przedszkola Publicznego w Błażowej.

#### WYSTĘPY SOLOWE

**Wyróżnienie** - solo Karina Kotowicz ze Szkoły Podstawowej w Futomie.

#### Pozostali uczestnicy I kategorii:

- zespół ze Szkoły Podstawowej w Lecce,  
- zespół ze Szkoły Podstawowej w Futomie,



Zaproszeni goście.

- zespół „Mali Patriotci” z Przedszkola Publicznego w Błażowej,

- zespół „Stokrotki” ze Szkoły Podstawowej w Błażowej,

- zespół ze Szkoły Podstawowej w Białce.

### II kategoria wiekowa

#### ZESPOŁY

**II miejsce** - zespół ze Szkoły Podstawowej w Piątkowej,

**II miejsce** - zespół ze Szkoły Podstawowej w Futomie,

**III miejsce** - zespół ze Szkoły Podstawowej w Błażowej.

#### WYSTĘPY SOLOWE

**II miejsce** - solo Aleksandra Osinko ze Szkoły Podstawowej w Błażowej,

**III miejsce** - solo Aleksandra Turczyk ze Szkoły Podstawowej w Lecce.

#### Pozostali uczestnicy II kategorii:

- zespół ze Szkoły Podstawowej w Kąkolówce,

- zespół ze Szkoły Podstawowej w Białce,

- zespół ze Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej,

- solo Martyna Cygan ze Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej,

- solo Kamila Dulemba ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Chmielniku,

- solo Jagoda Szczęch ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Chmielniku.

XIV Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej w Błażowej Dolnej w 2018 r. dobiegł końca, wśród ogólnego gwaru i zadowolenia goście opuścili budynek szkoły. Należy w tym miejscu podkreślić, że Dzień Patrona Szkoły i Festiwal w Błażowej Dolnej to impreza, która wpisuje się znakomicie w jedną z form manifestowania wspólnie patriotyzmu przez dzieci i młodzież, szczególnie w 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. To wspaniała okazja do kultywowania tradycji, utrwalania w pamięci pięknych pieśni patriotycznych i wojskowych, a także możliwość promowania młodych talentów.

Zofia Wysocka



Zespół Szkoły Podstawowej w Błażowej.



Zespół Szkoły Podstawowej w Futomie.

# SUPERBOHATEROWIE DRUGIEJ EDYCJI AKADEMII PRZYSZŁOŚCI W SZKOLE PODSTAWOWEJ W BŁAŻOWEJ

Mam przyjemność już po raz drugi przedstawić sylwetki naszego prawie całego zespołu wolontariuszy działających w kolegium przy Szkole Podstawowej w Błażowej. W ubiegłym roku wystartowaliśmy po raz pierwszy, ale nie po raz ostatni. Od września bieżącego roku pracujemy w nowym składzie wolontariuszy, pełnych pozytywnej energii, empatii i radości z każdego najmniejszego sukcesu dziecka! Pomimo swoich licznych obowiązków zawodowych i obowiązków ucznia (większość naszych wolontariuszy to tegoroczni maturzyści), wszyscy z zapałem ruszamy w nową akademiową przygodę, podejmujemy nowe wyzwania. W artykule będzie można zapoznać się z sylwetkami naszych wolontariuszy - superwolontariuszy, którzy od połowy października po oficjalnej inauguracji Akademii w nowym roku szkolnym, pracują z dziećmi.

## Kacper Bazan:

Jestem tegorocznym maturzystą błażowskiego liceum w klasie o profilu biologiczno - chemicznym. Do Akademii jako wolontariusz zgłosiłem się, ponieważ chcę pomagać dzieciom. Jestem

osobą komunikatywną, z łatwością nawiązuję nowe znajomości. Interesuję się chemią, samochodami i wędkarstwem.

## Martyna Bednarz:

Mam na imię Martyna. Chodzę do 3 klasy liceum w Błażowej. Jestem na profilu biologiczno-chemicznym, gdy interesuję się zagadnieniami medycznymi i w tym kierunku chcę dalej się kształcić. Jestem osobą bardzo pogodną, pozytywnie nastawioną do życia. Mam głowę pełną nietuzinkowych pomysłów, co chciałam wykorzystać w pracy z dziećmi w Akademii. Jestem już po kilku zajęciach z moją podopieczną i muszę przyznać, że po każdym jestem pozytywnie naładowana i zainspirowana do przygotowania kolejnych ciekawych pomysłów na wspólne spędzanie czasu!

## Weronika Czapla:

Jestem uczennicą 3 klasy Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej. Interesuję się muzyką - ukończyłam I st. Szkoły Muzycznej w Błażowej - oraz sportem. W wolnych chwilach, poza nauką do matury, spotykam się ze znajomymi, jeżdżę na rowerze oraz aktywnie spędzam czas.

nie spędzam czas. Wielką radość sprawia mi niesienie pomocy innym oraz praca z dziećmi, dlatego też dołączyłam do drużyny superW. Dzięki Akademii zdobywam nowe doświadczenia, które dają mi szansę do dalszego rozwoju.

## Andżelika Kustra:

Jestem uczennicą błażowskiego liceum. Chodzę do klasy maturalnej o profilu matematyczno-fizycznym. O Akademii Przyszłości dowiedziałam się od znajomych i dzięki nim dołączyłam do tego projektu. Praca w wolontariacie jest bardzo rozwijająca. Dzięki niej zdobywam nowe doświadczenia i mogę poświęcić swój czas na pomoc innym. W wolnych chwilach lubię spotykać się ze znajomymi, jak również rozwijać moje zainteresowania związane ze sportem i profilem, na którym jestem.

## Aleksandra Kwaśny:

Jestem uczennicą 3 klasy o profilu matematyczno-fizycznym w liceum w Błażowej. O Akademii Przyszłości dowiedziałam się od znajomych. Zostałam wolontariuszką, ponieważ zawsze chciałam pomagać innym w potrzebie. Dzięki Akademii dowiedziałam się, jak mogę postępować z dziećmi. Doświadczenia, jakie uzyskam w Akademii na pewno przydadzą mi się w przyszłości.

## Karolina Pleśniak:

Mam na imię Karolina. Chodzę do liceum w Błażowej i aktualnie jestem w 3 klasie na profilu biologiczno - chemicznym. Zostałam wolontariuszką w Akademii, bo pewno tak jak dla większości z nas nie jest mi obojętny los dziecka, któremu trzeba pomóc w odkryciu swojego potencjału i tym samym sprawić, że dzięki mojej pomocy uwierzy w siebie i będzie po prostu spełniać się w życiu.

## Paulina Pomykała:

Jestem studentką pierwszego roku na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Rzeszowskiego. Kontynuuję swoją przygodę z Akademią już drugi rok. Dzięki pierwszej edycji tego przed-



Zespół wolontariuszy, liderów i koordynator regionalna w kolegium Akademii Przyszłości, działającym przy Szkole Podstawowej w Błażowej.

sięwzięcia przekonałam się, że praca z dziećmi to świetna sprawa i chcę z tego uczynić swoją pracę w przyszłości. Udział w wolontariacie pomaga nie tylko podopiecznym Akademii, ale również wolontariuszom w rozwijaniu własnych predyspozycji. Cieszę się, że szkoła umożliwia tego typu działalność charytatywną.

#### Magdalena Stec:

Jestem w klasie maturalnej na profilu matematyczno - fizycznym w błażowskim liceum. Gdy dowiedziałam się o Akademii Przyszłości, od razu chciałam dołączyć do zespołu. Myślę, że będzie to ciekawe doświadczenie i raczej nie zakończy się tylko jedną edycją. W wolnych chwilach lubię oglądać ciekawe filmy i spędzać czas z przyjaciółmi.

#### Ewelina Greszczuk-Sokół (koordynator szkolny):

Z wykształcenia jestem filologiem języków i kultury krajów romańskich. Od 2005 r. pracuję jako nauczyciel oraz tłumacz języka włoskiego. Przez te lata

zetknęłam się z każdą grupą wiekową słuchaczy. Od niedawna jestem również wychowawcą świetlicy w szkole podstawowej w Błażowej, dzięki czemu poznałam dzieci, którym mogłam oferować swoją pomoc w pokonywaniu codziennych problemów, jednocześnie ucząc się od nich pogody ducha i radości z drobnostek.

#### Monika Kotowicz (lider wspomagający):

Jestem nauczycielem edukacji wczesnoszkolnej, obecnie wychowawczynią klasy II. Praca z dziećmi sprawia mi radość i daje poczucie satysfakcji. W mojej pracy ważne jest rozwijanie zainteresowań i zdolności uczniów poprzez różnego rodzaju zajęcia artystyczne, rozwijające, czy udział w konkursach. Staram się również wspierać uczniów z trudnościami, którzy muszą nauczyć się z nimi radzić. Szczególnie tym uczniom należy dać możliwość otwarcia się, pokonania kompleksów czy obaw, a przede wszystkim przywrócić im wiarę w ich możliwości. Dlatego udział w progra-

mie Akademii Przyszłości jest dla tych dzieci szansą.

#### Rita Paściak (lider):

Jestem nauczycielem biologii i chemii w naszym błażowskim liceum. W bieżącym roku uczę również biologii uczniów klas piątych w szkole podstawowej. Oprócz pracy zawodowej działałam w wolontariacie, gdyż przecież nie samą pracą (zarobkową) żyje człowiek... Pracując z młodzieżą dostrzegam potężny potencjał pomagania w tych prawie już dorosłych osobach... Nie można tego potencjału zmarnować, nie można go nie wykorzystać. Dlatego już po raz drugi Akademia ruszyła w Błażowej, dając możliwość spełniania się wolontariuszom w pracy z dziećmi, w odkrywaniu przez dzieci swoich potencjałów. Z racji tego, iż do naszego zespołu SuperW brakuje nam jeszcze jednego śmiałka proszę o rozpowszechnianie informacji o Akademii wśród swoich znajomych i przyjaciół. Z góry dziękuję!

Rita Paściak

*Prawdziwy patriotyzm nie tylko polega na tym, ażeby kochać jakąś idealną ojczyznę, ale – ażeby kochać, badać i pracować dla realnych składników tej ojczyzny, którymi są ziemia, społeczeństwo, ludzie i wszelkie ich bogactwa.*

Bolesław Prus

## PODZIĘKOWANIE

W związku z zakończeniem VII, kadencji w imieniu samorządu gminy Błażowa składamy serdeczne podziękowania wszystkim radnym Rady Miejskiej w Błażowej w latach 2014-2018 za godne i rzetelne wypełnianie mandatu radnego, za wysiłek, okazane inicjatywy i czynną pomoc w realizacji wielu przedsięwzięć służących społeczności lokalnej.

Przewodniczącemu Rady Miasta, sołtyskom, sołtysom - gospodarzom 11 sołectw wchodzących w skład naszej gminy - dziękujemy za współpracę, cenne uwagi i podpowiedzi, życząc Wam dużo zdrowia i dalszych sołtyśskich kadencji.

Nasze podziękowania kierujemy również do mieszkańców. Mamy nadzieję, że pełniona przez nas w latach 2014-2018 służba na rzecz Błażowej była dla Państwa źródłem satysfakcji jak również inspiracją do dalszych działań.

**Przewodniczący Rady Miejskiej  
w kadencji 2014-2018 Jurek Faraś**

**Wiceprzewodnicząca Rady  
Miejskiej w kadencji 2014-2018  
Anna Lorenz-Filip**



## ŚCIEŻKAMI

Chodzę po sadach dzieciństwa  
Drzewa zachowane w pamięci  
nadal kwitną wiosną  
Zimą na nagich gałęziach  
zastygły karminowe gile  
jak rumiane jabłka z minionych  
choinek  
Zaspy wokół pachną śniegiem  
i różowieją o zachodzie  
Babcia dawno odwrócona od czasu  
okrywa się przejrzystą chustą  
nieobecności  
Patrzy ponad dal

Obcy już dom spłonął niedawno  
i w łagodności wzgórz  
raniać oczy szerniały zgliszcza  
Nie zachowała się biała belka  
pamięci z czarną datą 1914  
Odeszła z popiołem lat  
Wspomnienia zamknęłam  
w echach studni

Zdzisława Górka

## ROZPOCZĘLIŚMY NOWY ROK SZKOLNY W PRZEDSZKOLU PUBLICZNYM W BŁAŻOWEJ

*Dziecko jest zapowiadającą się zorzą  
człowieczeństwa, istotą chłonną i cie-  
kawą wielkiego świata ludzi.*

S. Szuman

Aby jak najlepiej realizować główny cel wychowania przedszkolnego, którym jest wsparcie całościowego rozwoju dziecka poprzez pomaganie mu w odkrywaniu własnych możliwości, sensu działania oraz w gromadzeniu doświadczeń, w bieżącym roku przedszkolnym nasi wychowankowie mają możliwość podejmowania wielu ciekawych działań oraz wzięcia udziału w różnego rodzaju projektach, mających rozbudzać w nich ciekawość świata oraz kształtować wiadomości i umiejętności przydatne w przyszłości.

### MIĘDZYNARODOWY PROJEKT EDUKACYJNY „PIĘKNA NASZA POLSKA CAŁA”

Nasza placówka przystąpiła do Międzynarodowego Projektu Edukacyjnego „Piękna nasza Polska cała”. Honorowy patronat nad nim objęło m.in. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Projekt jest odpowiedzią na wyjątkowe święto Polaków- **100. rocznicę odzyskania niepodległości**. Wiek przedszkolny to właściwy czas na rozbudzenie w dziecku świadomości dotyczącej tego, kim jest i skąd pochodzi. Celem programu jest kształtowanie postaw patriotycznych, uwrażliwianie na piękno, folklor i tradycje Polski, kształtowanie tożsamości narodowej dzieci poprzez

poznanie historii państwa polskiego i symboli narodowych, poznanie tradycji, zwyczajów, tańców ludowych, wzmacnianie poczucia radości i dumy z bycia Polakiem. Ważnym wydarzeniem w naszej placówce, a jednocześnie finałem projektu, była uroczysta akademii w wykonaniu grup starszych, w której udział wzięły wszystkie przedszkolaki.



*Tworzenie czekoladowych szlaczków było dla dzieci wspaniałą zabawą.*

### OGÓLNOPOLSKI PROJEKT ROZWIJANIA CZYTELNICTWA I WSPÓLPRACY MIĘDZY PRZEDSZKOLAMI „MAŁY MIŚ W ŚWIECIE WIELKIEJ LITERATURY”

Wszyscy wiemy, jak ważne jest zachęcanie dzieci do czytania, poznawa-

nia i śledzenia losów bohaterów literackich oraz wprowadzanie najmłodszych w świat pozytywnych emocji płynących z książek. Wychodząc naprzeciw potrzebom naszych przedszkolaków, postanowiliśmy budzić ich zamiłowanie do czytania książek, przystępując do projektu

### „MAŁY MIŚ W ŚWIECIE WIELKIEJ LITERATURY”.

Celem głównym projektu jest rozwijanie czytelnictwa we współpracy ze żłobkami, przedszkolami, szkołami podstawowymi, szkołami specjalnymi, szkolnymi świetlicami, bibliotekami szkolnymi i publicznymi w całej Polsce i za granicą. Oprócz regularnie odbywających się w przedszkolu zajęć, do domów przedszkolaków od września wędruje pluszowa maskotka, której czytana się wybraną przez dziecko bajkę, po czym wykonuje się pamiątkowe zdjęcie i rysunek, które następnie umieszczone zostają w specjalnym dzienniczku.

### ZAJĘCIA Z PROGRAMOWANIA CODEFUN

Nasi wychowankowie już drugi rok uczestniczą w zajęciach z programowania CodeFun. Mają one na celu przygotowanie dzieci do właściwej nauki programowania w przyszłości, rozwinięcie w nich umiejętności logicznego, matematycznego myślenia, kreatywnego poszukiwania rozwiązań, pracy w zespole. Na zajęciach wykorzystywanych jest wiele różnych robotów.



*Podczas zajęć z projektu „Mały miś w świecie wielkiej literatury” przedszkolaki stworzyły kodeks przedszkolaka.*



*Przedszkolaki w wielkim skupieniu wykonywały stawiane przed nimi zadania.*





Podczas zajęć z projektu „Mały Miś w świecie wielkiej literatury” dzieci wykonały plakaty upamiętniające 100. rocznicę odzyskania niepodległości.



Piękne występy małych artystów oraz ich stroje sprawiły, że było wyjątkowo i bardzo uroczyście.

Przedszkolaki biorą również udział w grach i zabawach logicznych, uczących budowy logicznych sekwencji. Według twórców tej formy zajęć warto zacząć pracować z dziećmi już od najmłodszych lat – jest to tylko kwestia znalezienia odpowiednich metod i narzędzi. Maluchy w wieku od 4 lat świetnie radzą sobie z układaniem logicznych sekwencji – np.: sekwencji ruchów robota, tak, by doszedł od mety do celu. Im wcześniej się zacznie, tym w późniejszych latach dziecko łatwiej i szybciej rozwinię umiejętność analitycznego myślenia i zdolności matematyczne.

### WYCIECZKA DO FABRYKI CZEKOLADY

Początkiem października najstarsze grupy udały się na czekoladowe warsztaty do Fabryki Czekolady „Coco de mer” w Rzeszowie. Przedszkolaki zobaczyły sprowadzane z daleka ziarna kakaowca i poznały proces powstawania czekolady. Następnym etapem była degustacja różnych jej rodzajów. Głównym zadaniem każdego uczestnika wycieczki było zrobienie własnej czekolady i udekorowanie jej według swojego pomysłu. Kolejnym zadaniem było pisanie szlaczków po śladzie. Było to dla

najmłodszych atrakcyjne zajęcie, głównie dlatego, że pisali czekoladą, wyciskaną z rękawa cukierniczego. Było niezwykle smakowicie i pouczająco! Zrobioną przez siebie czekoladą przedszkolaki poczęstowały w domu swoich rodziców i rodzeństwo.

Cieszymy się, że nasi wychowankowie tak chętnie uczestniczą we wszystkich proponowanych im formach aktywności.

Serdecznie dziękujemy rodzicom za wsparcie w realizacji zajęć oraz naszych pomysłów!

**Paulina Brzęk**

## OJCZYŻNA POLSZCZYŻNA

### W KAŻDYM BĄDŹ RAZIE

Czy w każdym bądź razie jest poprawne, czy raczej powinno być w każdym razie?

Powinno być w każdym razie lub - w nieco innym znaczeniu - bądź co bądź. Wyrażenie w każdym bądź razie, powstałe być może ze skrzyżowania tych dwóch, nie uchodzi za poprawne.



- Mamusiu, co jest miłość?

- Miłość, synku, jest światłem życia.

A na to ojciec:

- A małżeństwo jest rachunkiem za to światło.

I wtedy zaczęła się awantura.

Bylibyśmy skłonni je zaakceptować w języku potocznym, ale np. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* PWN odrzuca je bezwarunkowo.

### PRZYWIĄZYWAĆ CZY PRZYKŁADAĆ MIARĘ?

Tu wyjaśnienie jest proste. Miarę, niezależnie od tego, jaką ma formę (może to być elastyczna taśma lub drewniana, metalowa lub plastikowa listwa z podziałką) przykłada się do mierzonego przedmiotu, dlatego też poprawny jest jedynie frazeologizm *przykładać (do kogoś/czegoś) jakąś miarę*. Znaczy on: *oceniać, charakteryzować (kogoś/coś) według jakichś zasad*. I tak zdanie: *Przykładam do tego*



*inną miarę niż ty znaczy: oceniam to w inny sposób, według innych kryteriów niż ty. Z kolei zdanie Przykładam do tego własną miarę znaczy: oceniam to na swój sposób, według własnych kryteriów.*

### CZY MOŻNA PRZYKŁADAĆ DO CZEGOŚ WAGĘ?

Jak wynika z powyższych wyjaśnień, nie można. Co prawda, niektóre źródła dopuszczają taką możliwość, lecz trzeba zauważyć, że czynią to na zasadzie akceptacji formy, która mimo swej niepoprawności upowszechniła się w języku. I chociaż takie ustępstwa mają czasami sens, to jednak w tym przypadku należy stwierdzić, że zwrot *przykładać wagę* nie ma żadnego logicznego uzasadnienia.

A frazeologizmy, mimo swego często metaforycznego charakteru, cechują się tym, że można je bardzo logicznie wyjaśnić.

**D.H.**

## JESIEŃ W STUMILOWYM LESIE

Jesień to jedna z najpiękniejszych i najbardziej kolorowych pór roku. Liście na drzewach zmieniają barwę. Gdy powiewa mocniej wiatr, spadają z drzew, radośnie wirują, układając się w złocisty dywan. W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Błażowej również jest jesienno i kolorowo, a to za sprawą „Krasnalków” z miejscowego przedszkola. Przedszkolaki odwiedziły bibliotekę 13 września 2018 r. Choć do kalendarzowej i astronomicznej jesieni pozostało



„Kubuś Puchatek” to jedna z najczęściej wypożyczanych pozycji w bibliotece.



Na pamiątkę Krasnalki zostawiły po sobie pokolorowane liście, które zdobią bibliotekę i piękny wrzosik w doniczce dla pani bibliotekarki.

jeszcze kilka dni, przedstawiłam krótką inscenizację ze Stumilowego Lasu, gdzie główną rolę odegrali: Kubuś Puchatek, Prosiaczek, Tygrysek, Kłapouchy i inni, oczywiście o zbliżającej się jesieni. „Kubuś Puchatek” to jedna z najczęściej wypożyczanych pozycji w bibliotece, znana i lubiana chyba przez wszystkich. Były też wiersze i piosenki o kolorowych, spadających listkach w ogrodzie.

Nie zabrakło rozmowy o książkach, które znajdują się na półkach w bibliotece, o szacunku do nich i o tym, jak zostać dobrym czytelnikiem. Na pamiątkę Krasnalki zostawiły po sobie pokolorowane liście, które zdobią bibliotekę i piękny wrzosik w doniczce dla pani bibliotekarki.

Jesienią zachodzi wiele zmian w przyrodzie - ptaki odlatują do ciepłych krajów, coraz częściej pojawiają się gęste, mleczne mgły, pada deszcz, robi się chłodno. Zapraszam więc wszystkich do biblioteki, bo na taką jesienną pogodę i chandrę, która czasem nas dopada, najlepsza jest dobra książka.

Anna Heller



Przedszkolaki odwiedziły bibliotekę 13 września 2018 r.

### SIOSTRA – CYTATY

„Dla każdego brata siostra przestaje rosnąć w wieku jedenastu lat. Następny przełom w percepcji następuje dopiero, gdy dany brat zaczyna pić wódkę z jej mężem”

– Jakub Żulczyk.

„Przyjaciele mogą cię zawieść. Faceci mogą cię opuścić, ale siostra jest siostrą do końca życia”

– Carole Matthews.

„Pamiętaj, że ten, kto żyje blisko studni, nie zazna pragnienia, a ta, która ma obok siebie siostrę, nie pogrzeże się w rozpacz”

– Lisa See.

„Słowo „siostra” przywołuje na myśl ideał połączenia i wsparcia”

– Deborah Tannen.

## SPOTKANIE DYSKUSYJNEGO KLUBU KSIĄŻKI

Agnieszka Lingas-Łoniewska to wrocławska pisarka, pisząca książki łączące sensacje, kryminał z romansem. Jej książki od lat cieszą się w naszej błażowskiej bibliotece dużą popularnością. Książki tej autorki można polecać

w ciemno, każda jej powieść trzyma w napięciu jest pełna emocji i wciąga w lekturę. Z wielkim zainteresowaniem przeczytałam książkę Łoniewskiej pt. „Piętno Midasa”. Była to kolejna pozycja książkowa, jaką przeczytały człon-



*Członkinie błażowskiego klubu książki.*



*Spotkanie odbyło się 11 października 2018 r.*

kinie „Dyskusyjnego Klubu Książki”. Spotkanie odbyło się 11 października 2018 r.

Pisarka w doskonały sposób stara się uchwycić dwie natury głównego bohatera - jedna z nich dobrego uczynnego, wrażliwego faceta, a druga płatnego mordercy, który bez mrugnięcia okiem zabija na zlecenie. Pisarka pozostawia nam do wyboru dwa zakończenia. Książka okazała się strzałem w dziesiątkę - wszystkie uczestniczki spotkania były zainteresowane lekturą.

**Anna Heller**

## ROLA LITERATURY W ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI

13 października 2018 r. w klubie „Arkadia” w błażowskim GOK odbyło się spotkanie z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości, zatytułowane „Rola literatury w odzyskaniu niepodległości”. Organizatorami spotkania byli burmistrz Błażowej, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Bła-

żowej oraz Związek Literatów Polskich Oddział w Rzeszowie. Na początku prowadząca imprezę Anna Heller powitała gości: burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, członków Związku Literatów Polskich z przewodniczącym Mieczysławem A. Łypem na czele, dr Hannę Krupińską-Łyp, Teresę Paryne,

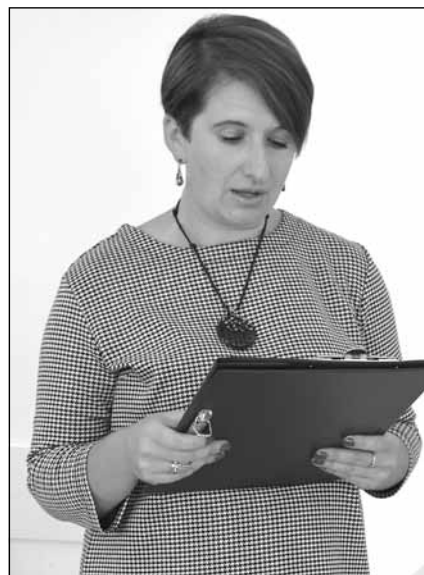
Edytę Pietrasz, Adama Decowskiego, Bogusława Kotulę oraz Wiktora Bochenka, który zadbał o oprawę muzyczną imprezy, radnych Rady Miejskiej, których reprezentował Stanisław Cag, dyrektora GOK w Błażowej Andrzeja Wróbla oraz wszystkich zaproszonych gości.

Prowadząca powiedziała: „Spotkał się wszyscy, aby uczcić 100. rocznicę odzyskania przez nasz kraj niepodległości. Postaramy się przypomnieć Państwu, że walka o wolność naszej ojczyzny toczyła się nie tylko na frontach, lecz także słowem, piórem i pędzlem. W literaturze i sztuce istnieje wiele utworów o charakterze patriotycznym. Nasi goście ze Związku Literatów Polskich także przedstawią swoje utwory o charakterze patriotycznym i nie tylko.

Dlaczego Święto Niepodległości obchodzimy 11 listopada? – na to pytanie odpowiedziała nam Joanna Bałutowska-Bialic pracownica biblioteki, która przygotowała referat o Święcie Niepodległości. Kolejny referat na temat: „Rola literatury w odzyskaniu niepodległości” przygotowała Anna Heller.



*Na początku prowadząca imprezę Anna Heller powitała gości.*



*Joanna Bałutowska-Bialic.*



Mieczysław Łyp.



Teresa Paryna.



Edyta Pietrasz.

## ROLA LITERATURY W ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI

Walka o naszą niepodległość nie odbywała się tylko na frontach. O wolność ojczyzny walczyli nie tylko żołnierze bronią, ale także artyści i pisarze słowem, piórem, pędzlem czy nawet muzyką.

Teraz przedstawię Państwu kilka dzieł, które potwierdzają to, że za pomocą sztuki także można było zrobić coś dla ojczyzny.

## WALKA O NIEPOD- LEGŁĄ SŁOWEM, PIÓREM I PĘDZLEM...

Jednym z najbardziej znanych dzieł, które mówi o sytuacji w Polsce jest „Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie – historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem”.

Utwór jest wyrazem tęsknoty Mickiewicza za krajem rodzinnym, który opuścił w 1824 roku oraz znakiem żałoby po klęsce powstania. Autor, jako głos narodu na emigracji, pragnie wzbudzić żal i skrucę wśród rodaków, którzy zostawili ojczyznę w potrzebie:

„Biada nam, zbiegi,  
żeśmy w czas morowy  
Łęklive nieśli za granicę głowy”.

Przypomina historię Polski, by pobudzić krajan do działań; przedstawia sentymentalne obrazy dotyczące tradycji i obyczajów szlacheckich, by ich zjednoczyć, przywołuje piękno litewskiej ziemi, by poruszyć serca.

Soplicowo także utrzymane jest w duchu patriotycznym. Wnętrze zdradza gospodarza patriotę: na ścianach wiszą portrety Tadeusza Kościuszki – przywódcy insurekcji i Rejtana – pośła, który protestował w sejmie przeciwko rozbiorom Polski.

Nawet stary, szafowy zegar kurantowy, stojący przy wejściu do alkowy, gra charakterystyczną melodię - Mazurka Dąbrowskiego.

To wszystko świadczyło o prawdziwym patriotyzmie mieszkańców dworku. Ludzie mieszkający w tym domu byli bardzo gościnni i gospodarni. Szanowali kulturę polską i jej historię.

Koncert Jankiela w opisie Mickiewicza ma także charakter patriotyczny i jest muzyczną ilustracją dziejów rozbiorowych Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Koncert obejmuje okres 1791-1797, od uchwalenia Konstytucji trzeciego maja do utworzenia Legionów Polskich we Włoszech. Utwór podzielony jest na pięć części, z których każda bezpośrednio odnosi się do innego historycznego wydarzenia z historii Polski. Jest także zwany „Koncertem nad koncertami”, zawarty w księdze XII pt. „Kochajmy się!” – każdy chyba o nim słyszał: „Było cymbali-



*Pomiędzy występiami lektorów można było nie tylko posłuchać pieśni patriotycznych w wykonaniu Wiktora Bochenka, lecz także pośpiewać razem z muzykiem.*

*Bogusław Kotula.**Adam Decowski.**Dr Hanna Krupińska-Łyp.*

stów wielu, a żaden z nich nie chciał zagrać przy Jankielu...”

Do kolejnych znanych pisarzy i powstańców styczniowych należą Bolesław Prus oraz Eliza Orzeszkowa. Pierwsza dama polskiej literatury nie brała jednak udziału w bezpośrednich walkach tak jak Głowacki. Powstańcem nie był też jej mąż Piotr Orzeszko. Nie przeszkodziło im to jednak gościć w swoim majątku Romualda Traugutta i jego sztabu. Orzeszko zapłacił za tę gościnność zesłaniem na Syberię. Natomiast najprawdopodobniej dzięki spotkaniu z Trauguttem powstała później powieść Orzeszkowej pt. „Nad Niemnem”. Każdy chyba pamięta fragment przedstawiający powstanie oczami Jana Bohatyrowicza, kiedy wychodzi z Justyną na spacer i opowiada jej historię rodu. Mimo że doświadczył tragicznych chwil z czasów powstania styczniowego – śmierć ojca i najbliższych sąsiadów, nie zagasła w nim iskra życia i siły

w pokonywaniu trudów życia codziennego. Wspomina swoje chwile z dzieciństwa, nie zdawał sobie jeszcze sprawy z tego, że traci na zawsze ojca.

Kolejny utwór napisany w duchu patriotyzmu to „Noce i dnie” Marii Dąbrowskiej. Powstawał w ścisłym związku z charakterem epoki, w jakiej przyszło żyć autorce. Wszystkie wydarzenia są silnie ukorzenione w jej przeżyciach i obserwacjach oraz w opowieściach rodzinnych i informacjach zaczerpniętych przez pisarkę z kaliskiej prasy. Umieszczenie losów postaci na tle panoramy życia społecznego, politycznego, obyczajowego sprawia, że jest to dzieło o randze epepej. Można w nim obserwować kształtowanie się nowej struktury. Rozgrywająca się od powstania styczniowego do wybuchu pierwszej wojny światowej fabuła powieści „Noce i dnie” ukazuje obraz polskiego społeczeństwa lat 1863-1918. Klemens Klicki – wuj Bogumiła, brat jego matki Flo-

rentyny, podobnie jak Niechcic, brał udział w powstaniu 1863 roku. Po powrocie przebywał w przytułku, a gdy odnalazła go siostra, wspólnie wynajęli skromną oficynę w mieście. Po śmierci kobiety, zamieszkuje z nim Bogumił i Barbara. Mężczyzna jest chory psychicznie, ma zaniki pamięci, jest przekonany, że wciąż trwa powstanie, chce uciekać do lasu i walczyć.

W treści „Lalki” Bolesława Prusa także odnajdujemy wątek powstania. Stanisław Wokulski był powstańcem, za udział w walkach w 1863r. został zesłany na Syberię do Irkucka. Zrezygnował z ambicji i ideałów związanych ze szkołą, z nauką, aby spełnić patriotyczny obowiązek. Po powrocie z Syberii powie z goryczą: „Oszukano mnie”, gdyż pozytywistyczna Warszawa widziała w nim nie bohatera, tylko albo kupca, albo naukowca. W 2015 r. podczas Narodowego Czytania dr Hanna Krupińska-Łyp stworzyła ciepły klimat, który pozwalał

*Organizatorzy oraz zaproszeni goście.**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój podziękował za przygotowanie imprezy.*



przenieść się do epoki Wokulskiego i pięknej, ale bezdusznej panny Izabeli.

Kolejne opowiadanie w duchu patriotyzmu to „Syzyfowe prace” Stefana Żeromskiego, które zawiera wiersz Mickiewicza „Reduta Orzona”. Opatrzona została podtytułem „Opowiadanie adiutanta”. Jest to relacja jednego z uczestników obrony Warszawy przed Rosjanami, która miała miejsce w 1831 r. Dzieło rozpoczyna się powszechnie znanym zwrotem: Nam strzelać nie kazało. - Wstąpiłem na działo / I spojrziałem na pole; dwieście armat grzmiało. Następnie oddziały Moskali porównane zostają do lawy błota. Na drodze tego potężnego, nieubłaganego żywiołu stoi tylko tytułowa reduta, jaka wyposażona była w zaledwie sześć armat.

Stefan Żeromski w opowiadaniu „Rozdziobią nas kruki, wrony...” zaprezentował niejakiego Winrycha, powstańca, wiozącego broń dla ostatniego powstańczego oddziału. Bohater ów został brutalnie zamordowany przez oddziały Moskali. Nad ciałem powstańca pastwią się kruki, wrony oraz polski chłop, który niczym szakal odziera go z odzienia. Bohater opowiadania - Winrych odarty jest z romantycznego heroizmu, jest zwyczajnym człowiekiem, bez upiększeń. Wzrusza on miarą swojej poniewierki. Boli nas taka scena, w której Polak ograbia i bezczęści swojego rodaka. Należy pamiętać, że chłopci do powstania nie przystąpili, co wykorzystał car, uwłaszczając chłopów tzw. ukazem w 1864 r. Wolność chłop polski otrzymał z rąk zaborcy rosyjskiego.

Najbardziej znaną w naszym kraju pieśnią patriotyczną jest „Rota”. Autorem jej słów jest Maria Konopnicka. Pieśń ta powstała podczas pobytu autorki w Cieszynie w 1908 roku. Rota miała być protestem przeciw wywłaszczeniom w zaborze pruskim. Mimo, iż melodię do tej pieśni patriotycznej układało wielu kompozytorów, to dopiero 1910 roku Feliks Nowowiejski skomponował melodię, która po dziś dzień towarzyszy słowom tej pięknej pieśni.

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród,  
Nie damy pogrześć mowy,  
Polski my naród, polski lud,  
Królewski szczerp piastowy.  
Nie damy by nas zgnębił wróg!

Tak nam dopomóż Bóg! (2x)

Ojczyzna i tzw. „sprawa polska” zawsze bliskie były także polskim kompozytorom.

Jednym z nich był Fryderyk Chopin. Niewątpliwie wpływ na stan jego ducha miały dramatyczne wieści, dochodzące z Warszawy – o wybuchu, a następnie upadku powstania listopadowego, potem także o powstaniu wielkopolskim i chłopskich rozruchach w zaborze austriackim. Najmocniej przeżył jednak pierwszy zryw, z którego powodu chciał nawet wrócić do kraju.

Należy także wspomnieć „MAZUREK DĄBROWSKIEGO” autorstwa Józefa Wybickiego nazywany również Pieśnią Legionów Polskich we Włoszech. Jest to polska pieśń patriotyczna z 1797 r., a od 26 lutego 1927 r. oficjalny hymn państwa.

Jeszcze Polska nieumarła,  
Kiedy my żyjemy  
co nam obca moc wydała,  
szablą odbijemy.  
Marsz. marsz Dąbroski  
do Polski z ziemi włoski  
za Twoim przewodem  
złączem się z narodem.

Na przestrzeni 123. lat niewoli Polacy walczyli z zaborcami poprzez konspirację, powstania, a także poprzez wiele zmian gospodarczych i społecznych. Walka narodowowyzwoleńcza stała się jednym z głównych motywów literatury XIX wieku. Pisarze i poeci zagrzewali naród do walki, analizowali losy powstań, dociekali błędów i starali się podnieść Polaków na duchu. Ojczyzna stała się najważniejszą wartością, dla której trzeba było żyć, tworzyć i umierać.

Adam Mickiewicz w Konradzie Wallenrodzie wykorzystał realia czternastowiecznej Litwy zagrożonej najazdami Krzyżaków do zaprezentowania Polakom sposobu walki z zaborcą. W Dziadach cz. III - najwybitniejszym dramacie romantycznym epoki, Mickiewicz wyłożył idee mesjanizmu i prometeizmu. Juliusz Słowacki bardzo często poruszał w swojej twórczości motyw walki o wolność. Henryk Sienkiewicz pisał swoje książki „ku pokrzepieniu serc” - pokazywał te momenty historii kraju, z których silny naród polski wychodził zawsze zwycięsko. „Wesele” autorstwa Stanisława Wyspiańskiego traktuje o nieprzygotowaniu społeczeństwa polskiego do walki o niepodległość. Literatura przez przeszło sto lat zagrzewała Polaków do walki o wolność.

Można by wymieniać jeszcze wiele utworów, w których zawarty jest wątek patriotyczny. Historia odzyskania niepod-



Organizatorzy zadbali także o poczęstunek.

ległości to w równym stopniu codzienny trud rodaków zamieszkałych na terenach byłej Rzeczypospolitej, jak i na emigracji, podejmowany w celu zachowania polskości, rozwijania kultury i budowania polskiej myśli politycznej. Bohaterowie tamtego okresu, mimo szykan, aresztowań, wywózek i represji ze strony zaborców, byli w stanie uchronić i rozwinąć narodową tożsamość, a następnie przekazać ją następnym pokoleniom, żyjącym już w odrodzonej Polsce. Marzenia o wolności spełniły się wraz z klęską wszystkich trzech zaborców i zakończeniem I wojny światowej, w wyniku której Polska odzyskała niepodległość.

Doceniajmy to i cieszymy się tą wolnością.

Kolejnym punktem naszego spotkania były wystąpienia poetów z rzeszowskiego ZLP, których prowadząca krótko przedstawiła.

Pomiędzy występami lektorów można było nie tylko posłuchać pieśni patriotycznych w wykonaniu Wiktora Bochenka, lecz także pośpiewać razem z muzykiem - przygotowane były wydrukowane teksty, z których wszyscy chętnie skorzystali.

Na zakończenie burmistrz Błażowej Jerzy Kocój podziękował za przygotowanie imprezy. Głos zabrała także dr Hanna Krupińska-Łyp dziękując za przygotowane referaty. Prowadząca podziękowała wszystkim za przybycie oraz dyrektorowi Andrzejowi Wróblowi za udostępnienie lokalu oraz pani Ani Słupkę za pomoc w przygotowaniu szwedzkiego stołu. Wędliny zasponsorował Grzegorz Woźniak z Zakładu Przetwórstwa Mięsnego „Błażowiak”.

Impreza miała charakter otwarty i dofinansowana była przez Starostwo Powiatowe w Rzeszowie.

**Anna Heller**

## O NIEPODLEGŁOŚCI W LITERATURZE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY – SEMINARIUM DLA BIBLIOTEKARZY PRACUJĄCYCH Z DZIEĆMI

6 listopada 2018 r. w sali konferencyjnej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie odbyło się seminarium „O niepodległości w literaturze dla dzieci i młodzieży”, zorganizowane przez Dział Instrukcyjno-Methodyczny z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Wzięli w nim udział bibliotekarze pracujący z dziećmi w bibliotekach publicznych województwa podkarpackiego.

Uczestników spotkania powitała Barbara Chmura, dyrektor WiMBP w Rzeszowie, która przypomniała, że rok 2018 jest dla naszej ojczyzny szczególnie ważną datą w kalendarzu ze względu na



*Seminarium „O niepodległości w literaturze dla dzieci i młodzieży”.*

### BIAŁA KOŁĘDA

Po południu przychodzi  
cichy i kruchy jak opłatek  
wigilijny zmierzch

Dalekie galaktyki  
pławią się  
w śnieżnych zatokach  
w śnieżnych przestrzeniach

Biały śnieg biała noc  
biały bez biała gołębica  
i lipcowy ogród z Matką  
z pnącymi różami  
w kolorze płonącego rubinu

Dziś  
tak jak i wtedy  
w białych zawiejach  
wypatruję sadu Ojca  
śladów kuropatw  
i świateł choinki

Kiedy w rozjarzonym oknie  
staje Gwiazda  
i kiedy wieczór  
zostaje zasypany  
zapachem drzewka wigilijnego  
z chórem skrzydlatych aniołów  
w odwieczną głębinę  
grudniowej nocy  
wznoszę świętą kolędę pokoleń

**Mieczysław A. Łyp**

obchody jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Wybrane zagadnienia dotyczące tematyki wolności i niepodległości w literaturze dziecięcej i młodzieżowej omówiła Małgorzata Sierzęga, instruktor ds. czytelnictwa dzieci i młodzieży WiMBP w Rzeszowie. Podkreśliła, że miłości do ojczyzny trzeba uczyć dzieci już od najmłodszych lat. Dużą pomoc w rozmowach dorosłych z dziećmi na temat patriotyzmu i niepodległości mogą stanowić publikacje adresowane do młodych czytelników.

Interaktywną platformę internetową i sposób jej wykorzystania w pracy z dziećmi w bibliotekach zaprezentowała Iwona Haberny, założycielka Agencji Promocyjnej OKO w Krakowie, organizatorka m.in. Międzynarodowego Festiwalu Literatury Dziecięcej „Rabka Festiwal”, prezes Fundacji Bookowy Dom, laureatka konkursu Książka Roku IBBY 2017 za popularyzację czytelnictwa, pomysłodawczyni i realizatorka projektu „Opowiedz, jak to było...”. Celem projektu jest zachęcenie młodych ludzi, by wykorzystując nowe technologie, porozmawiali ze starszymi od siebie, wysłuchali ich wspomnień i stworzyli wspólną publikację historyczną, zawierającą informacje dotyczące zarówno dziejów Polski, jak i własnej, prywatnej historii. Platforma umożliwi nie tylko spisanie opowieści rozmówcy, ale też zilustrowanie jej fotografiami, dokumentami i plikami dźwięko-

wymi – zapisem przeprowadzonej rozmowy oraz wydrukowanie książki z nazwiskami autorów i tytułem. „Nic tak nie rozbudza wyobraźni i zainteresowania przeszłością, jak rozmowa ze świadkami, którzy osobiście uczestniczyli w wydarzeniach historycznych. Magia historii mówionej polega na tym, że budzi miłość do przeszłości, że buduje międzypokoleniowe relacje, że nadaje historii ludzką twarz, czy raczej, ludzki głos”.

W drugiej części spotkania przykłady zajęć edukacyjnych „Dla tej, co nie zginęła” w wybranych oddziałach dla dzieci przedstawiły: Elżbieta Kuchta z MBP im. A. Fredry w Jarosławiu i Anna Zdanowska z MBP w Nisku. Pannie zaprezentowały ciekawe formy pracy z dziećmi w swoich bibliotekach poświęcone jubileuszowi 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Głównym celem wszystkich zaprezentowanych zajęć było włączenie się w obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, podniesienie świadomości patriotycznej i poznanie historii przez dzieci oraz uzyskanie informacji, dlaczego data 11 listopada jest tak ważna dla Polaków. Na zakończenie Małgorzata Sierzęga omówiła wybrane nowości wydawnicze dla dzieci i młodzieży.

Miło jest spotkać się z koleżankami po fachu, porozmawiać, wymienić doświadczeniami, spostrzeżeniami, jakie wynikają z pracy z młodym czytelnikiem.

**Anna Heller**

## AKCJA GŁOŚNEGO CZYTANIA

29 września obchodzimy Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania. Akcja ta, w filii biblioteki publicznej w Piątkowej kontynuowana jest, jako stała forma pracy z młodszymi czytelnikami. Z tej okazji 8 października uczniowie klasy IV wraz z panią Anną Potoczną głośno czytali wybraną lekturę pt. „Słup soli” Elżbiety Zubrzyckiej. Książka ta poucza jak postępować, aby powstrzymać szkolnych dręczycieli i co może zrobić samo dziecko, aby się temu przeciwstawić.

Zapraszam wszystkie dzieci do biblioteki po ciekawe bajki, baśnie i opowiadania.

**Danuta Hamerla**



29 września obchodzimy Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania.

## ISKIERKA HISTORII DLA MALUSZKÓW

20 września grupka najmłodszych dzieci z panią Agnieszką Sochą odwiedziła filię biblioteki publicznej w Futomie. Bibliotekarka w krótkim opowiadaniu przedstawiła historię odzyskania przez Polskę niepodległości. Wspomniała o marszałku Józefie Piłsudskim, który dla Polaków stał się bohaterem narodowym i symbolem niepodległego państwa. Dzieci zapoznały się z fotografiami Piłsudskiego siedzącego na swoim ulubionym koniu „Kasztanec”. O ważnych i ciekawych wydarzeniach z naszej Ojczyzny dowiemy się z literatury historycznej i nie tylko, ale także z książeczek adresowanych w stronę najmłodszych czytelników. Dlatego warto sięgać po takie książki w bibliotece, które poszerzą naszą wiedzę z zakresu naszej państwowości i historii.

**Danuta DREWNIAK**



Grupka najmłodszych dzieci odwiedziła filię biblioteki publicznej w Futomie.



Dyrektor szpitala wzywa lekarza do gabinetu:

- Jesteś zwolniony! - oznajmia wzburzony ordynator.

- Ale za co?

- Opowiadasz dzieciom durnowate rymowanki! Na przykład „Idzie rak, nieborak”.

- Co w tym durnego? Panie, w przedszkolu tak robią!

- W przedszkolu tak, ale nie na onkologii!

\* \* \*

- A jak pan zasypia?

- Bez problemu. Liczę owce przed snem...

- Do której zdąży pan doliczyć, zanim pan zaśnie?

- Do trzeciej...

- Tak szybko?

- No, czasem do wpół do czwartej...

\* \* \*

Lekarz rozmawia z pacjentem - nałogowym palaczem.

- Czy nie może pan obejść się bez papierosów? Czy sprawiają panu aż taką przyjemność?

- Oczywiście. Ilekroć zapalę, teściowa wychodzi z pokoju.

## GŁOŚNE CZYTANIE W BIBLIOTECE

Dzień Głośnego Czytania został ustanowiony z inicjatywy Polskiej Izby Książki w 2001 roku. Świętuje się go 29 września, ta data odnosi się do urodzin Janiny Porazińskiej autorki książek dla dzieci i młodzieży. Jest to oka-

zja do podkreślenia licznych zalet głośnego czytania dzieciom, jak : rozwijanie wyobraźni, wzbogacanie słownictwa, poznawanie otaczającego świata i ludzi. Pierwszego października w filii bibliotecznej w Futomie, uczniowie

czwartej klasy z panią wychowawczynią Martą Błach zaprezentowali głośne czytanie fragmentów książek z literatury dziecięcej. Były to następujące tytuły książek : „ Detektyw Pozytywka”, „Kacperiada-opowiadania dla łobuzów i nie tylko”, „Siedem supełków”, „Bon czy ton-savoir-vivre dla dzieci”, „Mała wiedźma Jagodzka i wielka tajemnica”, „Legends polskie”, „Magda, Paweł i Ty”, „ Kantor wymiany liter”. Czytanie wypadło znakomicie, dlatego bibliotekarka zaproponowała dzieciom głosowanie na najładniej przeczytany fragment książki. Zwycięzczynią okazała się Kasia Korbecka, która w nagrodę otrzymała „medal”-gadżet, a wręczyła ją pani wychowawczyni. Każdy z uczniów otrzymał również zakładkę do książki, a bibliotekarka zachęcała do głośnego czytania w domu.



*Dzień Głośnego Czytania.*

**Danuta Drewniak**

## JESIENNE SPOTKANIE W BIBLIOTECE

27 września 2018 r. filię biblioteki publicznej w Piątkowej odwiedziły dzieci z przedszkola. Tematem przewodnim odwiedzin była jesień.

Jesień – to piękna pora roku ze względu na zmiany zachodzące w przyrodzie. Bogactwo darów i kolorystyka jaka panuje o tej porze roku wprowadza

nas w bajeczny, kolorowy świat. Przygotowana wystawka, na której znalazły się języki wykonane z owoców jesieni, nawiązywała do przeczytanego przez bibliotekarkę opowiadania pt. „Jesień języka” Z. Poletyło. Dzieci recytowały wiersze i śpiewały piosenki o jesieni.

**Danuta Hamerla**



*Tematem przewodnim odwiedzin była jesień.*

### MODLITWA DO CZŁOWIEKA

...który w ziemię wstępując  
zniweczyłeś  
swoje dobre imię  
że nawet rzeka  
nie chce spojrzeć w twą twarz  
kończy się już królestwo  
twoje na ziemi  
(choć nie jest taka wola twoja)  
więc pragniesz je odnaleźć  
na innych planetach

chleba powszedniego  
będziesz miał coraz mniej  
więc naucz się go już dzisiaj  
sprawiedliwie dzielić

nie będzie ci dane  
odpuszczenie win  
choćbyś znowu oddał  
do pralni frak duszy

jeszcze w twym ogrodzie  
tyle jabłek leży  
choć po nie sięgasz  
ciągle w ciebie wierzę

**Adam Decowski**

## MINI KINO W BIBLIOTECE

W środę, kiedy za oknem padał deszcz, nasza biblioteka zamieniła się w mini kino. Razem z częścią uczniów V klasy oglądaliśmy film pt. „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa”. Jest to pierwsza część znanej większości dzieci i młodzieży opowieści o czwórce rodzeństwa. Opowieści, w której dobro zwycięża nad złem, w której żyją fauny, mówiące bobry i inne niespotykane zwierzęta, nad którymi czuwa lew Aslan. W pierwszej części Łucja, Piotr, Zuzanna i Edmund odkrywają Narnię, poznają jej historię i spotykają postacie, o których nawet im się nie śniło. Jednak aby ochronić piękną krainę i jej mieszkańców, muszą stawić czoła złej czarownicy.

Dzieciom film bardzo się spodobał, ale oprócz piękna Narnii i jej miesz-



Nasza biblioteka zamieniła się w mini kino.

kańców zauważyły również to, w jak ciężkich czasach żyli nasi bohaterowie. Wojna spowodowała, że musieli rozstać się z mamą i wyjechać do wuja, którego nie znali. Opowieść ta pokazuje również tęsknotę za ojcem, który walczył na wojnie.

Wszystkie dzieci, które nudzą się w zimne jesienne popołudnia zapraszam do biblioteki na czytanie książek i mini seanse filmowe.

Joanna Bałutowska-Bialic

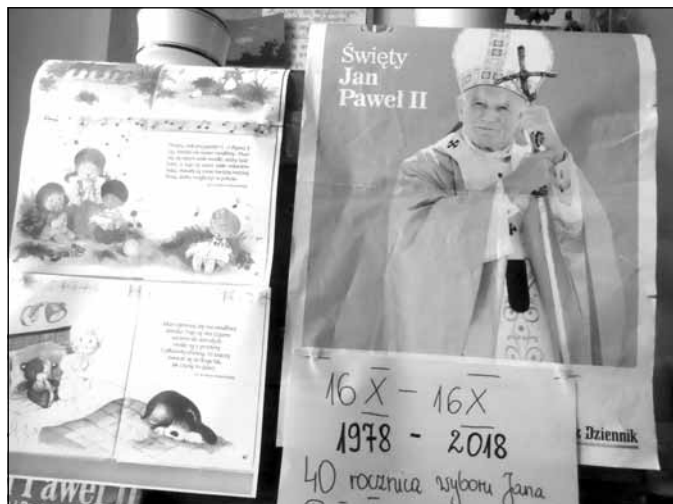
## ŚWIĘTY JANIE PAWLE II - PAMIĘTAMY O TOBIE!

16 października minęła czterdziesta rocznica wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową. Ten pamiętny poniedziałkowy dzień wlał w serca Polaków ogromną nadzieję na lepszy los. I tak od tego czasu zaczyna się niezwykle pontyfikat, tak jak niezwykle był Jan Paweł II. Papież wprowadza w swoją działalność nowy zwyczaj – pielgrzymowanie. Ten papież pielgrzym odwiedza niemal

wszystkie zakątki globu, wszędzie głosząc dobrą nowinę – przesłanie miłości i braterstwa wszystkim ludziom, niezależnie jaką wyznają wiarę. 18 października w filii biblioteki publicznej w Futomie, dzieci ze świetlicy szkolnej z panią Moniką Wielgos rozwiązywały quiz poświęcony Janowi Pawłowi II, oglądały wystawkę biograficzną i na koniec wspólnie zaśpiewały „Barwę”.

Polski papież kochał dzieci, czytał każdy list, który otrzymywał od dzieci z całego świata. 2 stycznia 2000 roku na Placu św. Piotra powiedział do dzieci: „Drodzy chłopcy i dziewczęta, wy jesteście nadzieją ludzkości. Niech miłość Chrystusa rozszerzy się dzięki wam na wasze otoczenie, na wasze rodziny i na cały świat.”

Danuta Drewniak



16 października minęła czterdziesta rocznica wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową.



# OGŁOSZENIE WYNIKÓW POWIATOWEGO KONKURSU PLASTYCZNEGO „POLSKIE DROGI DO NIEPODLEGŁOŚCI”

29 września w Wypożyczalni Muzycznej WiMBP w Rzeszowie odbyło się ogłoszenie wyników i wręczenie nagród dla zwycięzców w konkursie plastycznym. Konkurs plastyczny pod hasłem „Polskie drogi do wolności” zorganizowała WiMBP w Rzeszowie pod honorowym patronatem starosty rzeszowskiego. Był on adresowany do bibliotek samorządowych powiatu rzeszowskiego. Była to już ósma edycja konkursu plastycznego. Tym razem temat konkursu

był związany z setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Celem konkursu było ukazanie i poznanie naszych bohaterów narodowych, ich heroizmu i walki o sprawy najważniejsze dla naszej Ojczyzny- o wolność. Dzieci i młodzież miały zaznajomić się z naszą historią, jej przeszłością i korzeniami naszej państwowości. Konkurs miał wymiar edukacyjny i patriotyczny, przez ukazanie różnych dróg prowadzących do niepodległości. Poznawanie ważnych

wydarzeń z polskiej historii kształtuje w dzieciach postawy patriotyczne i szacunek dla Polaków, których najważniejszą sprawą była wolna Ojczyzna.

Filia biblioteki publicznej w Futomie na konkurs dostarczyła dwie prace plastyczne: Kariny Kotowicz i Patrycji Dymek. Obie prace zostały nagrodzone. W kategorii dziecięcej od pierwszej do trzeciej klasy pierwszą nagrodę otrzymała Karina Kotowicz – uczennica klasy II Szkoły Podstawowej w Futomie. Jej rysunek był zatytułowany „Zaślubiny Polski z morzem” i przedstawiał generała Józefa Hallera wrzucającego pierścienie w fale Morza Bałtyckiego. Druga praca plastyczna Patrycji Dymek uczennicy VI klasy zdobyła trzecią nagrodę w kategorii uczniów czwartej do szóstej klasy. Patrycja namalowała scenę przedstawiającą postać księdza Ignacego Skorupki zagrzewającą polskich żołnierzy do walki z bolszewikami w 1920 roku, nazwaną „cudem nad Wisłą”. Nagrody odebrała z rąk pani dyrektor Barbary Chmury bibliotekarka, która wręczyła laureatkom konkursu w filii bibliotecznej w Futomie. Z otrzymanych dyplomów i nagród cieszą się same laureatki, ich rodzice, koleżanki i koledzy z ich klas i bibliotekarka. Ksero prac plastycznych można oglądać w filii bibliotecznej w Futomie. Zapraszam!

**Danuta Drewniak**



*Filia biblioteki publicznej w Futomie na konkurs dostarczyła dwie prace plastyczne.*



*Konkurs był adresowany do bibliotek samorządowych.*

## PODZIĘKOWANIE ZA KSIĄŻKI

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej składa serdeczne podziękowania Paniom Helenie Chodynieckiej, Ewie Mnich, Ewie Sowie i Annie Zembron za przekazane w darze książki. Bardzo sobie cenimy ten odruch serca. Przekazane woluminy zostaną zagospodarowane zgodnie z potrzebami naszej biblioteki i na pewno ucieszą czytelników.

**Pracownicy M-GBP w Błażowej**

## PASOWANIE NA CZYTELNIKA W BIAŁCE

3 października 2018 r. dzieci z pierwszej klasy miały swoje wielkie święto – uroczyste zostały pasowane na czytelnika biblioteki. Było to miłe wydarzenie, które na długo dzieci zachowają w swej pamięci.

Dzieci dowiedziały się jak funkcjonuje biblioteka publiczna. Poznały także pokrótce historię placówki, w którym roku powstała i ile obecnie posiada pozycji w księgozbiorze. Opowiedziałam im także, jak wpisuje się daną książkę do inwentarza. Po krótkim wykładzie odbyło się pasowanie. Na zakończenie naszego spotkania wszystkim dzieciom rozdałam zobowiązania, które mogą wypełnić im rodzice w domu, dzięki czemu będą mogły mieć swoją kartę czytelnika i bez problemu wypożyczać książki.

Bardzo serdecznie dziękuję za wizytę i zapraszam do wypożyczenia.

**Kinga Rybka**



3 października 2018 r. dzieci z pierwszej klasy miały swoje wielkie święto.

## WITAMY PANIĄ JESIEŃ!

W drugi dzień kalendarzowej jesieni, w filii biblioteki publicznej w Futonie dzieci z zerówki powitały jesień. Tegoroczna przysłała do nas z chłodem, deszczem i mocnym wiatrem. To nie znaczy, że jesień jest smutna, przeciwnie ta pora roku jak ją nazywamy jest „złotą polską jesienią”. Dzieci mówiły z czym kojarzy im się jesień, co przynosi nam i czym obdarza nas. Te wszystkie piękne kolory, szczególnie dzikie wino, bogactwo owoców i warzyw, leśne za-

pachy, grzybobranie, kobierce wrzosów cieszą nas i wcale nie nastrajają nostalgicznie. Najpiękniej mówią nam o jesieni wiersze naszych poetów, dlatego dzieci wsłuchały się w wiersze czytane przez bibliotekarkę. Na koniec wysłuchały pięknej piosenki o złotowłosej jesieni. Dziękuję wychowawczyni pani Ewie Skawińskiej ze skorzystania z zaproszenia do odwiedzenia biblioteki wraz z dziećmi.

**Danuta Drewniak**



Dzieci z zerówki powitały jesień.



## WIZYTA W PRZEDSZKOLU

8 października 2018 r. odwiedziłam Przedszkolaki ze Szkoły w Nowym Boruku. Nasze spotkanie rozpoczęliśmy od przeczytania bajki o tym „Jak wygląda Pani Jesień”.

Dzieci po wysłuchaniu bajki stwierdziły, że jesień jest bardzo ważna w życiu zarówno ludzi jak i zwierząt, ponieważ

wszyscy wtedy przygotowują się do nadejścia zimy. Ludzie gromadzą zapasy w postaci warzyw i owoców, mamy i babcie robią pyszne dzemy i inne przetwory, zwierzęta zaś zbierają żołądźcie, orzechy i inne dary lasu. Jeże zbierają liście, pod którymi schowają się w czasie mrozów. Dzieci opowiadały również jak wyobra-

żają sobie jesień. Zrobiły również piękne girlandy z jesiennych liści, które są teraz ozdobą naszej Biblioteki.

Na koniec w Bibliotece czekała na dzieci niespodzianka – Pani Jesień. Wszystkich, którzy chcą się z nią spotkać zapraszam do Biblioteki.

**Joanna Bałutowska-Bialic**



*Dzieci po wysłuchaniu bajki stwierdziły, że jesień jest bardzo ważna.*

### Z TĘSKNOTĄ

Przydałby się anioł od zaraz  
na przejściu dla pieszych  
na czerwonym świetle życia  
na ostrych zakrętach  
na zwodzonych mostach  
między nami  
Przydałby się anioł niejeden  
aby zadry w sercu wygładzić  
kiedy nawet lzy bólu nie płyną  
On by je odszukał w głębi  
nieskończonej  
bo nie wszystko da się wprost  
powiedzieć Panu Bogu

Różowy anioł dzieciństwa  
nie wraca na skraj lustra  
może przez mgłę lat  
przeżytych  
docenić nie potrafię  
jego codziennej opieki

**Zdzisława Górka**

## PIERWSZE KROKI PRZEDSZKOLAKÓW Z BIAŁKI W BIBLIOTECE

5 października 2018 r. bibliotekę publiczną w Białce odwiedzili najmłodsi. Dzieci przyszły ze swoimi wychowawczyniami. Tematem naszego spotkania była nie tylko biblioteka i to, jak z niej korzystać, ale także zbliżająca się do nas wielkim krokami ŻŁOTA POLSKA JESIEŃ. Rozmawialiśmy m.in. o barwach, jakie jesieni towarzyszą, owocach, warzywach, jakie w tym okresie możemy znaleźć w naszych sadach i na grządkach. Dzieci na zakończenie naszego spotkania wykonały przepiękne rysunki o tej tematyce.

Bardzo serdecznie dziękuję za wizytę i trzymam za słowo dane mi przez przedszkolaków, że od tej pory będą częściej do biblioteki zaglądały.

**Kinga Rybka**



*Bibliotekę publiczną w Białce odwiedzili najmłodsi.*

## WIZYTA DZIECI Z LECKI W BIBLIOTECE W BIAŁCE

19 października 2018 roku bibliotekę w Białce odwiedzili uczniowie z Lecki wraz z nauczycielką Haliną Warzochą. Wizyta odbyła się w bardzo miłej atmosferze. Lecka jest jedną z miejscowości w naszej gminie, która nie posiada filii bibliotecznej. Dlatego dzieciom, po krótko przedstawiłam jak funkcjonuje biblioteka i jak można zostać jej czytelnikiem. Dzięki temu filia w Białce pozyskała nowych aktywnych czytelników. Uczniowie byli bardzo zaskoczeni na wieść o tym, ile książek znajduje się w tak pozornie małej bibliotece.

Wszystkim uczestnikom spotkania bardzo serdecznie dziękuję oraz zapraszam do korzystania z zasobów filii.

**Kinga Rybka**



*Bibliotekę w Białce odwiedzili uczniowie z Lecki.*

## JESIENNE DEKORACJE

Wakacje minęły bardzo szybko, a jeszcze szybciej minął wrzesień. Mimo długiej przerwy dzieci nie zapomniały o bibliotece i wraz z pierwszym dzwonkiem pojawiły się w niej, aby opowiedzieć o tym, co robiły na wakacjach, o nowych znajomych, o tym, co nowego w szkole.

A opowiadania te toczą się przy przygotowywaniu prac na konkursy oraz tworzeniu nowych dekoracji, jako że za oknem już piękna jesień.

Z jesiennego spaceru przynieśliśmy kolorowe liście i mnóstwo kasztanów. A w bibliotece stanęła Pani Jesień, której suknię „szyliśmy” przez wiele dni. Wszystkim dzieciom - tym małym i trochę większym - dziękuję za pomoc.

**Joanna Bałutowska-Bialic**



*Z jesiennego spaceru przynieśliśmy kolorowe liście.*



Panie doktorze, to lekarstwo, co mi pan wypisał, to na co jest?

- Na Bahamy. Jeszcze tylko 72 recepty...

\* \* \*

Przychodzi facet do lekarza twierdząc, że jest ogólnie w złej kondycji fizycznej. Doktor podał go całej serii badań, po czym mówi:

- Wie pan co? W tej chwili nie mogę dokładnie stwierdzić, co panu dolega, ale myślę, że to wszystko przez alkohol.

- A jest tu jakiś trzeźwy lekarz? - zapytał z ciekawości facet.

\* \* \*

Zapytali Grzegorza Latę czy reprezentacja z 1974 pokonałaby dzisiejszą kadrę.

- Tak, wygralibyśmy 1:0

- Tylko tyle?

- No tak, proszę pamiętać, że większość z nas jest już po siedemdziesiątce.

## ŚWIĘTO POSTACI Z BAJEK

5 listopada 2018 r., w poniedziałek, grupa najmłodszych dzieci odwiedziła filię biblioteki publicznej w Futomie. W tym dniu opowiadamy i wspominamy najpopularniejsze postacie z bajek. Jest ich cała plejada, tych współczesnych i tych z klasyki literatury dziecięcej. Każde dziecko zna Czerwonego Kapurka, Kopciuszka, Królową Śnieżkę, Kubusia Puchatka, Misia Uszatka, Bolka i Lolka, Pinokia, Kaczora Donalda, Reksia, Pszczółkę Maję i inne. Jest to okazja, aby w tym dniu przypomnieć o nich dzieciom, choćby poprzez wspólne czytanie bajkowych historyjek, które dają radość, czasem wzruszą lub dadzą mądrą radę. Dziękuję pani Agnieszce i dzieciom za odwiedziny biblioteki.

**Danuta Drewniak**



*Opowiadamy i wspominamy najpopularniejsze postacie z bajek.*

## GODŁO POLSKI OCZAMI NAJMŁODSZYCH DZIECI

13 listopada najmłodsze dzieci pod opieką pani Agnieszki Sochy, w filii biblioteki publicznej w Futomie tworzyły postać orła. Była to praca plastyczna polegająca na wypełnieniu konturów orła złotymi piórkami z żółtego papieru. Każde dziecko wkleiło jedno, lub kilka piórek w skrzydła białego orła. Przy pomocy bibliotekarki i dzieci powstał por-

tret orła – naszego godła Polski. Dzieci dowiedziały się kilku informacji przyrodniczych o orle białym, jak również o naszym symbolu narodowym. Myślę, że słowa: „Kto ty jesteś – Polak mały, jaki znak twój - orzeł biały” pozostanie zakodowany w dziecięcej pamięci.

**Danuta Drewniak**



*Każde dziecko wkleiło jedno, lub kilka piórek w skrzydła białego orła.*

## W TONACJI AS-DUR

Czerwcową nocą  
pachnącą czereśniami i księżycem  
przylatuje biała gołębicą

Jest naszym  
nowym olśnieniem

Chcemy wierzyć  
że przybywa do nas  
znad szmaragdowych zatok  
i sadów oliwnych

Wszystkim przynosi  
ten dar najdroższy:  
światło pokoju  
cichy lot motyla  
głośną radość dziecka  
Dom bezpieczny  
i dzień każdy bezcenny  
gdy różowy świt  
rozwija fiolet wysmukłej ostróżki  
w jasne prawie diamentowe południe

Niech pokój z ciepłym światłem lampy  
polonezem Chopina  
i obrazem  
nawet mało znanego malarza  
będzie Arkadią

**Mieczysław A. Łyp**





## KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

**PIOTR PODGÓRSKI**  
**„ZAGUBIONE ŻYCIE”**  
 WYDAWNICTWO: LUCKY 2018



Dotychczasowe bezpieczne życie Joli w ciągu kilku chwil zostanie tylko wspomnieniem. Dowiaduje się, że jej zaginiony wiele lat temu pierwszy mąż najprawdopodobniej się odnalazł, i odkrywa, że obecny mąż ją zdradza. Gdy postanawia rozwieść się z Szymonem, wydarzenia nagle przyjmują nieprzewidziany bieg. Jola będzie musiała się zmierzyć z nową, straszną rzeczywistością, w której okaże się, że nikt nie był tym, kim się wydawał.

**BLANKA LIPIŃSKA**  
**„365 DNI”**

WYDAWNICTWO: EDIPRESSE KSIĄŻKI, 2018



Obrzydliwie romantyczna, skrajnie prawdziwa i inspirująca....

Laura wraz ze swoim chłopakiem Martinem i dwójką przyjaciół, wyjeżdżają na wakacje na Sycylię. Drugiego dnia pobytu – w swoje dwudzieste dziewiąte urodziny, dziewczyna zostaje porwana. Porywaczem okazuje się głowa sycylijskiej rodziny mafijnej, szalenie przystojny, młody Don – Massimo Toricelli. Mężczyzna kilka lat wcześniej przeżył zamach na swoje życie. Postrzelony kilka razy prawie umarł

– a kiedy jego serce przestało bić, przed oczami zobaczył dziewczynę, a dokładnie Laurę Biel. Gdy przywrócono go do życia, obiecał sobie, że odnajdzie kobietę, którą zobaczył.

Massimo daje dziewczynie 365 dni na to, by go pokochała i została z nim. Ojciec chrzestny w połączeniu z Pięćdziesięcioma twarzami Greya.

**ANNA DĄBROWSKA**  
**„ZANIM ZNIKNE”**  
 WYDAWNICTWO: LIRA, 2018



Ta historia udowadnia, że kochać powinno się sercem, a nie oczami!

Osiemnastoletnia Wiktoria po śmierci ojca musi całkowicie zmienić swoje życie – przeprowadza się do innego miasta, gdzie czekają na nią nowa szkoła i nowi przyjaciele... Ale to dopiero początek zmian, jakie zaplanował dla niej los. Na drodze Wiktorii staje dwóch chłopaków, obydwójce wy-

dają się coś ukrywać. Serce dziewczyny zaczyna wyrywać się do jednego z nich... Jak wyrzucić z siebie miłość do kogoś, kto codziennie udowadnia, że marzenia spełniają się zawsze, a motyle potrafią tańczyć nawet podczas zimnego wiatru? Czy można kochać chłopaka, który spadł z gwiazd?



## KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

**OPRACOWANIE ZBIOROWE**  
**„PIERWSZY LOT. PSZCZOŁKA MAJA”**  
 WYDAWNICTWO: MEDIA SERVICE ZAWADA, 2018



Był słoneczny ciepły dzień. W ulu przyszły na świat małe pszczoły - Maja i Gucio. Pierwszy ich dzień był pełen wrażeń; Poznały królową, zwiedziły ul, nauczyły się latać i wyruszyły na łąkę.... Poznaj ich przygody!

**ANIELA CHOLEWIŃSKA-SZKOLIK**  
**„MISIA I JEJ MALI PACJENCI.**  
**MILUSI UCIEKINIERY”**

WYDAWNICTWO: ZIELONA SOWA, 2018



Jeśli kochasz zwierzęta, to koniecznie musisz poznać małą weterynarz Miśkę, która w Lipowej Klinice pomaga swoim małym pacjentom. Przyjaciel dziewczynki prosi ją o pomoc w opiece nad swoim pupilem. Jednak zwierzak ucieka z domu. Kim okaże się puchaty uciekinier? Jakie zabłąkane zwierzę spotkają w lesie przyjaciele? I co to takiego Poradnik Młodego Weterynarza? Odpowiedzi na pytania znajdziesz w tych wyjątkowych opowiadaniach!

**PIOTR PATYKIEWICZ**  
**„LUKASZ I KOSTUR CZAROWNICY”**  
 WYDAWNICTWO: BIS, 2012



To miały być piękne wakacje w Chorwacji... Niestety zamiast tego Łukasz musiał spędzić lato w podgórskim miasteczku u starej ciotki Wandy. W dodatku w pociągu skradziono mu plecak. Czekąco go więc lato bez komórki, bez komputera, a nawet bez prądu, bo ciotka okazała się większą dziwaczką, niż przypuszczał. A wiele wskazywało na to, że jest również czarownicą. Miało to jednak także dobre strony, bo czasem i Łukasz mógł skorzystać z czarodziejskiej mocy. Stało się to szczególnie istotne, kiedy wyszło na jaw, że mieszkająca w sąsiedztwie sympatyczna Julka potrzebuje pomocy.

**Książki poleca Anna Heller**

## POECI DLA NIEPODLEGŁEJ



Wszyscy uczestnicy imprezy na zakończenie prowadzili dyskusję i rozmowy przy kawie.



Konkurs ten został zorganizowany przez Oddział ZLP w Rzeszowie i czasopismo Samorządu Gminy Błażowa „Kurier Błażowski”.

W jasnej, pięknie urządzonej sali konferencyjnej Osiedlowego Domu Kultury „Tysiąclecie” przy ul. Kochanowskiego w Rzeszowie odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom i osobom wyróżnionym w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „Strofy o Niepodległej”. Konkurs ten został zorganizowany przez Oddział ZLP w Rzeszowie i czasopismo Samorządu Gminy Błażowa „Kurier Błażowski” dla uczczenia setnej rocznicy odzyskania przez nasze państwo niepodległości.

Wszystkich przybyłych powitał prezes Oddziału ZLP w Rzeszowie, Mieczysław A. Łyp. Wspólnie z Teresą Parzyną i Małgorzatą Żurecką złożyli gratulacje burmistrzowi Błażowej, Jerzemu Kocojowi, który właśnie wygrał wybory samorządowe, zdobywając urząd miarzącą przewagą ponad 86% głosów. Członkowie Oddziału pogratulowali również Bogusławowi Sakowi, kierownikowi administracji RSM Osiedla

„Tysiąclecie” z okazji zwycięstwa w wyborach samorządowych do Rady Miasta Rzeszowa.

Przewodnicząca jury konkursu dr Hanna Krupińska-Łyp odczytała werdykt, informując o przyznanych nagrodach i wyróżnieniach. W skład jury weszli: Anna Heller, redaktor „Kuriera Błażowskiego” i Ryszard Zatorski, dziennikarz, redaktor programowy „Naszego Domu Rzeszowa”. Wyżej wymienieni jednomyślnie przyznali następujące nagrody:

I nagroda Teresa Paryna (Przemyśl) za tekst „Wołyń”; II nagroda Andrzej Szypuła (Rzeszów) za tekst bez tytułu, incipit: „w chopinowskim zapamiętaniu”; III nagroda Jolanta Michna (Łańcut) za tekst „Dom pod lasem”.

Wyróżnienia otrzymali: Wiktor Bochenek (Niebylec) za tekst „Dar ojcowizny”; Marta Gdula – Żukowicz (Stalowa Wola) za tekst „Do Niepodległej”; Maria Gibała (Przemyśl) za tekst „Widziałam”; Mateusz Miąg (Warszawa) za tekst „Kraj”.

Burmistrz Błażowej i przewodnicząca jury wręczyli nagrodzonym i wyróżnionym dyplomy oraz nagrody. Fundatorem wszystkich nagród był burmistrz Jerzy Kocój.

Całości imprezy towarzyszyła muzyka. Wiktor Bochenek wspinał się na harmonii zachęcał obecnych do śpiewu, grając popularne piosenki żołnierskie z okresu 20-lecia międzywojennego o powszechnie znanych tekstach.

Wszyscy laureaci konkursu zostali zaproszeni do prezentacji nagrodzonych

i wyróżnionych tekstów. Czytane wiersze wywołały wśród słuchaczy silne emocje, spowodowane patriotycznymi i dramatycznymi treściami liryków.

W ramach wystąpienia zaproszonych gości pani Emilia Wołoszyn spontanicznie wygłosiła napisany przez siebie wiersz także o patriotycznym, ale i bardzo optymistycznym przesłaniu.

Należy też podkreślić, że ogólnopolski charakter konkursu „Strofy o Niepodległej” znalazł swoje potwierdzenie w fakcie uczestnictwa osób z Warszawy, Krakowa, Kielc, Rakszawy, Rzeszowa, Birczy, Mielca, Baryczki, Jankowic, Stalowej Woli, Przemyśla, Limanowej, Miastka (woj. pomorskie), Wysokiej k. Łańcuta.

Wszyscy uczestnicy imprezy na zakończenie prowadzili dyskusję i rozmowy przy kawie, herbacie i ciasteczkach „kostka alpejska” ze słynnej rzeszowskiej cukierni mistrza Kazimierza Raka.

Na zakończenie prezes Oddziału ZLP w Rzeszowie podsumował poetyckie przeżycia słowami Mariana Berkowicza:

*bądź pozdrowiony poeta  
za przyswajanie ojczyzny*

Na stole między kwiatami stał odwieczny symbol siły twórczej – błękitny Pegaz. Niewykluczone, że to on sprawił, iż całe spotkanie przebiegło w nadzwyczaj uroczystym, podniosłym i poetyckim nastroju.

**Urszula Pantola,  
prezes Grupy Literackiej  
„Inspiratio”**

### CYTAT

W człowieku jest potrzeba absolutu. Nic się na to nie poradzi. Człowiek na dnie duszy za absolutem tęskni. A więc za pełną akceptacją, za pełnym przebaczeniem, za miłosierdziem.

Leon Knabit OSB  
(z książki *Spotkania  
z wujkiem Karolem*)

# „PLAC ŚWIĘTEJ ELŻBIETY” - POWIEŚĆ, KTÓRĄ WARTO PRZECZYTAĆ

„Plac Świętej Elżbiety” Rudolfa Jasika to powieść, która w ojczyźnie autora, na Słowacji, została opublikowana w 1986 roku, gdy od jego śmierci minęło już 26 lat. W Polsce, w tłumaczeniu Marty Pelinko, została wydana dopiero w 2018 roku przez Wydawnictwo Abilion z Rzeszowa dzięki finansowemu wsparciu Komisji SLOLIA, Informacyjne Centrum Literackie, Bratysława. Okładkę do książki sporządziła Janina Ataman, znana rzeszowska poetka, z wykształcenia plastyk i znawczyni malarstwa.

Wydana w twardej oprawie, na dobrym papierze, książka posiada 15 rozdziałów i 334 strony, a jej intrygujący, pobudzający wyobraźnię i w jakimś stopniu zapowiadający treść powieści, wygląd zewnętrzny przyciąga uwagę czytelnika.

Akcja powieści toczy się na Słowacji, w okresie II wojny światowej, gdzie na tle antyfaszystowskiej, narodowowyzwoleńczej walki autor rozpatruje odwieczne ludzkie problemy dotyczące prawa do życia, do miłości i wolności. I zapewne korzystając z własnych doświadczeń, usiłuje odpowiedzieć na pytanie: jaki jest sens ludzkiego życia?

Główny bohater powieści, Igor Hamar mieszka w mieście. Jest osiemnastoletnim, przystojnym młodzieńcem z biednej rodziny, któremu przyszło żyć w trudnych czasach, gdy Słowacja znajdowała się pod butem hitlerowskich Niemiec. Część społeczeństwa – skuszona obietnicami, ułudą władzy i bogactwa – przejęła ideologię „rasy panów”. Są wśród nich znajomi Igora, jak golibroda z Palcu Świętej Elżbiety, czy przyjaciel z młodości Żółty Dodo, przedstawiciel miejscowego półświatka, który za pieniądze godzi się donosić, a tym samym skazywać na śmierć, Żydów, którym nie podoba się noszenie żółtej gwiazdy.

Igor jest prawym, doświadczonym przez życie młodzieńcem, który ima się różnych zajęć, aby zapewnić byt sobie i chorej matce. Jednocześnie, z wzajemnością kocha się w pięknej Ewie – młodziutkiej Żydówce z sąsiedztwa. Miłość ta nadaje sens ich życiu i stwarza nadzieję, że razem uda im się przetrwać wojnę. Tymczasem dookoła panuje zło, zdrada i przemoc. Zagłada wisi w powietrzu. Niemcy przy pomocy słowackich pomocników szykują się do realizacji swojego diabelskiego planu unicestwienia Żydów...

Co się stanie z Ewą i Igorem, i ich wielką, niepowtarzalną miłością? Czy okaże się ona mocniejsza, trwalsza niż śmierć? Co się stanie z otaczającym ich światem i ludźmi, którzy stoją po dwóch stronach wojennej, chociaż nie zawsze widocznej gołym okiem, barykady?

Czytając „Plac Świętej Elżbiety” nie zawiodłem swoich oczekiwania. Lektura tej powieści okazała się wyjątkową, intelektualną przygodą, która dostarczyła mi sporo przyjemności, sporo emocji i wrażeń. Ale także odnowiła, oświeciła nowym blaskiem, moją wiedzę na temat, ciągle jeszcze nurtującego ludzkość, niepojętego zła, jakim była faszystowska ideologia hitlerowskich Niemiec, która wyzwoliła drzemiące w ludziach mroczne demony... I po raz kolejny przekonałem się, że miłość i wolność, to najważniejsze wartości, których nawet faszyci nie potrafili stłamsić,

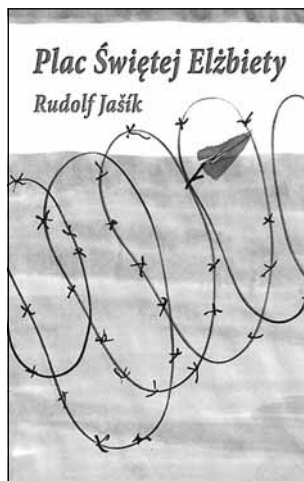
nie potrafili zabić w duszy prawego, zakochanego w kobiecie, spragnionego szczęścia młodego człowieka.

Rudolf Jasik żył krótko, bo zaledwie czterdzieści jeden lat, ale w historii słowackiej i światowej literatury zapisał się złotymi literami. To jeden z tych pisarzy, których dzieła posiadają ponadczasową wartość, ponadczasowe przesłanie.

Natomiast tłumaczenie Marty Pelinko jest tak znakomite dlatego, że jest ona nie tylko tłumaczką, ale także świetną, przekładaną na języki obce, polską pisarką i poetką z Rzeszowa, która za swoje osiągnięcia literackie i upowszechnianie kultury była honorowana wieloma nagrodami.

Książkę polecam wszystkim czytelnikom, którzy lubią dobrą, wartościową literaturę. Satysfakcja gwarantowana. Bo w dzisiejszej polskiej rzeczywistości, pośród natłoku miernych książek, tak zwanych „cegłówek”, gdzie często liczy się tylko głośnie nazwisko autora celebryty, modny temat, poprawność polityczna, a nie wartość literacka dzieła, to naprawdę wyjątkowa pozycja, która – moim zdaniem – chociaż na pewien czas zaspokozi, trawiącą nas nieustannie, odwieczną potrzebę przeżywania estetycznych, moralnych i duchowych uniesień.

**Wiesław Hop**



## GRECJA

Nie zachowam dziś dyskrecji,  
Powiem szczerze – byłem w Grecji.  
Pełen obaw, zlany potem,  
Wybrałem się tam samolotem.  
Na pokładzie ludzi masa,  
Stewardessy-pierwsza klasa.  
Jedna, co mi trochę w oko wpadła,  
Nawet koło mnie usiadła.  
Byłem mocno tym zmieszany,  
Bo dekolt miała taki ... wydekoltowany.  
Grecja! Ach jaki to piękny kraj  
- wszystko tu jest naj ... naj ... naj ...  
Żyją w niej ludzie przemili,  
co by nieba przychyliłi.  
I choć różne są ich losy,  
wszyscy mają greckie nosy.  
Mnie najbardziej  
zaś urzeka,  
Że Grek  
nie udaje Greka.

**Jacek Kaszyński**



## MYŚLIWSKI INSTYKNT

Była sobota, zapadał wieczór i nad doliną rzeki Stupnica gęstniał mrok. Kończył się piękny, letni i gorący dzień. Na niebie rozblęła już wieczorna zorza, a drobne krople rosy spadały na ziemię, przyjemnie ochładzając powietrze. Gdzieś w pobliżu domu, nad dojrzewającym łanem żyta, wzbili się w górę skowronki. Jego wesołe trele na chwile przerywały przedwieczorna ciszę, po czym zamilkły i znowu słychać było tylko jednostajny szum rzeki.

Tego dnia przyjechałem z żoną i dziećmi na krótkie wakacje do moich rodziców, i wszyscy cieszyliśmy się, że mamy przed sobą sporo przyjemnych chwil. Ojciec narzekał, że dziki okropnie się rozmnożyły i niszczą uprawy zbóż i kartofli. Z tego powodu, aby je odstraszyć, codziennie późnym wieczorem musiał rozpalać duże ognisko na Karolówce w pobliżu swojej uprawy pszenicy. Pomimo, że jestem myśliwym, wiadomość ta nie zrobiła na mnie większego wrażenia. Odkąd pamiętam, w rejonie mojej rodzinnej wsi Huta Brzuska dziki niszczyły uprawy. Za czasów świetności „Królestwa Arłamowa” przychodziły z Bieszczad całymi watahami składającymi się nawet z kilkudziesięciu sztuk. Baraszkowały w pegeerowskich uprawach, od czasu do czasu robiąc wypad na uboższe chłopskie poletka. W tamtych latach ojciec każdego roku na skraju zagonu kartofli budował szałas z drewnianym łóżkiem do spania, które zawsze pachniało dymem i naszym kudłatym Burkiem. Przyjemnie było w deszczowy ranek podsyć dogasający po nocy ogień na palenisku przed budą, położyć się na podwyższeniu pryczy i patrzeć jak krowy na łące zachłannie pożerają mokra trawę, a płomień obliżuje polana.

Ojciec wyjął z kredensu butelkę nalewki wiśniowej z ubiegłorocznego zapasu, postawił na stole i powiedział:

No, to wypijmy po kieliszku, zanim pójdę do dzików.

Nie był jeszcze stary, ale jak przystało na prawdziwego dziadka, miał siwiejące skronie i dosyć wysokie czoło. A ja wiedziałem, że miał ochotę zabrać nas tam wszystkich ze sobą. Zauważyłem to po wyrazie jego twarzy i po tym, jak przechylając kieliszek, porozumiewawczo mrugnął do Marcinka.

Poczułem winny smak w ustach, a potem przyjemne ciepło rozgrzewają-

ce żołądek – to była przednia gorzalka. Ojciec znalazł się na alkoholu i potrafił go przyrządzać. Wtedy także przypomniałem sobie moją pierwszą przygodę z dzikami, gdy obaj jadąc rowerami na odpust do Kalwarii Paławskiej, wczesnym rankiem w Łodzinie Górnej trafiliśmy na watahę dzików przekraczających polną drogę. Wyłoniły się nagle przed nami z owsa i porannej mgły. Było ich tak dużo, że poczułem przenikający mnie od kręgosłupa dreszcz emocji. Pomimo to mocniej nacisnąłem na pedały i gnałem przed siebie, licząc na to, że może uda mi się przeciąć im drogę i chociaż na chwilę złapać jednego z wielu idących tyłem pasiaków. Pochłonięty do reszty tą myślą niemal wpakowałem się przed zamykającą pochód dorodną lochę, która mogła mnie strato- wać.

Może dzięki temu wspomnieniu wpadłem na pomysł, aby zrobić moim dzieciom mały sprawdzian z odwagi. Dostarczyć im wakacyjnej przygody, o której mogliby opowiadać w szkole na lekcjach języka polskiego.

Dziadek – zwróciłem się do ojca. – Ty już chyba jesteś dzisiaj zmęczony i nie dasz rady wejść na górę. Mnie także boją nogi, więc może dzieciaki pójdą i rozpalą ognisko.

Patrzyłem przy tym znacząco na Marcinka i młodszą Kasię oraz na małego szwagra Grzesia, który jest rówieśnikiem Marcinka i spędzał z nami tę część wakacji.

Przez chwilę panowało milczenie. Dzieciaki porozumiewały się wzrokiem. Były zaskoczone tą propozycją. Pierwsza wycofała się dziewczynka.

Kasia się boi dzików i nie pójdzie bez taty – powiedziała.

Ten, kto to robi, dostanie ode mnie dziesięć złotych nagrody – dorzuciłem dla zachęty.

Grzesio wzruszył ramionami, bez słowa odszedł w kąt pokoju i usiadł na tapczanie. Tylko Marcin nadal pozostał na środku.

Ja pójdę – zdecydował się po namyśle. I wtedy zobaczyłem w jego oczach maleńki błysk, który był efektem trapiącej go obawy i chęci przeżycia pierwszej, samodzielnej, „myśliwskiej” przygody. Zdecydował się pójść, rozpalili ognisko, odstraszyć dziki i zarobić dziesięć złotych.

Wręczyłem mu latarkę, garść smolnych szczap, które moja mama zawsze trzymała na piecu chlebowym na rozpałkę pod kuchnią, i zapałki.

No, to idź chłopcze! – Klepnąłem go lekko w plecy. – I nic się nie martw. Dziki boją się światła, więc żaden nie zbliży się do ciebie.

Wyszliśmy za nim na podwórko. Szedł pewnie, nie oglądając się za siebie. Noc była ciemna, bowiem księżyc wisiał gdzieś jeszcze nisko poza horyzontem, ukryty za ścianą lasu. Po chwili straciliśmy go z oczu w ciemności. Tylko jasny snop światła latarki, którą oświetlał sobie drogę, coraz częściej omiatał pagórki po obu stronach ścieżki. Nagle noc zrobiła się bardzo głośna. Wiatr zaszeleścił liśćmi topoli. Gdzieś daleko warczał traktor. A włochaty owczarek kaukaski naszych sąsiadów szarpnął się na łańcuchu i począł gwałtownie ujadać.

Tato. Dziki idą! – krzyknęła Kasia łapiąc mnie za rękę. – Zawołaj Marcinka, bo jeszcze go zjedzą.

Marcinek także usłyszał te niepokojące odgłosy. Widziałem, że na chwilę zawahał się – światło latarki stanęło w miejscu – po czym, pokonując chęć powrotu, ponownie ruszył w kierunku uprawy pszenicy. Był przecież mężczyzną, zdecydował się iść, więc nie mógł się wycofać. Wiedziałem, że nic mu nie grozi. Czuję jednak, co działo się w jego głowie, jakie obawy i wątpliwości cisnęły mu się do mózgu, i ile musiał w sobie zebrać siły charakteru, aby je pokonać. Byłem jednak zadowolony z niego i odczuwałem pewien rodzaj ojcowskiej dumy – jakbym to ja sam zdobył się na podobną odwagę. Poczekalem jeszcze chwilę, aby się upewnić, że nie powróci, i gdy światło latarki zniknęło za gęstymi krzewami leszczyny porastającymi brzegi strumyka, krzyknąłem nakazując mu powrót. Przybiegł do nas bez ociągania się. Był mocno podekscytowany. Zapomniał nawet o pieniądzach, które mu obiecałem za rozpalenie ogniska. Wszyscy wiedzieliśmy, że uczciwie na nie zasłużył, to też postanowiłem mu je wręczyć natychmiast po powrocie do domu.

Tego wieczoru razem rozpaliliśmy ognisko na szczycie Karolówki i siedzieliśmy przy nim do późnej nocy – ja, dziadek, moja żona Małgosia i dzieciaki, które ciągle miały nadzieję, że zobaczą umy-

kającego do lasu dzika. Noc zrobiła się cicha, tylko koniki polne grały nieprzerwanie – pośród strzelających w niebo kłosów pszenicy – swój fascynujący koncert, zakłócany jedynie trzaskiem pływających szczap, naszymi głosami i rzadkim pohukiwaniem sowy. Na niebo wytoczył się złocisty, okrągły księżyc i rywalizował z ogniskiem. Jego blask rozchodził się po dolinie i odbijał od blaszanych dachów wiejskich domów. Z prawej strony zdawała się przybliżać do nas mroczna ściana lasu wraz z wyglądającymi groźnie na tle nieba okrągłymi kopami suchego siana. Z lewej, kilka kilometrów dalej, w dolinie, w blasku księżycy wiła się wąska wstęga Sanu, a za nim – na wzniesieniu – błyszczały światła ulicznych latarni miasteczka Babice.

Wydawało się, że gdzieś z głębi kniei chwilami dochodzi do nas złowrogie wycie wilków, które tego roku na naszym terenie zostały objęte całkowitą ochroną gatunkową. Było pięknie, groźnie i tajemniczo. Po prostu cudowne wiejskie życie, w którym świat ludzi nierozzerwalnie splata się ze światem zwierząt.

Schodziliśmy w dół płytkim wąwozem, stąpając przemoczonymi butami po chłodnej, zroszonej trawie. Ojciec był w dobrym humorze i nabrał chęci do żartów.

Dziki przyjdą nad ranem, kiedy nas już tutaj nie będzie – powiedział. – Być może siedzą teraz w tych krzakach – wskazał ręką na porastające głęboki parów jeżyny – śmieją się z nas i mówią jeden do drugiego: „No, rusz tłusty za-

dek, kolego! Chodź, chrupniemy sobie parę kłosów pszenicy. Gospodarz znowu pali nam ognisko. A gajowy Koterba śpi w domu. Słyszałem wczoraj, jak skarżył się do leśniczego, że nie chodzi na polowania, bo ma odstrzał tylko na przelatka do pięćdziesięciu kilogramów. Więc nic nam dzisiaj nie grozi.”

Noc wypełniła się. Pachniała sennie dojrzewającym zbożem, schnącymi trawami i oparami mgły unoszącymi się nad malowniczym, lesistym krajobrazem Pogórza Przemyskiego. Była jak rozespana kobieta w pościeli, którą – wracając z późnej zasiadki – niespodziewanie zastałeś we własnym pokoju i wiedziony myśliwskim instynktem zapragnąłeś „ustrzelić”.

Wiesław Hop

## „O DMUCHAWCE SKOJARZEŃ” RELACJA Z GALI FINAŁOWEJ W STAŁOWEJ WOLI

29 września 2018 r. w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli odbyła się gala finałowa I Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Mariana Berkowicza „O Dmuchawce Skojarzeń”, który zorganizowało nasze stowarzyszenie. Konkurs ten został ogłoszony w czerwcu i cieszył się sporą popularnością.

Wieczór rozpoczął się piosenką Urszuli „Dmuchawce, latawce, wiatr”. Następnie prowadzący Agnieszka Bulicz (prezes „Witryny”) oraz Grzegorz Męciński (nasz sympatyk i były prezes) – przywitali wszystkich gości, w tym zaproszone władze, sponsorów, jurorów i laureatów. Na spotkanie przybyli m.in. starostwa stalowowolski Janusz Zarzeczny, Lila Wojciak (specjalista ds. kultury, zdrowia i sportu Starostwa Powiatowego), Edmund Myszką (radny miejski), Kamila Piech (dyrektor Wydziału Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego), Krystyna Wojniak (specjalista ds. kultury Urzędu Miasta), Joanna Rybak (kierownik Biblioteki Głównej MBP), Mieczysław A. Łyp (prezes Związku Literatów Polskich Oddział Rzeszów), Beata Sudoł-Kochan (firma El-Tech), Anna Linek (tłumacz przysięgły jęz. angielskiego), Agnieszka Zapora (Centrum Kształcenia „Torus”), Marek Gruchota (dyrektor Miejskiego Domu Kultury) i Ewa Biały (dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej). Wiceprezes SL „Witryna” Kazimierz Linda przybliżył sylwetkę patrona konkursu Mariana Berkowicza – znakomitego literata i mentora poetów Podkarpacia, członka SL „Witryna” i rzeszowskiego ZLP. Nie zabrakło kilku słów od serca o oddanym przyjacielu, które poruszyły publiczność. W tle można było oglądać zdjęcia w formie prezentacji przygotowane przez sekretarz Agatę Linek. Następnie przyszedł czas na ogłoszenie wyników. Poetka Małgorzata Żurecka, przewodnicząca jury, w którego skład weszli również Krystyna Wojniak, Joanna Rybak i Ryszard Mścisz (poeta, polonista, krytyk literacki), odczytała protokół jury. Na konkurs wpłynęło 239 wierszy spełniających warunki regulaminowe od autorów ze wszystkich województw w Polsce. Przyznano trzy nagrody główne (o wartości 1000 zł, 700 zł i 400 zł), sześć wyróżnień (po

100 zł) oraz Nagrodę Specjalną od naszego Stowarzyszenia (300 zł) za wiersz nawiązujący do życia lub twórczości Mariana Berkowicza. Dodatkowo, doceniając wysoki poziom wielu nadesłanych prac, zdecydowano wyróżnić drukiem 25 utworów. Pokłosiem konkursu jest bowiem almanach, w którym znalazło się łącznie 35 wierszy, w tym 6 poświęconych patronowi konkursu (publikację przygotowały Agata Linek i Beata Sudoł-Kochan). Jako pierwsza została nagrodzona Marta Męcińska ze Stalowej Woli (godło: Stella), która otrzymała Nagrodę Specjalną za wiersz „Krawędź”. Kolejno wręczono wyróżnienia, które otrzymali: Magdalena Cybulska z Łodzi (godło: Mirabelka) za wiersz „... (Przestrzeń)”, Zdzisława Górską ze Strzyżowa (godło: Odys) za wiersz „Dmuchawiec”, Dorota Grzesiak z Krakowa (godło: Kwiat, którym jestem) za wiersz „Bernikla.”, Mieczysław A. Łyp z Rzeszowa (godło: Żuraw) za wiersz „Z głębi pamięci”, Kacper Płusa z Łodzi (godło: Monter instalacji) za wiersz „VII” oraz Andrzej Ziobrowski z Krakowa (godło: Vincent) za wiersz „Słoneczniki”. Następnie przyszedł czas na wręczenie nagród głównych. Trzecie miejsce przypadło Marcie Męcińskiej za wiersz „Świt”, II otrzymał Janusz Pyziński z Dębicy (godło: Czeremcha) za wiersz „Miejscą”. Zwyciężył Tadeusz Knyziak z Warszawy (godło: Wolfgang) za wiersz „Veni, Vidi...”. Laureaci i prowadzący przedstawili nagrodzone wiersze. Wręczono też podziękowania naszym sponsorom, patronom i współorganizatorom i zaproszono wszystkich do zwiedzania wystawy „Zbudowaliśmy to miasto” przygotowanej z okazji 80-lecia miasta, a także na poczęstunek PSS „Społem”. Piękną oprawę muzyczną wydarzenia zapewnili nauczyciele i uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. I.J. Paderewskiego – Monika Kuca (piano), Janusz Turek (klarnet), Aleksandra Nadbrzeska (wokal), Anna Patron (flet). Oprócz piosenki otwierającej wykonano również: Ennio Morricone „Cinema Paradiso”, Harold Arlen „Over the rainbow”, Zbigniew Preisner „Winter light”, Yiruma „Kiss the rain”.

(AL)



## „TRWAM W NARKOZIE SŁOWA”

Spotkanie w ramach Podkarpackiej Izby Poetów  
ze *Zdzisławą Górską, poetką ze Strzyżowa.*

*„Ciągłe mnie zajmuje  
wielość losów innych  
z ciekawości świata  
oczy rozszerzone  
a serce jeszcze tłucze  
takt niezmordowany  
kiedy śnieżny płatek  
na mych rzęsach skona (...)*”

Przytoczony tu cytat został wyjęty z autorskiego wiersza **Zdzisławy Górskiej** pt. „*Czytając Lechonia*”. Niech więc posłuży on za odniesienie, a nawet określenie bardzo ciekawej osobowości twórczej – urodzonej w Strzyżowie poetki, eseistki, malarki, krytyka literackiego, publicystki, miłośniczki przyrody i sztuki, członkini Rzeszowskiego Oddziału ZLP. Jesienne spotkanie z poetką odbyło się dnia **27 października 2018** w ramach **Podkarpackiej Izby Poetów** w Klubie Turkus rzeszowskiego WDK. **Zdzisława Górską** wydała 12 tomików wierszy, pisze także prozę wspomnieniową i maluje. Jest laureatką wielu konkursów poetyckich, literackich i zdobyła w tej dziedzinie dużo nagród. Najwięcej czasu poświęca pisaniu poezji. Poetycki wieczorek **Zdzisławy** był wspaniałym wydarzeniem dla wszystkich uczestników spotkania. Emocje, jakie przekazała nam poprzez swoje wiersze niezwykle wzbogaciły, rozjaśniły duszę, przyniosły bardzo wiele radości. Świadomość przemijania, jednocześnie żal za mijającym życiem, które przebijały się w tematyce prezentowanych utworów świadczą o wielkiej miłości autorki do świata, ludzi, jej wrażliwości na piękno i przyrodę. Pięknie prezentowane słowo zarówno przez bohaterkę spotkania, jak i jego organizatorkę **Danusię Pado** - mimo „*rozjesienienia*” - budziło w sercach wiele słonecznego ciepła. Poetka używa zaskakujących, bardzo oryginalnych, ujmujących sedno rzeczy porównań i przenośni – są one niezwykle poetyckie, jednocześnie - odkrywcze i klasyczne, zaskakujące i eleganckie. Wiersze **Zdzisławy Górskiej** to poezja z wysokiej literackiej półki. Ogromny ładunek uczuciowy

i barwy słowa wprost odcinają odbiorcę od rzeczywistości i przenoszą naprawdę mocno w świat ukazywany przez poetkę. Tak właśnie powinna działać poezja - czarować, ożywiać i odnawiać człowieka, budować odkrywcze określenia na życie, przemijanie ale i przynosić zapomnienie o rzeczywistości. To prawdziwa „narkoza słowa”, w której pisząc - trwa autorka i stan narkozy, w który z prawdziwym poetyckim kunsztem pociąga ona za sobą odbiorcę. Zapewne talent plastyczny **Zdzisi** przenosi się także na bardzo wyraziste malowanie słowem. Ciekawość świata - to zarazem jego wielkie zrozumienie, patrzenie z dystansem i ciepłem. To także zadawanie pytań i niepokój o przyszłość człowieka zdominowaną materializmem, brakiem odczuwania, głupią rywalizacją i pychą. Poetka, jak słusznie w swej wypowiedzi, przy okazji spotkania zauważył prezes ZLP Rzeszów **Mieczysław A. Łyp**, wykorzystuje w swych utworach dużo posiadanej wiedzy o sztuce, odnosi się więc do mistrzów literatury, malarstwa i innych jej dziedzin. Z racji swych podróży po „*rajskim jabłku Ziemi*” - określeniu wymyślonym przez **Zdzisławę** jako tytuł jednego z jej tomików, twórczyni mogła zachwycać się oglądając wielkie, nieprzemijalne dzieła ludzkiego talentu. Wielka kultura i estetyka słowa, z jaką tworzy **Zdzisława** i niezaprzeczalny talent sprawiają, że śmiało można ją nazwać prawdziwą damą poezji. W jej operowaniu językiem jest wiele inteligencji i filozofii, widać także błyski poczucia humoru, jakim obdarzona została twórczyni. Połączenie wyrazistych uczuć z naturalnym dystansem - dodatkowo wzmacnia przekaz wierszy tworząc prawdziwie szlachetną poezję. Na dowód tego przytaczam kilka niezwykle budzących podziw poetyckich sformułowań zaczerpniętych z utworów **Zdzisławy**: „*życie jest moje, kiedy pojmem wartość chwili (...)*” - z wiersza „*Prawo własności*”, „*człowiek zapatrzony wyżej niż przewidzieć zdola, upada znacznie niżej niż pozwala samo dno (...)*” z wiersza „*Sprzeciw*”, czy: „*niebo się przelewa od wzgórze*



*Zdzisława Górską.*

*do wzgórze, słońce wylało miednicę (...)*” z „*Jesiennie*”. Podczas autorskiego wieczoru **Zdzisi** w Klubie Turkus przeżywały się także wiersze poświęcone **Janowi Pawłowi II**, do którego ma ona wielki szacunek i pejzaże rodzinnego Strzyżowa - krainy, gdzie najpiękniej kwitną jej ukochane białe rumiany. Poetka potrafi także stworzyć poruszające teksty patriotyczne związane z historią naszego kraju. Wieczór poetycki „*Trwam w narkozie słowa*” przeplatany był również piosenkami do tekstów **Zdzisławy Górskiej**, które śpiewali **Barbara Szlachta** i **dr Leszek Majewski**, twórca kabaretu „*Antidotum*”, na saksofonie wspaniale grała **Justyna Nowak** ze strzyżowskiego **DK Sokół**. Wśród gości znaleźli się: dyr. **DK Sokół Paweł Bukała**, przedstawiciel starosty strzyżowskiego **Kamil Mendocha**, prezes Stowarzyszenia Zakorzeni w Kulturze **Urszula Rędziniak** oraz znajomi i przyjaciele **Zdzisławy Górskiej**. ZLP Rzeszów reprezentowali prezes **Mieczysław A. Łyp** i **Adam Decowski**, natomiast RSTK w Rzeszowie **Stefan Żarów**. Spotkanie otworzyła z-ca dyr. WDK **Małgorzata Hołowińska**. Poetycką imprezę przygotowała i poprowadziła opiekunka Podkarpackiej Izby Poetów **Danuta Pado**. Nie zabrakło również przedstawicieli różnych grup poetyckich, m.in. **Grupy Twórczej Inspiratio**, **Grupy Poetyckiej Perły**, literatów i ludzi związanych z kulturą.

Dziękujemy **Zdzisławie Górskiej** za jej poezję, za wieczór, który dał zaczerpnąć ożywczego oddechu piękna i pozwolił przeżyć tyle cennych, szlachetnych emocji.

**Urszula Pantola**  
**Grupa Twórcza Inspiratio**

## PRZETRWAĆ FEN

Wiatry fenowe utrudniają życie ponad połowie obywateli południowej części kraju. Lecz to nie pełna mapa: wiatry lokalne wieją od Bałtyku po Tatry, ich skutki również są uciążliwe. Popadamy w stany zmęczenia, melancholii, a niemal równocześnie na odwrót: stajemy się rozdrażnieni, nawet agresywni, organizm pracuje wbrew jego zasadom. Straszliwe bywają skutki wiatrów halnych.

Wiatry fenowe potrafią wpływać na organizm człowieka, w konsekwencji na jego psychikę tak drastycznie, że dochodzi do wielu dramatów i tragedii. Wystarczy kilka przykładów z jednego tygodnia października w mieście pomiędzy Tatrami a Bieszczadami.

Mężczyzna lat 56 – samobójstwo przez powieszenie. Bank odmówił mu prolongaty kredytu, zagrażała mu likwidacja firmy, wraz z tym zlicytowanie domu. Poszedł do baru, wypił z kolegami, rano znaleziono jego ciało wiszące w garażu.

Mężczyzna lat 48 – samobójstwo podobne i w podobnych okolicznościach – chodziło o niemożność spłacenia kwoty 100 tys. złotych.

Mężczyzna lat 51. Wyjechał nad rzekę wędkować, lecz nie zabrał ani jednej... wędkę. Wieczorem rodzina wszczęła poszukiwania. Znalaziono go na trzeci dzień w głębinach na zakolu Sanu – tam właśnie często polował ze spinningiem na szczupaki. Był niewypłacalny wobec kooperantów.

To nie policyjne komunikaty, to tragedie z jednego tygodnia w 40-tysięcznym mieście na Podkarpaciu. Nie jedyne. Wymienione przykłady tragedii to wyłącznie znajomi innego przedsiębiorcy, który – jak nam się z bólem zwierzył - „doskonale ich rozumie”. Ale równocześnie dodaje, że „gdyby ci kochani idioci przemyśleli sprawę, to z powodu deficytu kwoty góra 100 tysięcy złotych nie szarpnęli by się na życie”. Bo – jak podkreśla – już na drugi dzień by było inaczej, halny przestawał wiać.

- Tak się mówi! – beszał go kolega z branży uzupełniając jego wypowiedź – tylko że wtedy, właśnie wtedy, na jego ich miejscu pewnie byśmy zrobili to samo. Przecież w tym mieście było kilka innych samobójstw, o wiele więcej zawałów serca, a także zgonów.

- Na Wszystkich Świętych patrzę po nowych grobach, żegnam kolegów różniaków; tych przy życiu w rodzinnym Czarnym Dunajcu pozostało już niewiele – wyznaje ze smutkiem dr Andrzej G., który obecnie mieszka bliżej Krakowa. Jedni zapili się na śmierć – na Podhalu pije się zwykle o wiele więcej w czasie halnego. Wieje, to ludzie wariują. Piją na umór. Biją się. Wieszają. Kobiety rodzą przeciętnie o tydzień przed terminem – to również skutkuje dramatami podkreśla i odwołuje się do przykładów, tak drastycznych, że można stworzyć z niej księgę koszmarów.

Wiatry fenowe są nieobliczalne. Największą szybkość takiego wiatru zanotowano przed 40. laty – wiało do 300 km na godzinę. Halny wieje zwykle kilka dni, przeważnie dwa - cztery dni. Ale zdarzają się i dłuższe. W 1951 r. wiało w górach przez jedenaście dni pod rząd. Te suche i ciepłe wiatry są zdradliwe, także poprzez swoją cykliczność. Chwilami milkną zupełnie i naraz jak dmuchnięcie z wielkiej paszczy – czubki drzew stykają się z ziemią.

### PRZETRZYMAĆ FEN

Wiatry fenowe, zwane halnymi, to wynik różnicy ciśnień po obu stronach bariery górskiej. Gdy z jednej strony góry nagromadzi się określonej wielkości masa powietrza, a z drugiej jest niskie jego ciśnienie, to część skondensowana zaczyna się unosić i schładzać, i na zasadzie dyfuzji gazów z nagłą siłą przenosi się na drugą stronę, gdzie znajduje „wolne miejsce”. Wtedy nagle zmiana ciśnienia powoduje nieprzewidywalne skutki. Zdiagnozowano te skutki w poważnym stopniu. Efekty zdrowotne tych wiatrów nazywa się „chorobą fenową”. Najczęstsze jej objawy to brak snu, bóle i zawroty głowy - często towarzyszy im szum w uszach, i oczywiście rozdrażnienie, łącznie z nerwowymi wybuchami. Chorobie fenowej towarzyszy często arytmia, duszności podobne do astmatycznych, występuje nadmierna potliwość przy jednoczesnym odczuwaniu fal zimna; występują ponadto zaburzeniami układu krążenia, a nawet nudności i biegunka. Słowem – doświadczamy stanu ogólnego osłabienia, samopoczucie określamy jako fatalne. Do tego często dochodzą stany depresyjne, z do-

minującymi lękami, na przemian z drażliwością i agresją.

Jak to przetrzymać? Każde poddanie się grozi fatalnymi skutkami, łącznie z targnięciem się na własne życie.

Może prócz aplikowania środków antydepresyjnych – a przynajmniej ziołowych preparatów uspokajających – trzeba usilnie starać się ten wietrzny czas przetrwać. Dosłownie. Przetrwać, nie dać się ponieść, nie rezygnować z zamierzeń, trzymać się każdej nadziei. Skutecznie działa na podświadomość wmawianie sobie, że to chwilowe, to minie: dobrze sprawdza się wypowiedziane szeptem (najlepiej w skupieniu, choćby przez dwie minuty), co jakiś czas (choćby co godzinę), zdanie: „Jak wszystko, i to przeminie”. Bo przecież przeminie!

Wiatry fenowe wieją z różnych stron. Są suche i ciepłe. Ale prócz halnych w Tatrach, feny napierają jakby strumieniami na różne miejsca w niższych partiach, pod szczytami pasm górskich, swym wietrznym jęzorem sięgają w głąb łądu nawet do kilkuset kilometrów. Na przykład wiejące z Niziny Panońskiej wiatry dmuchają przez Przełęcz Dukielską i najbardziej dotykają mieszkańców Rymanowa i Rymanowa Zdroju. Jeden z uzdrowskich lekarzy twierdzi, że podczas napływającej fali wiatru – co daje się przewidzieć m.in. na podstawie zmian ciśnienia atmosferycznego – kuracjusze w uzdrowsku stają się nerwowi, wprost nieznośni. Podobne spostrzeżenia o kuracuszach przekazuje personel medyczny z Krynicy Górskiej.

Dane z Zakopanego, analizujące pracę policji i pogotowia ratunkowego, pokrywają się z danymi z innych ośrodków kraju, narażonych na duże fale wiatrów fenowych. Nie aż w takim stopniu co w Zakopanem, ale także na Pogórzu zdecydowanie wzrasta fala samobójstw, wszelkiego rodzaju awantur i bójek, w tym rodzinnych. Wzrasta także liczba wypadków drogowych. Co charakterystyczne – notuje się większą liczbę poronień, jak i wspomnianych już przedwczesnych porodów.

### KŁĘSKA I RATUNEK

Wiatry fenowe to rodzaj kłęski. Okazuje się, że na ten typ wiatru reagują silnie również inne organizmy zwłaszcza

cza zwierzęta, w tym domowe. Podczas badań stwierdzono u knurów... „zmniejszenie koncentracji plemników i zmniejszenie ilości plemników żywych w spermie, co więcej – knury do swej właściwej im seksualnej aktywności wracają dopiero po dwóch tygodniach po wyciszeniu się wiatrów fenowych”!

Są ludzie szczególnie wrażliwi na zmiany pogody, wtedy mówimy o występowaniu meteoropatii (lub meteopatii). Lekarze zajmujący się tym problemem przestrzegają „twardoskórych”, że to poważna dolegliwość (jeszcze się zdarza, że ktoś twierdzi, iż to hipochondria), i że skutki meteoropatii bywają daleko większe niż się zwykło przyjmować. Owszem, jedni takie zmiany pogody znoszą łagodnie, inni drastycznie. Najgorzej te zmiany znoszą ludzie z niskim ciśnieniem, a także osoby cierpiące na

choroby przewlekłe, na przykład na astmę czy dolegliwości reumatyczne. Astmatyk się dusi, cierpiący na reumatyzm czuje straszliwie bolesne „rwanie w kościach”. Bardzo negatywny wpływ na stan zdrowia podczas fenów ma stres i ogólne przemęczenie organizmu. Podobno dwie nieprzespane noce, to osłabienie równe osłabieniu pogrypowemu.

Sama meteoropatia nie jest uważana za chorobę (choć efekty oddziaływania tych wiatrów na organizm ludzki nazywany bywa „chorobą fenową”). To osłabiona zdolność przystosowania się organizmu (nie tylko ludzkiego!) do zmian pogody, zwłaszcza nagłych.

Najtrudniejsze okresy to przełom jesieni i zimy oraz wczesna wiosna (podobnie jak dolegliwości wrzodowców, osób z depresją). Jeśli wierzyć badaniom - a nie ma powodu być tu sceptykiem - w ostat-

nim półwieczu liczba meteoropatów wzrosła dziesięciokrotnie. Rodzi się pytanie, skąd tak nagły i drastyczny wzrost?

Najprawdopodobniej to wynik skoku cywilizacyjnego w sferze konsumpcji, która zaprzecza idei higienicznego trybu życia – i nie chodzi tu o higienę osobistą. Raczej to wynik narastających stresów, a w związku m.in. z tym, coraz krótszy czas snu (snu powierzchownego, nerwowego), coraz większe stosowanie używek oraz niestosowna dieta – konsumpcja zbyt wysoko przetworzonego jedzenia, niemal sztucznego. To wszystko osłabia organizm a ten nie potrafi się skutecznie bronić, nie jest w stanie przystosować się do zmian środowiskowych, w tym również do raptownie zmieniających się warunków środowiska naturalnego.

**Jan Tulik**

## ŚP. KAZIMIERZ CAG

W dniu 20 października 2018 roku w wieku 62 lat odszedł od nas śp. Kazimierz Cag. Był wspaniałym człowiekiem, otwartym, uczynnym i pełnym empatii. Był bardzo dobrym i godnym zaufania pracownikiem, na którego zawsze można było liczyć. Dał się poznać jako osoba, która zawsze podchodziła do swoich obowiązków w sposób uczciwy, wykazując przy tym niezwykłą siłę ducha i cierpliwość. Przepracowaliśmy wspólnie ponad 20 lat. Był to czas wyczerpanej pracy, która niejednokrotnie była bardzo niebezpieczna. Leczenie zwierząt, szczególnie tych dużych, to niebywała trudność i odpowiedzialność. Wymaga bowiem olbrzymiej wiedzy i umiejętności, którą śp. Kazimierz posiadał. Był osobą niezwykle kompetentną, z odpowiednim podejściem, posiadał olbrzymią wiedzę i doświadczenie zawodowe. Kochał zwierzęta i zawsze miał dla nich czas bez względu na porę dnia czy nocy.



Tak trudno jest dziś żegnać kogoś, kto mógłby być jeszczez nami. Nie ma słów, by opisać smutek i żal po Twoim odejściu, Kaziu, będzie nam wszystkim Ciebie bardzo brakowało.

Pani Ewie, Córkom Beacie i Elżbiecie oraz całej Rodzinie składam najszczerze kondolencje. Wobec takiego ciosu niełatwo znaleźć słowa otuchy. Można jedynie życzyć dużo sił do zniesienia tego bólu, który tylko czas może złagodzić. Z wyrazami szczerego współczucia

**lek. wet. Jerzy Kocój**

## PODZIĘKOWANIE

W imieniu władz samorządowych gminy Błażowa bardzo serdecznie dziękuję Honorowemu Komitetowi Budowy Pomnika, reprezentowanemu przez: Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej, ks. Dziekana Jacka Rawskiego, Pana Zdzisława Kośmidra, radnych Rady Miejskiej w Błażowej oraz dyrektorów Gminnego Ośrodka Kultury i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej, za zaangażowanie i trud włożony w zachowanie dziedzictwa kulturowego naszej gminy poprzez budowę pomnika upamiętniającego lokalnych bohaterów walk w latach 1914-1921.



Szczególne słowa podziękowania kieruję do Pani Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej dr Małgorzaty Kutrzeby za ogrom pracy związanej z koordynowaniem treści historycznych znajdujących się na pomniku.

Dziękuję również Pani Wioletcie Buczak-Warszawa i Panu Sebastianowi Warszawa, którzy przygotowali projekt pomnika oraz dbali o jego wykonanie.

Nadto dziękuję wszystkim innym osobom, które w aktywny sposób przyczyniały się i wspomagały prace przy budowie pomnika, bo to dzięki ich pomocy i wsparciu nasza lokalna społeczność mogła uczcić rocznicę 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości tak wzniosłą inicjatywą.

**burmistrz Błażowej Jerzy Kocój**

# ZNANI I MNIEJ ZNANI W ANEGDOCIE

**Andre, Marie Ampere, 1775-1836**  
fizyk i matematyk francuski

Ampere był człowiekiem bardzo roztargnionym. Pewnego razu był z wizytą. Gdy miał wychodzić, zaczął padać ulewny deszcz, więc gospodarz zaproponował mu nocleg. Ampere się zgodził. Po kilku minutach gospodarz poszedł sprawdzić, czy wszystko w porządku, ale nigdzie nie mógł gościa znaleźć. Po pewnym czasie ktoś zadzwonił do drzwi. Gospodarz otworzył drzwi i zobaczył Ampere'a.

- A gdzie pan był?!
- W domu, po piżamę.

**Hans Christian Andersen, 1805-1875**  
duński pisarz i poeta

Andersen ubierał się bardzo niedbale. Pewnego razu jakiś złośliwiec zapytał:

- Ten żałosny przedmiot na pańskiej głowie nazywa pan kapeluszem?

Wielki baśniopisarz nie dał się wprowadzić z równowagi i spokojnie odpowiedział:

- A ten żałosny przedmiot pod pańskim kapeluszem nazywa pan głową?

**Louis Armstrong, 1900-1971**  
amerykański muzyk jazzowy

Louis Armstrong został kiedyś zaproszony do Bernarda Shawa. Kiedy gość przyszedł, gospodarz powiedział:

- Proszę o wybaczenie, ale nie mogę pana przyjąć, bo mam straszną migrenę.

- To może coś panu zagram? - zaproponował Armstrong.

- Bardzo dziękuję, ale wolę już swoją migrenę.

**Johann Sebastian Bach, 1695-1750**  
kompozytor i organista niemiecki

Gdy Janowi Sebastianowi Bachowi zmarła żona, ten zalał się łzami, zakrył twarz dłońmi i usiadł niezdolny do niczego. Wkrótce przybył jeden z przyjaciół i obiecał zająć się pogrzebem, po-

trzebował jednak na to pieniędzy. Bach jak zwykle powiedział:

- Zwróć się z tym do mojej żony.

**Honore de Balzac, 1799-1850**  
pisarz francuski

Do Balzaka przyszedł rzemieślnik i zażądał zapłaty za wykonaną pracę. Balzac wyjaśnił, że nie ma teraz pieniędzy i poprosił go, żeby przyszedł kiedy indziej. Rzemieślnik się zdenerwował i zaczął krzyżeć:

- Kiedy przychodzę po pieniądze, to pana nigdy nie ma w domu, a gdy nareszcie pana zastałem, to pan nie ma pieniędzy!

- To zupełnie zrozumiałe - powiedział Balzac.

- Gdybym miał pieniądze, to bym nie siedział w domu.

Pewnego razu, kiedy Balzac jak zwykle przyszedł do wydawcy po zaliczkę, zatrzymał go w drzwiach sekretarz i powiedział:

- Bardzo mi przykro, panie Balzac, ale pan wydawca dzisiaj nie przyjmuje.

- To nic - odpowiedział Balzac - najważniejsze, żeby dawał.

**Ludwig van Beethoven, 1770-1827**  
kompozytor niemiecki

Beethoven wstąpił kiedyś do restauracji i usiadł przy stoliku zamyślony, nie zwracając uwagi na kelnera, który podchodził kilka razy, żeby przyjąć zamówienie. Po godzinie kompozytor woła kelnera i pyta:

- Ile płacę?

- Pan dotychczas jeszcze niczego nie zamówił, właśnie chciałbym się spytać, czym mogę służyć?

- A przynieś pan, co chcesz, i daj mi święty spokój.

Pewien młody człowiek chciał zostać uczniem Beethovena. Gdy odegrał przed mistrzem wybrany utwór fortepianowy, ten orzekł:

- Musi pan jeszcze długo grać na fortepianie, zanim pan zauważy, że nic nie umie.

**Mikołaj Beketow, 1827-1911**  
rosyjski fizyk i chemik.

Pewnego razu do gabinetu Mikołaja Beketowa wbiegł służący i zawołał:

- Mikołaju Mikołajewiczu! W pana bibliotece są złodzieje!

Uczony oderwał się od obliczeń i spokojnie zapytał:

- A co czytają?

Wybrał J.H.

## FRASZKI

Grzebień  
Każdy go używa rano,  
oprócz łysych jak kolano.

Napalony  
Tak bardzo był napalony,  
a to tylko silikonny.

Dama  
Od panów z klasą,  
wolała tych z kasą.

Jazda figurowa  
Gdy ktoś jeździ figurowo,  
to figurę ma bombową.

Telewizja  
Gdy oglądam telewizję,  
to zatracam własną wizję.

Kochaś  
Choć się na dziewczyny zrywał,  
długo bez nich nie wytrzymał.

Nieboszczyk  
Chociaż bardzo długo pożył  
i tak w grobie się rozłożył.

Politycy  
Wszyscy kłamią jak najęci,  
a udają, że są święci.

Jacek Kaszyński



Ryby to podstawa świątecznej kuchni. W każdym domu na stole pojawia się karp i śledź pod różnymi postaciami. Może właśnie w tym roku przygotujesz go inaczej niż zwykle? Przedstawiamy nasze propozycje.

### WIGILIJNA ZUPA RYBNA Z PULPECIKAMI

#### Składniki:

- 60 dag różnych ryb,
- cytryna,
- 3 marchewki,
- pietruszka,
- cebula,
- kajzerka,
- łodyga selera naciowego,
- listek laurowy,
- kilka ziaren ziela angielskiego,
- kilka ziarenek pieprzu,
- jajko,
- natka pietruszki,
- sól,
- pieprz.



#### Przygotowanie:

1. Ryby spraw i wyfiletuj.
2. Filety, głowy, kręgosłup i płetwy skrop sokiem z cytryny, oprósz solą.
3. Warzywa zagotuj.
4. Dodaj wszystkie przyprawy i trochę skórki z cytryny, gotuj przez 20 minut.
5. Włóż głowy, kręgosłup i płetwy, gotuj przez mniej więcej 15 minut na małym ogniu, wyjmij.
6. Do wywaru włóż teraz pozbawione ości filety, gotuj przez 15 minut na małym ogniu, wyjmij, wystudź.
7. Filety oczyść jeszcze raz dokładnie z ości i skóry.
8. Rozdrobnij widelcem, dodaj namoczoną i odcisniętą bułkę, jajko i posiekaną natkę.
9. Masę wyrabiaj rękami, przypraw do smaku.
10. Z rybnej masy uformuj pulpeciki, włóż je do gorącego wywaru i gotuj przez mniej więcej 5 minut.
11. Spróbuj zupy i jeśli trzeba, ponownie ją przypraw.

### Przepis Magdy Gessler KOTLETY Z KARPIA

Nie lubisz w czasie wigilijnej wieszki wydłubywać ości? Kotlety rybne według przepisu Magdy Gessler to potrawa stworzona dla ciebie! Sprawdź!



#### Składniki:

- 1 karp o wadze około 1 kg,
- sok z 1 cytryny,
- sól,
- 3 ząbki czosnku,
- 1 l oleju rzepakowego,
- 20 dag bryndzy podhalańskiej,
- kilka gałązek natki,
- mąka,
- 2 jajka,
- 1 łyżka masła, najlepiej jędrzejowskiego,
- 1/2 szklanki bułki tartej.

#### Przygotowanie:

Kotlety z karpia to alternatywa dla ryby z ości. Ich przygotowanie nie należy do najprostszych, ale warto pokusić się o zrobienie tej wigilijnej potrawy, bo po prostu rozplywa się w ustach.



1. Wyfiletuj karpia. Potrzebny będzie długi, cienki i bardzo ostry nóż. Odetnij głowę.
2. Zaczynając od strony brzucha, zdejmij mięso z ości, dochodząc do kręgosłupa.
3. Odetnij kręgosłup, tak aby filet trzymał się na skórze grzbietu. Staraj się jej nie uszkodzić.
4. Skrop karpia cytryną, posyp solą, natrzyj zmiądzonym czosnkiem i skrop olejem.
5. Odłóż na parę godzin.
6. Bryndzę zmieszaj z posiekaną pietruszką i włóż do wnętrza ryby.
7. Teraz przetnij karpia w poprzek na 3-4 kawałki (zależy od wielkości ryby).
8. Musisz bardzo starannie spanierować rybę. Najpierw obtocz ją w mące, potem w rozmaconym jajku, a na końcu w bułce tartej. Dokładnie dociskaj panierkę.
9. Następnie smaź w głębokim tłuszczu. Kładź na każdym kawałku ryby cząstkę masła.

## NIETYPOWY POMYSŁ NA RYBĘ PO GRECKU

Masz ochotę na niestandardową rybę po grecku? Według tego przepisu podstawą dania jest dorsz, ale pierwsze skrzypce grają w nim warzywa! Sprawdź!



### Składniki:

- bakłażan,
- cukinia,
- 3 marchewki,
- 3 cebule,
- 4-5 pomidorów,
- mąka do obtoczenia,
- olej,
- skórka z pomarańczy i cytryny,
- kawałek imbiru
- mielony cynamon,
- 1 kg świeżego fileta z dorsza,
- 300 ml sosu pomidorowego, sól, pieprz.

### Przygotowanie:

Ryba po grecku to jedna z najważniejszych i najpopularniejszych potraw na wigilijnym stole. Dorsz z warzywami sta-

nowi idealną propozycję dla osób, które chcą poeksperymentować w kuchni w święta. Warto odejść od schematu i przygotować coś niebanalnego.

1. Warzywa oczyść, pokrój w plastry.
2. Wszystkie, z wyjątkiem pomidorów, obtocz w mące, kładź na rozgrzany olej, usmaż na złoty kolor.
3. Dorsza usmaż.
4. Wszystkie warzywa wymieszaj ze skórką pomarańczy i cytryny, posiekany imbir, cynamonem, solą i pieprzem, odstaw na 15 minut.
5. Układaj je warstwami w żaroodpornym naczyniu na przemian z płacami dorsza.
6. Zalej sosem pomidorowym.
7. Piecz około 45 min w 180°C.
8. Odstaw na 2 dni w chłodne miejsce.
9. Tak przygotowaną rybę serwuj krojoną w kwadraty, zaś do jej jedzenia podawaj łyżeczkę.



## Przepis Magdy Gessler: ZIEŁONE PIEROGI Z PSTRĄGIEM

### Składniki:

#### Na ciasto:

- 1 garść szpinaku,
- 1/2 kg mąki,
- 2 jajka,
- 2 łyżki ciepłej wody,
- sól.

#### Na farsz:

- 20 dag wędzonego pstrąga,
- 20 dag bryndzy,
- 2 łyżki masła,
- 1 cebula dymka,
- 1/2 pęczka koperku.



**Do podania: kwaśna śmietana****Przygotowanie:**

Pierogi wigilijne to potrawa, której nie może zabraknąć na świątecznym stole. Tym razem zrób je w niestandardowej wersji - ze szpinakiem i rybą. Przedstawiamy, jak krok po kroku przygotować zielone pierogi z pstrągiem według przepisu Magdy Gessler.

1. Szpinak parz i zmiksuj, usuwając nadmiar wody.
2. Połącz z mąką i jajkami.
3. Zagnieć ciasto, dodając około 2 łyżek ciepłej wody i sól.
4. Odstaw na czas przygotowania farszu.
5. Zmiksuj pozbawionego ości pstrąga z bryndzą i masłem.
6. Teraz wmieszaj pokrojony koperek i posiekaną dymkę.
7. Rozwałkuj ciasto, wytnij kółka, nałóż farsz i zlep pierogi, formując ozdobny brzeg.
8. Wrzuć na osolony wrzątek i gotuj około 2–3 minut od wypłynięcia.
9. Podawaj z kwaśną śmietaną.

Joanna B

**SALATKA ZE ŚLEDZIEM**

z ziemniakami, jajkami i ogórkiem!

**Składniki:**

- 3 zwiężle ziemniaki,
- 2 filety śledziowe matias (mogą być w oleju),
- 2 jajka ugotowane na twardo,
- po pół małej cebuli białej i czerwonej,
- pół ogórka sałatkowego,
- kilka gałązek koperku,
- 2 łyżki oleju,
- czerwony pieprz,
- sól.

**Przygotowanie:**

1. Ziemniaki dokładnie wyszoruj, opłucz, ugotuj w mundurkach.
2. Wystudź, obierz ze skórki, pokrój w dużą kostkę.
3. Filety śledziowe opłucz, osącz, pokrój w paski.
4. Jajka obierz, każde pokrój na 8 kawałków.
5. Cebulę obierz, pokrój w krążki (można ułożyć ją na sicie i przelać wrzątkiem, by była łagodniejsza w smaku).
6. Ogórek umyj, pokrój w grubsze plasterki.
7. Koperek opłucz, osusz, posiekaj.
8. Ziemniaki delikatnie wymieszaj z pozostałymi składnikami sałatki.
9. Przypraw do smaku solą i grubo zmielonym pieprzem.

Barbara P.

**SALATKA ROSOLLI ZE ŚLEDZI**Z jabłkami, ziemniakami, marchewką i burakami  
- przepis prosto z Finlandii!**Składniki:**

- 2 średnie jabłka,
- 2 ziemniaki,
- 2 marchewki,
- 1 średnia cebula,
- 3 ogórki kiszane,
- 4-5 płatów śledziowych,
- 4 średnie buraki,
- szklanka kwaśnej śmietany,
- 2 łyżki soku buraczanego,
- sok z cytryny,
- sól,
- pieprz,
- cukier do smaku.

**Przygotowanie:**

1. Ugotuj umyte ziemniaki, marchew oraz buraki. Po ostudzeniu obierz ugotowane produkty.
2. Warzywa oraz jabłka i śledzie pokrój w średniej wielkości kostkę.
3. W shakerze wymieszaj śmietanę, sok buraczany, sok z cytryny oraz przyprawy.
4. W misce wymieszaj składniki z sosem. Całość możesz udekorować plasterkami świeżych warzyw lub ziołami.

Antonina C.



Do banku w Szwajcarii wchodzi klient z walizką i ściszym głosem mówi do bankiera:

- Chciałbym wpłacić pieniądze, w tej walizce jest całe cztery miliony euro.

Na to bankier uśmiechnięty:

- Proszę nie ściszać głosu, bieda to żaden wstyd.

## TO JUŻ HISTORIA...

### DZIENNIKARZE PRASY LOKALNEJ W PODKARPACKICH LASACH

W dniach 4-6 października 2013 r. na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie odbyła się kolejna sesja terenowa Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej, w której wzięło udział 21 dziennikarzy z Polski i 4 z Ukrainy. „Kurier Błażowski” re-

prezentowali Jerzy Kocój i Augustyn Rybka. Relację z sesji przeczytamy w numerze 135. „KB” z 2013 r.

Sesję rozpoczęto od wizyty w Lesie Medialnym, który na terenie LKP Lasy Birczańskie w 2004 r. posadzili **żurnaliści polscy i ukraińscy**. W 2008 r. drzewa sadzili także dziennikarze prasy lokalnej.

Współpraca RDLP w Krośnie z „Kurierem Błażowskim” ma już długą historię. Na jednej z sesji wyjazdowych poznaliśmy dra Edwarda Marszałka,

rzecznika prasowego Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. W Błażowej miał swój benefis, bo to dobry leśnik i świetny literat. Za sprawą Edwarda zrobiło się ostatnio głośno o Lesie Medialnym, więc przypominamy, że dziennikarze „Kuriera Błażowskiego” też mieli swój udział w tym dziele. Edward Marszałek jest naszym sympatycznym korespondentem. Dziękujemy za owocną współpracę.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”



2008 r. Augustyn Rybka sadzi Las Medialny w imieniu redakcji „Kuriera”.



Październik 2013 r. Jerzy Kocój i Augustyn Rybka reprezentowali redakcję „Kuriera”.

## PIĘĆ POMOCNYCH TRIKÓW W ODCHUDZANIU

**1. Staraj się jeść regularnie i nie opuszczaj posiłków** - jeśli zrobisz zbyt długą przerwę między posiłkami, to istnieje duża szansa, że zjesz byle co. Zawsze miej pod ręką zdrową przekąskę.

**2. Nie trzymaj na widoku niezdrowych przekąsek** - jeśli w Twoim domu nie będzie niczego słodkiego, to szansa, że zjesz coś niezdrowego będzie mała. Gdy na stole będą stały pełne miski cukierków i chipsów możesz być pewna, że prędzej czy później po nie sięgniesz. Dlatego nie kupuj tego, co Ci szkodzi.

**3. Do każdego posiłku dodawaj warzywa**. Jakiegokolwiek. Jest ich tyle, że na pewno wybierzesz te, które lubisz. Są one źródłem błonnika, który zapewni uczucie sytości.

**4. Pij dużo wody** - codziennie rano, na czczo, wypij szklankę ciepłej wody

z cytryną. To podkreśli Twój metabolizm i „zapełni” Cię na jakiś czas. Dzięki temu zjesz mniej i utrzymasz prawidłową wagę.

**5. Ćwicz** - nie musisz od razu biec na siłownię, ale trochę się poruszaj. Nie tylko spalisz kilka kalorii, ale też poprawisz swoją kondycję i zdrowie. Wybierz tę aktywność, która sprawia Ci radość - taniec, basen, rolki, bieganie, rower...

Przestrzegając tych zaleceń na pewno schudniesz.

A.K.



## ŚLADY ŁEZ

Czas stanął za pękniętą ścianą  
odgrodził stopy drzwiami  
którymi wejść już nie zdołam  
Krucze wspomnienia zatarły mokre od łez ślady  
Zawiłą ścieżką podążam dalej  
zapachem łąki błękitnego sadu  
który zatrzymał smak urodzinowego tortu

Jadwiga Kupiszewska

## LISTY DO REDAKCJI

*To nie to, że z wiekiem stajemy się dziećmi. Wiek po prostu pokazuje, jakimi dziećmi pozostaliśmy.*

Johan Wolfgang Goethe

### Szanowna Redakcjo,

Zbliżające się święto Wszystkich Świętych skłania do refleksji nad życiem i przemijaniem. Pozwólcie, Państwo, że się nimi podzielę.

Przypuszczam, że znacząca część czytelników „Kuriera” to ludzie starzy. Bo młodzi preferują też inne media. Proponuję, by poświęcić problemowi starości nieco uwagi. Wcześniej czy później dotyczy on wszystkich. Korzystam z Internetu pomimo zaawansowanego wieku. Przez przypadek znalazłam tekst, który – mam nadzieję – wielu z Państwa zmusi do refleksji, a może spowoduje polemikę, która ożywi treść „Kuriera”? Zachęcam do podzielenia się swymi przemyśleniami.

Trudno się nie zgodzić, że dzisiejsza kultura masowa promuje obraz osoby młodej (zawsze), pięknej (wiecznie) i szczęśliwej (nieustająco, zwłaszcza dzięki rozlicznym, stale zmienianym gadżetom). Dla dzisiejszych młodych ludzi osoba po czterdziestce to starzec, dla którego jedyną kwestią wyboru powinien być rodzaj trumny - mahoniowa czy sosnowa. Z drugiej strony - właśnie po czterdziestce jest pierwsze pamiętane przeze mnie pokolenie kultury masowej - znane modelki, aktorki, piosenkarze itd. Żyją. I nawet tworzą, podobnie jak cała masa normalnie funkcjonujących ludzi w tym wieku. Myślę, że fajnie by było uczyć ludzi o tym, jak z godnością i radością poruszać się w tym, co jest dane i zadane, zamiast jak kurczowo i żałośnie trzymać się tego, co odchodzi.

A oto tekst. Zachęcam do dyskusji.

### GRATULACJE

Radnym: PP. Stanisławowi Kruczkowi, Jurkowi Farasiowi, Małgorzacie DREWNIĄK, Ryszardowi Wyskielowi oraz P. Jerzemu Kocojowi, ponownie wybranemu burmistrzowi Błażowej (86,58% poparcia), gratuluje Kazimierz Sikora z Rzeszowa.

### „Kompensowanie ubytków

Człowiek rodzi się, dorasta, dojrzewa, uczy się i starzeje. To ostatnie nie oznacza jednak wyłącznie upadku i straty. To prawda, że nasz mózg z wiekiem traci na swej objętości - głównie w rejonie hipokampu, ale także w części przedmózgowia. Te dwa rejony mają wpływ na naszą osobowość, ale badania wykazały, że kurczenie się mózgu nie musi wpływać na sprawność intelektualną człowieka. Lindenberger uważa, że zarówno zdolność logicznego myślenia, jak i osobowość są na ogół - bez względu na wiek - stabilne.

Psychologowie i geriatrzy zastanawiają się natomiast, czy coraz większe kłopoty z fizycznością, chociażby z poruszaniem się, tempem wykonywania prac, czyli tym, co z upływem czasu się zmienia - nie są w podeszłym wieku kompensowane czymś innym. Na przykład trzymaniem się znanych od lat schematów postępowania - na zasadzie, że skoro coś się zmienia, to coś innego utrzymajmy bez zmian. Część prawdy chyba w tym jest, bo na co dzień obserwujemy przywiązanie starszych osób do takiego, a nie innego sposobu gotowania, do takiego, a nie innego własnego wizerunku, do swojego piekarza czy rzeźnika.

Okazuje się, że wiele braków wynikających ze starości można nadrabiać odpowiednim zachowaniem, czyli właśnie kompensacją, selekcją lub optymalizacją. I tak na przykład Artur Rubinstein, wirtuoz fortepianu, z wiekiem ćwiczył mniej, ale był podczas tych ćwiczeń bardziej niż w młodości skoncentrowany. A że palce nie były już u niego tak szybkie jak za młodu, mając do wykonania bardzo dynamiczne fragmenty utworów, tuż przed nimi zwalniał grę, co potem dawało wrażenie znacznego przyspieszenia. Orville Brim, badacz problemów starzenia się, często przytaczał przykład swego ojca, który uwielbiał ogrodnictwo. Za młodu miał wielki ogród, który pielęgnował i z którego sływał. Gdy z upływem lat zaczęło brakować mu sił, skoncentrował się na dbaniu o mały trawnik z kilkoma krzakami róż, a w wieku 103 lat zajmował się tylko jedną różą, która stała w doniczce na parapecie okna.

Obaj - i wirtuoz, i ogrodnik - byli szczęśliwi. Zaspokajali swoje potrzeby



i oczekiwania, ponieważ znaleźli sposób na to, by realizować się, mimo podeszłego wieku.

### Wielki spokój

Jeśli ludzie są spełnieni, to osiągną zaawansowany wiek potrafią cieszyć się spokojem, który staje się ich udziałem i zyczliwie przyglądać się światu ze swojej perspektywy.

Takie wrażenie odnosi się, słuchając wypowiedzi aktora Jana Nowickiego. Gdy był młody, uchodził za amanta polskiego kina, pozeracza damskich serc - słowem - faceta rozrywkowego. Teraz, gdy przekroczył siedemdziesiątkę, czuje się spełniony, dostrzega uroki świata, których wcześniej nie zauważał i stara się nie tyle pięknie żyć, ale pięknie przemijać. I z tym swoim przemijaniem się oswaja, a także oswaja pośrednio wszystkich tych, którzy na niego patrzą i którzy go słuchają.

Człowiek w latach, który potrafi dzielić się swoim doświadczeniem, mądrością życiową czy zawodową i który znajduje słuchaczy lub uczniów, czuje się potrzebny i nie popada w zgorzknienie. Zachowuje miłe relacje z młodszymi pokoleniami. Takie relacje miałam ze swoją babcią. Gdy ja kipiałam emocjami, ona słuchała, podpowiadała i tłumaczyła. Gdy nie mogłam znaleźć drogi do rozwiązania problemu, ona w sposób naturalny odnajdywała je w gąszczu wszelkich zawiłości. Miała życiową mądrość i miała z kim się nią dzielić.

Zawsze jednak mówiła, że życiowej mądrości nie zdobywa się tylko poprzez proces starzenia się, ale dzięki otwartości na to, co niesie życie. To, że nam przybywa lat, nie czyni nas automatycznie mądrzejszymi. Ani głębszymi także”.

**Stała czytelniczka**  
(nazwisko znane redakcji)

Źródło: Sztuka pięknego przemijania, <https://www.deon.pl/inteligentne-zycie/psychologia-na-co-dzien/art,374,sztuka-pieknego-przemijania.html>.

## „PRZYJECHAŁEM DO BŁAŻOWEJ, ŻEBY ODPOCZAĆ...”

**Rozmawiam z nowym Prezesem klubu LKS- Błażowianka Panem Wiesławem Szermachem.**

**Proszę się krótko przedstawić kibicom Błażowianki i czytelnikom Kuriera Błażowskiego.**

Urodziłem się w Pabianicach, studiowałem ekonomię we Wrocławiu i tam przez ponad 20 lat pracowałem i mieszkałem. Później przeprowadziliśmy się z rodziną do Warszawy, gdzie podjąłem pracę w Zarządzie Polisy- Życie. W tym roku przeszedłem na emeryturę, a ponieważ żona to rodowita błażowianka postanowiłem przeprowadzić się do Błażowej, żeby w spokojnym miejscu z dala od wielkomiejskiego gwaru trochę odpocząć i zasmakować życia emeryta. Pracując zawodowo udzielałem się również w sporcie. Sam wielkim sportowcem nie byłem, ale pracowałem jako wiceprezes klubu KKT – Wrocław, a później przez 10 lat pełniłem funkcję wiceprezesa Śląska Wrocław. Po przeprowadzce do Warszawy działałem aktywnie w sekcji piłki nożnej Polonii Warszawa, dzięki czemu udało mi się zorganizować pamiętny wyjazd młodych piłkarzy „Błażowianki” do Warszawy.

**Jak to się stało, że podjął się Pan funkcji Prezesa naszego klubu?**

Kontakty z „Błażowianką” mam od wielu lat za pośrednictwem mojego teścia Stefana Wielgosa, uczestniczyłem w uroczystości 90- lecia klubu . Po powrocie do Błażowej dwie osoby dotychczasowy prezes Jan Kustra i burmistrz Błażowej Jerzy Kocój namówili mnie do objęcia tej funkcji, a miałem się nie angażować i odpoczywać. W końcu dałem się przekonać i namówić. Jeżeli moje długoletnie doświadczenia z działalności sportowej i pracy zawodowej dadzą się jako wykorzystać w małym klubie, grającym w V lidze to będę bardzo usatysfakcjonowany.

**Jakie cele odnośnie organizacji klubu i osiągnięć sportowych stawia Pan przed sobą, Zarządem, trenerami i zawodnikami?**

Ten klub trzeba otworzyć na szeroko rozumiane środowisko lokalne, to znaczy na rodziców, wszystkie szkoły w gminie. Chcemy przyciągnąć do klubu jak najwięcej dzieciaków. W tej chwili mamy dwie grupy młodzieżowe w różnych kategoriach wiekowych, a chcemy żeby to było w najbliższym czasie czte-



*Wiesław Szermach.*

ry, a docelowo sześć grup. Przez szkoły podstawowe chcemy dotrzeć z piłką nożną do wszystkich miejscowości w gminie. Stworzyć szeroką kadrę młodzieżową, z której klub będzie czerpał wychowanków do pierwszej drużyny. W tym roku w ramach obchodów 95-lecia klubu chcemy zorganizować turniej dla dzieciaków z klas I-III, IV-VI, VII-VIII i gimnazjów z Doliny Strugu. Będą sponsorzy, nagrody dla poszczególnych zespołów i uczestników, odpowiednia oprawa. Myślę, że taka impreza zacieśni naszą współpracę z rodzicami i szkołami, a środowisko doceni oderwanie dzieciaków od komputera i naturalną potrzebę ruchu i rekreacji w tym wieku. Liczę na zaangażowanie dyrektorów szkół, nauczycieli wychowania fizycznego. Z naszej strony dążymy do przygotowania odpowiednio wykwalifikowanej kadry trenerskiej do pracy z dziećmi i młodzieżą. Deklarują swój udział Tomek Drewniak, Darek Róg, Tomek Sobczyk



wspierani przez Józka Kmiołka. Trener pierwszego zespołu Piotr Górka zadeklarował włączenie się do tego projektu w charakterze koordynatora. Będą to trenerzy odpowiednio przygotowani i współpracujący na co dzień z nauczycielami wychowania fizycznego w szkołach. Trzeci ważny problem to nasza baza socjalna. Chcielibyśmy we współpracy z burmistrzem i Radą Gminy do 2023 roku, kiedy będziemy uroczystie

czcić 100-lecie klubu doczekać się nowej szatni, sanitariatów i obiektu klubowego na miarę dzisiejszych czasów. Godziwe warunki socjalne są potrzebne, bo one mogą albo zachęcić, albo zniechęcić młodych ludzi do uprawiania sportu. Jest to też taka swoista wizytówka klubu wobec tych, którzy do nas przyjeżdżają na mecze i imprezy środowiskowe. Oni już dawno takie problemy mają za sobą. Widzimy to, gdy jeździmy na mecze do Tyczyna, Krasnego, Głogowa i innych

klubów. Chcemy pozyskać i zachęcić do wsparcia klubu dotychczasowych i nowych sponsorów. Będziemy prosić o odpis 1%, wspieranie finansowe drużyny. Rozdawać kalendarze, dziękować za okazaną pomoc i zapraszać do współpracy dla dobra naszej młodzieży. Pierwsze jaskółki już się pojawiają w postaci firm ubezpieczeniowych Compensy i Interrisk.

**Co tak na co dzień najbardziej dośkwiera w działalności klubu?**

Martwi nas olbrzymi wzrost biurokracji w PZPN-ie. Zamiast wsparcia z tej strony mamy kolejne wymagania, których nie da się przebrnąć angażując siły zwykłych społeczników. Dziś, żeby prowadzić klub V ligi trzeba mieć biuro, własny sprzęt komputerowy, drukarkę, dostęp do Internetu i osobę, która fachowo i w odpowiednim terminie się tym zajmie. Rozglądamy się za odpowiednimi pomieszczeniami na niewiel-



kie pomieszczenie biurowe i trochę większe magazynowe. Bez nich obejść się nie da.

### Jak Pan jako nowy Prezes został przyjęty w środowisku działaczy, trenerów, zawodników i kibiców ?

Bardzo sympatycznie. Moja decyzja została podjęta po tym jak przekonałem się o ich zaangażowaniu, miłości do piłki, umiejętności zarazania pasją i chęcią bezinteresownego działania na rzecz klubu. Tych ludzi, których tutaj zasta-

łem chciałem zatrzymać, a nawet powiększyć to grono, aby przed kolejną rundą podzielić się trochę obowiązkami i w kolejnym roku sprawnie klub poprowadzić. Wszyscy przyglądają się mojej pracy i zapewne mają jakieś swoje przemyślenia. Niepokoją nas trochę te wyniki, jakie osiągnęła I drużyna i trzeba się będzie zastanowić jak poprawić grę i pozycję w tabeli w rundzie wiosennej. Nie chcielibyśmy przeżyć spadku do niższej ligi w roku 95-lecia klubu. Trenerowi Górcie zaproponowałem

przedłużenie umowy na rundę wiosenną. Będziemy się wspólnie zastanawiać co zrobić w przerwie, aby poprawić pozycję w tabeli i zacząć strzelać więcej bramek i wygrywać mecze. Wierzę, że nasi zawodnicy i trenerzy są w stanie osiągać niekwestionowane wyniki i walczyć o honor „zielono-czarnej”.

**Dziękuję za rozmowę, życzę realizacji zaplanowanych celów i owocnej współpracy z szeroko rozumianym środowiskiem.**

**Zdzisław Chlebek**

## RUSZA NABÓR DO SZKÓŁKI PIŁKARSKIEJ LKS BŁAŻOWIANKA

Szkółka Piłkarska, działająca przy Ludowym Klubie Sportowym Błażowianka Błażowa, zaprasza do swoich szeregów wszystkie dzieci z terenu gminy Błażowa i gmin ościennych, które interesują się sportem, a w szczególności piłką nożną, do udziału w zajęciach piłkarskich mających na celu podniesienie posiadanych umiejętności piłkarskich.

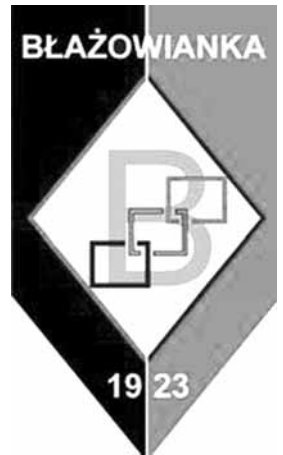
W tej edycji prowadzimy nabór chłopców. Roczni: 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012.

### Kilka słów o nas.

W naszej Szkółce kładź będziemy nacisk na treningi mające na celu edukację poprzez sport. Naszym celem jest zarazanie dzieci ideą sportu w wymiarze Fair Play na boisku, jak również poza nim. Najważniejszym celem dla nas, oprócz zdobywania umiejętności piłkarskich, jest zadowolenie i radość dziecka. Nie poddajemy naszych podopiecznych presji wyników za wszelką cenę. Kształtujemy estetykę ruchu, koordynację ruchową niezbędną do uprawiania wszelkiego rodzaju dyscyplin sportowych. Poprzez umiejętne i fachowe szkolenie staramy się pogłębić u najmłodszego pokolenia pasję do piłki nożnej.

Jeśli Twoje dziecko pała miłością do futbolu - nie czekaj - zapisz je do naszej Szkółki.

Zapisy do 15.01.2019 pod numerem 662 071 723.



### AKT

Oswajam się z pięknym ciałem kobiety,  
Na żywą już mnie nie stać, niestety.  
Tę, co miałem też jakieś walory miała,  
Ale zabrała się stąd i wyjechała.  
Tę, na którą patrzę, na giełdzie kupilem,  
Na widokówce i w sekundzie się nią zachwycałem.  
Jakiś V. Sember ją dawno temu namalował,  
Widać piękna dziewczyna musiała mu pozować.  
Jej młode ciało i to na twarzy rozmarzenie ...  
Mieć taką partnerkę dla niejednego jest pragnieniem.  
Ja na brak kobiety oczywiście nie utyskuje  
I choć żem stary, na piękne chętnie się wpatruję.  
Teraz z tą, co kupilem na pocztówce się oswajam,  
Bo jej uroda i wyraz twarzy mnie zniewala.

**Józek W. Chmiel**

### ZDJĘCIE Z ALBUMU ZOFII KOSZYKOWSKIEJ Z PROŚBĄ O KONTAKT. PRZEDSTAWIA CZĘŚĆ UCZNIÓW BŁAŻOWSKIEGO LO W LATACH 1970-1974.



Od góry, od lewej to ja, Irena Bednarz, Lucyna Bialic, Teresa Piszcz, Agata Grad, Zuzanna Rokita, Janusz Cag, Barbara Krztoń, Ryszard Pękala, Maria Bieniek.

## ZŁOTY MEDALISTA W RACERUNNINGU



W dniach 8-10.06.2018 r. na stadionie Zawiszy Bydgoszcz odbyły się 46. Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Lekkiej Atletyce. Organizatorem zawodów był Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Miło mi poinformować, iż jednym z uczestników tych mistrzostw był uczeń Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej – Patrik

sportu, niezwykle popularną w Skandynawii, Wielkiej Brytanii, Brazylii. W Polsce ta nowa dyscyplina rozwija się dzięki Fundacji Złotowianka. Została ona wpisana na listę dyscyplin Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego jako dyscyplina lekkoatletyczna. Wózki zaprojektowane i produkowane przez Fundację Złotowianka noszą nazwę MOBILER (zawodnicy ścigają się na mobilerach). RaceRunning rozwija się także w Rzeszowie w Zespole Szkół Specjalnych im. Unicef, tu także znajdują się odpowiednie mobiler i przygotowani trenerzy - rehabilitanci. To tutaj właśnie trafił Patrik, który - jak mówi trener Piotr Woliński - „przechodzi sam siebie”. Tu ma otwarte drzwi do aktywności, a rehabilitacja zmienia się w rywalizację. Ten sport daje mu niesamowite siły i przeżycia. Pobyt na prawdziwych stadionach i profesjonalnych zawodach, wpadając w rytm sportowca pozwala mu na samodzielność i niezależność.

W dniach 21-22 sierpnia br. Patrik uczestniczył również w Memoriale Kamili Skolimowskiej w Chorzowie.



Patrik Niemiec na Mistrzostwach Polski Osób Niepełnosprawnych Bydgoszcz 2018.

Elżbieta Wyskiel

Niemiec. Patrik został **złotym medalistą** w biegu wyścigowym, w nowej dyscyplinie sportowej jaką jest RaceRunning.

Rodowód tej dyscypliny sportowej wiedzie nas do Skandynawii, gdyż wymyślił ją niepełnosprawny Duńczyk – Mansoor Siguidi. RaceRunning jest doskonałym połączeniem sportu i rehabilitacji – jego fenomen polega na tym, że rehabilitacja odbywa się niejako przy okazji. To nowość w naszym kraju – sport dla osób niepełnosprawnych. Biegacz race używa trójkołowego roweru bez pedałów – porusza się, odpychając od podłoża nogami, opierając tułów na specjalnej podpórze. Specjalna konstrukcja i doskonałe efekty rehabilitacyjne spowodowały, że projekt przerodził się w... nową dyscyplinę



Memoriał Kamili Skolimowskiej Chorzów 2018.

GMINNY OŚRODEK KULTURY  
W BŁĄŻOWEJ  
ogłasza

# NABÓR

**młodzieży od lat 13**  
do

## ZESPOŁU TAŃCA LUDOWEGO „BŁĄŻOWIACY”

*zapraszamy na zajęcia*  
**w każdy wtorek**  
**godz. 17:00**

W GMINNYM OŚRODKU  
KULTURY  
W BŁĄŻOWEJ

Informacje pod nr telefon: 668-372-480

art. metalowe narzędzia farby art. rolne i gosp. domowego

# KOMET

www.komet.com.pl

z tym kuponem

## 10% RABATU

NA WSZYSTKO

\* węże ogrodowe \* ławki \* śr. ochrony roślin \* grille \* siekiery \* garnki \* pasze \*

**BŁAŻOWA ul. 3 Maja 14**  
tel. 17 229-70-70



# AUTO SERWIS

## BOGDAN ZIMNY

HERKULES CHECK

**Tel. 608473242**

WWW.BOGDANZIMNY.PL

### SIECI I INSTALACJE SANITARNE, C.O., GAZ

**klima** PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

## TEL. 17 2290 333

klima@klima.itl.pl

Tadeusz Woźniak - Prezes, 604 082 696  
Jan Kruczek - Prezes, 602 460 278



## F.H.U. MIX

Robert Chlebek: 603 752 886  
Rafał Chlebek: 603 752 925  
tel. 17 22 97 989

Błażowa, Plac Rynkowy 6

**OKNA PCV**  
**ROLETY I KARNISZE**  
**AGD**

**FARBY**  
**ART. METALOWE**  
**ART. ELEKTRYCZNE**  
**LAMPY**

# STUDNIE GŁĘBINOWE

## Daniel Stąrzak

ODWIERTY STUDNI GŁĘBINOWYCH  
TWOJA WŁASNA WODA  
SZYBKO, SPRAWNIE, SOLIDNIE!

## TEL. 721 959 546

Autoryzowany dystrybutor pomp i hydrauliki

**klima** PARTNERSTWO

## TEL. 17 2290 333

PRZYSTĘPNE CENY!

# F.H.U. GRENA

Elżbieta Pecka

- ODZIEŻ, OBUWIE, BIELIZNA  
- PASMANTERIA, BIZUTERIA  
- ZEGARKI, ART. PAPIERNICZE

LETNIE PROMOCJE!

**RODZINA 3+**

Pon. - piąt. - 8.00 - 16.00  
Sob. 8.00 - 13.00

**Błażowa, ul. 3 Maja 7**  
tel. 600 385 748 grena1@op.pl



**KURIER Błażowski**  
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

**Numer 165.** Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Maciej Pałac, Augustyn Rybka, Ewelina Szumska. Stali współpracownicy: Adam Decowski, Ewa Drewniak, Małgorzata Drewniak, Zdzisława Górńska, ks. Marcin Graboś, Anna Lorenc-Filip, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Jan Tulik. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiuutowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

**Na teksty do numeru 166. czekamy do 5 stycznia 2019 r.**

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,  
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.  
e-mail: kurier\_blazowski@vp.pl.  
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net

Nr zezwolenia sądowego 41/93  
ISSN 1234-2300  
Skład ukończono 19 listopada 2018 r.

**steiner**  
DRUKARNIA

Druk: STEINER  
Zaczerwie 980  
k/Rzeszowa  
www.steiner.com.pl



# GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Rola literatury w odzyskaniu niepodległości - str. 68



Święta Bernadeta Soubirous - str. 17



Zaduszki Witosowe w Wierchosławicach - str. 30



Integration&Groove w Błazowej - str. 49



Międzynarodowy Dzień Muzyki - str. 48



Ostatnia - LV w kadencji 2014-2018 sesja Rady Miejskiej - str. 6



Sergiusz Papliński z Londynu - str. 23





# GMINNE WYDARZENIA



XII Dni Futomy za nami - str. 25



11 listopada 2018 r. w Błazowej - str. 34